

500-  
STUDYA NAD HISTORIĄ PRAWA POLSKIEGO

wydawane pod redakcją

Oswalda Balzera

Tom IV. — Zeszyt 1.

---

# Sądownictwo ormiańskie

w średniowiecznym Lwowie

napisał

Oswald Balzer.



WE LWOWIE

NAKŁADEM TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ.  
DRUKARNIA UNIwersYTETU JAGIELL. POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO  
1909.

X-49/85

Sądownictwo ormiańskie

w średniowiecznym lwowie



Ke 90753

## SĄDOWNICTWO ORMIAŃSKIE

W ŚREDNIOWIECZNYM LWOWIE

napisał

Oswald Balzer.



I.

**Przywilej zasadzcy Lwowa z r. 1356 o sądownictwie ormiańskim<sup>1</sup>.**

Kiedy, wnet po zajęciu Rusi halickiej przez Polskę, nasu-  
nęła się potrzeba urządzenia wewnętrznych stosunków później-

<sup>1</sup> Historią sądownictwa ormiańskiego w średniowiecznym Lwowie zajmowali się mniej lub więcej dokładnie wszyscy badacze, piszący o dzie-  
jach Ormian polskich w ogóle, a lwowskich w szczególności. Z dawniej-  
szych prac przedstawiają poważniejsze znaczenie: rozprawa Bischoffa,  
Das alte Recht der Armenier in Lemberg, Oesterr. Blätter für Litteratur  
und Kunst, Beil. z. Wiener Zeitung 1857 nr. 28. 33. 37. 39 (odróżnić na-  
leży od innej publikacji tegoż autora pod tym samym tytułem w Sitzber.  
d. Wiener Akad. d. Wiss., Hist.-phil. Classe t. 40, która zawiera wydanie  
statutu ormiańskiego z r. 1519), Barącz, Rys dziejów ormiańskich, 1869,  
i Gromnicki, Ormianie w Polsce, 1889, str. 57 i n. Wszystkie te prace,  
oparte na szczupłym materiale źródłowym, nie mogą już dziś wystarczyć.  
W najnowszych czasach zajął się tym samym przedmiotem dr. Kutrze-  
ba, Datastanagirk Mechitara Gosza i statut ormiański z r. 1519, Kwart.  
Hist. 1908 str. 658 n., ograniczył się wszelako tylko do powtórzenia kilku  
zdawna znanych szczegółów, zaczerpniętych głównie z ogłoszonej r. 1865  
publikacji Bischoffa, Urkunden zur Geschichte der Armenier in Lem-  
berg (Archiv f. Kunde oesterr. Geschichtsquellen XXXII), pominął zaś  
w zupełności bogaty i bardzo ważny materiał, ogłoszony drukiem w o-  
statnich dwudziestu kilku latach, z niemałą szkodą dla głównych swoich  
wywodów o genezie statutu ormiańskiego z r. 1519. Niniejsza nasza praca  
stara się rozwiązać pytanie, które samo dla siebie przedstawia ważny  
interes naukowy; zarazem posłuży ona za podstawę do wyjaśnienia nie-  
których pytań, łączących się z sprawą genezy statutu ormiańskiego, któ-  
rej ze względu na mylny wynik dochodzeń dra Kutrzeby zamierzamy  
poświęcić pracę osobną.



szej metropolii tego kraju, okazało się, iż rzecz ta nie da się ująć w tak proste ramy, jak to było możliwe w innych miastach rdzennej Polski. W przeciwstawieniu do tych miast, o ludności pod względem narodowościowym dwudzielnej, polsko-niemieckiej, pod względem wyznaniowym jednolitej, katolickiej, od której wyodrębniała się tu i ówdzie ujęta w pewną samoistną organizacją ludność żydowska, skupił był Lwów w swoim obrębie żywioły najróżnorodniejsze: prócz osadników niemieckich, prócz napływającej obecnie w znaczniejszej liczbie ludności polskiej, prócz żydów wreszcie, siedziała tu stara ludność rumska, a ponadto niewątpliwie za ruskich czasów osiedleni liczni Ormianie i Tatarzy. Zmiana przynależności państwowej Lwowa, otwierając mieszkańcom jego nowe, najkorzystniejsze widoki rozszerzenia zabiegów handlowych na wielkie przestrzenie królestwa polskiego, musiała z pewnością wpłynąć jeszcze bardziej na spotęgowanie przypływu żywiołów obcych, zwłaszcza z sąsiedniego wschodu. Sześć rozmaitych narodowości, pięć odmiennych wyznań, trzy różne rasy ludzkie, wiedzione wspólnym interesem ekonomicznym, skupiły się na jednym miejscu dla urzeczywistnienia wytkniętych celów.

Skupiły się przecież zrazu nie jako jednolita, organicznie zespolona całość. Odmienny charakter etniczny, odmienna kultura i cywilizacja, różne wierzenia religijne, osobne, zdawna zachowywane zwyczaje prawne, stworzyły w tem różnobarwnem zbiorowisku szereg grup o dążnościach mniej lub więcej odśrodkowych, odczuwających potrzebę odrębnego rozwoju i samodzielnego prowadzenia swoich spraw wewnętrznych. Z temi dążnościami nie łatwo dała się pogodzić organizacja miejska, na zasadach prawa niemieckiego oparta, jaką za wzorem miast Polski rdzennej, w najbliższym czasie po zajęciu Rusi, zamierzył ustalić we Lwowie Kazimierz Wielki: organizacja o charakterze wybitnie koncentracyjnym, z jednolitymi organami miejskimi na czele. Ponieważ jednak z drugiej strony owych odrębności etnicznych nie było można lekceważyć w zupełności, przeto chodziło o wynalezienie formuły, która, nie

uwzględniając zasadzie jednolitej organizacyi miejskiej, uwzględniłaby przecież w jej ramach i obrębie odmienne warunki rozwoju poszczególnych warstw ludności tamtejszej. Formułę tę zawarł przywilej zasadzcy miasta Lwowa, wydany przez króla d. 17 czerwca 1356 r.<sup>1</sup>

W przywileju tym Kazimierz opiera wewnętrzne urządzenie miasta na jednolitej podstawie prawa magdeburskiego, usuwając wszelkie inne prawa, mianowicie także dawniejsze prawo ruskie<sup>2</sup>. Wyjmuje on mieszczan z pod władzy wszystkich urzędników królewskich, i ustanawia wójta prawa niemieckiego jako naczelną organ, sprawujący władzę w mieście, przede wszystkim w zakresie sądownictwa; mieszczanie mają przed nim odpowiadać *in causis tam magnis quam parvis, ... in causis ... criminalibus vel quibuscumque emergentibus*. Równocześnie przecież zastrzega: *Et licet toti civitati praedictae et omnibus habitantibus et communicantibus in ea tribuimus ius Magdeburgense supradictum, tamen ex speciali nostro favore aliis gentibus, habitantibus in eadem civitate, videlicet Ormenis, Iudaeis, Saracenis, Ruthenis et aliis gentibus... tributantes gratiam specialem, volumus eos iuxta ritus eorum in ipsorum iure illibatos conservare, dantes tamen facultatem eis, ut, pro quibuscumque causis vel criminibus inter ipsos aut inter eos vel alias<sup>3</sup> quibuscumque super causis vel articulis emergentibus habuerint quaestionem, licitum sit*

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. III. nr. 5; tamże w przyp. zbiecie bezzasadnych zarzutów, jakie przeciw autentyczności tego przywileju podniósł był Zubrzycki, Kron. m. Lwowa 37 n.; za nim poszedł Bischoff, Blätter 1857, 218. Co Karst, Grundriss d. Gesch. d. armen. Rechts, Zeitschrift f. vergl. Rechtswiss. XIX. 348 mówi o osobnym przywileju dla Lwowa z roku rzekomo 1344 (oprócz przywileju z 1356), polega na omyłce.

<sup>2</sup> Removentes ibidem omnia iura Ruthenicalia et consuetudines Ruthenicales universas, quae ipsum ius Thewtunicum turbare... consueverunt. Ibid. III. nr. 5.

<sup>3</sup> W tem miejscu tekst zepsuty; uzupełnić snąć należy personas; alias w znaczeniu przysłówkowym (zresztą) nie da się tu pojąć, gdyż w takim razie brakowałoby drugiego członu do *inter eos vel*; por. rozdz. IV.



eis praedicto iure Magdeburgense uti coram advocato et perfrui iuxta eorum petitionem petitam et oblatam; sin autem refutaverint praedictum ius Magdeburgense, quo perfrui debeat civitas antedicta, tunc dictae nationes Ormenorum, Iudaeorum, Saracenorum Thartarorum<sup>1</sup>, Ruthenorum et aliarum quarumcunque nationum... quilibet suae nationis iure, tamen praesidente advocato civitatis eidem iudicio, ipsorum quaelibet quaestio debet terminari et diffiniri.

Ustęp ten podał zasadnicze określenie dwu najważniejszych pytań, łączących się z sprawą wykonywania sądownictwa nad osiedlonymi we Lwowie odłamami ludności wschodniej, między innymi także nad ludnością ormiańską: przed jakim sądem mają odpowiadać, i jakim prawem mają się sądzić. Nie ujęto jednak przepisu w kształt nakazu bezwzględnie obowiązującego: przewidziano z góry dwie możliwości, dając między nimi swobodny wybór samym stronom interesowanym. Wolno im było poddać się albo prawu magdeburskiemu, w którym to wypadku odpowiadać mieli przed wójtem miejskim, i jak się samo przez się rozumie, zasiadającą obok niego ławą prawa niemieckiego; albo też zażądać, ażeby ich sądzono według własnego ich rodzimego prawa; i wtedy jednak na czele sądu rozstrzygającego sprawę winien zasiąść ten sam wójt miejski, który sądził w wypadku pierwszym. Drogę do powołnego, nieprzymusowego zespolenia wszystkich różnorodnych

<sup>1</sup> Między: Saracenorum i Thartarorum należy może opuścić przecinek, i uważać Thartarorum jako bliższe objaśnienie wyrazu Saracenorum; na czele tego ustępu, przy analogicznym wyliczeniu narodowości, nie ma z osobna mowy o Tatarach, tylko wyłącznie o Saracenach; najspadniej tedy, w myśl tego objaśnienia, wyłomaczyć ich jako Tatarów. Jakoż w istocie wiadomo, że z ludów islamickich (Saraceni) jedni tylko Tatarzy osiedleni byli w znaczniejszej ilości w średniowiecznym Lwowie, głównie na przedmieściu krakowskim; brama krakowska niejednokrotnie też zwała się tatarską. Inne domysły, jak Zubrzyckiego, Kronika 103, że Saraceni są Genuńczykami, albo Wagilewicza, Akta grodz. i ziem. III. nr. 5 przyp. na str. 14, że to żydzi karaici, nie wytrzymują krytyki.

składników miasta w dziedzinie prawnej otwierała alternatywa pierwsza; druga liczyła się jeszcze z odrębnymi ich właściwościami i prądami odśrodkowymi, przecież jednak warowała zasadę jednolitej organizacyi municypalnej, stawiając na czele odrębnych dla każdej narodowości sądów ten sam organ najwyższy miejski, wójta prawa magdeburskiego. Jaką z tych dwu linii wytycznych rozwiną się stosunki w dalszym ciągu, i czy co do wszystkich wspomnianych tu odłamów ludności rozwiną się równomiernie, okazać miała przyszłość.

Przywilej nie określił dokładnie składu owych sądów, które na żądanie stron miały wymierzać sprawiedliwość według ich rodzimego prawa; wspomniał jedynie, że advocatus civitatis ma praesidere eidem iudicio. Ze stanowiska współczesnego słownictwa prawniczego, w którym wyraz »praesidere« znaczy na ogół tylko »zasiadać (w sądzie)«, nie stałoby nic na przeszkodzie, żeby tu przyjąć zasadę sądownictwa jednostkowego; możnaby w takim razie postawić twierdzenie, że sądy takie sprawować miał sam tylko wójt miejski. Ale wnioskowi temu sprzeciwiają się inne okoliczności. Najpierw samo przeciwstawienie stylistyczne: tamen praesidente advocato... eidem iudicio. Powtóre, wzgląd na to, że przy określeniu składu samych sądów prawa magdeburskiego, w zdaniu bezpośrednio poprzednim (alternatywa pierwsza), wspomniano także o samym tylko wójcie, choć nie może podlegać wątpliwności, iż do sądów tych wchodzić musieli także ławnicy. Po trzecie, znana zasada kolegialności w składzie sądów, uznawana stale w urządzeniach municypalnych, opartych na wzorze zachodnim. Wreszcie, i to najważniejsza: przyznana interesowanym stronom możność sądenia się prawem rodzimem. Tego prawa wójt miasta, osadzonego na magdeburgii, nie znał, ani znać nie miał obowiązku; jeśli więc miał ogłaszać wyrok na niem oparty, to musiał mieć w tym celu przy boku swoim ludzi, prawa tego świadomych, na jego zasadzie wyrok »wy-najdujących«. Nie można tedy wątpić, że i ten drugi rodzaj sądów, podobnie jak i sąd prawa magdeburskiego, musiał być



kollegialny, złożony z pewnej ilości współplemieńców strony, odnośne prawo z praktyki znających, pośród których wójtowi miejskiemu zastrzeżone zostało tylko przewodnictwo. Ze względu na skład swój miały to być zatem sądy mieszane, złożone w części z organów prawa niemieckiego, w części zaś ze składników, przedstawiających odpowiednie grupy ludności wschodniej, we Lwowie osiadłej.

## II.

### Starszyna ormiańska w wiekach średnich.

Tak więc już w przywileju z r. 1356 tkwi formalna podstawa prawna instytucji starszyny ormiańskiej jako składnika sądownictwa ormiańskiego we Lwowie, z którą w najbliższych czasach potem spotykamy się w źródłach, i która, wśród zmiennych kolei losu innych składników tegoż sądownictwa, przetrwała bez zmiany istotnej szeregu dalszych stuleci, aż do upadku Rzeczypospolitej. Trzeba jednak zastrzec, że tkwi w niej tylko in potentia; przywilej nie wymienia jej z osobna, nie podaje jakichkolwiek przepisów o jej organizacji. Określił on w jednym wspólnym postanowieniu rzecz o sądownictwie nie tylko w sprawach Ormian, ale także Tatarów, Żydów i Rusinów; a jednak nie ma śladów, żeby się wytworzyła wtedy, czy istniała kiedykolwiek indziej we Lwowie osobna starszyna tatarska czy ruska, uczestnicząca w wymiarze sprawiedliwości. Genezy starszyny żydowskiej nie ma potrzeby łączyć koniecznie z treścią przywileju niniejszego; można ją wprowadzić w związek z ogólnymi zasadami organizacji żydów, przeprowadzonemi w Polsce jeszcze przed nabyciem Rusi halickiej i lokacją Lwowa<sup>1</sup>; mogła ona być stamtąd przeniesiona do krajów nowo przyłączo-

<sup>1</sup> Por. Schorr, Organizacja żydów w Polsce, Kwart. Hist. 1899, 486. 490.

zonych<sup>1</sup>. Jak tedy przywilej z r. 1356 nie stworzył starszyny sądowej ruskiej, tatarskiej, a choćby nawet żydowskiej, tak nie ma koniecznej potrzeby do jego postanowień odnosić genezy starszyny ormiańskiej.

Naodwrot zaznaczyć znowuż należy, że z milczenia przywileju nie wynika bynajmniej, jakoby starszyna w czasie jego wydania wcale jeszcze nie była powstała; nie można nawet uchylić z góry przypuszczenia, że istniała ona tu dawniej, przed lokacją z r. 1356, jako wytworzony od pierwszych czasów przybycia Ormian w te strony samorządny organ sądowniczy, oparty na zasadzie staroarmeńskich urzędów rodzimych. Już najstarsze prawo armeńskie znało sąd gminny, złożony ze starszych gminy (atean), utrzymany częściowo także wśród późniejszych przemian, które przeważną część funkcji sądowniczych przeniosły na biskupów; nawet zresztą i w późniejszych sądach biskupich obok przewodniczącego biskupa zasiadało co najmniej dwu stałych asesorów, duchownych lub świeckich<sup>2</sup>. Te wzory i urządzenia mogli Ormianie zastosować między sobą w nowej siedzibie, nie doznając w tem przeszkód ze strony władz miejscowych; instytucja starszyny była już może gotową i wyrobioną w chwili, kiedy wychodził przywilej z r. 1356. Wniosek ten potwierdza dokument fundacyjny katedry ormiańskiej we Lwowie, wydany r. 1356 lub 1363<sup>3</sup>, zatem albo

<sup>1</sup> Por. też osobny przywilej Kazimierza W. dla żydów lwowskich i ziemi ruskiej z r. 1357 lub 1367: *Iudex Iudaeorum non debet sententiam sine Iudaeis promulgare, sed Iudaei secundum iura ipsorum*. Wisłocki, Przywilej Kazimierza W. dla żydów lwowskich, Przew. nauk. i liter. 1873, 721.

<sup>2</sup> Karst, Grundriss, Zeitschr. XX. 94. 99.

<sup>3</sup> Przekład łaciński tegoż dokumentu (spisanego w oryg. w języku ormiańskim), zachowany w Tekach Narusz., podaje Abraham, Powstanie organizacji kośc. łacińskiego na Rusi 378. W datacji dokumentu, określonej według dwu rachub, chrześcijańskiej i ormiańskiej, zachodzi sprzeczność: jako chrześcijańską podano rok 1356, jako ormiańską rok 812, który odpowiada rokowi 1363. Po której stronie zaszła omyłka, roz-



równocześnie z przywilejem zasadczym, albo co najpóźniej w siedm lat potem. Wymienia on wyraźnie seniores jako istniejący i uznany organ publicznego życia gminy ormiańskiej lwowskiej, i naprowadza przez to na zasadny domysł, że organ ten miał już podówczas być ustalony, na dłuższym rozwoju dawniejszym oparty. Tak pojmując rzecz, najłatwiej też przyjdzie nam wytłómaczyć, dla czego, mimo jednakowe w przywileju określenie stosunków prawnych Ormian, Tatarów i Rusinów, przecież sami tylko Ormianie, nie zaś i tamte dwie narodowości posiadają później starszyznę sądową. Urządzenie sądownictwa ormiańskiego w duchu postanowień przywileju z r. 1356 (wójt miejski z ławnikami ormiańskimi) mogło się tedy oprzeć o instytucję gotową, wytworzoną samorodnie jeszcze przedtem, niezależnie od samego zasadzenia Lwowa na prawie niemieckiem.

Najbliższą potem wzmiankę o starszyźnie Ormian lwowskich spotykamy zapisaną dopiero pod rokiem 1444; wymieniono tu kilku jej członków imiennie, z dodatkiem: et alii seniores consilii Armenorum<sup>1</sup>. Nieliczne są też wzmianki późniejsze z wieków średnich, jakie się nam o niej udało zgromadzić. O Armeni seniores wspominają zapiski z r. 1474<sup>2</sup>, 1481, 1483<sup>3</sup>, o seniores Armenorum zapiska z r. 1485<sup>4</sup>, o Armeni scabini iurati zapiska z r. 1489<sup>5</sup>. Z dat tych wypływa w każdym razie na pewno, że starszyzna ormiańska istniała zarówno w tym okresie, kiedy urzędowali osobni wójtowie or-

strzygnąć trudno. Abraham ibid 348 przyp. 4 zdaje się przychylić do daty 1363. Przekład polski niniejszego dokumentu podaje Barącz, Rys dziejów ormiańskich 105.

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 1151, por. też nr. 1162. 1173. 1227. 1234.

<sup>2</sup> Ibid. VII. nr. 69.

<sup>3</sup> Księga radziec. m. Lwowa I. 425. 486.

<sup>4</sup> Ibid. I. 502.

<sup>5</sup> Akta grodz. i ziem. XV. nr. 2039.

mianscy<sup>1</sup>, jako też później, kiedy na czele sądownictwa ormiańskiego stanął znowuż wójt miejski. Niektóre z przywiezionych zapisek stylizowane są całkiem ogólnie, nie podając ani nazwisk, ani ilości starszych; inne są pod tym względem dokładniejsze, choć wyjątkowo tylko uwzględniają skład całego kolegium. Pod r. 1483 dwaj starsi, Kasper i Jakób, poświadczają dokonanie sprzedaży<sup>2</sup>. W zapisce z r. 1444 wymienieni czterej po imieniu: Mikołaj, Jakób Fasser, Kaczyko Telakowicz i Bohdan, et alii seniores consilii Armenorum, z czego wypływa, że ogólna ilość urzędujących równocześnie starszych była wyższą od czwórki<sup>3</sup>. Najważniejszą jest tu zapiska z r. 1489, w której pozwano przed króla: Armenos scabinos iuratos in praetorio Leopoliensi iudicialiter residentes, videlicet Telak, Chaczerysz, Iwaschko, Almas, Lazar et Dimosch<sup>4</sup>; ponieważ chodzi tu o wypadek, w którym starszyzna jako pełne grono zasiadała na sądach, przeto wynika stąd, że liczyła ona podówczas na ogół sześciu członków. Wniosek ten stwierdza formuła gajenia sądu ormiańskiego lwowskiego, zapisana ręką z pierwszej połowy XVI w. w jednym z rękopisów współczesnych: »Jest to nauka gajenia sądu ormiańskiego, gdyż wójt siądzie u prawa i (z) starszymi Ormian y... temi słowy: Ja gaję sąd... mocą moją wójtowską i mocą tych to sześć Ormian<sup>5</sup>«. Z dekretu królewskiego z r. 1563, wydanego w sporze między Ormianami lwowskimi a radą miejską, wypływa, że w istocie aż do tego czasu cała starszyzna składała się z sześciu tylko członków, i że dopiero około tego roku Ormianie zwiększyli tę liczbę do dwunastu,

<sup>1</sup> Por. niżej rozdz. III. Twierdzenie Zubrzyckiego, Kronika 69. 70, jakoby starszyzna ormiańska nie mogła istnieć obok wójta ormiańskiego, nie wiadomo na jakiej podstawie logicznej oparte, upada wobec tego samo z siebie.

<sup>2</sup> Ks. radziec. I. 486.

<sup>3</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 1151.

<sup>4</sup> Ibid. XV. nr. 2039.

<sup>5</sup> Rpis Ossol. nr. 1916 k. 11.



a to w tym celu, żeby w sądach zasiadało wprawdzie, jak dawniej, po sześciu tylko starszych, ale zarazem, żeby zasiadający w razie przeszkody mieli gotowych zastępców<sup>1</sup>. To właśnie stało się jednym z punktów spornych między gminą ormiańską a radą miejską; przychylny dla Ormian wyrok królewski orzekł, że starszyzna ormiańska liczyć ma odtąd 12 członków<sup>2</sup>.

Przytoczony dekret z r. 1563 jest ważny z innego jeszcze względu, rozwiązuje bowiem pytanie, o którym w źródłach średniowiecznych nie znajdujemy wiadomości bezpośrednich: w jaki sposób starsi ormiańscy powoływani byli do sprawowania urzędu. Stwierdzono tu mianowicie: *ipsosmet Armenos ex antiqua consuetudine seniores Armenorum inter se eligere*<sup>3</sup>. Zasada wyborów odpowiada w pełni samorządnemu charakterowi instytucji starszyzny, tak, że wiadomość, powołującą się na »starożytny zwyczaj«, możemy tu uznać za zupełnie zgodną z rzeczywistym stanem rzeczy, a w ślad za tem przyjąć, że starszyzna także i w wiekach średnich wychodziła z wyborów gminy ormiańskiej<sup>4</sup>. W jakich

<sup>1</sup> *Seniorum Armenorum quod auctus sit numerus, ultraque sex seniores, qui iudicio Armenico... praesident, insuper alios sex eligere prohibere (consules), skarżą się Ormianie, przyznając jednak przez to wyraźnie sami, że dotąd było tylko sześciu starszych; podobnie rajcy stwierdzają: numerum seniorum praeter sex, qui iudicio praesident, ipsos Armenos aliis sex auxisse, Bischoff, Urkunden nr. 36.*

<sup>2</sup> W dotychczasowych pracach, dotyczących organizacji sądownictwa ormiańskiego, mówiło się pospolicie o starszyźnie, złożonej z 12 członków, bez zaznaczenia, że to stosunki późniejsze, i że przed rokiem 1563 liczba starszych ormiańskich była o połowę mniejsza, n. p. Zubrzycki, Kronika 25. 26, Czołowski, Pogląd na organizację i działalność dawnych władz m. Lwowa 35.

<sup>3</sup> Bischoff, Urkunden nr. 36 str. 68.

<sup>4</sup> W tymże dekrete, znowuż z powołaniem dawniejszego zwyczaju, jest kilka bliższych dat o zgromadzeniach Ormian, które odbywali dla załatwiania swych czynności publicznych: *Conventicula... pro bono ordine regiminis Armenici... quod in eis conventiculis episcopum suum eligant, sacerdotes constituent, ecclesiae reparationis pauperumque, ne vicatim*

odstępach czasu wybory te odbywały się w owym czasie, nie mamy wiadomości współczesnych; można przyjąć z wielkiem prawdopodobieństwem, że wzmianka dekretu z r. 1563 o wyborach corocznych<sup>1</sup> opiera się również na dawno ustalonej praktyce zwyczajowej; i tak samo, że zarządzenie tamże zawarte o składaniu przysięgi przez nowo wybranych starszych przed wysłaniami starosty lwowskiego i tamtejszej rady miejskiej, odtwarza również dawno przestrzegany zwyczaj<sup>2</sup>. Najstarszy, znany przekaz tekstu przysięgi starszych przechował się w rękopisie z r. 1528<sup>3</sup>; niestety podano ją tu w języku i piśmie ormiańskim, wobec czego nie umiemy podać bliższych, bezpośrednich wiadomości o jej treści; można przyjąć, że — co do treści przynajmniej — odpowiada ona tekstowi, który okolicznościowo streszczono w wyroku rady miejskiej lwowskiej z r. 1632<sup>4</sup>, i który z późniejszych zabytków znamy jako ustalony tekst przysięgi starszych<sup>5</sup>. Przysięga ta składała się z dwu części. W pierwszej starszyzna zobowiązywała się do wierności wobec króla i miasta, w drugiej do wynajdywania sprawiedliwych wyroków<sup>6</sup>.

*mendicent, curam habeant, ibidemque et testamenta resque alias ex veteri more conficere soleant. Z dalszego ustępu dekretu wynika, że zgromadzenia te odbywały się in domo illorum privata ad instar praetorii per Armenos constructa. Bischoff, Urkunden nr. 36. Według informacji dyr. Czołowskiego miano tu na myśli dolne izby frontowej części kamienicy, należącej dziś do katedry ormiańskiej.*

<sup>1</sup> Bischoff, Urkunden nr. 36.

<sup>2</sup> *Tenebuntur autem seniores Armeni circa electionem annis singulis iuramentum fidelitatis nobis servandae sermone vulgari Polonico in praesentia eorum praestare, quos capitaneus noster Leopoliensis... atque ipsi quoque consules... deputaverint miserintque. Bischoff, Urkunden nr. 36.*

<sup>3</sup> Rpis Bibl. Ossol. nr. 1916 k. 203.

<sup>4</sup> Bischoff, Urkunden nr. 53.

<sup>5</sup> Czołowski, Pogląd 48. 49.

<sup>6</sup> W dekrete z r. 1632 streszczona jest właśnie ta druga część przysięgi: *sed uti scabini iuris civilis Armenicalis super iudicia sua ob-eunda fideliter et iustitiam cuique administrandam... praestare debeant. Bischoff, Urkunden nr. 53. W pełnej formule przysięgi*



Z przytoczonej treści przysięgi starszych wypływa, że właściwa ich działalność urzędowa polegała na wykonywaniu władzy sądowniczej, a mianowicie na wynajdywaniu wyroków; co do tej bowiem tylko funkcji — prócz ogólnego obowiązku wierności wobec króla i miasta — przyjmowali oni na siebie zobowiązania przy objęciu urzędu. Skoro zaś mowa o »wynajdywaniu wyroków«, to zgodnie z zasadami średniowiecznej organizacji sądowej przyjąć należy, iż działało się ono pod przewodnictwem jakiegoś kierownika sądu, który wynalezione wyroki ogłaszał i rozprawą kierował. Według przywileju z r. 1356 miał to być wójt miejski, według praktyki, która ustaliła się wbrew postanowieniom przywileju, stał się nim na długie potem czasy wójt ormiański, dopóki go w tej funkcji nie zastąpił znowu potem wójt miejski<sup>1</sup>. Z zapisek średniowiecznych bardzo niewielka tylko ilość stwierdza ten kierunek działalności starszych; a i te, które są, pochodzą wszystkie z czasów po zniesieniu wójtostwa ormiańskiego; nie można stąd jednak wysnuwać jakichkolwiek wniosków, obalających powyższe spostrzeżenia: najpierw bowiem, jak już stwierdziliśmy, ilość dochowanych zapisek średniowiecznych, wspominających o starszyźnie ormiańskiej, jest bardzo nieznaczna, a powtóre, zapiski te pochodzą z ksiąg takich władz i sądów (grodzkich i miejskich), które stały poza obrębem organizacji ormiańskich, i skutkiem tego o udziale starszyzny w wykonywaniu sądownictwa ormiańskiego wspominać mogły tylko przygodnie i okolicznościowo. Przecież jednak i w tych wzmiankach przygodnych zachowały się wyraźne ślady ich działalności sądowniczej. Znana nam zapiska z r. 1489 mówi o starszych ormiańskich in praetorio Leopoliensi iudicialiter resi-

część druga brzmi: w sądzie naszym ormiańskim ortele sprawiedliwie wynajdować, jednemu jako drugiemu, obcemu jako domowemu, ubogiemu jako bogatemu, tak przyjacielowi jako nieprzyjacielowi, a to wszystko mamy czynić nie dla przyjaźni, ani dla darów, ale szczerze dla Pana Boga. Czołowski, Pogląd 49.

<sup>1</sup> Por. niżej rozdz. III—VI.

centes<sup>1</sup>, w akcie zaś z r. 1474 stwierdzono, że w sprawie długu, zeznanego przez żonę Ormianina Rostakisa, w której władze miejskie przyznawały sobie prawo rozstrzygnięcia, Armeni seniores invenire volebant sententiam<sup>2</sup>.

Pozatem widzimy, że spełniają jeszcze inne funkcje, które na ogół można odnieść do stanowiska ich jako mężów zaufania w stosunkach na wewnątrz, a jako zastępców i obrońców swej narodowości w stosunkach na zewnątrz; ale i te funkcje, w mniejszym lub szerszym zakresie, łączą się przeważnie z ich stanowiskiem sędziowskim. Czasem występują jako jednacze, przeprowadzając ugody między prawującymi się współwyznawcami, w wiernem zastosowaniu zasady staroarmieńskiego prawa, iż sędzia przed rozstrzygnięciem sprawy winien starać się o pogodzenie stron<sup>3</sup>, jak r. 1481 i 1485<sup>4</sup>; innym razem przyjmują od Ormian zeznania o dokonanych sprzedażach, a zarazem pełnomocnictwo do odbioru ceny kupna, jak r. 1483<sup>5</sup>; zeznania te, w imieniu stron, zgłaszają przed aktami radzieckimi<sup>6</sup>; towarzyszą stronom, powołanym przed sąd miejski, ażeby bronić naruszonego prawa ich podsądności<sup>7</sup>. Nie całkiem jasną jest wiadomość, podana w grupie zapisek z r. 1444 w sprawie pomiędzy szlachcicem Mikołajem Kluszem z Wisznian a wójtem ormiańskim i całą starszyzną o zwrot kwitu królewskiego na 100 grz. (pro restitutione quittance regalis)<sup>8</sup>; widocznie nie była to ich sprawa prywatna, jeno urzędowa, wpływająca może z sprawowania jakichś funkcji gospodarczych w obrębie gminy or-

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. XV. nr. 2039.

<sup>2</sup> Ibid. VII. nr. 69.

<sup>3</sup> Por. Karst, Armenisches Rechtsbuch II. 359.

<sup>4</sup> Ks. radziec. I. 425. 502.

<sup>5</sup> Ibid. I. 486.

<sup>6</sup> Por. akty przytocz. w przyp. 4 i 5.

<sup>7</sup> Akta grodz. i ziem. VII. nr. 69.

<sup>8</sup> Ibid. XIV. nr. 1151. 1161. 1173. 1193. 1227. 1234.



miańskiej. Jeżeli to ostatnie przypuszczenie zasadne, mielibyśmy tu dowód spełniania przez całe to kolegium pewnych czynności, nie stojących w związku z funkcją sadowniczą<sup>1</sup>.

### III.

#### Wójtowstwo ormiańskie do roku 1469.

O ile instytucja starszyny ormiańskiej dała się wprowadzić w ramy postanowień przywileju zasadzczego z r. 1356, a nawet znalazła w nim pośrednie uzasadnienie formalne<sup>2</sup>, o tyle wójtowstwo ormiańskie stało poza niemi, albo, żeby się wyrazić dokładniej, istniało i rozwijało się wbrew przywilejowi z r. 1356, w żywym przeciwieństwie do wyraźnych jego zarządzeń. Kazimierz W., uznając alternatywnie zastosowalność prawa ormiańskiego w sądach nad Ormianami, zastrzegł był w nich wyraźnie przewodnictwo wójtowi miejskiemu, i zmierzał przez to do warowania zasady koncentracji w urządzeniu naczelnych władz miejskich: wójtowstwo ormiańskie usuwało przewodnictwo wójta miejskiego w tychże sądach; było zaś, z istoty i charakteru swego, organem z naczelnem kierownictwem miasta w niczem niezwiązanym, władzy jego niepoddanym, w obrębie organizacji samorządnej, jaką była każda organizacja miejska, występującym jako nowy, zgoła od tamtej niezależny organ samorządny. Było ono uzewnętrznieniem dążności odśrodkowych, ujawnionych pośród Ormian lwowskich, jako odrębnej grupy zaludnienia miejskiego.

<sup>1</sup> Szczegółowe określenie różnych kierunków działalności starszych ormiańskich, jak się ona ustaliła w czasach późniejszych, podaje dekret królewski z r. 1616, Bischoff, Urkunden nr. 51; wymieniono tu w istocie szereg czynności administracyjnej natury; zapewne niejedną z nich wykonywała starszyna już także w wiekach średnich.

<sup>2</sup> Por. str. 8.

Nasuwa się pytanie zasadniczo ważne: jaki jest początek wójtowstwa ormiańskiego we Lwowie, kiedy ono tutaj, i wśród jakich okoliczności powstało. Można by przytoczyć kilka argumentów, przemawiających za tem, że wytworzyło się dopiero po zasadzeniu Lwowa na prawie niemieckiem, zatem po roku 1356; że więc, w przeciwieństwie do starszyny, której starożytny początek wykazaliśmy poprzednio<sup>1</sup>, nie było rodzimem urządzeniem armeńskim, wprowadzonym od pierwszych czasów osiedlenia się Ormian w tem mieście. W prawie armeńskim późniejszej doby, jakie przynieść ze sobą mogli przybysze lwowscy, przewodnictwo w sprawowaniu sądów przysługiwało w zasadzie biskupowi<sup>2</sup>. Gdyby więc na rodzimych, armeńskich wzorach instytucja ta była się oparła, spodziewalibyśmy się w czasach, w których mamy już możność śledzić dokładniej dzieje wójtowstwa ormiańskiego, spotkać na tym urzędzie czy to biskupa samego, czy choćby jakieś osoby świeckie, występujące w charakterze jego zastępców, albo conajmniej zostające w jakimś stosunku podporządkowania do niego. Tymczasem nie widać żadnej z tych rzeczy: wójtowstwo i biskupstwo ormiańskie we Lwowie, jak się nam przedstawiają w świetle źródeł historycznych, są nie tylko dwiema odrębnymi instytucjami, ale nie ma też pomiędzy niemi żadnego związku pod względem organizacyjnym. Stąd wypływałby wniosek, że wójtowstwo urosło na podłożu nowych dążeń, już po Kazimierzowskiej lokacji ujawnionych, i że wzorowało się może właśnie na urządzeniach, w lokacji tej przeprowadzonych, zatem zachodnich, niearmeńskich; sama nazwa tej władzy, występująca już bardzo rychło: advocatus-wójt, zaczerpnięta z pojęciowego zakresu urzędów prawa niemieckiego, mieściłaby formalne poparcie tego przypuszczenia. W ślad za tem, i w związku z treścią przywileju Kazimierzowskiego z r. 1356, przyznającego samemu tylko wójtowi

<sup>1</sup> Por. str. 9. 10.

<sup>2</sup> Karst, Grundriss, Zeitschr. XX. 99. Por. też wyżej str. 9. Studya nad hist. prawa polskiego IV.



90753



miejskiemu przewodnictwo w sądach nad Ormianami, nasuwałoby się przypuszczenie dalsze, iż wójtowstwo ormiańskie nie mogło powstać za życia Kazimierza, że utrwalić mogło swój byt conajwcześniejsz dopiero po śmierci tego króla, w najbliższych może latach potem, kiedy Ruś halicka kilkakrotnie zmieniała bezpośrednich swoich panów, wśród stosunków niepewnych, nieustalonych, najbardziej sposobnych do przeprowadzenia tego rodzaju zmian organizacyjnych. I znowuż, w związku z przypuszczeniami tamtymi, nasuwałoby się domysł, że utworzenie wójtowstwa ormiańskiego połączyć może należy z faktem inkorporacji wójtowstwa miejskiego na rzecz gminy lwowskiej, zarządzanej przywilejem Włodzisława opolskiego z 7 listopada 1378<sup>1</sup>, przy której to sposobności władzę wójta miejskiego uszczuplono częściowo na korzyść gminy ormiańskiej, stwarzając w jej obrębie osobnego wójta ormiańskiego.

Zasadność tych przypuszczeń zachwiewają jednak w wysokim stopniu niektóre bezpośrednie wiadomości źródłowe. Dochował się do naszych czasów dokument Andrzeja (Andriasza) starosty ruskiego z dnia 18 maja 1378 r.<sup>2</sup>, w którym pośród świadków wymieniony jest: Abraham advocatus Armenorum. Dokument ten jest o pół roku wcześniejszy od przywileju Opolczyka, dotyczącego inkorporacji wójtowstwa miejskiego; wypływa stąd, że wójtowstwo ormiańskie istniało we Lwowie jeszcze przed inkorporacją, i że powstanie jego nie da się wprowadzić w jakikolwiek związek genetyczny z rzeczoną inkorporacją. Stąd rodzą się dalsze wątplenia co do zasadności poprzedniego wyводу; odpada bowiem jedyny fakt, z którym w sposób naturalny dałoby się związać przypuszczenie o późniejszym utworzeniu wójtowstwa ormiańskiego. Bardzo ważną wskazówkę podaje nam tu wreszcie przywilej fundacji

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. III. nr. 25.

<sup>2</sup> Por. dodatek nr. 1, dokument dotąd niedrukowany; pierwszym, który nań zwrócił uwagę i częściowo treść jego zużytkował, był Abraham, Powstanie organizacji 349.

katedry ormiańskiej we Lwowie, z 30 sierpnia 1356 lub 1363 r.<sup>1</sup>. W szeregu około 20 świadków Ormian, biorących udział w akcie fundacyjnym, podany tu jest: Abrahamus officialis, i to na czele wszystkich; nawet kilku duchownych ormiańskich (monachi, sacerdotes) wymieniono dopiero po nim. Widocznie ów Abraham zajmował w gminie ormiańskiej szczególnie ważne, naczelne stanowisko, i sprawował niewątpliwie jakiś urząd świecki. Nie ma bowiem w hierarchii ówczesnego kościoła ormiańskiego jakiegokolwiek urzędu, którego techniczmem określeniem byłby wyraz officialis; gdyby więc ów Abraham należał do kleru, dokument byłby go nazwał tak samo sacerdos lub monachus, jak kilka innych osób, następujących po nim w szeregu świadków. Nie trudno się domyśleć, że ta świecka władza Abrahama obejmować mogła przedewszystkiem prawo orzecznictwa sądowego w gminie ormiańskiej, jak niemniej, że wymieniony tu officialis zdaje się być tą samą osobą, która w dokumencie starosty Andrzeja z r. 1378 występuje pod tem samem imieniem Abrahama z określeniem urzędu: advocatus Armenorum.

Pojmując rzecz w ten sposób, wytłómaczymy różne zjawiska i pytania, na które poprzednio zwróciliśmy uwagę. Uderza przedewszystkiem, że istnienie »urzędnika« ormiańskiego, jako instytucji ustalonej, poświadczane jest już równocześnie z samym przywilejem zasadczym Lwowa, t. j. albo roku 1356, albo conajpóźniej r. 1363. Wniosek stąd niewątpliwy, że instytucja ta powstała jeszcze wcześniej, przed zasadzeniem Lwowa na prawie niemieckiem; gdybyśmy bowiem nawet dla przywileju katedry ormiańskiej przyjęli datę późniejszą (1363), trudno przypuścić, żeby w ciągu kilku lat po lokacji Kazimierzowskiej, i to wbrew wyraźnym jej postanowieniom, było tu mogło wytworzyć się z nowa wójtowstwo ormiańskie. Urząd ten zdaje się być

<sup>1</sup> Abraham, Powstanie organizacji 378; co do daty por. wyżej str. 9 przyp. 3.



tedy starożytnym urządzeniem gminy Ormian lwowskich, sięgającym w czasy przed zajęciem Rusi halickiej przez Polskę, zapewne tedy chwili pierwszego ich osiedlenia się we Lwowie. Starszeństwem nie ustępuje tedy wójtostwo starszyźnie ormiańskiej. I trzeba dodać, że równoczesny początek obu tych instytucyj wypływa z samej istoty rzeczy; obie bowiem nie tylko w świetle urządzeń późniejszych, ale także w duchu czysto armeńskiego prawa, uznającego zasadę kolegalności sądów<sup>1</sup>, łączą się ze sobą w ścisłą, organiczną całość. Nie można sobie wyobrazić starszyzny, wyrokującej bez przewodniczącego w sądzie, ani też przewodniczącego, któryby orzekał bez starszyzny. Od ogólnego typu późniejszego prawa armeńskiego stosunki w gminie Ormian lwowskich odbiegły tylko o tyle, że przewodniczącym sądu jest nie biskup, ale osoba świecka, »urzędnik«, czy wójt ormiański. Różnica ta jest wpływem ułożenia się stosunków miejscowych. Wójtostwo w gminie tej jest starsze, aniżeli samo biskupstwo ormiańskie; wspomniany poprzednio Abraham officialis świadczy na dokumencie, który orzekł dopiero fundacją katedry ormiańskiej. Zanim Ormianom lwowskim udało się uzyskać biskupstwo, istniała już dawno przedtem, od początku osiedlenia, potrzeba stworzenia organu, wymierzającego sprawiedliwość; na kierownika sądu musiał być powołany kto inny niż biskup. Tym kierownikiem stał się urzędnik świecki, może również, podobnie jak się to okazało co do starszyzny<sup>2</sup>, przez zastosowanie wzoru sądów gminnych, zaczerpniętego z staroarmeńskiego prawa. Tem tłumaczy się też znamieny rys całej późniejszej organizacji sądownictwa ormiańskiego we Lwowie: jego charakter świecki, brak wszelkiego związku istotnego między nim a instytucją biskupstwa. Biskupstwo to powstało, kiedy kształty sądownictwa ormiańskiego we Lwo-

<sup>1</sup> Por. str. 9.

<sup>2</sup> Por. str. 9.

wie już się były ustaliły; na udział biskupa nie było tu już miejsca.

Wywód powyższy nie przesądza pytania, jaką była pierwotna, urzędowa nazwa kierownika sądów ormiańskich. Zdaje się być rzeczą pewną, że określenie: wójt (advocatus) jest późniejsze, i że nie mogło powstać rychlej, jak dopiero po roku 1356. Nazwa ta oparta jest na wzorze zachodnio-niemieckim, i mogła się wytworzyć dopiero wtedy, kiedy sam Lwów otrzymał magdeburgią, przez analogiczne zastosowanie pojęcia wójtostwa miejskiego do naczelnictwa sądu ormiańskiego. Zdaje się zresztą, że nie stało się to nawet zaraz po zasadzeniu Lwowa na prawie niemieckim. Z przytoczonych poprzednio szczegółów wypływa, że pierwszy znany nam wójt Abraham występuje pod nazwą advocatus Armenorum dopiero r. 1378, i że prawdopodobnie tenże sam Abraham jeszcze w przywileju fundacyjnym katedry ormiańskiej z r. 1356 czy 1363 oznaczony jest innym tytułem. W łacińskim przekładzie dokumentu tytuł ów brzmi »officialis«; być może, że jest to tylko ogólne, rodzajowe określenie (urzędnik w ogóle) pewnego pojęcia technicznego, zawartego w oryginale ormiańskim, którego znaczenie właściwe wyjaśnią armeniści; może zresztą i sami Ormianie lwowscy, w braku odpowiedniego wyrazu technicznego, mianowali w tym czasie naczelnika swoich sądów ogólnikowym wyrazem »urzędnik«. Wszystko przemawia jednak za tem, że »urzędnik« i »wójt«, to tylko dwie w kolei czasu luzujące się nazwy na oznaczenie tego samego pojęcia. Samo następstwo tych nazw jest dalszym pośrednim dowodem wypowiedzianego poprzednio domysłu, że urząd osobnego kierownika sądów ormiańskich, jakkolwiek poświadczony dopiero w najbliższych miesiącach czy latach po zasadzeniu Lwowa na prawie niemieckim (t. j. dopiero r. 1356 lub 1363), jest przecież starszy, aniżeli sama lokacja miasta. Bo gdybyśmy nawet, wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, przyjęli, że taki urząd wytworzyć się mógł z nowa, zaraz po lokacji, mimo wyraźne przeciwne zastrzeżenie przywileju, to należałoby przecież



oczekiwać, że wtedy otrzyma on od razu nazwę, wzorowaną na urządzeniach niemieckich (wójt); skoro jednak mimo to w pierwszych latach po zasadzeniu nosi on jeszcze nazwę odmienną, to widocznie musiała się ona urobić, razem z samą instytucją, w czasach dawniejszych, zanim jeszcze lokacya Lwowa przyszła do skutku.

W świetle tych wywodów da się ocenić należycie znaczenie i dążność zasadnicza owego ustępu przywileju zasadczego z r. 1356, który określił kształty sądownictwa narodowości wschodnich we Lwowie. Kazimierz W., przyznając wójtowi miejskiemu przewodnictwo sądowe w każdym bez wyjątku wypadku, stworzył tu nie tylko nową normę organizacyjną na przyszłość, ale zarazem, o ile przynajmniej chodziło o sądownictwo ormiańskie, usunął pewną odmienną zasadę, jaka się w zakresie tych stosunków poprzednio była wytworzyła i aż do tego czasu przetrwała. Było to świadome wystąpienie przeciwko praktyce dotąd przestrzeganej, zamierzone z góry, i choć wyraźnie niewypowiedziane, pośrednio przecież z odnośnych postanowień wpływające uchylenie instytucji dotąd istniejącej<sup>1</sup>.

Instytucja ta okazała się jednak silniejszą, aniżeli zarządzenie przywileju; zaraz w najbliższym czasie po jego wydaniu, a następnie przez całe jeszcze dalsze stulecie, istnieje i utrzymuje się we Lwowie wójtowstwo ormiańskie. Że tylko ono jedno, że nie ma obok niego osobnego wójtowstwa tatarskiego czy ruskiego, mimo że co do urządzenia sądownictwa

<sup>1</sup> Osobliwy tok rozumowania spotykamy u Bischoffa, *Das alte Recht*, Blätter 1857 218. Przyjmuje on trafnie, choć jeszcze bez dostatecznych podstaw (oparł się bowiem tylko na późniejszym przywileju Elżbiety z r. 1379, por. niżej), że wójtowstwo ormiańskie istniało we Lwowie już r. 1356; że zaś przywilej zasadczy Lwowa z tegoż roku (znany dopiero z potwierdzenia r. 1460) zawiera ustęp, wykluczający działalność tego urzędu, przeto wywodzi stąd wniosek, że przywilej ten został podrobiony nierychlej jak 1460 r. I to jest najwłaśniejszy jego argument przeciw autentyczności przywileju zasadczego.

wszystkie narodowości wschodnie zostały w przywileju zestawione na równi, tłumaczą rozpatrzone właśnie szczegóły. Nie ma śladu, żeby czy to Rusini, czy Tatarzy posiadali przed rokiem 1356 tego rodzaju organ samorządny, jaki już wtedy mieli Ormianie w osobie swego »urzędnika«; po przywileju zasadczym, wbrew wyraźnym jego postanowieniom, nie było już możliwości stworzenia z nowa takiej instytucji<sup>1</sup>. Jedni tylko Ormianie, mając urząd gotowy, w dawniejszych czasach urobiony, mogli podjąć zabiegi o jego utrzymanie. Czem się to stało, że zabiegi te, mimo przeciwne zarządzenie przywileju, uwieńczone zostały wynikiem pomyślnym; dla czego samo miasto, takim ułożeniem się stosunków w swoich prawach uszczuplone, nie starało się, czy też nie zdołało im zapobiec; czy Ormianie w walce tej oparli się wyłącznie na własnych siłach, czy też może dopomógł im do zwycięstwa jakiś inny czynnik potężniejszy, ponad miastem stojący — oto pytania, na które odpowiedzi nie dają źródła. Ale może nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na kilka znanych faktów i zjawisk późniejszych, które, gdyby się wprowadzić dały w związek przy czynowy z niniejszą sprawą, tłumaczyłyby ją od razu: na ujawniające się wyraźnie już w źródłach z końca XIV stulecia stosunkowo bardzo znaczne zasiedlenie Lwowa przez Ormian, na tężyznę żywiołu ormiańskiego, jego obrotność i sprawność handlową, i wynikającą stąd siłę materyalną i potęgę finansową, z której rodzi się zarazem znaczenie i wpływ polityczny.

Już w ostatniej ćwierci wieku XIV wójtowstwo ormiańskie ustala się do tego stopnia jako prawidłowa instytucja publi-

<sup>1</sup> Zaznaczamy tu, że gdzieindziej (wyjątkowo) powstawały także wójtowstwa ruskie jako samorządne organy gminy ruskiej, ale dopiero na zasadzie osobnych przywilejów królewskich; tak r. 1491 Kazimierz Jagiellończyk ustanowił w Kamieńcu osobne wójtowstwo ruskie obok istniejących tam już poprzednio wójtowstw: miejskiego i ormiańskiego. Dokument odnośny u Przeździeckiego, *Podole, Wołyń i Ukraina I*. 154. O początku wójtowstwa ormiańskiego w Kamieńcu por. niżej str. 40.



cznego życia Ormian lwowskich, że poczynają się z nią liczyć sami władcy polscy. Dokument królowej-rejentki Elżbiety starszej z 23 sierpnia 1379<sup>1</sup> zatwierdza Ormian lwowskich: in suis consuetudinibus, moribus, videlicet advocatis, episcopis, sacerdotibus, ecclesiis i t. d.<sup>2</sup>. Podobnie i w późniejszych przywilejach królowie nie tylko o wójtach ormiańskich niejednokrotnie wspominają, ale zlecają im nawet przeprowadzenie pewnych czynności urzędowych, uposażają ich pewnymi dochodami i t. p., jak n. p. w przywilejach z r. 1415, 1438, 1444<sup>3</sup>. Również inne przywileje królewskie, zawierające ogół-

<sup>1</sup> Bischoff, Urkunden nr. 2, dokument inserowany w potwierdzeniu Jagiełły z r. 1387, i tylko z potwierdzenia tego znany. Zubrzycki, Kronika 136 uważał go za podrobiony, dla tego, że nie dochował się do naszych czasów w oryginale, i że Elżbieta używa tu tytułu: Hungariae et Poloniae regina senior, który zdaniem jego nie należał się jej, skoro nie była ani królową polską, ani żoną króla polskiego. Brak oryginalnego przekazu nie jest jednak sam przez się dowodem nieautentyczności dokumentu, co się zaś tyczy tytułu królowej polskiej, zaznaczyć należy, że Elżbieta przybrała go ze względu na swe pochodzenie z rodu Piastów oraz macierzyństwo i wykonywanie wielkorządów w Polsce z ramienia swego syna Ludwika, króla polskiego. Tytulatury regina Hungariae et Poloniae senior używa ona stale we wszystkich wystawianych przez siebie dokumentach od r. 1371—1379, por. Kod. dypl. Małop. I. nr. 310. 314. 315. 322. 328. 329. 334. 341. 350, III. nr. 843. 844. 852. 854. 855. 866—868. 873. 875—878. 887. 888. 909. 910. 912. 913, Kod. dypl. Wielk. III. nr. 1661—1666. 1669. 1690. 1755. 1766 i in.

<sup>2</sup> Mimo użytego w przywileju wyrazu: advocatis nie ma podstawy do twierdzenia, żeby podówczas istniało we Lwowie równocześnie więcej wójtów ormiańskich. Przypuszczeniu temu sprzeciwia się nie tylko sama istota ówczesnej organizacji sądowej, i wszystko, co wiemy o późniejszym rozwoju wójtostwa ormiańskiego we Lwowie (por. niżej), ale pośrednio i sam tekst przywileju, zestawiający wyrazy advocatis i episcopis, kiedy notorycznie wiadomo, że był we Lwowie tylko jeden biskup ormiański. Liczba mnoga ma tu więc znaczenie określenia rodzajowego, nie ilościowego.

<sup>3</sup> Akta grodz. i ziem. IV. nr. 32, Bischoff, Urkunden nr. 6. 10. Przywilej z r. 1415 dotyczy wprowadzie tylko wójtostwa na przedmieściu

ne zatwierdzenie praw i urzędów ormiańskich, w zwrotach: in suis consuetudinibus et moribus, quibus... hucusque usi sunt et utebantur, czy innych podobnych, wydane w czasach, kiedy wójtostwo ormiańskie ustaliło w pełni swój byt w samym mieście, jak przywileje z r. 1380, 1387 (dwa), 1434, 1444, 1461<sup>1</sup>, są pośrednim uznaniem i zatwierdzeniem tej instytucji. Jakkolwiekby, wszystkie te akty, aż do przywileju z r. 1462<sup>2</sup>, nie są przecież jeszcze królewską fundacją przywilejową wójtostwa ormiańskiego we Lwowie, nie zawierają zasadniczego określenia stanowiska tej instytucji w ramach organizacji miejskiej, ani też ustalenia zakresu i granic przysługującej wójtowi władzy urzędowej. Wójtostwo to przez całe jedno stulecie istnieje bez fundacji przywilejowej, a nawet wbrew fundacji przywilejowej wójtostwa miejskiego, samą tylko wewnętrzną siłą, jaką skupić w sobie zdołało jeszcze przed zasadzeniem Lwowa na prawie niemieckiem.

Równolegle z temi wiadomościami przywilejów królewskich płyną też w innych źródłach obfite wiadomości o wójtach ormiańskich, przedewszystkiem w miejscowych aktach urzędowych, jako to w księgach radzieckich, ławniczych i rachunkowych miasta Lwowa, a także w księgach sądu grodzkiego lwowskiego. Na ich podstawie da się odtworzyć wykaz osób, sprawujących kolejno urząd wójtów ormiańskich we Lwowie, niecałkiem wprawdzie wyczerpujący i nie wolny od pewnych luk, w każdym razie jednak względnie dokładny; posłuży on zarazem za podstawę do wysnucia pewnych wniosków, dotyczących organizacji tego urzędu. Wykaz ten przedstawia się w sposób następujący:

lwowskiem, ale powołując wzór samego Lwowa, jest pośrednim stwierdzeniem i uznaniem tej instytucji we Lwowie.

<sup>1</sup> Bischoff, Urkunden nr. 2. 6. 10. 13; Akta grodz. i ziem. III. nr. 42.

<sup>2</sup> Dodatek nr. 2; por. niżej rozdz. V.



1. R. 1378, 18 maja: Abraham advocatus Armenorum<sup>1</sup>; że to najprawdopodobniej ta sama osoba, która w dokumencie z 30 sierpnia 1356 lub 1363 występuje jako Abraham officialis, wykazaliśmy powyżej<sup>2</sup>.

2. R. 1386, 8 sierpnia: Bogdan advocatus Armenorum<sup>3</sup>; 1387, 8 czerwca, we wzmiance, odnoszącej się do dawniejszej czynności: Bogdan institor, tunc advocatus Armenorum in Lemburga<sup>4</sup>; zatem przestał sprawować urząd wójta przed tą ostatnią datą.

3. R. 1407, 5 września: Avidik advocatus wymieniony w spisie uiszczonego przez Ormian lwowskich poboru<sup>5</sup>, zatem niewątpliwie wójt ormiański lwowski.

4. W spisie poborowym Ormian lwowskich r. 1416 podany jest: antiquus advocatus<sup>6</sup>, oczywiście ormiański, bez nazwiska. W takimże znów rejestrze z r. 1417 zapisano również: antiquus advocatus dedit LV gr.<sup>7</sup>. Bezpośrednio przed tą zapiską czytamy imię Michno, oddzielone od niej kropką, jakoby odnoszące się do innej osoby. Trudno przecież oprzeć się przypuszczeniu, że obie te zapiski należałoby właściwie połączyć ze sobą, że więc Michno jest imieniem owego starego wójta ormiańskiego, którego rejestry wspominają dwukrotnie; a to z tego powodu, że przy wyrazie Michno nie podano uiszczonej kwoty poboru, jaką rejestr z r. 1417 wymienia przy każdej niemal osobie; pomija on owe kwoty tylko przy wolnych snac od poboru lub może pewną stałą sumę płacących komornikach ormiańskich, przytaczanych z tego powodu z określeniem

<sup>1</sup> Dodatek nr. 1.

<sup>2</sup> Abraham, Powstanie organizacji 378; por. str. 18.

<sup>3</sup> Czołowski, Pomn. dziej. Lwowa I. nr. 397.

<sup>4</sup> Ibid. I. nr. 492. Tenże Bogdan występuje współcześnie i w innych aktach, jednak już bez określenia advocatus.

<sup>5</sup> Ibid. II. str. 41.

<sup>6</sup> Ibid. III. str. 27.

<sup>7</sup> Ibid. III. str. 59.

inquilinus<sup>1</sup>. Połączwszy wyraz Michno z następującą zaraz zapiską: antiquus advocatus dedit LV gr., otrzymamy właśnie stosowną pozycją rachunkową. Nie przesądzając zresztą stanowczo wątpliwej kwestyi imienia, zaznaczamy jako rzecz pewną, że urzędowanie owego starego wójta ormiańskiego skończyło się na pewno przed r. 1416, skoro go tu określono wyrazem antiquus, i skoro w czasie tym kto inny sprawuje urząd wójtowski (por. 5); najprawdopodobniej skończyło się ono jeszcze przed r. 1411, gdyż występujący już wtedy wójt Iwanis zdaje się być tą samą osobą, która także w latach 1416 i 1417 urząd wójtowski sprawowała. Na jaki rok, czy lata, przypada urzędowanie Michna, a jeśli domysł nasz co do imienia jest mylny, czy ów stary wójt z lat 1416/17 nie jest identyczny z którymkolwiek z wójtów, podanych w poprzednich pozycjach spisu (n. p. z Awidykiem), rozstrzygnąć się nie da.

5. W księdze miejskiej lwowskiej, bezpośrednio po zapisce z 5 sierpnia 1411, dotyczącej sprzedaży ogrodu, umówionej między dwoma przedmieszczanami lwowskimi, następuje zapiska o sprzedaży domu niejakiego Mikołaja advocato Armenicali Iwanis<sup>2</sup>. Obie te zapiski umieszczono na miejscu zrazu pustem, pomiędzy rejestrem wybranego r. 1408 poboru, a rejestrem wydatków miejskich z tegoż roku. Zarówno treść obu zapisek, nie mająca nic wspólnego z rachunkami miejskimi, jako też wyraźna data, przydana do pierwszej z nich, stwierdzają, iż wzmianka o Iwanisie wójcie ormiańskim nie odnosi się do r. 1408, lecz pochodzi conajwcześniejsz z sierpnia 1411, a może być nawet późniejszą. W rejestrze poboru ormiańskiego z r. 1416<sup>3</sup> znajdujemy między innymi pozycją: advocatus Armenorum, odnoszącą się oczywiście do urzędującego podówczas wójta or-

<sup>1</sup> Kilka innych par zapisek, rozdzielonych punktami, bez podania wysokości poboru, należałoby, zdaje się, połączyć także ze sobą.

<sup>2</sup> Czołowski, Pomniki II. str. 76.

<sup>3</sup> Ibid. III. str. 27.



miańskiego. Bezpośrednio po tej zapisce, oddzielone kropką, następuje nazwisko: Cleyn Iwanis. W rejestrze poboru ormiańskiego z r. 1417 zapisano: advocatus (ormiański) dedit. Bezpośrednio potem, oddzielona kropką, następuje zapiska: Cleyn Iwanis dedit unam sexag. minus 5 grossis<sup>1</sup>. To zestawienie, powtarzające się w obu rejestrach, z których każdy wylicza innych opodatkowanych Ormian w zgoła odmiennym porządku, tu zaś nazwisko Iwanisa podaje zawsze w bezpośrednim sąsiedztwie określenia advocatus, jest zastanawiające, i nasuwa domysł prawdopodobny, iż kropki owe, w rękopisach średniowiecznych nieraz niewłaściwie używane, należy usunąć, i połączwszy nazwisko z określeniem urzędu, uważać Iwanisa za urzędującego w latach 1416 i 1417 wójta ormiańskiego. Wniosek ten popiera znowuż uwzględnienie właściwości rejestru z r. 1417, który podaje zawsze sumy, uiszczone przez poszczególnych podatników ormiańskich. Rozdzielając określenie advocatus od imienia Cleyn Iwanis, brakowałoby znowuż wymienienia kwoty, zapłaconej przez wójta ormiańskiego; po połączeniu, suma dopisana przy Iwanisie, poda wysokość podatku wójtowskiego. Z zaginionej dziś księgi ławniczej lwowskiej z r. 1417 dochował się w archiwum miejskim Lwowa urzędowy, pieczęcią miejską opatrzony, w w. XVIII sporządzony ekstrakt, zawierający odpis jednej z zapisek tej księgi, umieszczonej tamże pod datą 5 maja 1417; w odpisie tym zapiska brzmi: Vbovius advocatus Armenorum domum resignavit<sup>2</sup>. Forma Vbovius jest niewątpliwą omyłką niesprawnego w odczytywaniu średniowiecznego pisma kopisty z XVIII w.<sup>3</sup>; uwzględniwszy momenty paleograficzne, dojdziemy za jej przewodem najdokładniej do autentycznej formy Gwanis; zapiska owa stwierdza tedy w zupełności poprzednie

<sup>1</sup> Czołowski, Pomniki III. str. 58.

<sup>2</sup> Fasc. 396 nr. 74 w arch. miej. lwow.

<sup>3</sup> Bez żadnych zastrzeżeń przyjmuje tę nazwę Gromnicki, Ormianie w Polsce 53.

nasze wywody o Iwanisie wójcie ormiańskim z r. 1417 (i 1416). Ów Iwanis jest najprawdopodobniej tą samą osobą, którą na urzędzie wójtowskim spotkaliśmy już ok. r. 1411. Niewątpliwie do niego odnosi się współczesna (z r. 1417) bezimienna zapiska w księdze wydatków miejskich: advocato Armenorum 25 gr. pro lemoniis<sup>1</sup>, może także kilka, również bezimiennych wzmianek z lat późniejszych, jak zapiska księgi rozchodów miejskich z r. 1420: advocato Armenico 1½ sex. pro una tapeta<sup>2</sup> i ustęp w dokumencie Spytki z Tarnowa, starosty lwowskiego, z 6 lutego 1424, wspominający o pewnej posiadłości advocati Armenorum<sup>3</sup>. Jeszcze bowiem mandat Jagiełły z 17 lutego 1434 przesłany został Iwanis advocato Armenorum Leopoliensium<sup>4</sup>, więc zapewne temu samemu wójtowi, który zasiadał na tej godności już od r. ok. 1411, a napewno od r. 1416.

6. Do czasu między r. 1434 a 1441, pod jakąkolwiek mieszczącą się w tym okresie datą, odnieść zapewne należy urzędowanie wójta Jakóba, o którym, jako o zmarłym, w zwrocie: Iacobus, olim Armenorum advocatus, wspomina późna zapiska miejska z r. 1463<sup>5</sup>; a to ze względu na to, że czas od r. 1441 aż do daty zapiski wypełniony jest prawie bez przerwy urzędowaniem innych wójtów ormiańskich.

7. R. 1441, 1 czerwca: Mynko advocatus Armenorum z kilku mieszczanami lwowskimi wymieniony w zapisce grodzkiej<sup>6</sup>. Niewątpliwie jego domownikiem jest Maciej familiaris advocati Armenorum, wspomniany tamże w zapisce z 2 czerwca t. r.<sup>7</sup>. Czy pod koniec r. 1442 Minko zasiadał jeszcze na tym urzędzie, niewiadomo; dla tego też nie da się określić, czy

<sup>1</sup> Czołowski, Pomniki III. str. 35.

<sup>2</sup> Ibid. III. str. 65.

<sup>3</sup> Akta grodz. i ziem. IV. nr. 65.

<sup>4</sup> Bischoff, Urkunden nr. 6.

<sup>5</sup> Ks. radziec. I. 60.

<sup>6</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 276.

<sup>7</sup> Ibid. XIV. nr. 278.



wzmianka z 26 grudnia t. r., wspominająca o domu, leżącym *nest des aldin voites* (ormiańskiego) *haus*<sup>1</sup>, ma na myśli Minka, czy też kogoś z jego poprzedników jako byłego wójta.

8. R. 1443, 3 i 17 października, wymieniony w kilku zapiskach grodzkich *advocatus Armenorum* bez imienia<sup>2</sup>. Sprawa, w której bierze udział, ciągnie się w dalszym szeregu zapisek z 17 i 19 października tudzież 14 listopada 1443 r.; we wszystkich tych zapiskach podano już także jego imię: *David advocatus Armenorum*<sup>3</sup>; nie można więc wątpić, że był wójtem już 3 października t. r. Był nim najprawdopodobniej także 5 lutego 1444, pod tą bowiem datą występuje w zapiskach miejskich *Jakób, des ormenischen foitis eidem*<sup>4</sup>, bez określenia wójta jako byłego (*des alten... foitis*); widocznie teść owego Jakóba wtedy jeszcze sprawował urząd. W latach 1445 i 1446 tenże sam Jakób zwany już stale w całym szeregu zapisek sądu ławniczego: *des alten ormenischen foitis eidam*<sup>5</sup>; równocześnie zaś w tejże samej księdze występuje r. 1445: *David der alte ormenische foyt*<sup>6</sup>. Wypływa stąd, że Jakób był zięciem Dawida, co w związku z omówioną co dopiero zapiską z 5 lutego 1444 wskazuje, iż Dawid pod tą ostatnią datą był jeszcze wójtem urzędującym. Okaże się zaraz niżej, że inny wójt objął urzędowanie po 6 października a przed 11 listopada 1444; skąd wniosek, że szereg zapisek bezimiennych, wspominających o wójcie ormiańskim w czasie

<sup>1</sup> Czołowski, Księga ławn. lwow. z 1440—1448 nr. 1056. Z publikacji tej, której druk jest w toku, i to zarówno z form już odbitych, jako też rękopisu przygotowanego do druku, mogłem korzystać dzięki uprzejmości wydawcy, za którą mu tu szczerą wyrażam wdzięczność.

<sup>2</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. CCLXXII. 842. 860; w zap. CCLXXII określono go jako *nobilis*, co zdaje się wynikać z prostego zapomnienia pisarza, przywykłego zapisywać na roczkach obecność szlachty.

<sup>3</sup> Ibid. XIV. nr. 862—865. CCXC.

<sup>4</sup> Czołowski, Ks. ławn. nr. 1903.

<sup>5</sup> Ibid. nr. 1566. 1892. 1966. 1984. 1985.

<sup>6</sup> Ibid. nr. 1673.

między 5 lutego a 6 października 1444, a mianowicie przywilej królewski z 17 lipca (*Armenorum advocatus nostrorum civitatis Leopoliensis*)<sup>1</sup>, oraz dwie zapiski grodzkie z 22 września i 6 października 1444, z wzmianką o *advocatus Armenorum*<sup>2</sup>, odnoszą się jeszcze do Dawida jako wójta urzędującego. Gdyby bowiem miało być inaczej, naówczas trzeba by przyjąć, że między 5 lutego 1444, w którym napewno jeszcze urzęduje Dawid, a conajpóźniej 2 listopada t. r., w którym wójtowstwo sprawuje Mikołaj (por. 9), zatem w okresie czasu, nieobejmującym nawet jednego roku, był jeszcze ktoś inny wójtem, co jest rzeczą nieprawdopodobną, o ile nie zechcielibyśmy tu przyjąć rychłej jego śmierci w czasie samego sprawowania urzędu. Pod koniec jednak roku 1444 Dawid niewątpliwie przestał już urzędować, gdyż w czasie tym wójtowstwo znajduje się już w innym ręku; dla tego przytoczone poprzednio zapiski z lat 1445 i 1446, do których dodać można jeszcze jedną, z r. 1445, wymieniającą *des alten armenischen foits crom*<sup>3</sup>, trafnie nazywają go już wójtem starym.

9. R. 1444, 22 września rozgrywa się przed sądem grodzkim lwowskim proces między Mikołajem Kluszem z Wisznian a wójtem i starszyzną ormiańską. W odnośnej zapisce wójt podany bez imienia, z starszyny ormiańskiej czterej wymienieni po imieniu, na pierwszym miejscu *Nicolaus balneator*. Stylizacja zapiski przeciwstawia go (wraz z innymi członkami starszyny) wójtowi: *cum advocato Armenorum nec non Nicolao belneatore* (sic) i t. d.<sup>4</sup>. Toż samo przeciwstawienie przeprowadzone także w zapisce z 6 października 1444, dotyczącej tej samej sprawy: *Armenorum advocati videlicet et Nicola belneatoris* i t. d.<sup>5</sup>. Bez wątpienia tedy pod obu te-

<sup>1</sup> Bischoff, Urkunden nr. 10.

<sup>2</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 1151. 1162.

<sup>3</sup> Czołowski, Ks. ławn. nr. 1438.

<sup>4</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 1151.

<sup>5</sup> Ibid. XIV. nr. 1162.



mi datami Mikołaj nie był wójtem ormiańskim, musiał nim być kto inny (Dawid). W zapisce z 20 października t. r., znowuż w tej samej sprawie, przeciwstawienia tego już nie ma; brakuje w ogóle wzmianki o wójcie, a na czele starszyny wymieniony Nicolaus belneator, bez tytułu wójta<sup>1</sup>. Natomiast w zapisce z 2 listopada czytamy już: *providis Armenis, advocato Nicolao belneatori i t. d.*<sup>2</sup>; podobnież w zapisce z 24 listopada: *Nicolaum balneatorem advocatum*<sup>3</sup>. Wypływa stąd, że Mikołaj uzyskał urząd wójtowski między 6 października a 2 listopada 1444; nie miał go może jeszcze 20 października t. r., pod którą to datą najsnadniej przyjąć wakans wójtowski po ustąpieniu Dawida, skoro zapiska z tego dnia, w przeciwieństwie do wszystkich innych tej sprawy dotyczących, nie wspomniała z osobna o wójcie ormiańskim. Dalszych śladów urzędowania i życia Mikołaja nie udało się nam stwierdzić. Może przyjąć tu należy rychłą wnet potem jego śmierć na urzędzie, skoro już na wiosnę roku następnego kto inny sprawuje wójtowstwo, a pod nazwą starego wójta występuje nie on, ale jego poprzednik Dawid. Mogą tu zresztą wchodzić w grę inne jeszcze możliwe powody rychłego usunięcia Mikołaja, na które później zwrócimy bliższą uwagę<sup>4</sup>.

10. R. 1445, 7 kwietnia wymienia zapiska sądu ławniczego: *Cristken den ormenischen voit*<sup>5</sup>, najprawdopodobniej tego samego, który jeszcze 6 października 1444, w omówionym poprzednio sporze Mikołaja Klusza z wójtem i starszą ormiańską występował jako ich zastępca sądowy: *providus Cristek Armenus Leopoliensis, nuntius Armenorum, advocati videlicet et Nicola belneatoris i t. d.*<sup>6</sup>. Pod tymże rokiem 1445 (6 października i 18 listopada) inne dwie zapiski ławni-

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 1173.

<sup>2</sup> Ibid. XIV. nr. 1193.

<sup>3</sup> Ibid. XIV. nr. 1234.

<sup>4</sup> Por. rozdz. V.

<sup>5</sup> Czołowski, Ks. ławn. nr. 1443.

<sup>6</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 1162.

cze wspominają o Krzystku jako o wójcie ormiańskim<sup>1</sup>. Dal-  
sze jego urzędowanie poświadcza cały szereg wiadomości źród-  
łowych z lat 1446, 1448, 1450, 1451, 1460, 1462 i 1463<sup>2</sup>;  
występuje on tu najczęściej pod imieniem Cristco, wyjątkowo  
Cristek lub Criste, w dokumentach królewskich Cristinus<sup>3</sup>,  
tutaj z przydatkiem *famosus*, choć w jednej z zapisek grodz-  
kich, zapewne przez omyłkę, nazwano go *nobilis*<sup>4</sup>; źródła  
miejskie (niemieckie) przydają mu stały tytuł: *der ormenische  
voyt*, źródła łacińskie najczęściej odpowiednie określenie ła-  
cińskie: *advocatus Armenorum in Leopoli*<sup>5</sup>, albo *de Leopoli*<sup>6</sup>,  
albo *civitatis Leopoliensis*<sup>7</sup>. Ostatnia, jaką się nam udało od-  
szukać, wzmianka o nim jako o urzędującym wójcie, Cristko  
*der ormenische foyt*, zapisana jest w księdze miejskiej pod  
datą 23 lutego 1465<sup>8</sup>.

Oto chronologiczny poczet dziesięciu wójtów ormiańskich,  
jaki się nam udało odtworzyć z zachowanych źródeł<sup>9</sup>. Mimo

<sup>1</sup> Czołowski, Ks. ławn. nr. 1627. 1673.

<sup>2</sup> Ibid. nr. 1817. 2489. 2518; Ks. radziec. I. 19. 54. 55; Akta  
grodz. i ziem. XIV. nr. 1626. 1627. 1996. 2378. 2393. 2407. 2409;  
Bischoff, Urkunden nr. 15 i Dodatek nr. 2.

<sup>3</sup> Dodatek nr. 2 i Bischoff, Urkunden nr. 15.

<sup>4</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 2393.

<sup>5</sup> Ibid. XIV. nr. 2378.

<sup>6</sup> Ibid. XIV. nr. 2393. 2407. 2409.

<sup>7</sup> Dodatek nr. 2; Bischoff, Urkunden nr. 15.

<sup>8</sup> Ks. radziec. I. 115.

<sup>9</sup> R. 1448 w zapisce Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 1996, zni-  
szczonej częściowo skutkiem naddarcia karty, występują rękopisy za  
pewnego Ormianina: *La...* (wydartych 7—9 liter) *advocatus, Cristco ad-  
vo[catus], Mussis, Armeni*. Z końcowego określenia (*Armeni*) wypływa-  
łoby, że ów *La...* wymieniony jako wójt, jest również Ormianinem, za-  
tem wójtem ormiańskim. O wójcie miejskim trudno tu myśleć, mało bo-  
wiem jest prawdopodobną rzeczą, żeby ręką za Ormianina, zwłaszcza  
że zachowane początkowe litery imienia (najprawdopodobniej *Lazar*) nie  
odpowiadają imieniu ówczesnego wójta lwowskiego. Ponieważ w zapisce  
występuje także Krzystko, urzędujący w roku 1448 wójt ormiański,  
przeto ów *Lazarz*, jeżeli do niego odnosi się określenie *advocatus*, mógł-  
by być



znaczniejszych gdzieniegdzie luk i pewnych wątpliwości, daje on przecież podstawę do wysnucia niektórych wniosków o organizacji tego urzędu.

Przedewszystkiem wynika zeń niewątpliwie, że wójtowstwo ormiańskie nie jest dziedzicznym uprawnieniem jakiejś rodziny. W całym zasobie wiadomości, urzędu tego dotyczących, nie znalazła się ani jedna, któraby pomiędzy dwoma wójtami stwierdziła pokrewieństwo w jakimkolwiek stopniu. Nawet tam, gdzie możnaby tego oczekiwać, szukamy napróżno jakichkolwiek wskazówek pod tym względem. Krzystko, na krótko przed uzyskaniem wójtowstwa zastępując w sądzie wójta Dawida, nazwany jest krótko jego nuntius, bez wzmianki o wzajemnem między nimi pokrewieństwie (10). Zięcia tegoż Dawida, za rządów Krzystka, mianują źródła stale tylko zięciem starego wójta (8); a przecież gdyby między Dawidem a Krzystkiem zachodził jakiś związek krwi (n. p. ojciec — syn), możnaby było owego zięcia określić także przez oznaczenie powinowactwa między nim a Krzystkiem (n. p. dziewierz). Uderza też znaczna ilość wzmianek o wójtach starych, żyjących w czasie urzędowania swych następców (2, 4, 7, 8). Zjawisko to nie da się pogodzić z zasadą dziedziczności. Osoba, która, z mocy prawa dziedzicznego wstąpiła na urząd, dzierży go zwykle do śmierci; wypadek złożenia urzędu za życia mógłby się tu zdarzyć tylko wyjątkowo (n. p. dla zgrzybiałego wieku, trwałej choroby i t. p.). Wzmianka w doku-

by być uważany tylko za wójta starego. Uzupełnienie luki musiałoby tedy brzmieć: La[zar antiq.] advocatus... Armeni. Gdzie go w takim razie w rejestrze wójtów ormiańskich umieścić, nie łatwo rozstrzygnąć; może jeszcze przed Dawidem, t. j. przed r. 1443, odtąd bowiem są nieprzerwane prawie wiadomości o innych wójtach ormiańskich. Ale i samo uzupełnienie jest wątpliwe, możnaby bowiem podać jeszcze inne, n. p. La[zar, David] advocatus i t. d., w którym to wypadku zapiska odnosiłaby się do znanego nam skądinąd Dawida, podówczas wójta starego (por. 8). Poprzestajemy tedy na zaznaczeniu wiadomości samej, bez rozwiązania nasuwających się wątpliwości.

mencie Włodzisława Warneńczyka z r. 1444, quod idem (advocatus Armenorum) duo maccella carnum in eadem civitate nostra haereditarie obtinet, połączona z zarządzeniem utrzymania wójtów ormiańskich w posiadaniu owych jatek rzeźniczych<sup>1</sup>, nie oznacza tedy, jakoby to było uprawnienie dziedziczne jakiejś rodziny, sprawującej wójtowstwo, jeno tylko, że jatki owe są uposażeniem każdorazowego wójta. Już też Kazimierz Jagiellończyk, zatwierdzając powyższy przywilej r. 1461, określił owe jatki jako należące do wójta i Ormian lwowskich (t. j. gminy ormiańskiej)<sup>2</sup>. Po zniesieniu wójtowstwa nie pozostały też one w prywatnem posiadaniu jakiejkolwiek rodziny, jeno utrzymały się we własności gminy ormiańskiej; Zygmunt I, zatwierdzając r. 1518 przywileje z r. 1444 i 1461, wyraźnie też posiadanie ich zapewnił gminie (super duo macella Armenis concessa)<sup>3</sup>.

Skoro wójtowstwo nie było dziedziczne, a w ślad za tem o następstwie nie rozstrzygały tylko prywatno-prawne tytuły przynależności rodzinnej, to musiał istnieć jakiś czynnik, od którego przy każdej zmianie urzędowania zależało ustanowienie następcy. Kto nim był, o tem źródła bezpośrednich wiadomości nie podają. Zdaje się, iż wykluczyć należy przypuszczenie, żeby to był jakiś czynnik zewnętrzny, poza organizacją gminy ormiańskiej stojący, więc n. p. starosta lwowski, czy też jakikolwiek organ miejski: nie tylko dla tego, iż w samem pojęciu wójtowstwa ormiańskiego tkwi charakter urzędu autonomicznego, ale i z tego względu, że w takim razie należałoby przyjąć nie tyle peryodyczne ustanawianie wójtów, ile raczej nominacyą dożywotnią; temu zaś przeczą fakty, które rozpatrzymy poniżej. Wypływa stąd, że prawo ustanawiania wójtów musiało spoczywać w ręku samych Ormian, i że dokonywało się sposobem wyboru<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Bischoff, Urkunden nr. 10.

<sup>2</sup> Ibid. nr. 13.

<sup>3</sup> Corp. iur. Pol. III. nr. 198 art. 11.

<sup>4</sup> Tak też przyjmuje Czołowski, Pogląd 22.



Nasuwa się pytanie dalsze, kto tu dokonywał owego wyboru? Pewną, pośrednią wskazówkę podać może rozpatrzenie roli, jaką wójtowie, jeszcze przed nabyciem urzędu, odgrywali w obrębie gminy ormiańskiej. Z zestawienia powyższego możemy wydobyć dwa tylko szczegóły tutaj należące, oba ze sobą co do treści sprzeczne: wójt Mikołaj przed nabyciem urzędu jest niewątpliwie członkiem starszyny ormiańskiej, i to snąc najpoważniejszym, czy najstarszym, czy najbardziej wpływowym, gdyż w całym szeregu zapisek wymieniany jest stale na pierwszym miejscu, zaraz po ówczesnym wójcie Dawidzie (9); wójt Krzystko członkiem starszyny przed uzyskaniem urzędu najprawdopodobniej nie był, jeszcze bowiem na kilka miesięcy przedtem, występując w sądzie jako jej wysłannik, wyraźnie od niej jest odróżniony (10). Na zasadzie faktu pierwszego dałby się osnuć wniosek, iż wyborów dokonywać mogła starszyna; fakt drugi przemawiałby raczej za tem, iż wybierała cała gmina ormiańska: nie jest bowiem rzeczą prawdopodobną, żeby starszyna, mając prawo wyboru, pomijała przytem własnych swoich członków. Rozstrzygnięcie wątpliwości utrudnia okoliczność, że, jak niżej zobaczymy<sup>1</sup>, sposób nabycia urzędu przez Krzystka da się wytłómaczyć jako wyjątkowy; jeżeli tak jest, to wypadek pierwszy można by uznać jak prawidłowy, przyjmując, iż wójta wybierała starszyna. Za tem przemawiałaby też analogia organizacyi władz miejskich lwowskich; tutaj przy inkorporacyi wójtostwa r. 1378 zastrzeżono wyraźnie, że rajców wybiera całe pospólstwo miejskie, wójta zaś rajcy z pośród siebie<sup>2</sup>.

Przyznając prawo wyboru wójtów ormiańskich samym tylko Ormianom, wzgl. starszyźnie ormiańskiej, nie wykluczamy przez to możliwości pewnego wpływu na ustanowienie tego urzędu ze strony innych czynników zewnętrznych. Nasuwa się przypuszczenie, że starosta lwowski mógł mieć prawo

<sup>1</sup> Por. rozdz. V.

<sup>2</sup> Akta grodz. i ziem. III. nr. 26.

zatwierdzania wójta wybranego; a to dla tego, że nawet same organy miejskie (prawa niemieckiego) podlegały w wielu wypadkach takiemu zatwierdzeniu po dokonanych wyborze. Włodzisław Opolski w przytoczonym już kilkakrotnie przywileju z r. 1378 zastrzegł był wyraźnie, że wybrani rajcy miejscy mają być przez niego zatwierdzeni<sup>1</sup>, prawo, które później przeszło na starostów lwowskich, a Włodzisław Warneńczyk, r. 1441, dając rajcom lwowskim prawo wybierania tłumacza, orzekł, iż wybrany winien być zatwierdzony przez starostę miejscowego lub jego burgrabiego<sup>2</sup>. Co tu obowiązywało w odniesieniu do władz miejskich, snadno odnieść jako możliwe do organów gminy ormiańskiej.

Można przyjąć jako rzecz pewną, że wybory wójtów nie były dożywotnie. Zaznaczone już poprzednio, zbyt często powtarzające się wypadki występowania wójtów starych w czasie urzędowania następców nie dałyby się zgodzić z zasadą dożywotności. Były tedy wybory *peryodyczne*, niewiadomo tylko na pewno, w jakich odstępach czasu powtarzane. Pomijając w zestawieniu powyższem takich wójtów, o których mamy jedną tylko wzmiankę źródłową, niedającą podstawy do określenia granic czasu ich urzędowania (2, 3, 7), jako też tych, co do których w ogóle nie rozporządzamy dokładniejszymi datami (4, 6), widzimy, że jeden z wójtów na pewno nie zasiadał na urzędzie dłużej niż 5—6 miesięcy (9), inny z pewnością dłużej niż rok, ale nie więcej niż trzy lata (8), jeden co najmniej 15, a może nawet 22 lat (1), inny co najmniej 18 lat, a może i 23 lat (5), inny wreszcie na pewno co najmniej całych 20 lat (10). Wypadek sprawowania wójtostwa przez okres czasu krótszy aniżeli jeden rok (9) da się odnieść do przyczyn wyjątkowych, na które już poprzednio zwróciliśmy

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. III. nr. 26: et per nos supradicti consules confirmati fuerint.

<sup>2</sup> Rpis Bibl. Kurn. nr. P. 143 niefol.



uwagę<sup>1</sup>. Wszystkie inne nie stoją na zawadzie przypuszczeniu, że okres ten obejmował conajmniej jeden rok. Ale nie ma z drugiej strony pewności, czy okresy te nie były dłuższe, n. p. kilkuletnie, żadna bowiem pozycja powyższego zestawienia nie przemawiałaby przeciw takiemu przypuszczeniu. Jeżeli tak, to w każdym razie należy stwierdzić, że okres wyborczy nie przynosił trzech lat; tyle bowiem conajwięcej mógł siedzieć na wójtostwie Dawid, o którym wiadomo na pewno, że ustąpił z niego za życia (8). Na ogół biorąc można tedy przyjąć, że wybory odbywały się co roku, co dwa, lub co trzy lata; dokładniejsze ustalenie tego pytania nie da się już przeprowadzić na podstawie bezpośrednich wiadomości źródłowych, jakie posiadamy o wójtach ormiańskich; i tylko jeśli tu zastosujemy analogią, że wybory władz miejskich w ogóle, a prawdopodobnie nawet i samej starszyny ormiańskiej powtarzały się corocznie<sup>2</sup>, możemy wypowiedzieć domysł, że także i wybór wójtów ormiańskich odbywał się każdego roku. Dłuższe okresy urzędowania tej samej osoby, kilkunasto- lub dwudziestokilkuletnie, może nawet wszystkie inne, przenoszące rok, jeśli w rzeczywistości wybory były coroczne, snadno odnieść do wyborów powtarzanych, padających przez szereg następujących po sobie lat na tę samą osobę; nie mówiąc o wójtostwie Krzystka (10), którego dłuższe urzędowanie da się wytłómaczyć także innemi przyczynami<sup>3</sup>.

Na jeden jeszcze szczegół zwracamy przytem uwagę, t. j. na przypuszczalny czas odprawiania wyborów. Raz tylko wybór, jeżeli w ogóle można o nim mówić w tym wypadku, dałby się odnieść do początkowych miesięcy roku (10); nie daje on jednak podstawy do uogólnienia, gdyż mógł być spowodowany okolicznościami wyjątkowemi, na które zwróciliśmy już poprzednio

<sup>1</sup> Por. str. 32.

<sup>2</sup> Por. str. 13.

<sup>3</sup> Por. niżej rozdz. V.

uwagę, i które później wyświetlimy jeszcze dokładniej<sup>1</sup>. Natomiast w kilku innych wypadkach, o ile mamy możność określić je pod tym względem dokładniej, czas urzędowania wójta, jeżeli przechodzi z roku na rok lub lata następne, wypełnia w całości pierwszą połowę roku i zachodzi nieraz na jesienne jego miesiące (10); w jednym wypadku dało się zaś stwierdzić na pewno, że wybór dokonał się między 6 października a 2 listopada, najprawdopodobniej zaś dopiero między 20 października a 2 listopada (9). Ten czas należałoby tedy przyjąć jako najprawdopodobniejszy termin dokonywania wyboru; szczególnie zasługujący na zaznaczenie, gdyż wykazuje różnicę w porównaniu z terminem wyboru władz miejskich lwowskich, przypadającym stale na dzień 22 lutego (Cathedra Petri).

Oto szereg spostrzeżeń, dotyczących organizacji wójtostwa ormiańskiego we Lwowie, jakie udało się nawiązać do szczegółów, w poprzednim zestawieniu zgromadzonych. Jeżeli dużo pytań pozostało jeszcze bez wyjaśnienia, a co do wielu innych ograniczyć się trzeba było do samych tylko domysłów i przypuszczeń, jedno przecież można stwierdzić jako rzecz niewątpliwą, że instytucja wójtostwa ormiańskiego poświadczona jest we Lwowie, poczynając od początków drugiej połowy wieku XIV, i że przetrwała tu bez przerwy aż do sześćdziesiątych lat wieku XV, zatem dłużej, aniżeli przez jedno stulecie; i że, jeżeli nawet nie miała pierwotnej fundacji przywilejowej królów, zdobyła sobie we Lwowie prawo obywatelstwa, uznawana nie tylko przez Ormian samych, ale przez władze miejskie i władze państwowe. Przez to stała się ona jednym z prawidłowych składników ogólnej organizacji miasta, a zarazem ważnym czynnikiem publicznego życia Ormian i gminy miejskiej w ogóle. Jak silnem było tu jej stanowisko w tym czasie, dowodzi okoliczność, że na jej wzorze oparto podobne urządzenia i gdzieindziej. Najwcześniej, zdaje się, stało się to w bezpośrednim sąsiedztwie Lwowa, a raczej na

<sup>1</sup> Porównaj wyżej str. 32. 38 i rozdz. V.



przedmieściu lwowskim, na gruntach, należących do kościoła św. Jana, zasiedlonych przez wielu Ormian-przedmieszczan; grunty te stanowiły uposażenie dziekanii katedralnej lwowskiej (t. z. później jurysdykcja dekanalna). Król Włodzisław Jagiełło osobnym, po dziś dzień w transumpcie zachowanym dokumentem z r. 1415 nadał zamieszkałym tamże Ormianom przywilej sądzenia się własnym swoim prawem, a zarazem, powołując się wyraźnie na wzór Lwowa, ustanowił dla nich osobnego wójta ormiańskiego<sup>1</sup>. Wszelako nie do samych tylko okolic najbliższych ograniczyło się to oddziaływanie instytucji lwowskiej; wybiegło ono w dalekim promieniu po za jej pierwotną siedzibę. Najpierw w obrębie samej Rzeczypospolitej. Już przywilej Jana Olbrachta z r. 1496, zatwierdzający dawniejsze wolności Ormian kamienieckich, zastrzega im między innemi prawo sądzenia się przed własnym wójtem: ut ipsi Armeni coram advocato eorum et non alibi iure ipsorum pro quibuscumque causis et rebus unicuique respondeant et illis conveniantur<sup>2</sup>, a w początkach wieku XVI (1511) spotykamy wyraźne wiadomości o wójtach ormiańskich w Kamieńcu<sup>3</sup>. Niewątpliwie urząd ten nie powstał tu rychlej niż we Lwowie, bo jeszcze w roku 1374, przy fundacji Kamieńca, poddano całą ludność wspólnej jurysdykcji wójta miejskiego<sup>4</sup>. Wójtostwo ormiańskie powstało tu zatem później, w czasie, kiedy istniało we Lwowie, i nie wątpić w takim razie, że

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. IV. nr. 32. Bliższy rozbiór treści tego przywileju w rozdz. IV.

<sup>2</sup> Dokument drukowany u Przeździeckiego, Podole, Wołyń i Ukraina I. 149.

<sup>3</sup> Ks. rachunk. m. Lwowa 1460—1516 str. 907: Chaczeris Armenus, advocatus Armenorum de Camyenyecz.

<sup>4</sup> Dokument pierwotnie ruski, ks. Jerzego Koryatowicza, z r. 1374, w późnym transumpcie Stanisława Augusta z r. 1780, druk. u Przeździeckiego, Podole, Wołyń i Ukraina I. 140, nie całkiem wolny od pewnych wątpliwości co do autentyczności; gdyby się one okazały zasadne, nawet samo istnienie wójta miejskiego w r. 1374 należałoby postawić pod znakiem zapytania.

oparło się na wzorze stamtąd zaczerpniętym; musiało zaś wytworzyć się w każdym razie przed rokiem 1469, t. j. przed zniesieniem tego urzędu w samym Lwowie<sup>1</sup>. Równocześnie przejawia się to oddziaływanie przykładu lwowskiego nawet poza granicami Rzeczypospolitej, w sąsiedniej Wołoszczyźnie; pod r. 1448 spotykamy wzmiankę o wójcie ormiańskim w Serecie<sup>2</sup>. I tutaj najłatwiej przyjąć, że urząd ten, przyodziały w szatę urzędów zachodnich (wójtostwo), oparł się na wzorze skądinąd zaczerpniętym, zapewne na wzorze wójtostwa ormiańskiego we Lwowie, z którym Wołoszczyzna na ogół, a także i Ormianie tamże osiedleni zostawali w żywych i ustatkowanych stosunkach handlowych.

#### IV.

#### Zakres działania wójta ormiańskiego i orzecznictwo sądów wójtowskich ormiańskich do r. 1460 (1469).

Najstarsza wyraźna wiadomość, jaką nam przekazały źródła o wójcie ormiańskim, stwierdza od razu urzędowy jego udział w sprawach, wybiegających znaczeniem poza sferę wyłącznych interesów gminy ormiańskiej lwowskiej. W dokumencie starosty ruskiego Andriasza z r. 1378<sup>3</sup> wymieniono go w szeregu sędziów (iudices), wyrokujących na t. z. iudicium generale. Istota i zakres działania owego iudicium generale, jak się ono ukształtowało na Rusi w pierwszych czasach po

<sup>1</sup> Z przytoczonego dokumentu Olbrachta (por. str. 40 przyp. 2) nie wynika bynajmniej, żeby wójtostwo ormiańskie ustanowione zostało w Kamieńcu dopiero 1496 r.; w związku z całą treścią dokumentu, jako zatwierdzenia dawniejszych praw, należy przyjąć, że i wójtostwo ormiańskie istniało tu już przedtem.

<sup>2</sup> Czołowski, Ks. ławn. nr. 2430: Besserung des guttis des ormenischen foitis son von Czereth.

<sup>3</sup> Dodatek nr. 1.



przejściu jej pod nowe rządy, nie są dostatecznie wyjaśnione, a raczej nie zostały dotąd prawie dotknięte przez naukę. Pewną jest rzeczą, że nie można go zestawiać z wiecami we właściwym tego słowa znaczeniu. Z dokumentu, który o niem wspomina, wypływa, że był to sąd, złożony z przedstawicieli rozmaitych warstw społecznych; w szeregu sędziów, którzy tu zasiadali, wymienieni są prócz starosty jako przewodniczącego (wystawcy dokumentu) nadto jeszcze: iudex provincialis, wojewoda grodzki lwowski, prócz tego zaś wyraźnie oznaczeni jako sędziowie (iudices): dwaj biskupi, kilka osób prawdopodobnie szlacheckiego pochodzenia, kilku mieszczan, zdaje się rajców lub ławników lwowskich, wreszcie wójt ormiański. Sprawa, którą ów sąd rozstrzyga, toczy się między stronami szlacheckiego pochodzenia, a przedmiot, o który chodzi, stanowią dobra ziemskie, zapisane tytułem wiana. Ze względu na udział żywiołu mieszczańskiego i ormiańskiego w sądzie, który w odniesieniu do spraw ziemsko-szlacheckich byłby zgola zbyt teczny, przyjąć należy, że także sprawy miejskie i ormiańskie dostać się mogły pod orzecznictwo tego sądu, oczywiście w pewnych tylko wyjątkowych wypadkach, może jako przed sąd wyższy, orzekający bądź to jako władza odwoławcza, bądź też jako instancja wyłączna w pewnych sprawach ważniejszych. Na ogół owo iudicium generale zarówno co do składu jako też zakresu orzecznictwa zdaje się być sądem powszechnym dla całej ziemi i wszystkich warstw społecznych tamtejszych<sup>1</sup>; być może, iż jednym z późniejszych jego odgałęzień jest sąd starościński na Rusi, jak go tu spotykamy bezpośrednio przed wprowadzeniem prawa polskiego (1435 r.), który, lubo wtedy posiada zakres działania znacznie już ściśniony, przecież łączył jeszcze w sobie żywioły odrębnego

<sup>1</sup> Zdaje się, że wspomniane u Czołowskiego Pomniki I. nr. 492 pod r. 1387 ius provinciale jest identyczne z niniejszem iudicium generale; tutaj sądziła się sprawa o spadek po śmierci jednego z Ormian lwowskich.

w Polsce właściwej sądownictwa grodzkiego i ziemskiego<sup>1</sup>. Udział wójta ormiańskiego w tym sądzie najwyższym dla całej ziemi, i to w wyraźnie zaznaczonym charakterze współ-orzekającego sędziego, świadczy w każdym razie o wybitnem znaczeniu, jakie urząd ten zdobył sobie już w tak wczesnej porze swego istnienia.

W późniejszych czasach, z upadkiem owego iudicium generale w rozumieniu powyżej określonym, działalność urzędu wójta ormiańskiego doznaje ścieśnienia o tyle, że nie wychodzi już poza ramy organizacyi samej gminy ormiańskiej, albo conajwięcej jest tylko przedstawicielstwem jej interesów na zewnątrz. W obu tych ostatnich kierunkach rozwija się zresztą wielostronnie.

Jako naczelny organ świecki owej gminy, wójt ormiański występuje niejednokrotnie jako mąż zaufania swoich współwyznawców, a zarazem jako orędownik i zastępca ich wobec innych władz i urzędów. Czynności te nie należą doń wprawdzie wyłącznie; w tym samym charakterze działała niejednokrotnie także starszyzna ormiańska<sup>2</sup>, a nawet inni, żadnego urzędu w gminie niesprawujący poważniejsi Ormianie; działalność wójta wysuwa się tu jednak dość wybitnie na pierwsze miejsce, zarówno co do zakresu, jakoteż ilości poruczanych mu spraw. Spotykamy go tedy w charakterze opiekuna nieletnich<sup>3</sup>, wykonawcy testamentów<sup>4</sup>, pełnomocnika do załatwiania czynności prawnych<sup>5</sup>; jego ustanawiają też Ormianie jednacem z swej strony w sądach polubownych

<sup>1</sup> Por. Liske w przedm. do Aktów grodz. i ziem. XI.

<sup>2</sup> Por. wyżej str. 15.

<sup>3</sup> 1445. Iwanis Chacziks son... durch seynen vormoenden Criste den ormenischen foite. Czołowski, Ks. ławn. nr. 1627.

<sup>4</sup> 1387. Noradyn... Armenus... provisoires sibi constituit... Bogdanum institorem (wójt ormiański, nadto dwu innych Ormian), qui post obitum ipsius i t. d., Czołowski, Pomniki I. nr. 544.

<sup>5</sup> Czołowski, Ks. ławn. nr. 1443 z r. 1445.



z innemi osobami<sup>1</sup>; on w licznych wypadkach przyjmuje na siebie rękojemstwo w sprawie dostawienia pozwanego Ormianina przed innym sądem (*fideiussio ad statuendum*)<sup>2</sup>, on wreszcie przed innymi sądami poświadcza w razie potrzeby, jakimi ciężarami obciążone są majątki ormiańskie. Tak r. 1386 niejaki Chaczeris zeznaje przed aktami radzieckimi lwowskiemu rękojemstwo za dług 90 kop groszy innego Ormianina, Piotra Buhy, na rzecz Jana, mieszczanina toruńskiego, i daje co do niego zabezpieczenie na domu tegoż Buhy; zapiska dodaje: *eciam Bogdan advocatus Armenorum recognovit domum Petri Buha ipsi Chaczeris in praescriptis XC marcis (raczej sexagenis) scilicet pingnore stare obligatam*<sup>3</sup>.

Ostatnia z tych zapisek zasługuje z innego jeszcze względu na szczególną uwagę, bo stwierdza, że już wtedy przed zeznaniem rękojemstwa w księdze radzieckiej zawarty był widocznie przed wójtem ormiańskim, lub może przed nim i starszyzną ormiańską łącznie, inny akt prawny pomiędzy obu Ormianami, t. j. zastaw domu Buhy na rzecz Chaczerisa, dla zabezpieczenia szkody, jaką Chaczeris mógłby ponieść z powodu przyjętego rękojemstwa: wójt ormiański stwierdza tu przed aktami radzieckimi czynność, przy której poprzednio uczestniczył w charakterze urzędowym. Podobny wypadek co do starszyzny ormiańskiej poświadczony mamy w czasie, który przypada już na okres po roku 1469, ale z pewnością jest przejawem praktyki dawno przedtem stosowanej, ile że po roku 1469 praktyka taka, wobec dążności do ograniczenia zakresu działania władz ormiańskich, nie byłaby mogła powstać dopiero z nowa<sup>4</sup>. Oto r. 1483 dwaj

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. CCXC. CCXCII i nr. 863 z roku 1443; że wójt ormiański jest tu jednaczem, stwierdza wyraźnie ostatnia zapiska: *dicti arbitri submiserunt se i t. d.*

<sup>2</sup> Ibid. XIV. nr. 842. 860 z r. 1443, nr. 1996 z r. 1448, nr. 2382. 2393. 2400. 2407. 2409 z r. 1451.

<sup>3</sup> Czołowski, Pomniki I. nr. 397.

<sup>4</sup> Por. rozdz. VI.

starsi ormiańscy stwierdzają znowuż przed aktami radzieckimi, iż niejaki Chaczeris (Ormianin) zeznał przed nimi (*coram ipsis recognovit*) sprzedaż domu na rzecz innego Ormianina, i polecił nabywcy uścić cenę kupna do rąk owych starszych<sup>1</sup>. W r. 1563 w sporze pomiędzy rajcami lwowskimi a starszyzną ormiańską stwierdzono urzędowo, że na zgromadzeniach gminy ormiańskiej, prócz spraw dotyczących zarządu kościelnego i dobroczynności publicznej, zeznawane są, według starodawnego zwyczaju, testamenty i inne podobne akty (*ibidemque et testamenta resque alias ex veteri more conficere soleant*), co król i nadal jako rzecz dopuszczalną uznaje<sup>2</sup>; określony tu zwyczaj sięga niewątpliwie wieków średnich, może jeszcze czasów pierwszego osiedlenia się Ormian w tem mieście. Z tych wszystkich wiadomości wypływa, że akty jurysdykcyi niespornej Ormian mogły być w zasadzie dokonywane i w rzeczywistości nieraz też dokonywane były przed organami wyłącznie ormiańskimi, czy to przed zgromadzeniem całej gminy, czy przed starszyzną, czy przed wójtem ormiańskim, pokąd ten urząd istniał; z charakteru wójtostwa zdaje się wynikać, że w każdym wypadku, nawet w razie dokonania aktu wobec tamtych organów zbiorowych, wójt przedewszystkiem, jako przewodniczący, powołany był do uczestnictwa przy nim. Czy, dla utrwalenia odnośnych zeznań, spisywano je już w wiekach średnich w odpowiednich księgach władz ormiańskich, przesądzać trudno. Dochowane po dziś dzień księgi sądowe ormiańskie poczynają się dopiero od r. 1537<sup>3</sup>; dawniejsze, jeżeli istniały, zatraciły się. Ale jest rzeczą mało prawdopodobną, żeby istniały już pod koniec XIV lub choćby w XV w. Na uwagę zasługuje okoliczność, że w współczesnych księgach miejskich i grodzkich, choć wielokrotnie zajmują się sprawami Ormian, nie zachowała się żadna

<sup>1</sup> Ks. radziec. I. 486.

<sup>2</sup> Bischoff, Urkunden nr. 36 str. 67 i 71.

<sup>3</sup> Czołowski, Pogląd 36.



wzmianka o istnieniu osobnych ksiąg ormiańskich. Przyjąć raczej należy, iż poprzestawano tu na zeznaniach ustnych przed wójtem ormiańskim, sam zaś sposób dokonywania i przyjmowania zeznań w tej formie, bez zapisywania ich w księgach, da się wytłómaczyć w tych odległych czasach pierwotnością kultury i zwyczajów prawnych, a zarazem tą okolicznością, że w zamkniętem, ściśle w sobie zespolonem kole gminy ormiańskiej łatwo utrzymywać się mogła żywa pamięć i świadomość dokonywanych w jej obrębie aktów prawnych, stwierdzana w razie potrzeby świadectwem organów, które przy nich uczestniczyły<sup>1</sup>.

I zapewne w tym właśnie braku osobnych ksiąg sądowych ormiańskich leży jeden z powodów, dla czego w sprawach jurysdykcji niespornej Ormian zdobywają sobie znaczenie już bardzo rychło wprowadzone wcześniej i urządzone praktycznie księgi innych władz nieormiańskich, zarówno grodzkich jak i miejskich, przedewszystkiem te ostatnie. Wpłynęły na to zresztą, z pewnością w większej jeszcze mierze, inne okoliczności. Ruchliwy żywioł ormiański, co do swych interesów majątkowo-prawnych, zamykał się mniej niż jakikolwiek inny w kole samych tylko współplemieńców; zawierał je wielokrotnie z osobami, podlegającymi innym jurysdykcjom, którym zeznania, przed samymi tylko władzami ormiańskimi uczynione, wystarczyć nie mogły. Ale nawet w tym wypadku, jeśli obie umawiające się strony były Ormianami, okazywało się często rzeczą pożyteczną zapisać akt w księgach grodzkich czy miejskich, ile że ta sama rzecz, o którą w akcie chodziło, mogła się stać później przedmiotem czynności prawnej z Nieormianinem, a przez to zeznanie dawniejsze w nieormiańskich księgach zapisane, właściwą podstawą i ułatwieniem w zawarciu nowego aktu prawnego. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza nieru-

<sup>1</sup> Myśl prowadzenia osobnych ksiąg sądów ormiańskich powstała, zdaje się, dopiero w pierwszej ćwierci w. XVI, za Zygmunta I; por. o tem rozdz. VI.

chomości ormiańskich w mieście położonych, jak domów, ogrodów, łaźni, kramów i t. p., co do których każdy szukał informacji przedewszystkiem w aktach miejskich. Na ogół wreszcie nie da się nawet przesądzić, jaki stopień dowodności byłyby mogły w owych czasach uzyskać księgi sądów ormiańskich, gdyby je chciano zaprowadzić dla użytku na zewnątrz (wobec innych władz), nie mówiąc już o trudnościach, jakie musiałyby rodzić sam język ormiański (ormiańsko-tatarski), wtedy jeszcze zarówno w życiu codziennem, jako też widocznie przy urządzaniu stosunków prawnych pomiędzy Ormianami używany, skoro sam statut ich jeszcze w tym języku był spisany<sup>1</sup>. Wszystkie te niedogodności usuwały wpisy w księgach grodzkich, a przedewszystkiem miejskich, zeznawane w języku dostępnym, łacińskim lub niemieckim, posiadające niezaprzeczone znaczenie urzędowego dokumentu publicznego.

Skąd dziwne na pozór zjawisko, że nawet same władze ormiańskie, przed którymi dokonano odnośnych aktów prawnych, zjawiają się potem przed władzami miejskimi, i treść ich do tamtejszych ksiąg podają. Obie przytoczone poprzednio zapiski z r. 1386 i 1483<sup>2</sup> są tego wyraźnym dowodem. Podobnych wypadków, w odniesieniu do innych czynności prawnych, w których uczestniczyły organy ormiańskie, przytoczyć można więcej: r. 1485 starszyzna ormiańska, a r. 1496 czterej jednacie, wybrani przez zwaśnione strony ormiańskie, przeprowadziwszy ugody między niemi, dają treść ich zapisać do ksiąg radzieckich<sup>3</sup>. Pozatem spotykamy mnóstwo innych aktów, dotyczących Ormian, które zeznane zostały przed księ-

<sup>1</sup> O tem bliżej w rozprawie o statutach ormiańskich; tymczasowo przypominam, że zatwierdzenie królewskie statutu z r. 1519 wyraźnie podaje, iż przedtem istniał tylko tekst jego ormiański: eorum iuribus... ut cum ea scripta essent lingua Armena, atque ita solis ipsis cognita. Corp. iur. Pol. III. nr. 215 str. 428.

<sup>2</sup> Por. str. 44. 45.

<sup>3</sup> Ks. radziec. I. 502. 732.



gami nieormiańskimi; poczet ich jest tak znaczny, a brak wzmianek o uprzednim współdziałaniu władz ormiańskich tak stały, iż nasuwa się wniosek, że władze owe, choć w zasadzie mogły uczestniczyć przy dokonywaniu aktów orzecznictwa niespornego, przecież czy to we wszystkich tych wypadkach, czy przynajmniej najczęściej, były tu pomijane. Współzawodnictwo ze strony władz nieormiańskich i prowadzonych przez nie ksiąg, choć nie usunęło tutaj zupełnie właściwości organów ormiańskich, przyczyniło się przecież, w stosunkach życia codziennego, do znacznego jej uszczuplenia.

Mniej wyraźnie występuje pod tym względem współzawodnictwo urzędu i ksiąg grodzkich lwowskich; przytem wszystkie wypadki współdziałania tego urzędu, jakie tu wskazać możemy, dadzą się odnieść do pewnych przyczyn szczególnych. R. 1443 Ormianin lwowski przyjmuje przed grodem rękojemstwo za innego Ormianina, dziedzica dóbr ziemskich<sup>1</sup>, r. 1444 za katolika szlachcica, również właściciela dóbr<sup>2</sup>; w obu razach chodziło o osoby i przedmioty, podległe prawu ziemskiemu. Względ na osobę, wchodzącą w stosunek prawny, spowodował zapewne, że w r. 1445 rękojemstwo Ormianina lwowskiego wobec dziekana kościoła św. Jana za kilku Ormian, osiedlonych w jego posiadłości, zapisano w aktach grodzkich<sup>3</sup>; ten sam skutek spowodował snąć w r. 1443 względ na przedmiot, z powodu którego dano rękojemstwo (wyłowienie ryb w stawie koło Glinian wbrew zakazowi starosty)<sup>4</sup>. Zresztą spotykamy jeszcze tylko dwa wypadki, gdzie dwaj Ormianie lwowscy zeznają między sobą rękojemstwo przed aktami grodzkimi<sup>5</sup>; oba te akty stoją jednak w ścisłym związku z bezpośrednio poprzednim, jako rękojemstwo reasekuracyjne z powodu przyjętego rękojemstwa w sprawie

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 759.

<sup>2</sup> Ibid. XIV. nr. 1286.

<sup>3</sup> Ibid. XIV. nr. 1516.

<sup>4</sup> Ibid. XIV. nr. 863.

<sup>5</sup> Ibid. XIV. nr. 864. 865.

wyłowienia stawu gliniańskiego, skąd też tłómaczy się łącznie ich z tamtym aktem zapisanie w księgach grodzkich.

Poza tymi, nielicznymi zresztą wypadkami sprawowania orzecznictwa niespornego w sprawach Ormian lwowskich przez władze grodzkie, z których wszystkie, bezpośrednio lub pośrednio, dadzą się wprowadzić w związek z stosunkami prawa ziemskiego, nie ma innych, któreby wskazywały na współudział grodu w tego rodzaju sprawach. Właściwym organem, który wchłoniął w siebie znaczną część ormiańskiej jurysdykcji niespornej, stały się władze miasta, i to bez różnicy zarówno rada jak i ława miejska.

Przed księgami tych władz dokonywują się tedy i zeznają przedewszystkiem rozliczne akty orzecznictwa niespornego, w których jedną ze stron są Ormianie, podówczas już w wierze katolickiej ochrzczeni, jako to: zeznania Ormian katolików na rzecz Nieormian<sup>1</sup> lub na rzecz Ormian niekatolików<sup>2</sup>; albo na odwrót Nieormian na rzecz Ormian katolików<sup>3</sup>, lub Ormian niekatolików na rzecz Ormian katolików<sup>4</sup>. Co ważniejsza, nawet tam, gdzie w stosunek prawny wchodzi Ormianie niekatolicy, odnośne zeznania zapisywane są w miejskich księgach radzieckich lub ławniczych, jako to: zeznania Ormian na rzecz Nieormian<sup>5</sup>, zeznania Nieormian na rzecz Ormian<sup>6</sup>, wreszcie, i to wypadek najczęstszy, rozmaite akty prawne, zawarte obustronnie między Ormianami, jako to: zeznania długów, zapłaty i zwolnienia z długów, zapowiedzi długów na nieruchomości

<sup>1</sup> Czołowski, Pomniki I. nr. 17. 447, zap. z r. 1382 i 1387.

<sup>2</sup> Ibid. I. nr. 169. 185. 192. 297. 381. 526. 626, zap. z r. 1384—1388.

<sup>3</sup> Ibid. I. nr. 185, zap. z r. 1384.

<sup>4</sup> Ibid. I. nr. 613; Czołowski, Ks. ławn. nr. 264, zap. z r. 1388 i 1442.

<sup>5</sup> Czołowski, Pomniki I. nr. 174. 299. 302. 374. 498. 593. 655. 660; Czołowski, Ks. ławn. nr. 64. 70. 114. 115. 115b. 249. 250. 405. 505. 512. 620. 1101. 1431. 2190. 2489. 2517. 2518; Ks. radziec. I. 53, zap. z r. 1384—1388, 1441—1445, 1447, 1448, 1462.

<sup>6</sup> Czołowski, Pomniki I. nr. 78. 271. 293; Czołowski, Ks. ławn. nr. 493. 1931, zap. z r. 1383, 1385, 1442, 1446.

Studia nad hist. prawa polskiego IV.



ściach strony drugiej, rękojemstwa, zastawy kramów, dworzyszcz, domów, wykupy zastawów, sprzedaż kramów, dworzyszcz, domów, odwołania dokonanych sprzedaży, wzdania (rezygnacje) kramów, dworzyszcz, domów, pokłady, ustanowienia pełnomocników, umowy pozasądowo zawarte, poświadczenia prawa własności, zeznania odbioru lub dokonanego zwrotu posagu, testamenty i ustanowienia wykonawców testamentowych, wreszcie zobowiązania do stawienia się w oznaczonym czasie przed sądem<sup>1</sup>. Jest rzeczą szczególnej uwagi godną, że nawet osoby, zajmujące stanowisko urzędowe w gminie ormiańskiej, wchodząc w stosunki prywatno-prawne z innymi stronami, nieormiańskiego lub nawet ormiańskiego pochodzenia, dają zapisywać w księgach miejskich odnośne zeznania na swoją korzyść, lub same w księgach tych czynią zeznania na rzecz tamtych osób. R. 1446 »Hreor der ormenische phaffe« zeznaje tu dług na rzecz niejakiego Aleksego<sup>2</sup>. Sami nawet wójtowie ormiańscy występują często przed owymi księgami jako strony działające. R. 1411 Nieormianin zeznaje tu sprzedaż domu na rzecz wójta Iwanisa<sup>3</sup>; tenże Iwanis roku 1417 sprzedaje dom swój Nieormianinowi<sup>4</sup>. Wójt Krzystko r. 1445 otrzymuje tu pełnomocnictwo od pewnego Ormianina do zawarcia aktu prawnego<sup>5</sup>, i znowuż jako opiekun innego z współwyznawców zeznaje sprzedaż domu<sup>6</sup>; sam wreszcie r. 1445 sprzedaje swój kram Ormianinowi<sup>7</sup>, a roku

<sup>1</sup> Czołowski, Pomniki I. nr. 15. 21. 37. 38. 42. 270a. 478. 520. 543. 544. 633. 696; Czołowski, Ks. ławn. nr. 14. 89. 92. 97. 122. 158. 269. 346. 448. 504. 536. 579. 590. 595. 1056. 1308a. 1328. 1900. 1985; Ks. radziec. I. 35. 46. 49. 53. 60. 68, zap. z r. 1382, 1385, 1387—1389, 1441, 1442, 1444, 1446, 1461—1463.

<sup>2</sup> Czołowski, Ks. ławn. nr. 1972.

<sup>3</sup> Czołowski, Pomniki II. str. 76; por. o tej zapisce wyżej str. 27.

<sup>4</sup> Fasc 396 nr. 74 w arch. miej. lwow., w urzędowej kopii z XVIII w., gdzie wystawca podany pod mylnem imieniem Ubovius, por. str. 28.

<sup>5</sup> Czołowski, Ks. ławn. nr. 1443.

<sup>6</sup> Ibid. nr. 1627.

<sup>7</sup> Ibid. nr. 1673.

1460 swój dom jednemu z mieszczan lwowskich<sup>1</sup>; kiedyindziej, r. 1465, zeznaje dług wobec innego mieszczanina, oddając mu dom swój w zastaw<sup>2</sup>; podobnie r. 1463 stwierdza, że otrzymał od swego brata pełną spłatę przypadającej nań części ojcowizny i macierzyzny<sup>3</sup>.

Przy zeznawaniu aktów jurysdykcji niespornej trzeba było nieraz przewidzieć możliwe ich skutki prawne w przyszłości, zwłaszcza zaś określić, które władze wkroczyć mają w sprawę na wypadek, gdyby zobowiązaniom w akcie przyjętym nie uczyniono zadość. Zdarzało się tedy czasem, że do działania powoływano tu z góry owe władze, przed których aktami uczyniono zeznanie, t. j. władze miejskie. Roku 1462 jeden z Ormian lwowskich zeznaje przed aktami radzieckimi dług na rzecz mieszczanina tamtejszego, zastrzegając, że w razie gdyby go nie zapłacił w oznaczonym czasie, wójt miejski, tytułem zastawu, wwiąże wierzyciela w dom dłużnika<sup>4</sup>. Nie poprzestawano zresztą na zastrzeżeniach co do samej egzekucji; nieraz, i to stosunkowo dość często, jak zobaczymy poniżej, poddawano same procesy, jakie z przejętego zobowiązania wynikną, sądownictwu ławy miejskiej<sup>5</sup>.

Orzecznictwo niesporne było tedy pod pewnym względem pomostem, który prowadził do rozszerzenia innych kierunków działalności urzędowej władz miejskich na sprawy ormiańskie, a mianowicie także do orzecznictwa tych władz w sprawach spornych. Nasuwa się wobec tego pytanie: jakim w ogóle jest stosunek orzecznictwa tego do jurysdykcji samych władz ormiańskich, przedewszystkiem zaś, do jakich granic i rozmiarów sięgało orzecznictwo samego sądu wójtowskiego ormiańskiego?

<sup>1</sup> Ks. radziec. I. 19.

<sup>2</sup> Ibid. I. 115.

<sup>3</sup> Ibid. I. 54. 55.

<sup>4</sup> Ibid. I. 53.

<sup>5</sup> Por. niżej str. 74.



Rozwiązanie pytania tego przedstawia wiele trudności, przede wszystkim dla tego, że brak najważniejszego źródła, na podstawie którego rzecz ta dałaby się rozjaśnić sposobem dodatnim, t. j. współczesnych ksiąg sądów ormiańskich, z zapiskami, dotyczącymi przeprowadzonych przed nimi procesów<sup>1</sup>. Kilka urywkowych wiadomości o tym przedmiocie zawierają tylko niektóre przywileje królewskie i nieliczne inne wzmianki przygodne. Zresztą sprawa ta da się rozpatrzeć tylko sposobem ujemnym, przez zbadanie zabytków praktyki innych, nieormiańskich sądów, t. j. sądu grodzkiego, przede wszystkim zaś miejskiego lwowskiego. Na podstawie zawartych tamże wiadomości o sporach ormiańskich określić da się, jakie z pośród nich podlegały sądom obcym, grodzkiemu i miejskiemu; przyczem z osobna trzeba będzie jeszcze rozpatrzeć pytanie, które z tych spraw podlegały im wyłącznie, t. j. były wyjęte w zupełności z pod sądownictwa ormiańskiego, a które znowu dostały się pod orzecznictwo sądów obcych tylko z woli stron, t. j. mogły być rozstrzygane także przez sąd wójtowski ormiański. I to badanie jest zresztą częściowo utrudnione przez to, że także księgi wspomnianych władz nieormiańskich z okresu czasu przed r. 1469 dochowały się przeważnie tylko w fragmentach. Księgi grodu lwowskiego poczynają się dopiero od r. 1440, a z okresu czasu od r. 1458—1465 są zupełnie zniszczone<sup>2</sup>, księgi radzieckie lwowskie idą w nieprzerwanym ciągu dopiero od r. 1460<sup>3</sup>, najważniejszy zaś dla niniejszej sprawy dział aktów ławniczych poczyną się, w nieprzerwanym ciągu, w rozmaitych swoich odgałęzieniach, dopiero w różnych latach wieku XVI<sup>4</sup>; wszystko, co przed temi datami zachowało się z konsularyów i skabinaliów lwowskich, to tylko urywki, obejmujące po kilka lat, nieraz z lukami.

<sup>1</sup> Por. str. 45. 46.

<sup>2</sup> Por. Akta grodz. i ziem. XIV. przedm. str. 8 i XV. przedm. str. 5.

<sup>3</sup> Czołowski, Pogląd 21.

<sup>4</sup> Ibid. 29.

Wszelako nawet i ten materiał niezupełny podaje szereg ważnych wiadomości, cennych zwłaszcza także przez to, że sięgają częściowo wstecz aż do ostatniej ćwierci wieku XIV; na zaczerpniętych stamtąd szczegółach dadzą się osnuć wnioski, oświetlające główne momenty zajmującego nas tu pytania<sup>1</sup>.

Jako punkt wyjścia przyjąć należy przede wszystkim, że sądownictwo wójta ormiańskiego lwowskiego rozciągało się tylko na Ormian lwowskich, żyjących tu na modłę miejską, że nie obejmowało Ormian, w innych miejscowościach ziemiruckiej czy Korony, nieposiadających zresztą odrębnej u siebie organizacji sądowej ormiańskiej. Nie podlegali mu zatem Ormianie, którzy gdziekolwiek w kraju nabyli dobra ziemskie, wymieniani niejednokrotnie z określeniem szlachetnych (nobilis); odpowiadali oni przed sądami prawa ziemskiego. Tak r. 1444 nobilis Petrus de Stroniatyn Armenus, pozwany przez Pietka Ormianina lwowskiego o zwrot dwu koni, odpowiada przed sądem grodzkim lwowskim<sup>2</sup>; tutaj r. 1445 sędzi się sprawa tegoż samego Piotra o samą wieś Stroniatyn<sup>3</sup>. Jeżeli w imieniu takiegoż Ormianina-dziedzica występował jego domownik, stawał on również przed tymże sądem, jak r. 1443 familiaris Holubey Armeni, haeredis de Laszki<sup>4</sup>. Także w tym wypadku, jeżeli Ormianka lwowska wyszła za dziedzica dóbr ziemskich, Ormianina czy Nieormianina, właściwym dla niej staje się sąd szlachecki jej męża. Tak r. 1451 Bielka, Ormianka lwowska, żona Rusina Jerzego, dziedzica Malczyc<sup>5</sup>,

<sup>1</sup> W poniższem zestawieniu, rozpatrując wypadki szczegółowe podwładności sądowej Ormian, uwzględniamy oczywiście tylko te, w których Ormianie występują jako pozwani; gdzie działają w charakterze powodów, tam według ogólnych zasad rozstrzyga o właściwości pod sądność przeciwnika. Sprawy, w których Ormianie występują jako powodowie, uwzględniamy tu tylko wyjątkowo, o ile posłużyć mogą do wyjaśnienia pytania głównego.

<sup>2</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 1164. 1185. 1202.

<sup>3</sup> Ibid. XIV. nr. 1515.

<sup>4</sup> Ibid. XIV. nr. 759.

<sup>5</sup> Por. ibid. XIV. nr. 2225.



pozwana przez władzę przemyskiego o zapłatę rozpuści (divortionalia), odpowiada przed sądem grodzkim lwowskim, mimo bliskie węzły, jakie ją snąć jeszcze łączyły z Ormianami lwowskimi, gdyż wójt ormiański Krzystko daje za nią rękojemstwo; ze względu na związek sprawy sam Krzystko pozwany zostaje później przez władzę przed sądem grodzkim o zapłatę poręczonej sumy<sup>1</sup>. Tutaj r. 1450 staje też sama Bielka, pozwana pro littera divisionis et littera granicierum<sup>2</sup>. Podobnie Duchna (Duszka), Ormianka lwowska, żona Ormianina, szlachetnego Hołubeja z Laszek, pozwana r. 1453 o najście dóbr, odpowiada przed sądem grodzkim, właściwym tu zresztą także ze względu na sprawę; przyczem wykonanie wyroku przeprowadza się na jej kamienicy we Lwowie<sup>3</sup>. Nie podlegali dalej sądowi ormiańskiemu lwowskiemu Ormianie, osiedleni po wsiach jako chłopci poddani; właściwym dla nich sędzią był tu według ogólnej zasady ich pan, jak to pod r. 1441 stwierdza jedna z zapisek w odniesieniu do Ormianina, poddanego (homo) Jerzego Malczyckiego<sup>4</sup>. Ormian, osiedlonych w innych miastach polskich, sądziły oczywiście albo miejscowe władze miejskie, albo, gdzie posiadali odrębną dla siebie organizacją z osobnym sądem, jak w Kamieńcu, tamtejszy sąd ormiański. Podległość ich pod orzecznictwo wójta ormiańskiego lwowskiego dałaby się przyjąć tylko w wypadkach wyjątkowych, ze względu na jakość sprawy, n. p. w czasie ich pobytu we Lwowie co do czynności prawnych tamże zawartych lub wykonanych, albo wreszcie co do takich spraw, w których z góry zobowiązali się tamże odpowiadać. Nie ma jednak bezpośrednich wiadomości o takich wypadkach, a w ślad za tem brak też podstawy do rozstrzygnięcia pytania, zasadniczo ważnego, czy w takich razach właściwym był tu sąd wój-

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 2368. 2378. 2382. 2393. 2400. 2407. 2409.

<sup>2</sup> Ibid. XIV. nr. 2338.

<sup>3</sup> Ibid. XIV. nr. 2957. 2964. 3000. 3001; por. też nr. 2946.

<sup>4</sup> Ibid. XIV. nr. 375.

towski ormiański, czy sąd ławniczy miejski, czy też oba na przemian, jako współzawodniczące ze sobą władze?

Tylko co do Ormian obcokrajowców, przybywających do Lwowa, to ostatnie pytanie znajduje oświetlenie w kilku wzmiankach źródłowych. Przybysze tacy udawali się zapewne nieraz do sądu ormiańskiego, przynajmniej w charakterze powodów: można o tem wnioskować z okolicznościowej wzmianki dekretu królewskiego z r. 1434, który zakazuje na przyszłość wzruszania (przed wójtem ormiańskim) testamentów Ormian lwowskich: quod nullus Armenus sive alter quicunque, indigena sive extraneus, audeat... testamentum... impedire<sup>1</sup>; że stawać tu mogli także w charakterze pozwanych, zdaje się wpływać a contrario z rozporządzenia z r. 1444, które zaraz niżej omówimy. Jest przecież rzeczą uwagi godną, że tacy przybysze zeznają też akty jurysdykcji niespornej przed księgami miejskimi, jak r. 1441 jeden z Ormian suczawskich<sup>2</sup>, jak niemniej, że występując sami jako powodowie, pozywają Ormian miejscowych przed sąd ławniczy<sup>3</sup>, i przez to sami nawiązują stosunek z sądownictwem miejskim. Pod r. 1442 spotykamy wreszcie wypadek, gdzie Ormianin z Wołoszczyny występuje jako pozwany przed sądem ławniczym<sup>4</sup>. Na ogół powiedzieć tedy można, że sądownictwo t. z. »gościnne« nad przybyszami ormiańskimi z obczyzny wykonywane było zrazu przez obie współzawodniczące ze sobą władze, t. j. sąd wójtowski ormiański i sąd ławniczy miejski<sup>5</sup>, przyczem sami »goście« zdają się objawiać pewne ciążenie ku temu ostatniemu sądowi. Ostatecznie przywilej Włodzisława Warneńczyka z r. 1444 orzekł ogólnie, że wszyscy do Lwowa przy-

<sup>1</sup> Bischoff, Urkunden nr. 6.

<sup>2</sup> Czołowski, Ks. ławn. nr. 64.

<sup>3</sup> Ibid. nr. 10, zap. z r. 1441.

<sup>4</sup> Jurko der Ormenige aus der Walachia hot genuk geton... umb dy zache, dy ze en angekragt habin. Ibid. nr. 439.

<sup>5</sup> Por. zresztą jeszcze rozdz. V, gdzie okaże się, iż w sprawach tych sądzić mogli w tym czasie także starostowie lwowscy.



bywający obcy kupcy, Grecy, Ormianie, Saraceni, Bisurmani i inni, bez względu na to, czy chrześciance czy poganie, podlegać mają prawu magdeburskiemu i sądzić się tylko przed ławą miejską we wszystkich sprawach, zarówno wielkich jak małych<sup>1</sup>. Z dalszej treści przywileju wynika wprawdzie, że chodziło tu głównie o usunięcie współzawodnictwa sądów państwowych (grodzkich) w wykonywaniu orzecznictwa nad gośćmi; wyraźny i stanowczy przepis jego o wyłącznej właściwości sądów miejskich zwracał się jednak ostrzem swoim równie dobrze przeciw sądowi wójta ormiańskiego, jak i przeciw jakiegokolwiek innej współzawodniczącej z ławą miejską władzy sądowej. Odtąd sąd ormiański stracił tedy orzecznictwo w sprawach gości ormiańskich, wykonywane dawniej naprzemian z sądem miejskim; przechodzi ono wyłącznie w ręce sądu ławniczego. W istocie, przybysze ormiańscy występują też później jako pozwani przed sądem ławniczym, n. p. r. 1448 Ormianin z Seretu<sup>2</sup>.

Na ogół tedy władza sądowa wójta ormiańskiego przedstawia charakter ściśle miejscowy, rozciąga się właściwie tylko na Ormian lwowskich. Wypływało to zresztą z samego charakteru tej instytucji, urządzonej jako organ miejscowy (lwowski), jak niemniej i z przywileju zasadzającego z r. 1356, który, lubo wójta ormiańskiego nie uznawał, przecież jednak pewne odrębności w zakresie sądownictwa tylko dla tych Ormian (i innych przybyszów ze wschodu) zastrzegł, którzy osiedleni byli we Lwowie; kiedy ostatecznie sądownictwo nad Ormianami utrzymało się przy ich wójcie, terytorjalny zakres jego władzy nie mógł sięgnąć poza ustalone przedtem granice. Natomiast nie ulega wątpliwości, że w odniesieniu do Ormian lwowskich wykonywał tamtejszy

<sup>1</sup> Ut tales in iudicio civitatis Leopoliensis iure Maydeburgensi in quibuslibet causis magnis et parvis... sententiarum, iudicare... ipsi consules valeant et possint, Akta grodz. i ziem. V. nr. 104.

<sup>2</sup> Czołowski, Ks. ławn. nr. 2430.

wójt ormiański rzeczywistą władzę sądową. Wyraźnie i szczegółowo rzecz tę określił dopiero przywilej z r. 1462<sup>1</sup>; można jednak przyjąć na pewno, że władza ta przysługiwała mu od początku. Tkwiła ona już w samym pojęciu »urzędnika« wójta, jak się nam ten organ przedstawia zarówno przed zasadzeniem Lwowa na prawie niemieckim, jako też w najbliższych czasach po przywileju z r. 1356. Są zresztą pośrednie wskazówki, popierające ten wniosek w zupełności. Do najważniejszych należy wspomniany już na innem miejscu przywilej Jagielly z r. 1415 na rzecz Ormian, zamieszkałych na przedmieściu lwowskim w obrębie t. z. jurysdykcji dekanalnej św. Jana<sup>2</sup>. Wprowadza on tu urząd osobnego dla tejże jurysdykcji wójta ormiańskiego i określa szczegółowo jego władzę, zaznaczając przytem wyraźnie, że wzoruje się na stosunkach, istniejących w samym Lwowie (prout hoc ipsum ius Armenicum, quod habent Armeni civitatis nostrae Leopoliensis... postulat et requirit). Otóż cała treść postanowień, dotyczących zakresu działania owego wójta, wyczerpuje się w przyznaniu mu szerokiej władzy sądowniczej. Król wyjmuje tu Ormian dekanalnych z pod orzecznictwa wszystkich urzędników państwowych, zastrzegając, że nie mają przed nimi odpowiadać pro causis tam magnis quam parvis, puta furti, incendii, sanguinis, homicidii, membrorum mutilationis et quibusvis enormibus excessibus... sed tantum... coram advocato suo ibidem pro tempore existente... non aliter quam suo iure Armenico...; in causis vero criminalibus et capitalibus superius expressis advocato praedicti suburbii... iudicandi, sententiandi, corrigendi et condemnandi plenam damus... facultatem. Skoro to zarządzenie oparło się na wzorze lwowskim, to nie można wątpić, że wójt ormiański lwowski, a raczej jego sąd, w otoczeniu starszyny sprawowany, posiadał wówczas (1415 r.)

<sup>1</sup> Dodatek nr. 2; por. rozdz. V.

<sup>2</sup> Akta grodz. i ziem. IV. nr. 32; por. wyżej str. 40. i niżej str. 89.



conajmniej taki sam zakres władzy, jaki tu przyznano wójtowi jurysdykcji dekanalnej, t. j. władzę sądowniczą w sprawach karnych, nawet najcięższych. Sprawy zakresu sądownictwa cywilnego przywilej niniejszy nie dotyka. Z milczenia tego nie można jednak wnioskować, jakoby władza wójta nie rozciągała się na spory cywilne. Także w przywilejach zasadńczych, wydawanych na rzecz miast i wsi na prawie niemieckim, przy określeniu zakresu działania wójtów lub sołtysów wspominano często jedynie tylko o atrybucjach tych organów w zakresie sądownictwa karnego, i to nie tylko w dawniejszych stadyach osadnictwa niemieckiego<sup>1</sup>, ale głównie i przede wszystkim w czasach Jagiełły; zwrot o wyłącznem (jakoby) orzecznictwie karnem występuje tu jako ustalona formuła kancelaryjna<sup>2</sup>. A przecież nikt nie wątpi, że wójtom i sołtysom prawa niemieckiego przysługiwało w pełni także orzecznictwo w sprawach cywilnych. W takiż sam sposób tłómaczyć też należy określenie władzy wójta ormiańskiego w przywileju z r. 1415, który powtórzył tu tylko zwykłą formułę, używaną w współczesnej praktyce kancelaryjnej.

Że wójt ormiański lwowski był także sędzią w sprawach cywilnych, dowodzi mandat królewski z r. 1434, zabraniający wzruszania testamentów ormiańskich, oczywiście w drodze procesów sądowych, skierowany do tegoż wójta<sup>3</sup>; wypływa zeń,

<sup>1</sup> Por. zamiast wielu przywilej zasadńczy Miechowa z r. 1307, Kod. dypl. Małop. II. nr. 544.

<sup>2</sup> Por. n. p. przywilej Jagiełły dla wsi Milejowic i Nagorzyc z roku 1419: *ut coram ipsis (officialibus regni)... pro causis tam magnis quam parvis, puta furti, incendii, sanguinis, homicidii, membrorum mutilationis et quibusvis enormibus excessibus citati minime respondebunt... sed tantummodo... coram scultetis suis*. Ibid. IV. nr. 1176. Dosłownie takie same lub stylistycznie bardzo zbliżone określenia zakresu władzy wójtów lub sołtysów prawa niemieckiego w dokumentach Jagiełły z r. 1418, 1423, 1430, Ibid. IV. nr. 1173, 1213, 1275 i in.

<sup>3</sup> Bischoff, Urkunden nr. 6.

że wójt ów musiał przewodniczyć w sądach, w których rozstrzygały się sprawy o ważność i skuteczność testamentów. W przywileju zasadńczy z r. 1356, w ustępie, nadającym Ormianom (i innym osadnikom wschodnim) wolność sądenia się własnem prawem, zastrzeżono wyraźnie, że postanowienie to odnosi się nie tylko do spraw karnych, ale i jakichkolwiek innych, zatem także cywilnych (*pro quibuscumque causis vel criminibus*)<sup>1</sup>; ponieważ wójt ormiański ujął w swe ręce wymieniony tu dział sądownictwa, przeto nie można wątpić, że przysługiwało mu także orzecznictwo w sprawach cywilnych. R. 1476, już po zniesieniu wójtostwa ormiańskiego we Lwowie, dekret królewski, urządzający stosunki sądownictwa ormiańskiego w tem mieście, stwierdził, jako sami Ormianie, uwzględniając widocznie dawniejszą praktykę, może jeszcze w czasie istnienia wójtostwa stosowaną, przyznali, iż sądownictwo w sprawach kryminalnych nie należy do nich (*causis criminalibus... ad quorum iudicium ipsi Armeni coram nobis se nihil habere professi sunt*)<sup>2</sup>; wypływa stąd prawem przeciwnieństwa, że właśnie orzecznictwo w sprawach cywilnych uważane było za właściwą dziedzinę odrębnej właściwości sądów ormiańskich. Inna rzecz, że nie można na zasadzie tego ustępu podawać w wątpliwość praw wójta ormiańskiego do rozsądzania spraw kryminalnych. Najpierw bowiem nie jest pewną rzeczą, czy stwierdzona tu praktyka odnosi się do czasów istnienia wójtostwa, czy też do okresu, w którym go już nie było (1469—1476); jeżeli zaś nawet sięga czasów wcześniejszych, jest może tylko odbiciem faktycznego ułożenia się stosunków w końcowych latach istnienia wójtostwa, zwłaszcza w latach 1460—1469, w których byt tej instytucji poważnie już został zachwiany<sup>3</sup>. Wykażemy niżej, że jeszcze w okresie 1441—1448 r. inne współzawodniczące z wójtem

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. III. nr. 5.

<sup>2</sup> Dodatek nr. 4.

<sup>3</sup> Por. rozdz. V.



ormiańskim sądy bardzo tylko wyjątkowo orzekały w sprawach karnych, a zarazem zwrócimy uwagę, że przyznanie Ormian w tej sprawie z r. 1476 niekoniecznie nawet musiało odpowiadać rzeczywistości, lecz mogło być także prostym tylko, koniecznością wskazanym fortelem politycznym<sup>1</sup>.

Stwierdziwszy ogólnie prawo orzecznictwa wójta ormiańskiego w sprawach karnych i cywilnych, zaznaczyć przecież należy, iż były pośród Ormian lwowskich pewne grupy, które sądownictwu jego nie podlegały. Jedną z nich stanowili Ormianie, którzy przyjęli wiarę katolicką. Wspominając o takich osobach, zabytki praktyki wyjątkowo tylko przydają wiadomość o ich pochodzeniu ormiańskim, n. p. *Armenus catholicae fidei*, albo *der getawte Ormenige, der cristene Ormenige*<sup>2</sup>; najczęściej mienia ich po krótko *catholicus*<sup>3</sup>, jak gdyby dla zaznaczenia, że ich przynależność narodowościowa (ormiańska) wcale już nie wchodzi w rachubę. Bardzo wymowną jest pod tym względem zapiska z r. 1384: *Iohannes quondam Armenus, nunc vero catholicus*<sup>4</sup>; oba pojęcia są tu sobie przeciwstawione, i to widocznie w tem rozumieniu, że Ormianin, który przyjął katolicyzm, mimo swoje pochodzenie ormiańskie nie jest już uważany za Ormianina. Takie pojmowanie rzeczy utrzymało się przez wszystkie dalsze czasy aż do przyjęcia unii przez Ormian; jeszcze pozew królewski z r. 1591, wystosowany do całej gminy ormiańskiej (*communitas Armenorum*) we Lwowie, zalicza tu tylko tych, których wyróżniała *ritus vestri Armenici in religione a catholicis disparitas*<sup>5</sup>, a dwa przywileje królewskie z roku 1600<sup>6</sup>

<sup>1</sup> Por. niżej str. 78 tudzież rozdz. VI.

<sup>2</sup> Czołowski, *Pomniki I* nr. 17. 297; Czołowski, *Ks. ławn.* nr. 277. 295. 560, zap. z r. 1382, 1385, 1441, 1442.

<sup>3</sup> Czołowski, *Pomniki I* nr. 169. 185. 192. 297. 381. 447. 526. 613. 626, zap. z r. 1384—1388.

<sup>4</sup> *Ibid.* I nr. 169.

<sup>5</sup> Bischoff, *Urkunden* nr. 47.

<sup>6</sup> *Ibid.* nr. 49. 50.

w zwrotach: tam *catholicis quam Armenis*, i innych podobnych przeciwstawiają sobie znowuż wyraźnie obie te grupy Ormian. Mimo tedy niejednokrotne wzmianki, jakie już w źródłach z XVI w. spotykamy o *natio Armenorum*, stwierdzić trzeba, że podstawą organizacyjną gminy ormiańskiej nie była narodowość, ale wyznanie, i że tylko wyznanie stanowiło łącznik, sprzęgający ją w jedną całość pod względem prawnym<sup>1</sup>. Przyjęcie wiary katolickiej przez Ormianina pociągało za sobą jako skutek bezpośredni: wystąpienie z gminy ormiańskiej. Już też bardzo wcześnie jednostki takie wyraźnie są poświadczone jako członkowie gminy miejskiej. Zachował się z r. 1376 testament *Tayczadina*, z pochodzenia Ormianina, który niewątpliwie przeszedł był na wyznanie katolickie, znaczną część bowiem majątku zapisuje różnym kościołom i klasztorom katolickim; w testamencie tym, zeznanym przed aktami radzieckimi, *Tayczadin* nazwany jest wyraźnie *civis Lemburgensis*<sup>2</sup>. Czy, ze względu na uprzednią osiadłość odnośnej jednostki we Lwowie, przyjęcie katolicyzmu powodowało samo przez się nabycie obywatelstwa miejskiego, czy też było to ponadto wymagane osobne nadanie praw obywatelskich przez radę miejską, nie rozstrzygają wyraźnie dostępne nam źródła. Uwagi godną jest rzeczą, że w spisach nadań obywatelstwa miejskiego, jakie się już częściowo z pierwszej połowy w. XV<sup>3</sup>, a następnie, poczynając od r. 1460 aż do końca wieków średnich w szeregu nieprzerwanym dochowały<sup>4</sup>, nie ma ani je-

<sup>1</sup> Niedokładnem jest tedy określenie Czołowskiego, *Pogląd 30*, że gmina lwowska w wewnętrznym ustroju grupowała się około trzech narodowości (pośród nich wymienieni Ormianie); autor kładzie jednak już tutaj nacisk na odmienność wyznań, a na innem miejscu (str. 10) podnosi również znaczenie momentu wyznaniowego.

<sup>2</sup> Akta grodz. i ziem. III. nr. 22.

<sup>3</sup> Czołowski, *Pomniki II* III. *passim*.

<sup>4</sup> W Księdze rachunków m. Lwowa 1460—1518, na początku każdego roku znajdują się rejestry nadań prawa miejskiego przez radę miejską.



dnego nadania na rzecz Ormianina katolika: zdawałoby się stąd wypływać, że było ono zbędne, że więc Ormianie, przyjmawszy nową wiarę, wchodzili przez to samo w poczet obywatelstwa miejskiego.

Jakkolwiekby rzecz się ma, tyle pewna, że z przyjęciem wyznania katolickiego Ormianie przestawali podlegać sądownictwu władz ormiańskich i przechodzili pod orzecznictwo organów miejskich, i co w ślad za tem szło, sądzili się już nie prawem ormiańskim, ale magdeburskiem. Było to zjawisko całkiem naturalne. Z jednej bowiem strony sądownictwo ormiańskie tkwiło korzeniami swemi w odrębnej organizacji gminy ormiańskiej, nie mogło tedy rozciągać się na osoby, które do gminy tej przestały należeć; z drugiej, obowiązujące prawo ormiańskie zawierało w sobie jeszcze dużo pierwiastków religijno-kościelnych i wyznaniowych<sup>1</sup>, które nie dały się zastosować do osób, należących do innego wyznania. Że Ormianie katolicy podlegają sądownictwu miejskiemu, stwierdzają pośrednio, ale też i stanowczo, niektóre przywileje, nadające prawo niemieckie Ormianom niekatolikom. R. 1427 otrzymuje n. p. niejaki Tyszko, Ormianin lwowski, prawo niemieckie, *quo omnes Christiani inibi (we Lwowie) morantes, qui sub obedientia Romanae fidei sacram fidei profitentur, gaudent*; w dalszym ciągu przyznane mu zostają wolności, *ut aliis Christianitatis dictae civitatis incolis*<sup>2</sup>; co tu Tyszko na zasadzie osobnego przywileju otrzymał (prawo niemieckie i podległość są-

<sup>1</sup> Obowiązujący kodeks prawa ormiańskiego *Datastanagirk* z r. 1184, używany podówczas przez Ormian lwowskich, zawierał w początkowej swojej części przeważnie przepisy prawa kościelnego, niektóre mieściły się także w części drugiej, i przeszły stamtąd nawet do statutu ormiańskiego z r. 1519, jako to: o kłótwach biskupich (art. 14. 75), o degradacji kapłanów (art. 14), o oddawaniu niewolników i dzieci na kapłaństwo (art. 15. 17), o zelżeniu kapłanów (art. 13), o pokucie kościelnej (art. 19. 24. 25. 66. 76), o rytuale przysięgi ormiańskiej (art. 124) i in. *Corp. iur. Pol.* III. nr. 215. Bliżej o tem w przygotowywanej przezemnie rozprawie o statutach Ormian lwowskich.

<sup>2</sup> *Bischoff, Urkunden* nr. 5.

downictwu miejskiemu), stwierdzono jako ogólne, dawno już istniejące prawo wszystkich obywateli miejskich wyznania katolickiego, zatem także Ormian katolików. Podobnież i w czasach późniejszych, kiedy wójtostwo ormiańskie przestało już wprawdzie istnieć, ale zachowane zostało prawo sądenia się Ormian przed własną starszyzną i według własnego statutu, przywileje królewskie, nadające poszczególnym Ormianom niekatolikom prawo magdeburskie, zestawiają ich co do tej prerogatywy z ludnością katolicką; tak r. 1496: *circa usum... libertatum... quibus subditi nostri catholici in eo ipso iure civili Leopoliensi residentes utuntur*, albo r. 1502: *quibus cives catholici, civitatem ipsam incolentes, gaudent*<sup>1</sup>. Podaliśmy już poprzednio szereg aktów jurysdykcji niespornej, wpisywanych przez Ormian katolików, lub na ich rzecz zeznawanych przed księgami miejskimi<sup>2</sup>; również i w sprawach procesowych występują Ormianie katolicy przed ławą miejską, i to nie tylko jako powodowie<sup>3</sup>, ale także jako pozwani<sup>4</sup>. Jakkolwiek nie mamy źródeł do zbadania współczesnej praktyki samych sądów ormiańskich, należy, w związku z wywodami poprzednim i stwierdzić, że ława miejska rozsądzała tego rodzaju sprawy nie jako władza współzawodnicząca, obok jakiegokolwiek organu sądowego ormiańskiego, ale jako sąd wyłącznie właściwy, z usunięciem orzecznictwa wójta ormiańskiego.

Drugą grupę Ormian, niepodlegających sądownictwu tegoż wójta, stanowili ci z pośród jego współwyznawców, którzy otrzymali przywilej sądenia się prawem magdeburskiem, lub wcieleni zostali w poczet obywateli miasta, i jako tacy podlegali miejskim sądom ławniczym. Nabycie obywatelstwa miejskiego przez Ormianina było

<sup>1</sup> *Metr. Kor.* XVII. k. 130. 272; por. *Wierzbowski, Matric. summ.* II. nr. 628, III. nr. 130.

<sup>2</sup> Por. str. 49.

<sup>3</sup> *Czołowski, Ks. ławn.* nr. 277. 560, zap. z r. 1441, 1442.

<sup>4</sup> *Czołowski, Pomniki I.* nr. 102; *Ks. ławn.* nr. 560, zap. z roku 1383, 1442.



rzeczą pod każdym względem korzystną, zwalniało go bowiem od pewnych osobnych ciężarów wobec króla i miasta, do których przedtem był zobowiązany; ponadto zaś usuwało ograniczenia, którym podlegał jako nieobywatel miasta, zwłaszcza w zakresie handlu. O osobnych *dationes sive solutiones* na rzecz króla, za które solidarnie odpowiada cała gmina ormiańska, wspomina już ogólnikowo przywilej z r. 1440<sup>1</sup>; z przywileju z r. 1444 dowiadujemy się, że polegały one na opłacie corocznej ryczałtowej kwoty 18 kop groszy<sup>2</sup>. Prócz tego od przewozu towarów opłacali Ormianie na rzecz króla cło i mostowe, od którego mieszczenie byli zwolnieni<sup>3</sup>; dopiero przywilej z r. 1505 nadał Ormianom lwowskią wolność od cła i mostowego, w zamian za podwyższenie ryczałtowej opłaty rocznej z 18 na 30 kop groszy<sup>4</sup>. Na rzecz miasta uiszczali Ormianie osobny pobór, który, o ile z niektórych wzmianek wnioskować można, był dwa razy tak wysoki, jak szos miejski<sup>5</sup>; ponadto byli też zobowiązani do stróży miejskiej (*vigilaturae*)<sup>6</sup>. Podobnie w zakresie handlu i przemysłu brak obywatelstwa miejskiego rodził znaczne dla Ormian utrudnienia. W samym Lwowie wprawdzie nie szły one zbyt daleko, ale w innych stronach państwa dawały się ucieść dotkliwie. Dopiero przywilej z r. 1402 nadał im prawo prowadzenia handlu poza obrębem Lwowa<sup>7</sup>, a nierychlej jak r. 1462 otrzy-

<sup>1</sup> Bischoff, Urkunden nr. 8.

<sup>2</sup> Ibid. nr. 10.

<sup>3</sup> Ibid. nr. 7. 11, przywileje z r. 1436 i 1455.

<sup>4</sup> Ibid. nr. 21.

<sup>5</sup> Tak r. 1417 mieszczenie płać de marca 1 gr., Ormianie de marca 2 gr. Czołowski, Pomniki III. str. 41. 58. Szczegółowe rozpatrzenie tej kwestyi usuwa się z zakresu niniejszej pracy.

<sup>6</sup> R. 1462 rada miejska zezwala Annie Ormiance sprzedać swój dom Bernardowi kapłanowi ormiańskiemu, z zastrzeżeniem, iż tenże z domu tego, tak samo jak Anna, odpowiadać będzie de omnibus exactionibus regalibus et civilibus, vigilaturis ceterisque omnibus datis et contributionibus civitatis, Ks. radziec. I. 403.

<sup>7</sup> Bischoff, Urkunden nr. 3.

mali oni w wykonywaniu handlu zamiejscowego prawo drobiazgowej sprzedaży towarów<sup>1</sup>. Nawet w samym Lwowie długo jeszcze potem przetrwały pewne ograniczenia handlowe Ormian: dopiero przywilej Batorego z r. 1578 przyznał im tu wyraźnie prawo sprzedaży drogich sukien, wynajmu kramów, dostęp do rzemiosł i prawo szynkowania napojów gorących<sup>2</sup>, co zresztą Zygmunt III, na instancję miasta, r. 1600 częściowo ograniczył<sup>3</sup>. Do tego wszystkiego dodać należy brak różnolitych innych praw szczególnych, nadanych obywatelom Lwowa w licznych przywilejach królewskich, brak udziału i wpływu na kierownictwo spraw publicznych miasta, przysługujące również tylko członkom gminy miejskiej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nie dziw, że w takich warunkach Ormianie przywykają sami ku organizacyi miejskiej, starając się albo wprost o nabycie obywatelstwa, albo przynajmniej wchodząc w takie stosunki, które do osiągnięcia tego celu najbardziej zbliżały. Dla samej gminy ormiańskiej dążność ta była wielce niebezpieczną, gdyż osłabiała jej siłę i znaczenie<sup>4</sup>. Nie mamy jednak dowodów, w okresie bliżej tu rozpatrywanym, żeby gmina owa znaczenie tej sprawy należycie doceniła i przeciwko wynikającym stąd następstwom wystąpiła; dopiero znacznie później opatrzy się ona co do grożącego sobie niebezpieczeństwa i uzyska u Zygmunta Augusta r. 1561 dekret, wzbraniający Ormianom przechodzenia na prawo magdeburskie<sup>5</sup>. Jeżeli w wiekach średnich dezercya w szeregach ormiańskich nie przybrała zbyt wielkich może rozmiarów, to przyczyna tego zjawiska leżała gdzieindziej: w odporności samego miasta i jego władz (rady miejskiej) przeciwko wsiąkaniu żywiołów nowych w zamknięty organizm obywatelstwa miejskiego, w nie-

<sup>1</sup> Bischoff, Urkunden nr. 15.

<sup>2</sup> Ibid. nr. 40.

<sup>3</sup> Ibid. nr. 49.

<sup>4</sup> Co dostrzegł trafnie Bischoff, Das alte Recht, Blätter 1857, 207.

<sup>5</sup> Bischoff, Urkunden nr. 35.



chęci dopuszczania ich do nabycia pełni praw, obywatelstwu temu służących.

Zdarzają się przecież wypadki, że ten lub ów Ormianin, za wolą rady miejskiej otrzyma prawo obywatelstwa. Najstarsza wyraźna o tem wzmianka pochodzi z r. 1416 i dotyczy przypadkowo Ormianina-przybysza (z Śniatyna), który *ius civile* acceptavit<sup>1</sup>. Najbliższa potem, z r. 1425, odnosi się już do Ormianina lwowskiego, któremu rada udzieliła również *ius civile*<sup>2</sup>. Zapewne także samo nadanie otrzymał też Murath Armenus, nazwany w zapisce z r. 1382: *concivis* (lwowski)<sup>3</sup> i Myn Armenus, w zapisce z r. 1444 określony jako *concivis* Leopoliensis<sup>4</sup>. Uzyskanie obywatelstwa miejskiego nie było jeszcze samo przez się zupełnem zerwanem związku z gminą ormiańską. Odnośna jednostka tkwiła w niej jeszcze zarówno pod względem kościelno-wyznaniowym, jako też częściowo pod względem fiskalnym. Co do tego ostatniego punktu zastrzegł już ogólnie dekret królewski z r. 1440, że wszyscy Ormianie, którzy przenieśli się na prawo niemieckie (zatem i ci, którzy uzyskali obywatelstwo miejskie), uczestniczą solidarnie wraz z innymi w opłacie czynszu (podatku) królewskiego<sup>5</sup>; tę samą zasadę powtarzają także: przywilej z roku 1462 i dekrety królewskie z r. 1469, 1476 i 1493<sup>6</sup>. Pozatem jednak uzyskanie obywatelstwa miejskiego powodowało w zasadzie zmianę przynależności gminnej. Ormianin przenosił się także do gminy miejskiej: w ramach jej organizacyi mieściły się główne podstawy dalszego jego bytu prawnego. Przejmował na siebie niektóre nowe obowiązki, ciążące wyłącznie na

<sup>1</sup> Czołowski, Pomniki III. str. 21.

<sup>2</sup> Ibid. III. str. 118.

<sup>3</sup> Ibid. I. nr. 37.

<sup>4</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 978.

<sup>5</sup> Bischoff, Urkunden nr. 8; rozumiana opłata czynszu ryczałtowego, w r. 1444 na 18 kop groszy, a r. 1505 na 30 kop groszy rocznie ustalonego, por. str. 64.

<sup>6</sup> Dodatek nr. 2—5.

obywatelach miejskich, ale nabywał zarazem wszystkie prawa, jakie im przysługiwały, pozbywał się wszystkich niemal ograniczeń, jakie na nim dawniej jako na Ormianie ciążyły. Co do podwładności sądowej wychodził z pod władzy wójta i starszyny ormiańskiej i podlegał odtąd orzecznictwu wójta i ławy miejskiej; w ślad za tem sądził się już nie prawem ormiańskim, ale magdeburskiem, w ławie tej stosowanem.

Wypadki nabycia pełnego obywatelstwa miejskiego przez Ormian należą jednak do wyjątkowych. Mimo że z lat 1405 do 1426, a następnie od r. 1460 do końca wieków średnich posiadamy pełne spisy udzielanych corocznie przez radę miejską nadań obywatelstwa<sup>1</sup>, nie udało się nam z czasów przed r. 1469 zebrać więcej ponad owe przywiedzione poprzednio cztery wypadki, jakie tutaj zaliczyć można. Odporność rady miejskiej była snąć w sprawie tej dość wydatna; co spowodowało, że interesowani uciekać się musieli do innego środka, za pomocą którego zamierzony cel dałby się przynajmniej częściowo urzeczywistnić. Środkiem tym stały się przywileje królewskie, nadające poszczególnym Ormianom prawo magdeburskie. Przywilejów takich z pierwszej i początku drugiej połowy XV w. zachowało się kilka; co do treści i zakresu nadanych uprawnień przedstawiają one wielką różnorodność. Najdalej pod tym względem idzie przywilej najstarszy, z r. 1427, dla Tyszka i jego potomstwa: daje on im nie tylko prawo magdeburskie, ale zarazem wszystkie prawa i wolności, których używają mieszczanie katolicy<sup>2</sup>. Jest to zatem jak gdyby nadanie pełnego obywatelstwa miejskiego, dokonane jednak nie przez radę miejską, jeno przez króla. Stosunkowo najbardziej zbliża się doń przywilej z r. 1455 na rzecz trzech Ormian, braci niedzielnych, w którym prócz nadania prawa miejskiego (*ius civile*), przyznano im zarazem wolność od ceł

<sup>1</sup> Nadania z r. 1405—1426 u Czołowskiego, Pomniki II. III., pass., od r. 1460 w Księdze rach. m. Lwowa 1460—1518.

<sup>2</sup> Bischoff, Urkunden nr. 5.



i targowego królewskiego, uiszczanego przez innych Ormian<sup>1</sup>; z wzmianki tej wnioskować należy a contrario, że inne ciężary i ograniczenia ormiańskie utrzymano co do nich bez zmiany. W innym znowu przywileju, z r. 1426, wydanym na rzecz trzech Ormian łuckich, przesiedlających się do Lwowa, przyznano im wprowadzić używanie prawa magdeburskiego, ale zastrzeżono wyraźnie opłatę ceł królewskich<sup>2</sup>. Zresztą, według przytoczonych już poprzednio dekretów i przywilejów królewskich z r. 1440, 1462, 1469, 1476 i 1493 Ormianie tacy, mimo uzyskania przywileju na magdeburię, uczestniczyć mieli solidarnie z innymi w opłacie czynszu (podatku) na rzecz króla<sup>3</sup>. W przeciwstawieniu do nadań obywatelstwa przez radę miejską przywileje królewskie niekoniecznie tedy nadawały Ormianom pełnię praw miejskich; były one tylko przyznaniem pewnych praw szczególnych, szerszych lub mniejszych, wyraźnie w dokumencie oznaczonych. Jedno uprawnienie powtarza się tu jednak stale: nadanie prawa niemieckiego, co znaczy zarazem wyjęcie z pod sądownictwa wójta ormiańskiego i poddanie orzecznictwu ławy miejskiej.

Na ogół tedy, zarówno nadanie obywatelstwa przez radę miejską, jako też przywilej królewski na magdeburię, mimo różne skutki prawne w innych kierunkach, pociągały za sobą przecież jedno następstwo wspólne: wyłączenie orzecznictwa sądowego władz ormiańskich i poddanie odnośnych osób pod sądownictwo prawa niemieckiego jako wyłączne. Klasyczne stwierdzenie tej zasady, i to nie tylko w odniesieniu do sądownictwa, ale w ogóle co do wykonywania jakiegokolwiek władzy urzędowej, w słowach, wyrzeczonych przez samego wójta ormiańskiego, przynosi z r. 1446: *Non sum potens ipsis (Armenis, qui sunt in*

<sup>1</sup> Bischoff, Urkunden nr. 11.

<sup>2</sup> Ibid. nr. 7.

<sup>3</sup> Por. str. 64 i 66.

*iure Theutonico*) mandare, quia sunt in obedientia civili et in iure eiusdem<sup>1</sup>.

Po wyłączeniu obu omówionych tu grup, Ormian katolików i Ormian na prawie niemieckim, pozostała reszta ludności ormiańskiej lwowskiej, liczebnie oczywiście najsilniejsza, uważaną być może za właściwy substrat, na który rozciągało się orzecznictwo sądowe wójta ormiańskiego. Są tu przecież do zaznaczenia jeszcze pewne wyjątki, w tym mianowicie kierunku, że nad ludnością tą sprawują władzę sądową także inne instancje, a mianowicie bądź to sąd grodzki lwowski, bądź też tamtejsza ława miejska. Zaczem należy wyznaczyć rozmiary i granice, do których tu sięgało współzawodnictwo tamtych władz obcych.

Co do sądownictwa grodzkiego stwierdzamy przede wszystkim, że sprawują je zawsze wyłącznie urzędnicy grodzcy, że mianowicie nie przybiera ono nigdy charakteru sądownictwa mieszanego grodzko-ormiańskiego. Dwa wypadki, zapisane w księgach grodzkich, z których jeden dotyczy zresztą tylko Ormian jako powodów, zdawałyby się temu przeciwzyć pozornie. R. 1443 oskarżają dwaj Ormianie celnika, szlachetnego Krzysztofa de S. Romulo o oszukańcze postępowanie ze sobą w czasie, kiedy zamknięci byli w więzieniu na Wysokim Zamku<sup>2</sup>. Jako obecni przy rozprawie wymienieni: starosta lwowski, kilku szlachty, niepiastujących urzędów grodzkich, jeden rajca miejski, wójt ormiański i drugi Ormianin Petko<sup>3</sup>. Na drugim roku w tej samej sprawie zasiada starosta, kilku szlachty, w części ci sami co poprzednio, w części inni, wreszcie Petko Ormianin; wójta ormiańskiego już nie podano<sup>4</sup>. Ten brak właściwego przedstawiciela sądownictwa ormiańskiego jest już sam przez się dość wymowny, i świad-

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 1627.

<sup>2</sup> Ibid. XIV. nr. 896.

<sup>3</sup> Ibid. XIV. nr. CCXC.

<sup>4</sup> Ibid. XIV. nr. CCXCII. 896.



czy pośrednio, że także na pierwszym roku obecność jego nie była istotnym wymogiem prawidłowego składu sądu; udział jego w posiedzeniu, podobnie jak i udział drugiego Ormianina Petka, mógł tu być wywołany względami przypadkowymi, może potrzebą złożenia świadectwa, podobnie jak i udział rajcy miejskiego, który w tej sprawie szlachecko-ormiańskiej z pewnością koniecznym członkiem sądu nie był, a jednak w szeregu zgromadzonych na pierwszym roku wyraźnie został wymieniony. I znowuż pod rokiem 1443 zamieszcza księga grodzka kilka zapisów o procesie, wytoczonym przez samego starostę lwowskiego Bogdanowi Ormianinowi lwowskiemu o bezprawne wyłowienie ryb w stawie połewskim<sup>1</sup>; jako biorący udział w sądzie podani są: dwaj szlachta (między nimi Jan Gołabek, podsędek ziemski lwowski), tudzież wójt ormiański i »inni Ormianie«<sup>2</sup>: byli nimi snadź, jak wynika z innej zapiski, Łazarz, Chaczyk i Jakób<sup>3</sup>. Tym razem wójt ormiański należy rzeczywiście do sędziów; otrzymuje nawet wyraźne wezwanie, ażeby ogłosił wyrok (*diffinire*)<sup>4</sup>. Ale z odpowiedzi, jaką na to wezwanie daje, wyjaśnia się dokładnie rodzaj jego funkcji sędziowskiej: oświadcza on, że nie może wydać wyroku (*non habeo cum quo diffinitivam ferre*) z powodu nieobecności innych członków, z którymi tę rzecz na poprzednim roku rozpatrywał, t. j. podsędka Gołabka i Malechowskiego, oraz innych Ormian<sup>5</sup>. Obaj wymienieni tu uczestnicy nie są urzędnikami grodzkimi; ich udział w sądzie musiał tedy zasadzać się na innym szczególnym tytule. Jaki to był tytuł, wyjaśnia ostatecznie inna zapiska w tej samej sprawie: nazywa ona wójta ormiańskiego jako też wymienionych poprzednio trzech Ormian *arbitri*<sup>6</sup>. Był to zatem sąd

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 842. 860. 862. 863.

<sup>2</sup> Ibid. XIV. nr. CCLXXII.

<sup>3</sup> Ibid. XIV. nr. 863.

<sup>4</sup> Ibid. XIV. nr. 860.

<sup>5</sup> Ibid. XIV. nr. 860.

<sup>6</sup> Ibid. XIV. nr. 863.

polubowny, złożony w części z szlacheckich, w części ormiańskich jednaczków, który przypadkowo odbywał swe roki w grodzie, i którego czynności może właśnie z tego powodu, a może i dla tego, że jedną ze stron interesowanych był starosta, wpisano do księgi grodzkiej. Za prawidłowy przejaw sądownictwa grodzkiego w sprawach Ormian lwowskich nie można go uważać żadną miarą.

Poza tymi dwoma odosobnionymi wypadkami, wszystkie inne sprawy, w których jako pozwani występują Ormianie lwowscy, o ile toczą się przed sądem grodzkim, rozstrzygane są stale przez samych tylko urzędników grodu, bez jakiegokolwiek udziału władz ormiańskich. Właściwość grodu co do jednej z tych spraw, o przemyto (*transgressio theloniei*), z r. 1466, dałaby się wyjaśnić fiskalnym charakterem sporu, gdyby nie okoliczność, że powodem jest tu nie skarb, jeno szlachcic, prywatny dzierżawca ceł<sup>1</sup>. Wszystkie inne dotyczą sporów o charakterze przeważnie cywilnym, w każdym razie takich, które ze względu na swą treść nie wchodziły w zakres wyłącznej właściwości grodów; tak r. 1444 o zwrot kwitu królewskiego, oddanego w przechowanie starszyźnie ormiańskiej<sup>2</sup>, r. 1448 o zwrot zabranego syna kmiecego oraz 2 koni i 30 kóz<sup>3</sup>; w obu wypadkach powodem jest szlachcic. W trzech innych procesach, dwu z r. 1441 i jednym z r. 1449, nie określają zapiski, jaką była treść sprawy spornej; wszędzie w charakterze powodów występuje szlachta<sup>4</sup>. Pod r. 1441 spotykamy wreszcie wypadek pozwania Ormianina o zwykły dług; jako powód działa tu szlachcic włoski, w Polsce osiadły<sup>5</sup>. Jakością spraw we wszystkich tych razach właściwość grodu wyłomaczyć się nie da. Nie można jej odnieść także do pod sądności pozwanych, właśnie bowiem Ormianie lwowscy, pod-

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. XV. nr. 288—290.

<sup>2</sup> Ibid. XIV. nr. 1151. 1162. 1173. 1227. 1234.

<sup>3</sup> Ibid. XIV. nr. 1996. 2019. 2024.

<sup>4</sup> Ibid. XIV. nr. 236. 315; 254. 265; 2175.

<sup>5</sup> Ibid. XIV. nr. 255.



dani innym sądom, wyjęci byli z pod orzecznictwa grodu; gdyby tu nawet uwzględnić usiłowania starostów lwowskich, zmierzające do rozciągnięcia swej władzy nad nimi, jakie ujawniły się z biegiem czasu, tłumaczenie okazałoby się niewystarczającym: usiłowania te rozpoczynają się bowiem dopiero w r. 1446<sup>1</sup>, podczas gdy przeważna część omówionych tu wypadków należy do okresu wcześniejszego (1441—1444). Nie pozostaje zatem nic innego, jak tylko owo znamie, które wszystkim tym wypadkom jest wspólne, i które przy zbiorowym ich zestawieniu rzuca się samo w oczy, uznać za moment rozstrzygający o właściwości sądu grodzkiego: przynależność powodów do stanu szlacheckiego. Nie osoba pozwanych, jeno powodów wskazywała tutaj, który sąd jest powołany do rozstrzygnięcia sprawy. Osobliwe to prawidłło sprzeciwiało się znanej także w ówczesnej Polsce i w zasadzie powszechnie uznawanej normie: *actor sequitur forum rei*; stało nawet w sprzeczności z wyraźnym postanowieniem przywileju zasadczego z r. 1356, który wprowadził dopuszczalność alternatywnie dwu rozmaitych kształtów sądownictwa ormiańskiego, ale w obu wypadkach właściwość sądu miarkowała podsiadłość pozwanych, niezależnie od tego, czy powodem jest Ormianin, czy osoba jakiegokolwiek innego stanu<sup>2</sup>. Ale pamiętać trzeba, że od r. 1356 do połowy stulecia XV, z której pochodzą przytoczone poprzednio wypadki, szlachta umocniła wybitnie swój wpływ i znaczenie, i mogła skutecznie przeprowadzić zasadę, żeby, pozywając Ormian, nie stawała przed ich sądem ormiańskim, czy chociażby nawet miejscowym sądem miejskim, ale przed sądem szlacheckim. Cel ten dał się tem łatwiej osiągnąć, że chodziło tu o żywioł bądź co bądź upośledzony, ponieważ tylko cierpiący w ówczesnych stosun-

<sup>1</sup> Por. str. 104.

<sup>2</sup> ... *inter ipsos* (*Armenos*) *aut inter eos vel alias* (ustęp stylistycznie zepsuty, ale co do treści zupełnie jasny), Akta grodz. i ziem. III. nr. 5; por. też str. 5 przyp. 3.

kach życia publicznego. Tę samą zasadę przeprowadzono także w odniesieniu do innego, również upośledzonego składnika społeczeństwa ówczesnego, żydów. Bo i żydzi, choć mieli również zastrzeżone własne swoje, autonomiczne sądownictwo, wykonywali je tylko w sprawach, w których obie strony były żydowskie; jeżeli jedna z nich była chrześcijańską, choćby po stronie powodowej, właściwym do rozstrzygnięcia sporu stawał się sąd, złożony z żywiołów chrześcijańskich<sup>1</sup>, n. p. sąd miejski, grodzki, przedewszystkiem zaś wyznaczony do tego celu już w przywileju z r. 1264 wojewoda. Tylko że w miejsce wojewody wstąpił z biegiem czasu osobny, z pośród szlachty ustanawiany zastępca jego, t. z. sędzia żydowski (*iudex Iudaeorum*)<sup>2</sup>; dla spraw szlachty z Ormianami osobnego sędziego nie stworzono w grodzie; właściwym do rozstrzygania ich stał się sam starosta lub inni działający w jego imieniu urzędnicy grodzcy. Że jednak zmiana ta dokonała się tylko w drodze praktyki, i to wbrew obowiązującej zasadzie ogólnej i przeciw wyraźnemu postanowieniu przywileju z r. 1356, przeto dopuszczała jeszcze pewnych odchyłeń; stwierdzimy niebawem, że w pewnych, bardzo zresztą tylko wyjątkowych razach, szlachta pozywała Ormian lwowskich także przed inną instancją sądową<sup>3</sup>.

Poza omówionymi tutaj wypadkami wskazać możemy jeszcze tylko dwa, w których Ormianin lwowski staje jako pozwany przed sądem grodzkim na pozew nieszlachecka. Oba dadzą się odnieść do pewnych przyczyn szczególnych. R. 1448 woźny grodzki pozywa tu Ormianina o zapłatę należnego mu *salaryum*<sup>4</sup>; związek sprawy tej z jakąś bliżej nieznaną uprze-

<sup>1</sup> Schorr, Organizacja żydów w Polsce, Kwart. Hist. 1899, 490.

<sup>2</sup> Jako *iudex Iudaeorum* występuje we Lwowie r. 1440 Stefan Bydłowski, w latach 1445—1447 Mikołaj Stradowski, Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 142. DXI. DXIV. DLIV. DCCVI. Władza jego, jak wiadomo, przechodzi ostatecznie na podwojedziego.

<sup>3</sup> Por. str. 75.

<sup>4</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 1994.



dnia czynnością urzędową wóznego rozstrzygnął o właściwości sądu. R. 1444 Rusin, osiedlony na Podzamczu lwowskim, oskarża Ormianina o pojmanie czy uprowadzenie syna (quia sibi filium nescitur quo fecit)<sup>1</sup>; prawdopodobne miejsce popełnionego występkę (Podzamcze), na którym staroście przysługiwała wyłączna władza w odniesieniu do wszystkiej zamieszkałej tamże ludności<sup>2</sup>, wpłynęło na poddanie tej sprawy jego orzecznictwu. Zaznaczamy zresztą, że pozwany tu Ormianin, nazwany concivis Leopoliensis, posiadał prawdopodobnie prawo niemieckie i podlegał w zasadzie ławie miejskiej<sup>3</sup>; wkroczenie grodu w tę sprawę było zatem nie tyle ścieśnieniem orzecznictwa władz ormiańskich, ile raczej miejskich.

Bez porównania głębiej i dotkliwiej, niż sądownictwo grodzkie, wraziła się w samodzielność sądownictwa ormiańskiego jurysdykcja ławy miejskiej. Jest rzeczą szczególnej uwagi godną, że w wielu wypadkach działało się to z woli samych stron ormiańskich. Poddawały się one z góry orzecznictwu ławy już przy zawieraniu umów między sobą przed aktami miejskimi<sup>4</sup>. R. 1445 Biernat Ormianin lwowski zobowiązuje się stanąć na najbliższe Zielone Świąta w Warszawie celem wykonania zobowiązań, przyjętych wobec jednego z tamtejszych mieszczan; gdyby tego nie uczynił, ma mu odpowiedzieć przed ławą lwowską o wszystkie jego roszczenia<sup>5</sup>. Kiedyindziej znowu, i to bardzo często, Ormianie, czyniąc zeznania w księgach miejskich, zobowiązywali się, w razie wytoczenia sporu w danej sprawie, odpowiadać według prawa lub zwyczaju miejskiego (nach dem Stadtrecht, nach der Stadtgewohnheit), i to nie tylko, jeśli zeznawali na

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 978. 1000.

<sup>2</sup> Por. str. 88. 90.

<sup>3</sup> Por. str. 66.

<sup>4</sup> Por. str. 51.

<sup>5</sup> Ap das nicht geschehe, so hot sich im Bernat vormessin in desim unsirm gerichte umb alle sachen gerecht czu werden, umb dy her im beclagen werde. Czołowski, Ks. ławn. nr. 1431.

rzecz mieszczan<sup>1</sup>, ale także na rzecz samych Ormian<sup>2</sup>. W tych zastrzeżeniach mieściło się zarazem poddanie przyszłej sprawy pod sądownictwo ławy miejskiej, ile że tylko ona mogła sądzić według prawa miejskiego (magdeburskiego).

Niezależnie od tego spotykamy liczne inne wypadki, w których Ormianie lwowscy stają przed ławą miejską jako pozwani. Jedną grupę stanowią tu spory, w których powodami są Nieormianie. W ich szeregu da się wykazać jeden tylko wypadek, gdzie powodem jest szlachcic<sup>3</sup>; wyjątkowość zjawiska tłumaczy się okolicznością, że procesy szlachty przeciw Ormianom przeszły już wtedy drogą praktyki w zakres właściwości sądów grodzkich<sup>4</sup>. Zresztą w roli powodów występuje tylko nieszlachta: raz pop ruski<sup>5</sup>, raz żyd<sup>6</sup>, kilka razy mieszczanie z innych miast (Warszawy, Jarosławia)<sup>7</sup>, najczęściej wreszcie mieszczanie lwowscy<sup>8</sup>. Jakkolwiekbydz, nie dostarczają tu przecież mieszczanie w ogóle, czy mieszczanie lwowscy w szczególności, wyłącznego kontyngentu powodów; występują w tej samej roli przedstawiciele rozmaitych innych stanów, poczynając od szlachcica, a kończąc na popie i żydzie. Dla tego nie można też przyjąć, żeby o poddaniu sprawy ormiańskiej pod orzecznictwo ławy miejskiej rozstrzygał wzgląd na osoby powodów, jak się ta rzecz co do sporów, wytaczanych przez szlachtę, ułożyła na korzyść sądownictwa grodzkiego. Można by conajwyżej przypuścić jeszcze, iż co do Ormian, pozwanych przez Nieormian, ustaliła się osta-

<sup>1</sup> Czołowski, Ks. ławn. nr. 2190. 2489, zap. z r. 1447 i 1448.

<sup>2</sup> Ibid. nr. 590. 1900. 1985. 2517. 2518, zap. z r. 1442, 1446, 1448.

<sup>3</sup> Ibid. nr. 16, zap. z r. 1440.

<sup>4</sup> Por. str. 71—73.

<sup>5</sup> Czołowski, Pomniki I. nr. 146, zap. z r. 1384.

<sup>6</sup> Czołowski, Ks. ławn. nr. 1399, zap. z r. 1445.

<sup>7</sup> Ibid. nr. 1431. 1549, obie zap. z r. 1445.

<sup>8</sup> Czołowski, Pomniki I. nr. 510; Czołowski, Ks. ławn. nr. 115a. 500. 511. 557. 1289. 1841. 2070. 2398. 2484. 2555, zap. z r. 1387, 1441, 1442, 1444, 1446—1448.



tecnie w całej rozciągłości ta sama zasada, jakiej przestrzegano co do żydów: iż żadną miarą przed własnym sądem odpowiadać nie mogą. Przeciw takiemu przypuszczeniu przemawiają jednak poważne wątpliwości, bo wynikałoby stąd, że zasada owa, naruszając wyraźne postanowienie przywileju z r. 1356, przeprowadzona została na korzyść nie tylko mieszczaństwa, ale i stanów niższych jeszcze, politycznie i społecznie bez znaczenia, o których trudno przypuścić, żeby taki przywilej mogły zdobyć dla siebie; powtóre, niełatwo byłoby wyjaśnić samą wyłączną właściwość sądu miejskiego nawet w tych wypadkach, gdzie ani pozwany (Ormianin), ani powód (pop ruski, żyd) mieszczanami nie byli; wreszcie przypomnieć należy, że nawet żydzi, pozwani przez chrześcian, choć przed własnym sądem nie stawali, podlegali przecież orzecznictwu wysokiego dostojnika państwowego (wojewody) lub jego zastępcy, gdy tutaj, nad Ormianami, należałoby uznać właściwość podrzędniejszego znaczenia sądu miejskiego. Wszystko to rodzi wniosek, że jeśli w procesach ormiańskich stan powoda mógł wpływać na zmianę właściwości sądu, to rzecz ta odnieść się da co najwyżej do powództwa szlacheckiego, nie zaś do innych; co do tych ostatnich zjawisko, o które chodzi, wymaga innego wytłómaczenia.

Nie wytłómaczy go jednak także uwzględnienie jakości spraw, o które spory odnośnie prowadzono. Przedmiotem ich jest: dochodzenie posiadłości miejskich (haereditas), domów, kramów<sup>1</sup>, towarów czy innych ruchomości, jak puharów srebrnych, płaszców, kamch, »vorsegilt knoespil«, pieprzu i t. p.<sup>2</sup>, długi pieniężne niezbyt wysokie (2 kopy i 14 gr.)<sup>3</sup>, rękojemstwa<sup>4</sup> i zastawy ruchomości<sup>5</sup>, w jednym, wyjątkowym wypad-

<sup>1</sup> Czołowski, Pomniki I. nr. 146; Czołowski, Ks. ławn. nr. 115 a. 511. 1289.

<sup>2</sup> Ibid. nr. 16. 500. 557. 1399. 2070. 2398. 2484.

<sup>3</sup> Ibid. nr. 2555.

<sup>4</sup> Ibid. nr. 1549.

<sup>5</sup> Czołowski, Pomniki I. nr. 510.

ku, sprawa karna, t. j. kradzież srebra<sup>1</sup>. Gdyby nawet przyjąć, że sprawy o nieruchomości Ormian, położone w mieście, poddano ze względu na przedmiot orzecznictwu sądów miejskich, trudno byłoby wytłómaczyć właściwość ich w sprawach o ruchomości i o długi pieniężne nieraz podrzędnej wartości. Tak więc i jakością spraw orzecznictwo ławy miejskiej uzasadnić się nie da.

Zanim z spostrzeżeń tych wysnujemy wnioski ostateczne, rozpatrzmy najliczniejszą i zarazem najbardziej charakterystyczną grupę spraw procesowych, rozsądanych przed ławą miejską, w których nie tylko pozwany, ale i powód, zatem obie strony są Ormianami. O koniecznej właściwości ławy ze względu na osoby podsądne, czy to po stronie powodowej, czy pozwanej, oczywiście mowy tu być nie może. Co najwyżej można ją uzasadnić jakością spraw czy przedmiotów procesowych. Ale i to kryterium zawodzi, bo oto procesy tej grupy dotyczą: bądź to całego majątku pozwanych (off allis gut)<sup>2</sup>, bądź prawa własności albo zastawu na domach<sup>3</sup>, kramach<sup>4</sup>, łaźniach<sup>5</sup>, w ogóle zatem dość często nieruchomości miejskich, zastawów ruchomości, n. p. srebra<sup>6</sup>, prawa własności na towarach i innych rzeczach ruchomych, jako to: srebrnego korczaka<sup>7</sup>, trzech srebrnych łyżek<sup>8</sup>, srebrnego paska<sup>9</sup>, jedwabnej chustki<sup>10</sup>, dwu płaszców<sup>11</sup>, sukni<sup>12</sup>, dłu-

<sup>1</sup> umb dewbe... umb zilber. Czołowski, Ks. ławn. nr. 16.

<sup>2</sup> Ibid. nr. 2419, zap. z r. 1448.

<sup>3</sup> Ibid. nr. 7. 450. 1455. 1471. 2049. 2354, zap. z r. 1440, 1442, 1445, 1447, 1448.

<sup>4</sup> Ibid. nr. 1061. 1093. 1103, zap. z r. 1444.

<sup>5</sup> Ibid. nr. 2049, zap. z r. 1447.

<sup>6</sup> Ibid. nr. 1579, zap. z r. 1445.

<sup>7</sup> Ibid. nr. 1723, zap. z r. 1446.

<sup>8</sup> Ibid. nr. 2028, zap. z r. 1446.

<sup>9</sup> Ibid. nr. 1094. 2003, zap. z r. 1444 i 1446.

<sup>10</sup> Ibid. nr. 2003, zap. z r. 1446.

<sup>11</sup> Ibid. nr. 1521. 1684, obie zap. z r. 1445.

<sup>12</sup> Ibid. nr. 488, zap. z r. 1442.



gów pieniężnych<sup>1</sup>, testamentów<sup>2</sup>. Może nawet i sprawach karnych Ormian, rozstrzygały sądy ławnicze, w każdym razie do połowy XV w. tylko wyjątkowo; pod r. 1446 czytamy wzmiankę o Ormianie, który »in dy ochte (Acht) war komen«, obecnie zaś »ist her durch recht wedir aws der ochte komen von rechtis wegin«<sup>3</sup>. Znowuż nie o same tylko nieruchomości miejskie tu chodzi, a pośród ruchomości nie o same tylko towary handlowe jako takie, które można by próbować uzasadnić konieczną właściwość ławy miejskiej; najróżnorodniejsze sprawy, najrozmaitsze stosunki prawne i różnolite przedmioty sporne, poczynając od najważniejszych, a kończąc na mało wartościowych, są w tych sporach dochodzone. Nie da się wynaleść dla nich jakaś ogólna formuła, którą można by uzasadnić właściwość sądu miejskiego; gdyby zresztą nawet formuła taka znalazła się, trzeba by przyjąć konsekwentnie, że sam sąd wójta ormiańskiego nie miał żadnej właściwości: niewiedomo już bowiem, co w takim razie należałoby do niej zaliczyć.

Zjawisko, jakie tu co do sporów między Ormianami samymi zaznaczyliśmy, jest zatem co do treści i charakteru takie samo, jakie poprzednio dało się stwierdzić co do sądownictwa ławy miejskiej w sporach, wytoczonych Ormianom przez Nieormian. Oba domagają się wyjaśnienia; i nie sądzę, żeby go można szukać gdzieindziej, jak w ogólnym przepisie przywileju z r. 1356, który orzekł, że Ormianie, pozwani przed sąd przez Ormian czy Nieormian, podlegają bądź to prawu ormiańskiemu, bądź też niemieckiemu, według wyboru<sup>4</sup>; z czego, po ustaleniu się władzy wójta ormiańskiego, powstać musiała zasada, że podlegają orzecznictwu bądź to wójta ormiańskiego, bądź też ławy miejskiej. Wypływa

<sup>1</sup> Czołowski, Pomniki I. nr. 494; Czołowski, Ks. ławn. nr. 450. 1328. 1993, zap. z r. 1387, 1442, 1444, 1446.

<sup>2</sup> Ibid. nr. 1355—1357, zap. z r. 1444.

<sup>3</sup> Ibid. nr. 1777.

<sup>4</sup> Akta grodz i ziem. III. nr. 5; por. str. 5—7.

stąd, że we wszystkich wymienionych powyżej sprawach właściwość ławy miejskiej nie była konieczną ani wyłączną, że każda z tych spraw mogła się sądzić także przed wójtem i starszyzną ormiańską, i że zapewne takie same sprawy niejednokrotnie sądziły się przed nimi. Nie dochowały się niestety zabytki praktyki sądowej władz ormiańskich, którymi twierdzenie to dałoby się wykazać bezpośrednio; wypływa ono jednak z samej istoty rzeczy: gdybyśmy go bowiem nie przyjęli, należałoby w ogóle podać w wątpliwość sam byt sądownictwa ormiańskiego, mimo istnienia osobnego wójta, i mimo zestawione poprzednio wskazówki, świadczące o przysługującej mu władzy sądowej<sup>1</sup>. Co do jednego szczegółu da się zresztą dowód przeprowadzić bezpośrednio: w szeregu wymienionych co dopiero spraw ormiańskich, sądzonych przed ławą miejską, znalazły się także sprawy o testamenty; z przywileju z r. 1434 wypływa, że takie same sprawy rozpatrywane też były w sądzie wójta ormiańskiego<sup>2</sup>. Co tu ze względu na jedną grupę sporów dało się stwierdzić, odnieść można zasadnie do innych spraw ormiańskich. Jakkolwiekby, wypływa z tych uwag wniosek szczególnej doniosłości: że sąd wójta ormiańskiego, lubo w sprawach swych współwyznawców rozstrzygać mógł, i rzeczywiście rozstrzygał, nie zdołał przecież zapewnić sobie orzecznictwa wyłącznego i koniecznego, że istniało wobec niego stałe współzawodnictwo ławy miejskiej, która w tych samych sprawach mogła być każdym razem powołana do orzekania, i rzeczywiście w licznych wypadkach o nich orzekała.

Jest rzeczą szczególnej uwagi godną, że to współzawodnictwo władz miejskich, stworzone sądowi wójta ormiańskiego, doznaje jakoby poparcia ze strony Ormian samych. Zaznaczyliśmy już, że wielokrotnie oni sami, czyniąc pewne zeznania

<sup>1</sup> Por. str. 56—60.

<sup>2</sup> Bischoff, Urkunden nr. 6; por. też str. 58.



przed aktami miejskimi, chociażby nawet między sobą, zastrzegali z góry, iż spór, jaki się wywiąże z danego stosunku prawnego, poddany będzie orzecznictwu sądu ławniczego. Przytem zastanawia wielka ilość sporów, wytaczanych Ormianom przed tymże sądem ławniczym nie tylko przez Nieormian, ale także i przez Ormian samych; w sprawach, w których obie strony bez żadnej przeszkody mogły się udać do sądu ormiańskiego, dawały one same pierwszeństwo ławie miejskiej. Bardzo znamionną jest przytem okoliczność, że w szeregu Ormian-powodów, pozewających swoich współwyznawców przed sądy miejskie, znajdują się też nieraz osoby, które w gminie ormiańskiej piastowały naczelne, urzędowe stanowiska, po których zatem należałoby się spodziewać przede wszystkim, że stać będą na straży odrębnych, samorządnych jej urządzeń: tak r. 1448 der ormenische bischof<sup>1</sup>, roku 1455 Hrehor presbyter Armenus i Ywan der ormenische phaffe<sup>2</sup>. Nie spotkaliśmy też nigdzie protestu ze strony Ormian pozwanych, niezależnie od tego, czy powodem był Ormianin czy Nieormianin, żądającego, by sprawa, wytoczona przed sądem ławniczym, odesłana została do sądu wójta ormiańskiego. Wszystko to — zjawiska, odpowiadające treściowo zaznaczonej już poprzednio dążności Ormian do przetworzenia warunków swojego bytu prawnego na zasadach prawa niemieckiego; potężna organizacja miejska, na prawie tem oparta, przenikając najważniejsze stosunki miejscowego życia, wstrzymywała pełny, samodzielny rozwój sądownictwa ormiańskiego.

Na ogół więc, w okresie przez nas badanym, albo, żeby się wyrazić ściślej, w czasie aż do r. 1460, sąd wójta ormiańskiego, lubo znalazł w sobie dość siły, żeby utrzymać swój byt wbrew przywilejowi z r. 1356, nie potrafił przecież zapewnić sobie dostatecznie silnych podstaw istnienia, ani też zdobyć warunków wszechstronnego działania. Pojęty i zorganiz-

<sup>1</sup> Czołowski, Ks. ławn. nr. 2419.

<sup>2</sup> Ibid. nr. 1521. 1684.

zowany od razu jako władza o ściśle miejscowym charakterze, musiał, po pewnych próbach przeciwnych, wyrzec się orzecznictwa nad współwyznawcami przybyszami; jego moc ograniczała się wyłącznie do Ormian lwowskich. A i pośród nich całe grupy osób i spraw wyjęte są w całości z pod jego orzecznictwa. Nie podlegają mu Ormianie katolicy, jako też ci, którzy uzyskali prawo niemieckie, czy to z nadania rady miejskiej, czy z przywileju królewskiego: jedni i drudzy poddani wyłącznie władzy sądu ławniczego. Nie podlegają mu sprawy Ormian pozwanych przez szlachtę, które przeszły w zakres jurysdykcji grodzkiej. Właściwość sądu wójtowskiego ogranicza się do tych tylko Ormian, którzy pozostali przy dawnej wierze i magdeburgii nie posiadli, i to tylko pod tym warunkiem, jeśli po stronie powodowej występował nieszlacheć, mniejsza o to: Ormianin czy Nieormianin. Ale i w tym ścieśnionym zakresie nie wykonywuje ów sąd orzecznictwa wyłącznie; musi się tu dzielić władzą z sądem ławniczym miejskim, który o wszystkich tego rodzaju sprawach również może orzekać. Przyczyna tej słabości i niesamoistności tkwi niewątpliwie w braku fundacyi przywilejowej wójtostwa ormiańskiego, jak niemniej w tej okoliczności, że mu się sprzeciwiało wyraźne postanowienie przywileju z r. 1356. Istnienie wójtostwa i samo prawo jego istnienia, od chwili lokacyi Lwowa na prawie niemieckim, było pod znakiem zapytania, było tylko czemś, co z mocy wytworzonej praktyki cierpiano, ustępstwem o charakterze ściśle prekaryjnym, które jednak można było cofnąć, stosując ściśle normy przywileju z roku 1356. Przytem przywilej ten, dając Ormianom prawo sądenia się własnymi zwyczajami, określił je z góry tylko jako możliwe, nie konieczne, i postawił równocześnie zasadę, iż podlegać mogą także prawu niemieckiemu. W tem alternatywnem określeniu sprawy tkwiło również stałe niebezpieczeństwo dla sądów wójta ormiańskiego: ono stało się właściwą podstawą, na której oparło się współzawodnictwo ławy miejskiej co do całego bez wyjątku obszaru jurysdykcji ormiańskiej. W tych



warunkach znaczenie sądownictwa ormiańskiego byłoby się dało podtrzymać wydatniej tylko w takim razie, gdyby sami Ormianie, korzystając z przyznanego sobie prawa wyboru sądu, byli właśnie wybierali sąd własnego wójta; zaznaczone co dopiero wybitne ich ciążenie ku magdeburgii nie tylko jednak zadania tego nie spełniło, ale co większa, współzawodniczącą działalność ławy miejskiej ułatwiło i spotęgowało.

Powyższe nasze wywody o władzy sądowej wójta ormiańskiego wymagają bliższego objaśnienia w jednym jeszcze kierunku. Mówiliśmy dotąd ogólnie o sądownictwie Ormian lwowskich. To określenie nie jest całkiem ścisłe; bo wiadomo, że Ormianie osiedleni byli zarówno w mieście właściwym (w obrębie murów miejskich), jako też w pewnych stronach przedmiejskich. To, co się nam udało stwierdzić w uwagach poprzednich, odnieść można bez zastrzeżeń tylko do Ormian miejskich; pytanie, jak pod tym względem ułożyły się stosunki Ormian, mieszkających na przedmieściach, musi być jeszcze rozpatrzone osobno.

W obrębie samego miasta zajęli Ormianie głównie północny jego skraw, tuż poniżej muru miejskiego z tej strony, ciągnącego się na miejscu dzisiejszej ulicy Skarbkowskiej, w ulicy, która już w średnich wiekach występuje pod utrzymaną po dziś dzień nazwą ulicy Ormiańskiej<sup>1</sup>. W południowej części miasta, i na przylegającym do niej przedmieściu halickim, osiedlają się oni tylko wyjątkowo, jak się zdaje, w późniejszych dopiero czasach, przygodnie nabywając tu domy, n. p. kiedy w r. 1411 wójt ormiański Iwanis kupił dom ante portam Haliciensem<sup>2</sup>. Natomiast bardzo gęsto rozsiedlił się przedmiejski żywioł ormiański w bezpośrednim sąsiedztwie Ormian miejskich, po drugiej stronie murów, na przedmieściu t. z. krakowskim. Przedmieście krakowskie w znaczeniu obszer-

<sup>1</sup> Por. n. p. Czołowski, Ks. ławn. nr. 450; Ks. radziec. I. 254, zap. z r. 1442 i 1473.

<sup>2</sup> Czołowski, Pomniki II. str. 76.

niejszym obejmowało znaczną połąć terytorium podmiejskiego w kształcie wachlarza, którego podstawę stanowiły północny i część zachodniego muru miejskiego, granicznymi zaś ścianami były z jednej strony stok góry zamkowej, z drugiej zaś linia dzisiejszej ulicy Sykstuskiej. Pod względem jurysdykcyjnym przedmieście to rozpadało się na trzy części, jak gdyby osobne przedmieścia, z których każde miało też osobne nazwy. Linia Pełtwi dzieliła je przedewszystkiem na dwie części: część zachodnią od tejże linii aż do dzisiejszej ulicy Sykstuskiej stanowiła właściwe przedmieście krakowskie (w ścisłym znaczeniu); północno-wschodnią połąć, od Pełtwi aż do góry zamkowej, stanowiła t. z. Podzamecze (suburbium castris, castrense, subcastrum). Niedaleko Pełtwi, u granicy zachodniej Podzamecza, wcisnął się w nie klinem kompleks posiadłości kościoła św. Jana, który po zajęciu Rusi przez Kazimierza W. dostał się był Bazylianom ormiańskim, ale wkrótce po roku 1396 zmienił posiadaczów i stał się ostatecznie uposażeniem dziekanii katedralnej rzymsko-katolickiej; posiadłości do kościoła tego należące utworzyły t. z. jurysdykcją dekanalną<sup>1</sup>. We wszystkich tych trzech częściach, przedewszystkiem zaś w obrębie jurysdykcji dekanalnej i na Podzameczu, rozsiedlili się zbitą masą Ormianie przedmiejscy. Ormianami na przedmieściu krakowskim pod jurysdykcją zamkową i pod św. Janem zajmuje się z osobna przywilej Jana Olbrachta z r. 1497, zakazujący im wykonywania handlu na niekorzyść mieszczan lwowskich<sup>2</sup>. W aktach grodzkich z drugiej połowy XV w. przewija się liczny, różnobarwny tłum Ormian, osiedlonych na Podzameczu<sup>3</sup>. Tutaj, pod Wysokim Zamkiem, stały dwa monastery ormiańskie, św. Anny

<sup>1</sup> Szczegóły topograficzne częściowo u Zubrzyckiego, Kronika 9—12, częściowo na podstawie informacji dra Czołowskiego. Co do kościoła św. Jana Abraham, Powst. organ. 351 n.

<sup>2</sup> Por. Zubrzycki, Kronika 127.

<sup>3</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. XV. passim, por. w rejestrze pod: Leopoldis, suburbanus i Armenus.



i św. Jakóba<sup>1</sup>, do których jeszcze w r. 1596 przybył trzeci, św. Krzyża<sup>2</sup>; zapiska grodzka z r. 1492 wspomina »monastirz Armenicale situm in suburbio castri Leopoliensis«<sup>3</sup>. O balneum Armenicale in suburbio castrensi mówią dokument z r. 1424 oraz zapiski z r. 1476 i 1490<sup>4</sup>; nawet osobny »most ormiański« (pons Armenicalis) na Podzamczu wymieniają źródła pod rokiem 1484<sup>5</sup>. Co do jurysdykcji dekanalnej, już przywilej Jagiełły z r. 1415 przytacza ogólnie Armenos et hortulanos ac incolas ad ecclesias... sancti Ioannis... pertinentes, qui in hortis et locis ecclesiae... circumquoque demorantur<sup>6</sup>; późniejsze zapiski wymieniają n. p.: Axanti Armenus sub S. Ioanne moram trahens<sup>7</sup>, albo Gregorius (Armenus)... ante valvam Cracoviensem sub ecclesia S. Ioannis manens<sup>8</sup> i t. p. Bardzo znamienne są dwie inne wiadomości ogólniejsze. R. 1450 dziekan lwowski Franciszek zeznaje przed grodem zaciągnięty dług, na wypadek, gdyby go wczas nie zapłacił, wierzyciel debet se intromittere in Armenos sub S. Ioanne domini decani<sup>9</sup>. I znowuż r. 1499 dziekan lwowski Jan Krowicki ustanawia na przeciąg roku zarządcą swych posiadłości Piotra Zawartowskiego, dając mu in tutelam: bona sua haereditaria Hodowycza et Armenos ad S. Ioannem extra muros Leopolienses, aliás omnia bona ad suum decanatum pertinentia<sup>10</sup>. Z wzmianek tych zdaje się wypływać, że Ormianie stanowili główne zaludnienie jurysdykcji dekanalnej.

<sup>1</sup> Dziedzicki w Słown. geogr. V. 522.

<sup>2</sup> Akt fundacyjny w rpisie Bibl. Kurn. P. 143 bez pagin.

<sup>3</sup> Akta grodz. i ziem. XV. nr. 2217.

<sup>4</sup> Ibid. IV. nr. 65, XV. nr. 1530; Ks. radziec. I. 577.

<sup>5</sup> Akta grodz. i ziem. XV. nr. 1730.

<sup>6</sup> Ibid. IV. nr. 32.

<sup>7</sup> Ks. radziec. I. 362, zap. z r. 1478.

<sup>8</sup> Ibid. I. 946, zap. z r. 1505.

<sup>9</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 2320.

<sup>10</sup> Ibid. XV. nr. 2882.

Cheąc wyjaśnić pytanie, czy i w jakim zakresie wójt ormiański lwowski rozciągał władzę swą także na Ormian przedmiejskich, musimy przedewszystkiem przypomnieć kilka szczegółów, dotyczących podobnego stosunku pomiędzy władzami miejskimi (prawa niemieckiego) a mieszkańcami przedmieść w ogóle, jakiejkolwiek zresztą byli narodowości. Wiadomo, że przedmieszczanie nie mieli pełnych praw obywateli miejskich; o ile je chcieli uzyskać, musieli się przenieść do samego miasta i postarać tu o nadanie sobie obywatelstwa<sup>1</sup>. Pokąd to nie nastąpiło, nie mieli ani udziału w rządzie miejskim, ani prawa wykonywania w mieście przemysłu lub handlu, ani też nie korzystali z tych szczególnych przywilejów, politycznych czy handlowych, które z osobna nadane zostały samemu miastu i jego mieszkańcom. Nie znaczy to przecież, żeby stali w zupełności poza nawiasem organizacji miejskiej. Owszem, organizacja ta ujmowała ich w swoje ramy, tylko że wchodziła ona w nią jako żywioł pod względem prawnym upośledzony; ciążyły na nich przedewszystkiem pewne szczególne obowiązki wobec miasta, i co się tu wysuwa na pierwsze miejsce, podlegali władzy i orzecznictwu organów miejskich.

Ta podległość odnosiła się w zasadzie do obu przedmieść lwowskich: krakowskiego i halickiego, t. j. do całego ówczesnego terytorium przedmiejskiego. Wyjątek zachodził tylko co do tych obszarów, które ze względu na szczególne stosunki poddane były władzy innych czynników, i przeto organom miejskim podlegać nie mogły. Takimi obszarami były zaś właśnie: jurysdykcja dekanalna i Podzamcze. Pierwsza ze względu na to, że stanowiła uposażenie majątkowe dziekanii lwowskiej i jako taka poddana była prywatnej władzy każdorazowego

<sup>1</sup> Księgi miejskie mieszczą niejednokrotnie zapiski, dotyczące nadania obywatelstwa przedmieszczanom, n. p. 1426 Steczko, ein getaufter Russe, hie vor der Stadt geboren, hat Burgerrecht empfangen, Zubrzycki, Kronika 92; 1486 kilku imiennie podanych Rusinów de suburbio susceperunt ius civile, Ks. rachunk. 1460—1518, 490; 1510 Chaszpey Armenus de sub sancto Iohanne ius civile suscepit, Ibid. 896.



dziekana; do czego dodać też należy utworzenie osobnego urzędu wójta ormiańskiego, zarządzane tu przywilejem z r. 1415<sup>1</sup>. Podzamecze znowuż nie podlegało miastu dla tego, że uważane było jako przynależność grodu, i z tego powodu poddane zostało władzy starosty lwowskiego. Ze względu na ten jego charakter i przynależność jurysdykcyjną zapiski mienia je niekiedy wprost: suburbium Leopoliense regium<sup>2</sup>. W zasobie źródeł do historii Lwowa wieków średnich, fragmentarycznym wprawdzie, ale na ogół dość bogatym, w dokumentach, księgach radzieckich, ławniczych, rachunkowych, nie spotykamy też śladów wykonywania przez władze miejskie jakichkolwiek aktów jurysdykcyjnych w odniesieniu do tych dwu obszarów<sup>3</sup>; na odwrót w aktach grodzkich z tegoż czasu zapisane są liczne sprawy Podzameczan, załatwiane przed starostą lub jego urzędnikami<sup>4</sup>. Jeszcze zaś w r. 1574 wilkirz miejski wyraźnie stwierdza, że na niektóre części przedmieść lwowskich nie rozciąga się władza organów miejskich<sup>5</sup>; można tu rozumieć tylko posiadłości u św. Jana i Podzamecze.

Po wyłączeniu tych obszarów podlegały tedy miastu: przedmieście halickie w całości, oraz przedmieście krakowskie w znaczeniu ściślejszem (między Pełtwią a linią ulicy Sykstuskiej)<sup>6</sup>, które też, w przeciwstawieniu do »królewskiego« przedmieścia krakowskiego (Podzamecza) nazywano czasem przedmieściem »miejskiem« (suburbium civile)<sup>7</sup>. Ludność tych

<sup>1</sup> Por. wyżej str. 40. 57, a zwłaszcza niżej str. 89.

<sup>2</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 260, zap. z r. 1441.

<sup>3</sup> W aktach miejskich znajdują się niektóre wzmianki o mieszkańcach jurysdykcji dekanalnej albo Podzamecza, ale tylko o tyle, o ile wchodzi w stosunki z mieszczanami lwowskimi, albo o ile ktoś dokonywa transakcyj o dobra swe w mieście położone, łącznie z niektórymi posiadłościami na Podzameczu, por. n. p. Ks. radziec. I. 54. 679. 847.

<sup>4</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. XV. XVII. passim.

<sup>5</sup> Bischoff, Urkunden nr. 37.

<sup>6</sup> Por. też Zubrzycki, Kronika 13. 111. 112.

<sup>7</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 3005, zap. z r. 1453.

przedmieść, żeby się tu posłużyć dokładnem wyliczeniem wilkirza miejskiego z r. 1574, winna była miastu: obedientiam, labores vulgo scharwarki dictos, custodias, vigilias, armaturae expeditiones, census et alia quaevis onera, ex fundo illo civitati provenientia et obligata<sup>1</sup>; na nią nakładają i z niej ściągają władze miejskie podatki (szosy)<sup>2</sup>, od nich przyjmują one i zamieszczają w swych księgach zeznania, dotyczące różnych interesów prawnych, jak sprzedaży lub wzdania domów, ogrodów i t. p.<sup>3</sup>. Co do orzecznictwa spornego stwierdzić należy przedewszystkiem, że już w wieku XV są wyraźne dowody istnienia osobnych wójtów przedmiejskich; tak r. 1448 wspomniany jest Dzetrich der ferstat foit (nie podano, jakiego przedmieścia)<sup>4</sup>; r. 1475 Martinus viceadvocatus suburbii Cracoviensis<sup>5</sup>; r. 1480 Nicolaus Köbler advocatus in suburbio (niewiadomo jakim)<sup>6</sup>. Bliższych szczegółów, dotyczących organizacji i zakresu działania tego urzędu, nie posiadamy z owego czasu żadnych. Z późnych stosunkowo wiadomości o nim (dekret królewski z r. 1682) wypływa, że owych wójtów czy podwójcich przedmiejskich, osobnego na przedmieściu krakowskiem, i osobnego na przedmieściu halickiem, mianowała corocznie rada miejska z pośród czterech kandydatów, przedstawianych na piśmie przez przedmieszczan. Obowiązkiem ich było »rządu na przedmieściach i na ulicach powierzonych przestrzegać

<sup>1</sup> Bischoff, Urkunden nr. 37.

<sup>2</sup> Czołowski, Pomniki II. 45. 80 (rejestr szosu z domów ante portam Haliciensem, t. j. z przedmieścia halickiego); 66. 81 (takiż rejestr z domów ante portam Tartariensem, t. j. z przedmieścia krakowskiego).

<sup>3</sup> Akty, dotyczące posiadłości ante portam Haliciensem, in suburbio Haliciensi, por. Ks. radziec. I. 28. 38. 41. 115. 591. 630. 631. 636 i in. (zap. z r. 1461, 1462, 1465, 1490, 1492); także akty co do domów lub ogrodów ante albo extra portam Cracoviensem, Czołowski, Ks. ławn. nr. 2049, Ks. radziec. I. 60. 463. 504 i in. (zap. z r. 1447, 1463, 1483 i 1485).

<sup>4</sup> Czołowski, Ks. ławn. nr. 2566.

<sup>5</sup> Ks. radziec. I. 288.

<sup>6</sup> Ibid. I. 413.



i opowiadać, żadnego rozdzielenia albo rozterku, także nie-rządu, buntów i wywożenia gnojów na drogę nie dopuszczać, według najwyższego rozumu i przemożenia wszystkie rzeczy, które przed nich przyjdą i które się staną, wiernie i sprawiedliwie zeznawać, nie folgując żadnemu; z czynności swych zdawali oni sprawę władzom miejskim<sup>1</sup>. Na ogół więc wójtowie przedmiejscy wykonywują policję bezpieczeństwa, obyczajności, sanitarną i t. p., nie ma jednak dowodu, żeby sprawowali sądownictwo; przytem są to organy podwładne rady miejskiej, przez nią w zasadzie mianowane i wobec niej odpowiedzialne. Nie ma powodów do przypuszczenia, żeby stanowisko ich w wiekach średnich różniło się zasadniczo od tego, jakie zajmowali później; w ślad za czem stwierdzić też należy, że już i wtedy istnienie tych wójtów w niczem nie uszczuplało władzy naczelnych organów miejskich w odniesieniu do przedmieść, zwłaszcza zaś nie wyłączało tu ich orzecznictwa sądowego.

Rozpatrzyliśmy z umysłu zakres działania władz miejskich ze względu na przedmieścia, ażeby uzyskać właściwą podstawę do wyjaśnienia analogicznych pytań co do zakresu władzy wójta ormiańskiego; z góry też nasuwa się przypuszczenie, że stosunki jurysdykcyjne ułożyły się co do obu tych grup władz w ten sam, albo przynajmniej w podobny sposób. Jasną jest bowiem rzeczą, że skoro pewne przedmieścia czy też ich części wyjęte były z pod wpływu i oddziaływania organów miejskich, ze względu na osobne uprawnienia, przysługujące innym władzom czy osobom, to nie mogło wdzierać się w owe uprawnienia także i orzecznictwo wójta ormiańskiego; i na odwrót prawdopodobnem jest przypuszczenie, że co do innych części przedmiejskich, podlegających władzom miejskim, wójt ormiański, ze względu na osiadłych tamże swoich współwyznawców, mógł być tak samo powołany do urzędowania, jak w samym Lwowie. Zestawimy jeszcze z osobna

<sup>1</sup> Ks. miej. III. A. 213 str. 95—98; por. Czołowski, Pogląd 42. 43.

wiadomości, sprawy tej bezpośrednio dotyczące; wykażą one w pełni trafność wyprowadzonego co dopiero wniosku.

Co do jurysdykcji dekanalnej rozstrzyga rzecz tę przytoczony już kilkakrotnie przedtem przywilej Jagielly z r. 1415<sup>1</sup>. Z przywileju tego wypływa, że wójt Ormian lwowskich nie wykonywał tu nigdy władzy urzędowej. Do roku 1415 osiedleni w jurysdykcji Ormianie zarządzili się prawem ruskim (*de iure Ruthenico... transferimus... removens ibidem omnia iura Ruthenicalia*) i podlegali w tym czasie władzy urzędników państwowych, których orzecznictwo przywilej wyraźnie teraz usuwa (*eximimus... ab omni iurisdictione et potestate... palatinorum... castellanorum, capitaneorum i t. d.*); być może iż do tego czasu obszar ten pod względem jurysdykcyjnym uchodził za część składową Podzamecza. Od r. 1415 ustanowił tu znowuż przywilej osobnego wójta ormiańskiego, który zatem występuje jako organ odrębny, od wójtostwa Ormian lwowskich oddzielony, władzę jego wykluczający. Dowody istnienia tego wójta sięgają aż po koniec wieków średnich<sup>2</sup>. Inna rzecz, że urządzenie tego odrębnego wójtostwa oparło się właśnie na wzorze wójtostwa lwowskiego, i że przyznana mu w jurysdykcji dekanalnej władza pokrywała się rzeczowo z władzą wójta lwowskiego<sup>3</sup>; być może, iż faktycznie znalazła ona tu nawet po-myślniejsze warunki rozwoju, ze względu na to, że nie osłabiała jej współzawodnictwo władz miejskich. Nie całkiem jasnem jest pytanie, w jaki sposób wójt tutejszy był ustanawiany. Na pewno przyjąć można, że nie było to wójtostwo dziedziczne: nie ma o tem mowy w przywileju z r. 1415; co większa, przywilej ten nie podaje nawet nazwiska wójta,

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. IV. nr. 32, także Bischoff, Urkunden nr. 4. Ten ostatni autor w pracy *Das alte Recht, Blätter* 1857 str. 257 uważa dokument ten za podejrzany, na tej jedynie podstawie, że znamy go dopiero z transumtu z r. 1590!

<sup>2</sup> Por. rozdz. VII.

<sup>3</sup> Por. str. 57.



jak się to n. p. z konieczności działo w przywilejach zasadzanych na prawo niemieckie, ustanawiających wójtowstwa lub sołtystwa dziedziczne. Z każdą zmianą wójtowstwa musiał tedy działać z osobna jakiś czynnik, powołujący następcę. Czy to prawo powołania przysługiwało Ormianom dekanalnym, sposobem wyboru, czy też każdorazowemu dziekanowi lwowskiemu, który sam ustanawiał wójta, czy wreszcie obie formy były tu połączone w ten n. p. sposób, że Ormianie wybierali kandydatów, a dziekan jednego z nich zatwierdzał na wójtostwie, nie wyjaśniają źródła. Pewien dalej idący wpływ dziekana w tej sprawie da się tu przyjąć jako prawdopodobny, zarówno ze względu na sam stosunek jego do terytorium dekanalnego, wykazujący znamiona prywatno-prawne, jako też ze względu na wyraźną normę przywileju, która uznała odpowiedzialność wójta wobec dziekana (wzgl. króla). Jakkolwiek bądź, stwierdzić należy, że Ormianie jurysdykcji dekanalnej, lubo wyłączeni z pod władzy wójta ormiańskiego lwowskiego, podlegali od r. 1415 prawu ormiańskiemu, które im wyraźnie przyznał przywilej (in Armenicum [ius], quo alii Armeni in civitate nostra Leopoliensi existentes perfruuntur, transferimus; prout hoc ipsum ius Armenicum, quod habent Armeni civitatis nostrae Leopoliensis... postulat et requirit); pod tym względem stali tedy na równi z Ormianami, zamieszkałymi w samem mieście.

Co do Ormian, siedzących na Podzamczu, wyraźne stwierdzenie, iż podlegają władzy i orzecznictwu starosty, zawiera dokument samego starosty lwowskiego Andrzeja Odrowąża z r. 1460, w którym tenże, zrzekając się roszczeń do wykonywania władzy nad innymi Ormianami<sup>1</sup>, zastrzega sobie przecież prawa jurysdykcyjne co do Ormian na Podzamczu, podobnie jak i co do innej tamże osiadłej ludności; i to z wyraźnem powołaniem starożytnego zwyczaju (exclusis Armenis et aliis nationibus sub castro degentibus, ex antiquae consuetudinis...

<sup>1</sup> O szczegółach por. rozdz. V, zwłaszcza str. 106.

informatione)<sup>1</sup>. Mimo to zabytki praktyki, jakie się do naszych czasów dochowały, mało dają świadectw, stwierdzających powyższą zasadę, a i te świadectwa, jakie posiadamy, są tylko jednostronne. W księgach grodu lwowskiego z rozpatrywanego tu okresu czasu (do r. 1469) znalazło się zaledwie kilka zapisek, w których Ormianie, suburbani castri, de suburbio castri Leopoliensis, de suburbio alti castri, zeznają pewne czynności prawne, jak n. p. zapisy długów, umowy kupna, przeżady i t. p.<sup>2</sup>. Wykonywanie orzecznictwa niespornego przez gród jest jednak w każdym razie poświadczane. Z całego natomiast szesnastolecia 1440—1456 r., z którego dochowały się w całości księgi grodzkie, nie da się przytoczyć ani jedna zapiska, poświadczająca, iż Ormianie Podzamcza stawali przed grodem jako pozwani; dopiero później, pod r. 1467, pojawia się jedna, jedyna, i to wątpliwej dowodności<sup>3</sup>. Byłoby rzeczą mylną wysnuwać stąd wniosek, iż starosta czy też jego urząd grodzki nie wykonywał orzecznictwa spornego nad Ormianami pod zamkiem: sprzeciwiają się takiemu przypuszczeniu przytoczone poprzednio wyraźne wskazówki źródłowe. Brak zapisek, dotyczących jurysdykcji spornej, wytłómaczymy snadno przypominając, że w owych czasach nie każda jeszcze sprawa, rozstrzygnięta przed sąd, wpisywana była do ksiąg sądowych, zwłaszcza kiedy stronom chodziło o zaoszczędzenie opłaty od wpisu, jak o to nieraz chodzić mogło ubogim przedmieszczanom ormiańskim z Podzamcza.

W każdym razie stwierdzić tedy należy, że wójt ormiański lwowski nie wykonuje żadnej władzy sądowej na Podzamczu, podobnie jak jej nie wykonywał w jurysdykcji dekanalnej. Ale w jurysdykcji dekanalnej istniał przynajmniej osobny wójt ormiański miejscowy; tutaj całą władzę skupił w swem ręku starosta lwowski, sprawując

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. VI. nr. 41.

<sup>2</sup> Ibid. XIV. nr. 2036. 2327. 2319, zap. z r. 1448 i 1450.

<sup>3</sup> Ibid. XV. nr. 431.



ją bezpośrednio sam, lub przez swoich urzędników grodzkich. Ta jedna różnica pociągnęła za sobą dalszą: że Ormianie na Podzamczu nie sądzili się prawem ormiańskim. Nie ma jakiegokolwiek przywileju, któryby im to prawo był nadał; nie było też rzeczą możliwą, żeby urzędnicy grodzcy orzekać mogli według prawa ormiańskiego. Że ten wniosek zupełnie zasadny, wypływa pośrednio z dekretów królewskich z r. 1469 i 1476, które wspominają o Armeni tam *extra, quam intra civitatem Leopoliensem constituti, quocumque iure, sive proprio, sive Theutonico et quovis alio potiantur*<sup>1</sup>. Pośród Ormian, osiedlonych we Lwowie i na przedmieściach, byli zatem tacy, którzy ani ormiańskim ani niemieckim nie zarządzili się prawem; że zaś wszyscy inni, miejscy czy przedmiejscy Ormianie używali właśnie jednego z tych dwu praw, przeto wzmianka niniejsza może się odnosić tylko do Ormian, siedzących na Podzamczu, podległych prawu polskiemu.

Z dzielnic przedmiejskich należy zatem wyłączyć te same dwie z pod zakresu władzy wójta ormiańskiego lwowskiego, które nie podlegały także organom miejskim. Nasuwa się teraz pytanie, czy w innych dzielnicach przedmiejskich, t. j. na przedmieściu halickim, przedewszystkiem zaś na przedmieściu krakowskim w znaczeniu ściślejszem, wójt Ormian lwowskich wykonywał prawa jurysdykcyjne? Bezpośrednich dowodów, zaczerpniętych z praktyki, ze względu na zupełny brak za- bytków sądownictwa ormiańskiego z tych czasów, nie możemy tu znowu przedstawić żadnych, podobnie jak i co do samych Ormian miejskich; są przecież dwie wiadomości ogólne, i to bardzo wczesne, które rzucają pożądane światło na rozjaśnienie tej sprawy. Są to przewileje królewskie Elżbiety z roku 1379 i Ludwika z r. 1380, wydane na rzecz Ormian lwowskich. Oba wymieniają *Armenos nostros in dicta civitate nostra Lemburgensi intra muros et extra civitatis eiusdem cohabitantes*, i polecają dostojnikom Rusi: pierwszy,

<sup>1</sup> Dodatek nr. 3 i 4.

ażeby ich utrzymali i bronili we wszystkich ich zwyczajach, prawach i wolnościach, między innymi: *advocatis, episcopis, sacerdotibus, ecclesiis* i t. d.; drugi nie wymienia już wprawdzie z osobna wójtów, ani jakichkolwiek innych organów gminy ormiańskiej, poleca tylko ogólnie utrzymać rzeczonych Ormian przy tych prawach i wolnościach, których używali za czasów Kazimierza W. i aż dotąd za rządów Ludwika<sup>1</sup>; że jednak w chwili wystawienia przywileju (1380) wójt ormiański nie tylko istniał we Lwowie, ale był też uznawany już przez władzę państwową i władze miejskie, przeto i w tym dokumencie, podobnie jak w poprzednim, mieści się wyraźne zatwierdzenie prawa orzecznictwa tego wójta. Otóż instytucja wójtostwa ormiańskiego określona jest w obu wypadkach jako taka, która rozciąga swą władzę zarówno na Ormian miejskich jak i przedmiejskich; że zaś władza ta od samego początku nie obejmowała Podzamcza i jurysdykcji dekanalnej, przeto wzmianka ta odnosić się może tylko do przedmieść: krakowskiego w znaczeniu ściślejszem, i halickiego, jeżeli w niem już podówczas siedzieli jacy Ormianie. Ponieważ zaś nie ma żadnych wiadomości, żeby przedmieścia te posiadały kiedykolwiek osobnych wójtów ormiańskich, jak n. p. jurysdykcya dekanalna od r. 1415, przeto wypływa stąd, że organem, który sprawował władzę nad osiedlonymi tutaj Ormianami, był wójt ormiański lwowski. Rozumie się, władzy tej nie możemy tu zakreślać szerszych rozmiarów, aniżeli we Lwowie samym: należy tedy wyjąć z pod niej pewne grupy osób (n. p. katolików) i pewne grupy spraw (powództwo szlacheckie); a zarazem przyjąć, że w zasadzie władze miejskie mogły z nią współzawodniczyć tak samo, jak współzawodniczyły w samem mieście. Inna rzecz, czy faktycznie współzawodnictwo to sięgało tutaj tak daleko, jak w mieście samem; jest rzeczą znaną, że w zachowanych fragmentach miejskich ksiąg sądowych z tego czasu nie

<sup>1</sup> Bischoff, Urkunden nr. 2.



spotkaliśmy ani jednej sprawy ormiańskiej przedmiejskiej, rozpoznawanej przez sąd ławniczy.

Żeby wyczerpać kwestyę orzecznictwa w sprawach ormiańskich, musimy tu dotknąć jeszcze jednego pytania: czy od wyroków sądowych wójta ormiańskiego dopuszczalne były jakiekolwiek środki prawne, a w ślad za tem, czy istniał tu jaki ustalony tok instancyj wyrokujących. Staroarmeński przewód sądowy uznawał pod tym względem zasadę jednostopniowości w wymiarze prawa; nie dopuszczał tedy środków prawnych przeciw zapadłemu wyrokowi sądowemu. Zasadzie tej dał wyraz zwód Gosza z r. 1184 (Datastanagirk I. art. 40)<sup>1</sup>; stamtąd przejął ją nawet, w przepisie, co prawda, nie całkiem jasno sformułowanym, statut ormiański lwowski<sup>2</sup>. Norma ta stała w żywej sprzeczności z zasadami, ustalonymi we wszystkich innych prawach, jakie obowiązywały w nowej ojczyźnie Ormian lwowskich. Pomijając już prawo kanoniczne, mające subtelnie wykształconą instytucyę apelacyi, zarówno prawo polskie, jako też niemieckie (magdeburskie), uznawały również dopuszczalność środków prawnych przeciw wyrokom sędziego, w związku zaś z tem dwu- lub wielostopniowość instancyj sądowych. W obu tych ostatnich prawach, w dawniejszym okresie rozwoju, środkami prawnymi były bądź to nagana wyroku (Urtheilschelten), bądź też »ruszenie sędziego« (motio iudicis), oba co do charakteru i treści w zasadzie zgodne ze sobą, uzasadniały bowiem w instancyi wyższej walkę sądową strony uciążonej nie tyle ze stroną przeciwną, która uzyskała wyrok pomyślny, jak przy właściwej apelacyi, ile raczej z samym niższym sędzią wyrokującym, który przed sądem wyższym stawić się musiał osobiście i »wyrok swój oczyścić«. W naganie sędziego (sędziów) mieścił się tedy pośrednio zarzut niedbalstwa, stronnictwa, umyślnego naruszenia prawa i t. p., jednym słowem zarzut, zaczepiający go wprost

<sup>1</sup> Karst, Rechtsbuch II. 336.

<sup>2</sup> Corp. iur. Pol. III. nr. 215 art. 55.

jako przedstawiciela władzy sądowej. Obok tego środka prawnego ustala się z biegiem czasu drugi, apelacya we właściwym tego słowa znaczeniu, i to wcześniej w prawie niemieckim, później w ziemskim prawie polskim. Apelacyą prawa niemieckiego przejęto w Polsce właściwie już z samem prawem magdeburskiem<sup>1</sup>, stąd już w początkach w. XIV w. dokumentach, dotyczących zasadzania wsi i miast na temże prawie, znajdują się o niej wzmianki<sup>2</sup>, a przywilej Kazimierza W. w przedmiocie urządzenia sądu wyższego na zamku krakowskim kilkakrotnie również wspomina o appellationes et provocationes<sup>3</sup>. W prawie ziemskim polskim jeszcze pod koniec w. XIV prawidłowym środkiem prawnym jest ruszenie sędziego<sup>4</sup>, które zresztą utrzymuje się jeszcze do wieku XVI, ale obok niego, od wczesnych lat stulecia XV, upowszechnia się już także apelacya<sup>5</sup>. Znamienne jest rzeczą, że zrazu zarówno w Niemczech jak i w Polsce apelacyą uważano za odmianę nagany, upatrując w niej również moment walki przeciw sędziemu; stąd według prawa magdeburskiego nawet w razie apelacyi sędzia niższy wysyłał na dwór króla, który sprawę rozstrzygał w instancyi wyższej, osobnych wysłańców, qui

<sup>1</sup> Uznaje ją już *Ius municipale magdeburskie* (Weichbild saski), spisane na przełomie w. XIII i XIV, por. Łaski, *Comm. incl. Pol. regni privilegium* k. 205<sup>v</sup>. 206.

<sup>2</sup> Por. n. p. dokument z r. 1317: *si... de suo (advocati) iudicio ad nostram curiam se traxerint appellando*, *Kod. dypl. Małop.* II. nr. 569.

<sup>3</sup> *Starod. pr. pol. pomn.* I. 207 n.

<sup>4</sup> Hube, *Sądy, ich praktyka i t. d.* 395. Także statuty Kazimierza W. znają tylko ruszenie (naganę) sędziego, por. *stat. małop.* I. art. 13 i 16, tudzież *stat. wielkop.* art. 10 według rozkładu Helcia. W *stat. IV art. 18* jest wprowadzić zwrot: *pars damnata ad superiorem appellat*, ale z dalszego postanowienia: *iudex non teneatur suam defensare sententiam* wypływa, że chodzi tu o naganę sędziego.

<sup>5</sup> *Akta grodz. i ziem.* XI. nr. 50. 81. 418. 1897, XII. nr. 2023. 2152, XIV. nr. 1191, XV. nr. 105, *zap. z lat 1424 (dwie), 1430, 1444 (dwie), 1448, 1449, 1457.* W zestawieniu tem chodziło, jak się samo przez się rozumie, tylko o daty przykładowe, nie zaś o wyczerpanie wszystkich wiadomości, zawartych w innych zbiorach źródeł.



audiant, quis eorum coram rege victor in sua fuerit sententia<sup>1</sup>, a w Polsce jeszcze r. 1604 pojmowano apelacją jako »łajanie prawu«<sup>2</sup>. Na ogół więc oba te środki prawne, ostatni za pośrednictwem pierwszego, a pierwszy bezpośrednio, dadzą się, co do powstania swego, sprowadzić do zasady odpowiedzialności sędziego przed panującym z racji sprawowanych przez siebie czynności sędziowskich. Stąd w przywilejach, określających władzę sędziów, najczęściej w przywilejach zasadzących dla miast i wsi na prawie niemieckiem, o ile dotyczyły sędziowskiej władzy wójtów i sołtysów, wyrażano się ogólnie, że za zaniedbanie w wymiarze sprawiedliwości wójt (sołtys) odpowiadać będzie przed panującym. Takie zastrzeżenia, pojawiające się już dość wcześnie<sup>3</sup>, stają się zwłaszcza za czasów Jagiełły pospolitą formułą kancelaryjną, n. p. w dokumencie z r. 1419: *sculteti vero coram... nobis vel iudicio nostro generali... et hoc si in reddenda iustitia negligentes fuerint aut remissi... respondere sint astricti*<sup>4</sup>. Ustępu tego nie można tłumaczyć w ten sposób, jakoby określał odpowiedzialność wójtów i sołtysów tylko w razie odmowy lub zwłoki w wymiarze sprawiedliwości; odnosi się on niewątpliwie także do odpowiedzialności za wydane wyroki, przeciw którym założono środki prawne; wiadomo bowiem skądinąd, że nagany i apelacje od wyroków, wydanych w sądzie wójtów lub sołtysów prawa niemieckiego, rozstrzygały się przed królem lub zastępującymi go sądami wyższymi prawa niemieckiego, nazwanymi w przytoczonych powyżej przywilejach *iudicium nostrum generale*.

<sup>1</sup> Łaski, *Privil.* k. 205<sup>v</sup>. 206.

<sup>2</sup> Porządek sądów i spraw prawa ormiańskiego art. 63 w przygotowaniu przez nas wydaniu.

<sup>3</sup> N. p. w przywileju dla Jędrzejowa z r. 1308, *Kod. dypl. Małop.* II. nr. 545.

<sup>4</sup> *Ibid.* IV. nr. 1176; tak samo w dokumentach z r. 1423, 1430 i in., *ibid.* IV. nr. 1213, 1275.

Sam przez się nasuwa się domysł, że w otoczeniu i pod wpływem tych pojęć i urządzeń zachodniego życia prawnego, przedewszystkiem zaś urządzeń samego miasta Lwowa, mogła się zachwiać i złamać w organizacyi tamtejszego sądu ormiańskiego staroarmieńska zasada niewzruszalności wyroków sądowych i jednostopniowego sądownictwa; zwłaszcza, że sprawa ta nie była tylko wewnętrzną sprawą Ormian, którą byłoby im wolno urządzić samoistnie według dawnego zwyczaju i przejętych z pierwotnej ojczyzny zasad, ale zarazem sprawą, dotyczącą ich stosunku na zewnątrz, do przedstawiciela władzy państwowej w Polsce. Jak wszystkie w ogóle stany świeckie i odłamy etniczne czy wyznaniowe, zasiedlające Polskę, podlegały najwyższej władzy sądowej króla, bezpośrednio czy za pośrednictwem zastępujących go innych władz wykonywanej, tak musiało mu też być poddane w instancyi najwyższej sądownictwo ormiańskie; tem bardziej, że całe stanowisko prawne Ormian w Polsce zasadzało się na opiece, udzielonej im przez króla i na wydanych przezeń przywilejach. Już ten moment ogólny rozstrzygnąć musiał w zasadzie o podwładności sądownictwa ormiańskiego wobec króla jako sędziego wyższego, i to od samego początku. Na tem stanowisku stoi też przywilej Jagiełły z r. 1415 na rzecz wójtostwa ormiańskiego w jurysdykcji dekanalnej: *advocatus vero coram... praebeudario... ecclesiae S. Ioannis... aut coram nobis vel iudicio nostro generali... et hoc si in reddenda iustitia negligens fuerit et remissus... non aliter quam iure suo Armenico... de se querulantibus respondere sit astrictus*<sup>1</sup>. Jest tu dosłownie powtórzona formuła, używana współcześnie w kancelaryi na określenie odpowiedzialności wójtów i sołtysów prawa niemieckiego<sup>2</sup>; jak tam, tak i w tym wypadku należy ją tłumaczyć jako przyznane wyraźnie królowi prawo orzecznictwa w razie założenia środków prawnych

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. IV. nr. 32.

<sup>2</sup> *Por.* str. 96.



przeciw wyrokowi sądu ormiańskiego. Przywilej ten stwierdza zatem, że już w początkach w. XV nie uznawano tu przepisu dawnego prawa armeńskiego o niedopuszczalności odwołań od wyroków, mimo że właśnie tym samym przywilejem zapewniono wójtowi i mieszkańcom jurysdykcji dekanalnej używanie prawa ormiańskiego. Zarazem oświeśla on pytanie co do podwładności sądowej wójta ormiańskiego lwowskiego; to bowiem, co w nim zarządzono w odniesieniu do jurysdykcji dekanalnej, wzorowało się na urządzeniach, w samym Lwowie istniejących<sup>1</sup>. Wiadomości przywileju dadzą się tedy odnieść pośrednio do samego wójtostwa ormiańskiego lwowskiego; z jednym przecież, samą istotą rzeczy wskazanem zastrzeżeniem. Przywilej z r. 1415, mówiąc o instancjach wyższych, wymienia pośród nich nie tylko króla, ale (przed nim) samego dziekana, oczywiście z tego powodu, że terytorium dekanalne należało prywatno-prawnie do uposażenia beneficyjalnego dziekana<sup>2</sup>; w odniesieniu do Lwowa jako miasta królewskiego moment ten odpadał, tak że tutaj jako sędzia wyższy pomyśleć się da tylko król, a w najlepszym razie zastępujący go urzędnik, starosta.

Zaznaczymy jednak zaraz na tem miejscu, że w współczesnych zapiskach sądu grodzkiego lwowskiego nie znaleźliśmy ani jednego wypadku rozsądzania tego rodzaju spraw w drodze odwołania od sądu wójta ormiańskiego. Są natomiast pewne wskazówki pośrednie, stwierdzające, że sam król w istocie rozpatrywał takie procesy odwoławcze. Są one nieliczne, ile że zabytki orzecznictwa sądów ormiańskich z wieków średnich nie dochowały się wcale, a zapiski ksiąg sądów królewskich w ilości znikająco małej; tylko przygodnie i ubocznie wspominają o tych sprawach inne źródła. Wiadomości ich

<sup>1</sup> Por. str. 57.

<sup>2</sup> Podobnież i w innych wypadkach, gdzie wchodziły w grę momenty prywatno-prawne, w odnośnych formułkach jest mowa o podwładności sądowej nie tylko wobec króla, ale i pana prywatnego, n. p. w przywilejach z r. 1419 i 1430, Kod. dypl. Małop. IV. nr. 1176. 1275.

pochodzą z czasów po roku 1469. R. 1489 woźny sądowy zeznaje, iż w sprawie, bliżej co do przedmiotu nieokreślonej, pozwał sześciu imiennie podanych *providos Armenos scabinos iuratos in praetorio Leopoliensi iudicialiter residentes...* et assignavit ipsis terminum Sandomiriae coram Regia Maiestate<sup>1</sup>. Z treści zapiski wypływa niewątpliwie, iż powodem zapoznania była czynność, dokonana przez starszych ormiańskich jako sędziów; najłatwiej rozumieć tu odwołanie od wyroku, wynalezione przez starszyznę; odwołanie to, jak stwierdza samo źródło, idzie do króla. R. 1470 Hreor Zamoraky, *servitor dominorum consulum* zrzeka się przed aktami radzieckimi swych roszczeń o ojcowiznę i macierzyznę przeciw Nigolowi Ormianinowi, *dorumme her en beschuldigt hatte vor unserm hern dem konige*<sup>2</sup>. Sprawa ta, zarówno ze względu na osoby, jak i przedmioty, nie należała do tych, które wchodziły w zakres wyłącznej właściwości sądu królewskiego; jeśli się zatem dostała pod jego orzecznictwo, to chyba w instancji drugiej, w drodze odwołania od sądu niższego. Obie zapiski pochodzą z czasu, w którym orzecznictwa sądowego nie wykonywał już wójt ormiański; należało ono podówczas do wójta miejskiego który jednak sądzić miał w otoczeniu starszyzny ormiańskiej i według przepisów prawa ormiańskiego<sup>3</sup>. Dowodzą one zatem w każdym razie, że w ramach ówczesnej organizacji sądownictwa ormiańskiego dopuszczalne były odwołania do króla, i to mimo okoliczność, że — pomijając przywilej z r. 1415, który samego Lwowa bezpośrednio nie dotyczył — nie wyszedł jeszcze żaden dekret królewski, któryby wyraźnie dopuścił apelację od sądów prawa ormiańskiego. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tę samą zasadę odnieść jako możliwą i przypuszczalną także i do okresu bezpośrednio poprzedniego (przed r. 1469), kiedy sądownictwo spoczywało jeszcze w ręku

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. XV. nr. 2039.

<sup>2</sup> Ks. radziec. I. 209.

<sup>3</sup> Por. rozdz. VI.



wójta ormiańskiego. Tak więc samo zbadanie pomników praktyki nie tylko nie obala, ale owszem stwierdza jako prawdopodobne poprzednie nasze wnioski, na innych oparte podstawach, o dopuszczalności odwołań od sądów wójta ormiańskiego do sądów królewskich.

## V.

**Zatarg Odrowążów z miastem Lwowem i wpływ jego na losy sądownictwa ormiańskiego. Przywilej z r. 1462 i zniesienie wójtostwa ormiańskiego r. 1469.**

Nowsze badania historyczne<sup>1</sup> oświeciły wielostronnie jeden z najbardziej znamienitych epizodów w dziejach mieszczaństwa polskiego z końca wieków średnich: zatarg starosty lwowskiego i wojewody ruskiego Andrzeja ze Sprowy Odrowąża z miastem Lwowem, trwający w czasie jego urzędowania od r. 1450 do końca 1464 lub początków 1465, t. j. aż do zgonu Odrowąża. Epizod znamienity przez to, że na małej przestrzeni miejsca i czasu, w zarysach ostrych i jaskrawych, ześrodkował jak gdyby w pryzmacie wszystkie główne elementy i środki tej polityki, jaką później, w sposobie nie tak wydatnie rzucającym się w oczy, ale za to statecznie i bez przerwy, stosowali starostowie wobec miast, ukróćając ich prawa i podkopując samodzielny rozwój; różny od tych zjawisk późniejszych przez to, że w walce tej przypadło ostatecznie częściowe przynajmniej zwycięstwo Lwowu, dzięki silnemu stanowisku, jakie

<sup>1</sup> Por. Akta grodz. i ziem. VII. nr. 55, uwagi Liskego do aktu konfederacji lwowskiej z r. 1464, nadto ibid. XIV. XV spostrzeżenia tegoż samego autora w przedmowach do tychże tomów; dalej: Maurera, Kilka dat do dziejów rodziny Odrowążów, Przegl. archeol. 1883 zes. 2 109 n., przede wszystkim zaś gruntowną, pełną trafnych i zmyślnych spostrzeżeń rozprawę Prochaski, Konfederacja lwowska 1464 roku, Kwart. Hist. 1892, 728—780.

podówczas jeszcze zajmowało miasto, jako też poparciu miejscowej szlachty, uciążonej również przez bezwzględnego magnata-dostojnika. Hasłem walki było: osłabienie Lwowa zarówno pod względem ekonomicznym jak i politycznym, przede wszystkim zaś odebranie mu różnych uprawnień jurysdykcyjnych i przeniesienie ich na starostę; podstawą zaś formalną, na której oparło się to roszczenie, zastaw starostwa i powiatu lwowskiego, uzyskany od króla jeszcze przez ojca Andrzeja, Piotra Odrowąża, bezpośredniego poprzednika jego na starostwie i województwie ruskiem.

W pierwszym dziesięcioleciu swych rządów (1450—1460) Andrzej przeprowadza stopniowo rozmaite szczegóły programu swego wobec miasta: wzbrania mieszczanom wolnego wyrębu drzewa w sąsiednich lasach królewskich, zabrania im mlewa zboża w młynach miejskich i zmusza do używania młynów królewskich, wprowadza targi na Podzamczu i osiedla to przedmieście znaczną ilością rzemieślników, stwarzając miastu konkurencją zarówno na polu handlu jak i przemysłu; narusza wreszcie uprawnienia polityczne Lwowa: wbrew przywilejowi z r. 1441, który nadał radzie miejskiej prawo wybierania sobie tłumacza języków wschodnich za potwierdzeniem starosty, przywłaszcza sobie prawo mianowania tego, ze względu na żywe stosunki handlowe ze Wschodem ważnego urzędu. Wreszcie podejmuje także usiłowania o ścieśnienie zakresu jurysdykcji miejskiej w odniesieniu do wszystkich przybyszów, jako też osiadłej we Lwowie ludności wschodniej, o czym jeszcze niżej mówić będziemy z osobna. Dłużej trwający ucisk i pomiatanie interesami miasta wywołały wreszcie reakcją z jego strony. Skorzystano z pobytu króla we Lwowie na wiosnę r. 1460, i przedłożywszy mu zażalenia z powodu nadużyć Odrowąża, uzyskano pod datą 5 kwietnia t. r. osobny dyplom królewski, zatwierdzający przywilej zasadzcy miasta z r. 1356; w tem potwierdzeniu zaś, wznawiającem i przypominającym szerokie prawa, nadane niegdyś przez Kazimierza W., zyskano puklerz przeciw dalszym zamachom Odro-



waża. Zdawało się na razie, iż wzajemny stosunek obu czynników ułoży się odtąd prawidłowo; pod datą 13 września t. r. uzyskało nawet miasto wyraźne na pergaminie zaręczenie Odrowąży, zwane trafnie przez nowszych badaczy „aktem kapitulacji”, w którym tenże, wyliczając szczegółowo, jedno za drugim, dawniejsze swoje nadużycia wobec miasta, zobowiązał się do cofnięcia ich wszystkich na przyszłość. Zgoda była jednak tylko pozorna i krótkotrwała; wnet poczęły się nowe uciążenia ze strony starosty. I nie dziw; bo gwiazda Odrowążów właśnie wtedy zabłysła nowym światłem: na zjeździe piotrkowskim w jesieni r. 1462 w szeregu uczestników zgromadzenia zasiadało przy królu kilkunastu fratres armorum Odrowąż, którzy potężnego mogli użyć poparcia swemu współklejnotnikowi, sam zaś Andrzej, jeszcze w początkach tegoż roku, do dawniejszej swojej tenuty lwowskiej otrzymuje ponadto w zastaw nowo nabytą ziemię żydaczowską, i jeszcze w tymże, jako też następnym (1463) roku, wysłany zostaje przez króla do odbycia dwu po kolei ważnych poselstw politycznych, w sprawie o przyłączenie ziemi bełskiej do Korony i o wykupno Kamieńca Podolskiego z rąk Buczackich. Dopiero w r. 1464 obraca się karta znowu na niekorzyść Odrowąży. Już w początkach tego roku komisarze, wysłani przez króla z powodu nowych zażaleń, kilku dekrétami, w poszczególnych sprawach wydanymi, usunęli niektóre jego nadużycia; już po śmierci (w kwietniu 1464) głównego filaru rodu, prymasa Jana Sprowskiego, zwołany na jesień (15 października) tegoż roku zjazd piotrkowski mniej się okazuje skłonny do przyjęcia — nieznanych bliżej — projektów politycznych Andrzeja. Ale wszystkie te zmiany miały tylko charakter połowiczny: Odrowążowie zajmowali mimo wszystko zanadto silne w państwie i wobec króla stanowisko, żeby pod wpływem tych wypadków można było oczekiwać radykalnej naprawy w gospodarce starosty Andrzeja. Trzeba się było uciec do samopomocy. W tych warunkach, właśnie w czasie pobytu jego na zjeździe piotrkowskim, przychodzi do skutku, pod datą 13 grudnia 1464 r.,

konfederacja szlachty ziemi lwowskiej i powiatu żydaczowskiego, uciążonej również przez Odrowąży, zawarta wspólnie z miastem Lwowem, a skierowana wprost przeciw starości; co do Lwowa zobowiązują się skonfederowani zachować miasto przy jego prawach i przywilejach, a zarazem dać mu pomoc, gdyby przez kogokolwiek było uciemiężone. Prawie równocześnie, może skutkiem otrzymanych wiadomości o niepomyślnym zwrocie rzeczy, pod koniec tegoż roku 1464 lub w początkach 1465, umiera Odrowąż. Zaraz w najbliższym czasie potem poczyną się dalsza akcja celem usunięcia nadużyć poprzednich, zmierzająca zarazem do tego, ażeby zapobiec ich powtórzeniu się na przyszłość: na sejmiku lwowskim r. 1465 wytoczono spadkobiercom Andrzeja 300 procesów; zarazem postanowiono, ażeby bratu zmarłego, Janowi, odebrać zamki lwowski, żydaczowski i samborski, a na wykupno starostw uchwalono znaczniejszy podatek w wołach. Starostwo lwowskie nie przeszło już w ręce Odrowążów; otrzymuje je, jako najbliższy następca Andrzeja, Rafał z Jarosławia, województwo ruskie dostaje się Stanisławowi z Chodcza. Miasto pozbyło się grożącego sobie niebezpieczeństwa; jak wysoko ceniło sobie odniesione zwycięstwo, dowodzi okoliczność, że po raz pierwszy, o ile wiadomo, od początku istnienia Lwowa, przy wyborach nowej rady miejskiej 22 lutego 1465, wybrano ponownie wszystkich tych samych rajców, którzy urzędowali w r. 1464, dla okazania im zaufania i wdzięczności za ich wydatną działalność w wypadkach tegoż roku<sup>1</sup>.

Oto szkielet najważniejszych wypadków, odnoszących się do zatargu Odrowąży z miastem, jak je ustaliły nowsze badania historyczne. Nie wyjaśniły one związku niniejszego sporu z całym kompleksem pytań, dotyczących sprawy orzecznictwa

<sup>1</sup> Szczegóły na podstawie Prochaski, Konfederacja, Kwart. Hist. 1892, 733. 734. 739. 740. 747. 758. 760. 762—764. 768—773, uzupełnione częściowo według Maurera, Kilka dat, Przegl. archeol. 1883 zesz. 2, 113.



ormiańskiego; ponadto, w ogólnem ujęciu kwestyi, wymagają one uzupełnienia co do jednego, dotąd niedostrzeżonego szczegółu: że inicjatorem walki podjętej z miastem nie był dopiero Andrzej<sup>1</sup>, ale już jego ojciec Piotr; Andrzej okazał się tylko pojętnym i żarliwym wykonawcą myśli, rzuconej przez ojca. Mniejsza o to, czy Piotr rozpoczął walkę na wszystkich od razu punktach, na których później widzimy jego syna, zmagającego się z miastem: być może, iż w szczegółach Andrzej uzupełnił i rozszerzył pierwotny pomysł ojcowski; o tyle też — ale tylko o tyle — przyznać mu można inicjatywę w tej sprawie. Z czasów Piotra Odrowąża wskazać się da jeden tylko przedmiot sporny pomiędzy nim a miastem; ale przedmiot ten, jako też sposób postępowania, jaki przytem zastosowano, dowodzą, że cała zasadnicza koncepcja walki, jej program i cel ogólny, jej środki działania, już w tym czasie były ustalone. Przedmiotem tym jest właśnie sprawa sądownictwa ormiańskiego.

Pod datą 24 lutego 1446 roku zapisano w księdze grodu lwowskiego: *Magnificus dominus Petrus Odrowansch de Sprowa capitaneus Leopoliensis Cristconi advocato Armenorum mandavit vigore domini regis et suo, ut omnes et singuli obedirent castro, qui in iure Theutunicali sint, obedirent (sic), et iure castrensi unus super alium procederent, et ut in iure Theutunicali non responderent peramplius. Si autem quispiam Armenorum in iure Theutunico responderet, sciat erga dominum capitaneum suum collum amissurum*<sup>2</sup>.

Bezpośrednio potem, pod tą samą datą, mieści się zapiska druga, tej samej sprawy dotycząca: *Magnificus dominus Petrus etc. proponebat (przed sędzią grodzkim) super Cristconem advocatum suum et Armenorum, jako wezwał był*

<sup>1</sup> Tak jeszcze Prochaska, *Konfederacya* 758.

<sup>2</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 1626; pro amplius w druku poprawić należy na peramplius.

Krzystka, ut michi nominasset Armenos, qui fuerint in iure Theutunico, et ipse ipsos nominare noluit... et ob hanc causam dampnificavit me in tricentis marcis; na co Krzystko odpowiada: non sum potens ipsis mandare, quia sunt sub obedientia civili et in iure eiusdem. Et dominus (Odrowąż) dixit: non feci ego tibi ipsis quidquid mandare, sed feci ipsos tibi demonstrare, et tu hoc facere noluiti. Gdy Krzystko nie na to nie odpowiedział, oddał sędzia sprawę do najbliższej soboty ad interrogandum<sup>1</sup>.

Związek rzeczowy pomiędzy obu zapiskami jest taki: w pierwszej z nich Odrowąż zleca Krzystkowi, żeby Ormianie lwowscy, używający prawa niemieckiego, stawali przed sądem grodzkim nie zaś miejskim, i to pod karą gardła; mieściło się w tem domyślne zlecenie, ażeby Krzystko wolę starosty objawił tymże Ormianom i wezwał ich do przestrzegania nakazu. Sprawa nie była jednak łatwa do przeprowadzenia, ile że ta grupa Ormian nie podlegała wójtowi ormiańskiemu, jeno władzom miejskim, zaczętem też Krzystko nie mógł im wydawać żadnych rozkazów; tem też broni się on w wypadku, którego dotyczy zapiska druga. Prócz tego polecił starosta Krzystkowi, ażeby mu podał rejestr Ormian, siedzących na prawie niemieckiem, widocznie w celu sprawdzenia, czy wszyscy poddadzą się nakazowi, czego jednak Krzystko nie dopełnił; wezwany do odpowiedzialności, pomieszał obie sprawy ze sobą, broniąc się argumentem, dotyczącym sprawy pierwszej, co też wyraźnie zaznacza starosta w odpowiedzi, przytoczonej w zapisce drugiej.

Rzecz główna jest przecież w obu zapiskach oświetlona całkiem jasno: Odrowąż czyni tu wyraźny zamach na jurysdykcję miejską ze względu na całą grupę osób, władzom miejskim poddanych, jaką stanowili Ormianie, używający prawa niemieckiego czy to na podstawie nadanego sobie obywatelstwa.

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 1627; w zwrocie: sed feci ipsis tibi demonstrare należy ipsis poprawić na ipsos.



telstwa, czy też na zasadzie przywilejów królewskich. Ta grupa, wyjęta od samego początku z pod władzy wójta ormiańskiego, ulegała wyłącznemu orzecznictwu ławy miejskiej<sup>1</sup>; teraz miała być stamtąd usunięta i poddana jurysdykcji starościńskiej. Zmiana sądu miała też przynieść zmianę stosowanego w procesach prawa; jasną jest bowiem rzeczą, że sąd grodzki nie mógł orzekać według prawa magdeburskiego, jeno ziemskiego polskiego: szczegól ten zaznacza też wyraźnie pierwsza z przytoczonych zapisek (ut... obedirent castro... et iure castrensi... procederent). Ten punkt programu ojcowskiego utrzymał też Andrzej Odrowąż; w wspomnianej poprzednio kapitulacji z r. 1460 przyjmuje on wobec miasta zobowiązanie, zrzekając się dawniejszych swych uroszczeń: *Armenos etiam et omnes nationes in aut extra civitatem Leopoliensem morantes... promittimus a iure civili Leopoliensi non segregare, sed quod pro omnibus quaestionibus eis motis de se querulantibus nullibi nisi in iure civili respondeant iuxta privilegium civitatis eiusdem*<sup>2</sup>; zastrzega sobie przytem tylko orzecznictwo nad Ormianami, siedzącymi na Podzamczu, które w istocie zdawna przysługiwało starostom lwowskim<sup>3</sup>. Widocznie także i Andrzej żądał przedtem od innych Ormian, zamieszkałych w mieście czy na przedmieściach lwowskich, którzy podlegali orzecznictwu ławy miejskiej, zatem tych, którzy mieli prawo niemieckie, ażeby się sądzili w grodzie. Różnica polega tylko na tem, że kiedy Piotr Odrowąż — o ile sądzić można z zachowanych wiadomości — w zakres oddziaływania grodu wciągnąć pragnął tylko Ormian, posiadających prawo miejskie, Andrzej rozszerzył to usiłowanie na inne narodowości wschodnie, we Lwowie mieszkające, które nie wytworzywszy osobnych, samorządnych sądów własnych, podlegały zdawna orzecznictwu władz miejskich.

<sup>1</sup> Por. str. 63 n.

<sup>2</sup> Akta grodz. i ziem. VI. nr. 41.

<sup>3</sup> Por. str. 90 n.

Podobne, szersze, nie wyłącznie tylko do jednostek pochodzenia ormiańskiego odnoszące się, choć między innemi także i te jednostki obejmujące dążenie ujawnili Odrowążowie w sprawie orzecznictwa nad »gośćmi«, kupcami przybywającymi do Lwowa dla celów handlowych. Od r. 1444 posiadało miasto osobny przywilej królewski, który gości takich, pośród nich wyraźnie także Ormian, poddał był ławie miejskiej; mimo to Odrowążowie, wbrew wyraźnym jego przepisom, rościli sobie prawo wykonywania sądownictwa nad nimi. I znowuż myśl ta nie zrodziła się dopiero w głowie Andrzeja; sam on stwierdza: *patrem suum et alios capitaneos, praedecessores suos, ipsos mercatores iure Polonico iudicasse*<sup>1</sup>. Że dawniejsi — przed Piotrem — starostowie mogli takich gości sądzić od czasu do czasu<sup>2</sup>, zadziwia mniej, ile że było to jeszcze przed wydaniem przywileju z r. 1444; jeżeli jednak i sam Piotr, za którego rządów przywilej ów wyszedł, przywłaszczał sobie orzecznictwo w tych sprawach, to jest w tem dowód, że i w tej dziedzinie zmierzał on świadomie do ścieśnienia granic jurysdykcji miejskiej. Oczywiście i w tych wypadkach stosowane było wobec gości prawo polskie, jak wyraźnie stwierdza przytoczony co dopiero ustęp. Uroszczenie ojca podtrzymuje wobec miasta także i Andrzej; rady miejskie poznańska i gdańska, wezwane przez lwowską o złożenie świadectwa co do dawniejszej w tej sprawie praktyki, stwierdzają w osobnych pismach do króla, w początkach r. 1460, że Odrowąż *in iudicandis singulis hospitibus et mercatoribus... undequaque in ipsam civitatem venientibus, ipsorum (consulum Leopoliensium) iura satagit infringere, eosdem volens de iurisdictione eorumdem excipere et iure Polonico pro singulis*

<sup>1</sup> Wiadomość, podana w piśmie rady miejskiej poznańskiej do króla z 9 stycznia 1460, Akta grodz. i ziem. VI. nr. 34.

<sup>2</sup> Por. jednak str. 55, gdzie wykazano, że Ormianie goście sądzili się dawniej także przed sądem wójta ormiańskiego lub ławy miejskiej



causis iudicare<sup>1</sup>; że: ab antiquis eorum immunitatibus... eos (consules) artare atque deprimere moliretur, videlicet ne ipsi aliquid iurisdictionis in mercatores forenses ibidem adventantes, qui praeteritis temporibus iure Magdeburgensi in suis querelis et causis per dictos... consules expediti fuerant, de cetero haberent, intendens talium mercatorum causas et querelas iure Polonico tamquam suae competenti ditioni dirimere<sup>2</sup>. Odpowiednio do tego w kapitulacji z r. 1460 musiał też Andrzej przyjąć osobne zobowiązanie: hospites etiam ab undecunque venientes, et signanter hospites transmarinos, tam Christianos, quam paganos... pro omnibus quaestionibus coram nemine de se querulantibus respondebunt nisi in iure civili coram avvocato Leopoliensi<sup>3</sup>.

Pomijając to, co w przytoczonych tu wiadomościach przedstawia znaczenie obszerniejsze, innych także narodowości i wyznań dotyczące, a ograniczając się wyłącznie tylko do sprawy orzecznictwa ormiańskiego, możemy tedy stwierdzić, że Odrowążowie dążyli do rozszerzenia swej władzy sądowej na wszystkie grupy Ormian, które podlegały dotąd wyłącznemu orzecznictwu ławy miejskiej. Chodziło im zarówno o Ormian gości, jako też Ormian używających prawa niemieckiego. Wątpliwem jest pytanie to tylko co do Ormian katolików. Jeżeli rozstrzygał tu wzgląd, że używali prawa niemieckiego, to wiadomości poprzednie, stylizowane całkiem ogólnie, trzeba będzie niewątpliwie odnieść także i do tej grupy; jeżeli zaś wchodziła tu w rachubę okoliczność, że grupy tej, ze względu na zmianę wyznania, nie zaliczano już do Ormian<sup>4</sup>, to wyniknie stąd, że Odrowążowie nie obejmowali jej wprawdzie swymi roszczeniami, ale tylko dla tego, że straciła ona charakter przynale-

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. VI. nr. 34.

<sup>2</sup> Ibid. VI. nr. 35; w obu aktach częściowo błędne teksty, które tu poprawiono.

<sup>3</sup> Ibid. VI. nr. 41.

<sup>4</sup> Por. str. 60.

żności ormiańskiej. Tak czy owak, zamach Odrowążów rozciągnął się na całą dziedzinę samodzielnej i wyłącznej kompetencji miejskiej w sprawach ormiańskich, w związku zaś z równoczesnym zamachem na kompetencją tę w sprawach innych narodowości obcych, groził poważnem uszczupleniem powagi i znaczenia władz miejskich.

Inna rzecz, o ile w praktyce uroszczenia Odrowążów dały się przeprowadzić. Jeszcze pod r. 1448, a więc pod koniec rządów Piotra, spotykamy dowody, że Ormianie-goście sądzą się przed ławą miejską<sup>1</sup>. Dalsze śledzenie tej sprawy na podstawie aktów miejskich w najbliższym potem dwunastoleciu (1449—1460) nie jest możliwe, ze względu na to, że księgi ławnicze z tego czasu zaginęły. Nieco dalej, bo aż do roku 1456, sięgają dochowane księgi grodu lwowskiego. W okresie tym nie znajdujemy tu ani jednej sprawy gości ormiańskich, rozstrzygniętej przez sąd grodzki. Co większa, w tym samym czasie nie znajdujemy tu także żadnych spraw Ormian lwowskich, zatem i takich Ormian, którzy mogli siedzieć na prawie niemieckim, z wyjątkiem chyba sporów, w których w roli powodów występowała szlachta, a które według ustalonej już poprzednio praktyki przeszły były w zakres właściwości sądów grodzkich<sup>2</sup>. O ile milczenie ksiąg grodzkich nie jest tu wypływem zaniechania odnośnych wpisów, możnaby osnuć na tem domysł, że zarówno władze miejskie, jako też ta część ludności ormiańskiej, która im podlegała, opierały się ze skutkiem naci-skowi Odrowążów. Nie znamy zresztą jeszcze zabytków praktyki sądowej z lat 1456—1460; z czasów tych nie dochowały się ani księgi ławnicze, ani grodzkie. Wobec tego nie można przesądzać, czy w czasie tym istotnie nie udało się Odrowążom zmusić strony przeciwnej do pewnych ustępstw na tem polu; zdaje się, że w tym końcowym okresie położyli

<sup>1</sup> Por. str. 56.

<sup>2</sup> Por. str. 71 n.



oni właśnie silniejszy nacisk na sprawę, że może nawet uciekli się do surowszych represyj, skoro na krótko przed początkiem r. 1460 Lwów aż do odległych miast Polski (Poznań, Gdańsk) udać się musiał z prośbą o poświadczenie dawniejszej praktyki co do tych spraw i o wstawienie się za sobą u króla<sup>1</sup>.

Nasuwa się pytanie, czy wobec pozostałej, ilościowo najznaczniejszej grupy Ormian, podlegającej sądownictwu własnego wójta, Odrowążowie dążyli do tego samego celu, co i wobec Ormian miejskich, t. j. do poddania ich pod orzecznictwo grodzkie, przy równoczesnym usunięciu władzy wójta ormiańskiego? Teoretycznie rzecz biorąc, należałoby na pytanie to dać odpowiedź twierdzącą. Formalną podstawą, na której Odrowążowie oprzeć mogli swe zabiegi o zagarnięcie orzecznictwa nad Ormianami prawa niemieckiego, nie było to, że Ormianie ci sądzili się prawem niemieckim, bo właśnie ława miejska była właściwą dla tego rodzaju spraw, i nie przyszło też Odrowążom na myśl zaprzeczać jej orzecznictwa nad właściwymi obywatelami miasta, rządzącymi się prawem niemieckim. Podstawą tą mógł być zatem tylko ten moment, że chodzi tu o Ormian, żywią w zasadzie obcy, pod szczególną opieką króla zostający, do którego sądownictwu grodzkiemu, w imieniu króla działającemu, łatwiej było sformułować swe roszczenia. Jeżeli zaś na tej właśnie zasadzie wyłączano Ormian z pod orzecznictwa ławy miejskiej, to można było logicznie wyprowadzić wniosek, że należy ich wyłączyć także z pod władzy jakichkolwiek innych organów, niezależnie od tego, jakim sądzą się prawem, niemieckim, ormiańskim, czy zresztą jakimkolwiek innem. Tej konsekwencji nie wysnuli przecież Odrowążowie. Zapewne już sama istota rzeczy rodziła tu poważne trudności. Przeniesienie orzecznictwa wójta ormiańskiego na sąd grodzki byłoby musiało pociągnąć za sobą jako następstwo konieczne: poddanie Ormian, sądzących się dotąd

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. VI. nr. 34. 35; por. str. 107. 108.

prawem ormiańskim, prawu polskiemu. W tem właśnie tkwił szkopuł: łatwiej było zmienić niemieckie prawo Ormian miejskich na bliższe mu, ogólnym zasobem pojęć prawnych zachodnich pokrewne prawo polskie, aniżeli prawo ormiańskie, na zgoła odrębnych zasadach oparte. Nie spotykamy też nigdzie w okresie, bliżej nas tu zajmującym (1446—1460), najmniejszego śladu, żeby Odrowążowie czy to uzyskali, czy też przynajmniej dążyli do uzyskania orzecznictwa nad Ormianami, podlegającymi sądom własnego wójta. W księgach grodzkich, jak już nadmieniliśmy, aż do chwili, w której poczyną się w nich dłuższa luka (1456), z wyjątkiem takich procesów, w których powodami są osoby szlacheckiego pochodzenia, nie ma jakichkolwiek zapisek, odnoszących się do sporów Ormian lwowskich<sup>1</sup>: zatem nie tylko tych, którzy dotąd podlegali ławie miejskiej, ale i tych, nad którymi sędzią był wójt ormiański. To milczenie jest bardzo wymowne. Jeżeli Ormianie prawa niemieckiego, mimo zabiegów Odrowążów, nie poddali się sądownictwu grodzkiemu, to skuteczność ich oporu da się wytłómaczyć niespożytą jeszcze bądź co bądź siłą organizacji miejskiej, która stała za nimi. Ale bez porównania trudniej byłoby wyjaśnić skuteczny opór Ormian, podlegających własnemu wójtowi: gmina ormiańska była organizacją bez porównania słabszą od gminy miejskiej, zbyt słabą, żeby mogła myśleć o walce z wielkorządcą Rusi; a i samo orzecznictwo wójta ormiańskiego, nieposiadające dotąd fundacyi przywilejowej, przedstawiało punkt daleko łatwiej zaczepić się dający, aniżeli orzecznictwo władz miejskich. Jeżeli więc w zabytkach praktyki sądowej grodzkiej z tych czasów nie spotykamy śladu orzecznictwa nad członkami właściwej gminy ormiańskiej, to nie można tego zjawiska wytłómaczyć jakimś oporem z ich strony, jak co do Ormian prawa niemieckiego; da się ono wyjaśnić tylko przypuszczeniem, że w istocie sami Odrowążowie pozostawili nienaruszoną dawniejszą władzę

<sup>1</sup> Por. str. 71. 109.



wójta ormiańskiego nad nimi, i że bynajmniej nie dążyli do zagarnięcia jej w swe ręce. Ich walka o sądownictwo ormiańskie nie miała tedy charakteru nieprzyjaznego wobec Ormian, nie zmierzała do uszczuplenia ich prerogatyw; kierowała się tylko przeciw władzom miejskim, o ile one wykonywały sądownictwo ormiańskie, i miała widocznie jeden tylko cel na oku: osłabienie miasta samego, ścieśnienie wpływu i zakresu działania jego organów. Moment zasadniczy usunął się na szary koniec; podkład walki przedstawiał charakter na wskrós polityczny.

Takie sformułowanie programu dało się tem łatwiej przeprowadzić, że właśnie około tego czasu sam wójt ormiański przeszedł w stosunek zależności od starostów. Niezwykle cenną wskazówkę, oświetlającą rzecz tę jaskrawem światłem, podaje ustęp przytoczonej poprzednio zapiski z r. 1446, w której Krzystko, w stosunku do Piotra Odrowąża, nazwany jest *advocatus suus et Armenorum*<sup>1</sup>. Musimy zapytać: na jakiej zasadzie mógł Odrowąż mienić Krzystka swoim wójtem, skoro przecież był to wójt ormiański, urzędowy organ samorządnie zorganizowanej gminy? Niewątpliwie nie dla tego, że prawo zatwierdzania wybranego przez gminę wójta, jak na to zwróciliśmy uwagę poprzednio<sup>2</sup>, należało prawdopodobnie do starosty; tak samo zatwierdzał starosta i władze miejskie, a przecież źródła nie przydają im nigdzie określenia władz »starościńskich«. Zależność Krzystka wobec Odrowąża musiała tedy opierać się na jakiejś podstawie silniejszej i przedstawiać treść bardziej istotną.

Nasuują się pod tym względem dwa przypuszczenia jako możliwe. Jedno, że Krzystko był wprost kreaturą Odrowąża, wójtem, zamianowanym przez niego samego, bez udziału gminy ormiańskiej. Taki postępek starosty nie odbijałby bynajmniej od tła współczesnych wypadków. Wspomnieliśmy już,

<sup>1</sup> Por. str. 104.

<sup>2</sup> Por. str. 36. 37.

że Odrowążowie mianowali samodzielnie tłumaczów miejskich, mimo że osobny przywilej królewski prawo wyboru tłumaczów nadał był miastu samemu<sup>1</sup>. Na co mógł się odważyć starosta, lekceważąc wyraźne zarządzenie monarchy, to mógł przeprowadzić tem snadniej w odniesieniu do wójtostwa ormiańskiego, o którego wyborze nie stanowiły żadne przywileje, jeno dawniejsza praktyka gminy. Jest rzeczą uwagi godną, że ten sam Krzystko, który już w początkach r. 1446 otrzymał od starosty tyle ważną misją pośredniczenia w zamachu jego na orzecznictwo ławy miejskiej co do Ormian prawa niemieckiego, uzyskał godność wójta właśnie na krótko przedtem, może dopiero na wiosnę r. 1445, i że nabycie tej godności dokonało się wśród warunków dość nieprawidłowych, jako to: że Krzystko nie był przedtem członkiem starszyny ormiańskiej, że poprzednik jego nawet przez jeden rok nie zasiadał na urzędzie wójtowskim, że wreszcie sama pora, w której nastąpiła zmiana w wójtostwie, nie odpowiadała praktyce zwykle pod tym względem stosowanej<sup>2</sup>. Wszystkie te nieprawidłowości dadzą się wytłómaczyć najłatwiej, jeśli przyjmiemy wmięszanie się starosty w tę sprawę i samowolne przezeń ustanowienie wójta ormiańskiego.

Druga możliwość, jaką tu jeszcze przypuścić można, jest ta, że Krzystko, jako wójt Ormian lwowskich, ustanowiony został przez Odrowąża nadto także wójtem podwładnych mu Ormian na Podzamczu. Okażemy niżej<sup>3</sup>, że takie przypuszczenie ma również wiele prawdopodobieństwa za sobą. Może też w związku z takim właśnie ułożeniem się sprawy stoi szczegół, przekazany w zapisce z r. 1463, że majątek nieruchomy Krzystka i jego brata, odziedziczony po rodzicach, leżał nie tylko w mieście, ale także in subcastro<sup>4</sup>. Oczywiście

<sup>1</sup> Por. str. 101.

<sup>2</sup> Por. str. 36—39.

<sup>3</sup> Por. rozdz. VII.

<sup>4</sup> Ks. radziec. I. 54. 55.



ście, stawiając powyższe przypuszczenie, nie chcemy twierdzić, żeby Krzystko uzyskał na Podzamczu takie same prawa jurysdykcyjne, jakie miał w odniesieniu do Ormian lwowskich. Nadanie takich praw sprzeciwiałoby się interesowi Odrowążów; mamy zresztą jeszcze z r. 1467 dowód prawdopodobny, że Ormianie na Podzamczu podlegają wprost sądownictwu grodzkiemu<sup>1</sup>, a w kapitulacji z r. 1460 Andrzej Odrowąż wyraźnie zastrzega sobie wyłączne prawo sądownictwa nad Ormianami pod zamkiem<sup>2</sup>. Wójtowstwo Krzystka należy tu pojąć w innym rozumieniu, rzecz, którą dokładniej rozpatrzymy niżej, w stosownem miejscu<sup>3</sup>.

Jest wreszcie możliwe także połączenie obu przypuszczeń: że Krzystko jako wójt ormiański lwowski narzucony został gminie tamtejszej przez Odrowąża, a ponadto uzyskał odeń także wójtowstwo ormiańskie na Podzamczu w określonym co dopiero znaczeniu.

Jakkolwiekby rzecz się miała, zależność Krzystka od Odrowążów, wobec wyraźnego świadectwa zapiski z r. 1446, nie da się podać w wątpliwość. I z tego punktu widzenia tłumaczy się tem snadniej stwierdzony poprzednio szczegół, dla czego Odrowążowie, choć dążyli do rozszerzenia swej władzy starościńskiej, nie uczynili zamachu na sądownictwo wójta ormiańskiego, jak go uczynili na jurysdykcją ławy miejskiej w odniesieniu do podległych jej Ormian prawa niemieckiego. Ława miejska nie dała się wprowadzić w bezpośrednią zawisłość od starosty, jak się to okazało rzeczą możliwą co do wójta ormiańskiego. Ta zawisłość dawała Odrowążom możliwość pożądanego wpływu na sądownictwo ormiańskie, usuwając równocześnie potrzebę przeniesienia orzecznictwa wójtowskiego wprost na sąd grodzki. Wpływ starostów, złączony przecież z poszanowaniem odrębności sądu ormiańskiego, sta-

<sup>1</sup> Por. str. 91.

<sup>2</sup> Akta grodz. i ziem. VI. nr. 41.

<sup>3</sup> Por. rozdz. VII.

wiał zresztą po stronie Odrowążów cały żywioł Ormian lwowskich jako pożądaných sprzymierzeńców w walce z samem miastem, żywioł, który siłę odporną miasta w niejednym kierunku mógł osłabić, na którym w potrzebie można się było skutecznie oprzeć.

Nie można bowiem wątpić: stosunek cały, jak się on ostatecznie pod wpływem skreślonych tu wypadków ułożył, musiał stworzyć pewną łączność interesów między Odrowążami a gminą ormiańską. Mniejsza o to, czy ta łączność zrodziła się dobrowolnie, czy pod naciskiem; czy Ormianie wprzęgli się w rydwan starościński z przekonania, czy z musu, czy wreszcie stało się to od razu, czy później, po pewnych wahaniach; w każdym razie łączność taka istnieje. Za przejaw początkowych wahań uchodzić może stwierdzona okoliczność<sup>1</sup>, że jeszcze w czasie między r. 1446—1448, a więc już po zamachu Odrowąża na jurysdykcją ormiańską ławy miejskiej, Ormianie, podlegający własnemu wójtowi, idąc śladem wytworzonej poprzednio praktyki, od czasu do czasu pomijają sąd ormiański i sądzą się przed ławą miejską, choć nie było po temu koniecznej potrzeby, i choć praktyka taka sprzeciwiała się wyraźnym zamiarom Odrowąża. Jak pod tym względem ułożyły się stosunki w najbliższych potem latach, aż do roku 1460, nie można orzec w braku zabytków praktyki sądowej ławy miejskiej; nie ma przecież konieczności przyjmować, żeby praktyka ta ustała w całości: mogła gmina ormiańska na ogół stać po stronie Odrowążów, a mimo to niektóre jej jednostki, ciężące ku magdeburgii, uciekać się pod skrzydła sądownictwa miejskiego. Przytoczone poprzednio zapiski z r. 1446, zwłaszcza ta, w której Odrowąż pozywa Krzystka o niedostarczenie rejestru Ormian prawa niemieckiego<sup>2</sup>, zdaje się zresztą wskazywać, że nawet między wójtem samym a starostą istnieć mógł podówczas jakiś rozdzwiek. Ale na długo stosu-

<sup>1</sup> Por. str. 77 n.

<sup>2</sup> Por. str. 104.



nek taki utrzymać się nie mógł. Ani gmina ormiańska nie mogła myśleć o trwałym oporze wobec potężnych starostów, którzy łamali bezwzględnie przeszkody, stawiane chociażby przez silniejsze organizacje, jak samo nawet miasto; ani też opór taki nie mógł w danych warunkach uchodzić za wskazany, skoro związek z stojącymi u szczytu znaczenia Odrowążami zdawał się właśnie otwierać widoki powodzenia; ani wreszcie wójt ormiański, »mały człowiek« wobec przemożnych starostów-wojewodów, zależny zresztą od nich faktycznie czy prawnie, nie mógł w czemkolwiek stawiać na zawadzie ich dążeń, musiał się do nich zastosować w całości. Zdaje się, że przyjazne ułożenie się wzajemnego między starostą a wójtem ormiańskim stosunku nastąpiło rychło: wyrazem jego może wypadek, opisany w dwu zapiskach grodzkich z r. 1451. Zdarzyło się, że Krzystko poręczył był władcy przemyskiemu za Ormiankę lwowską, poślubioną przez szlacheica, i z racji tej pozwany został później przed sąd grodzki o zapłatę sumy poręczonej. W procesie, ciągnącym się już od dłuższego czasu, na piątym z rzędu roku, 12 lutego 1451, sądzonym pod nieobecność starosty, zastępca władzy domaga się ostatecznego skazania Krzystka; aliści sędzia grodzki okazuje pismo starosty, wzbraniające mu sądenia sprawy i polecające odłożyć ją aż do przybycia samego Odrowąza; sędzia czyni temu zadość, i to mimo że Krzystko, uprzedzony widocznie o piśmie, na roku wcale nie stanął<sup>1</sup>. Ostatecznie na siódmym z rzędu roku, odbytym 23 lutego 1451 w obecności Odrowąza, wyrok zapada na korzyść Krzystka, po przedstawieniu wątpliwej, egzotycznej ewikcji, przeciw której z miejsca wystąpił zastępca władzy; mimo to: nos... capitaneus ipsum Cristconem sententiamus liberum a fideiussoria et memoriale recepinus<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 2400; poprzednie zapiski, sprawy tej dotyczące: nr. 2368. 2378. 2382. 2393.

<sup>2</sup> Ibid. XIV. nr. 2409.

Roku 1460 wyteżonym zabiegom miasta udało się sprowadzić pierwszy pomyślny dla siebie zwrot w narzuconej sobie przez Odrowążów walce. W początkach kwietnia t. r. król zatwierdził przywilej zasadzcy Lwowa, a w połowie września przysłała do skutku »kapitulacja« samego Odrowąza. I wtedy nadeszła chwila, w której Ormianie zapłacić mieli kosztu swego sojuszu z starostami. Rzadko kiedy obliczono je wyżej, niż w tym wypadku: na zapłatę miało pójść samo wójtowstwo, główny, najprzedniejszy organ świecki samorządnej gminy ormiańskiej. Podstawę formalną do wzruszenia tej instytucji dało zatwierdzenie królewskie przywileju z r. 1356. Przy zatwierdzeniu nie chodziło wprawdzie o samą tylko sprawę ormiańską; miało ono na celu położyć tamę wszystkim w ogóle nadużyciom starosty, których dopuszczał się wbrew przywilejowi; ale zatwierdzenie odświeżyło w pamięci, między innymi, także i te postanowienia, które dotyczyły orzecznictwa w sprawach ormiańskich. Do tegoż przywileju odnosi się także sam Odrowąż w swojej kapitulacji, zrzekając się przywłaszczanego sobie sądownictwa nad Ormianami prawa niemieckiego: Armenos... a iure civili Leopoliensi non segregare, sed quod pro omnibus quaestionibus... in iure civili respondeant iuxta privilegium civitatis eiusdem<sup>1</sup>. Przywilej wskazywał jasno, że sądownictwo ormiańskie może być wprawdzie wykonywane w sposób dwojaki, bądź to przez ławę miejską, bądź za współudziałem żywiołów ormiańskich, ale w obu wypadkach oddawał w sądzie przewodnictwo wójtowi miejskiemu. Dla wójta ormiańskiego w ramach jego postanowień miejsca nie było<sup>2</sup>. Wójtowstwo ormiańskie, utrzymane wbrew przywilejowi, miało wprawdzie poważną za sobą przeszłość, i wśród pokojowego układu stosunków dawniejszych uznawane było dotąd przez samo miasto. Obecnie zmieniły się stosunki. Żywioł ormiański, w ciężkiej walce, wytoczonej miastu, złączył

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. IV. nr. 41.

<sup>2</sup> Por. str. 6. 16.



się był z jego przeciwnikami; ponadto przestał być żywiołem pewnym, na którym miasto mogło polegać: nasuwała się obawa, iż żywioł ten w przyszłości poda dłoń innym przeciwnikom, wrogo wobec miasta usposobionym. Naturalnym biegiem rzeczy zrodziła się tedy myśl represyi przeciw gminie ormiańskiej, a zarazem dążność do osłabienia jej przez usunięcie odrębnego wójtostwa, za którym w ślad pójść musiało bardziej organiczne zespolenie żywiołu ormiańskiego z ustrojem gminy miejskiej, i poddanie go pod jej wpływ bezpośredni przez ponowne powołanie wójta miejskiego do przewodnictwa w sądach ormiańskich. W pierwszej chwili walka o wzruszenie wójtostwa ormiańskiego miała tedy podkład na wskrós polityczny; kiedy ją jednak raz już podjęto, ażeby ją następnie podtrzymać przez okres czasu blisko sześćdziesięcioletni, w ciągu którego pobudki polityczne mogły osłabnąć czy cofnąć się na drugie miejsce, przybrała także charakter zasadniczy: chodziło o to, ażeby w mieście obok wójta prawa niemieckiego nie było innej władzy równorzędnej, wykonywującej te same czynności ze względu na jakikolwiek odłam ludności miejscowej. Punktem zwrotnym w całym tem dążeniu stało się zwycięstwo miasta odniesione roku 1460; stąd urząd wójta ormiańskiego, dawniej tu uznawany bez zastrzeżeń, staje się odtąd przedmiotem systematycznego zwalczania.

Odruch ze strony miasta ujawnił się od razu, i jest pośrednią wskazówką, jak bardzo mu zależało na rychłym urzędyściwnieniu powziętej myśli. Pod r. 1461 spotykamy w księdze radzieckiej okolicznościową wzmiankę: *ius Armenicum hic in praetorio locatum... cognoscens*<sup>1</sup>. Działał więc już wtedy sąd »ormiański«, urzędujący na ratuszu. Jaki był jego skład, nie podaje zapiska wyraźnie; ale przydane bliższe określenia pozwalają rzecz tę wyjaśnić dokładnie. Niewątpliwie sąd ów orzekał w sprawach ormiańskich, i zawierał w swym

<sup>1</sup> K s. radziec. I. 12.

składzie jakieś żywioły ormiańskie, skoro go nazwano *ius Armenicum*; na pewno jednak przewodniczył mu urzędnik miejski, zatem wójt prawa niemieckiego, gdyż ratusz był miejscem urzędowania władz miejskich<sup>1</sup>. Żywiołem ormiańskim, wchodzącym w skład tego sądu, mogła być tylko starszyzna ormiańska. Złożony w ten sposób sąd różnił się zasadniczo od tych, jakie przedtem przez całe z górą stulecie rozstrzygały w sprawach ormiańskich; bo dawniej były niemi albo pełny sąd ormiański, z ormiańskiego wójta i starszyny złożony, albo pełny sąd prawa niemieckiego, do którego wchodzili wójt i ławnicy miejscy. Teraz powstaje rodzaj sądu mieszanego, złożonego w części z żywiołów miejskich, w części ormiańskich, przyczem wójt ormiański usunięty jest już z jego składu. Urządzenie takiego »*ius Armenicum*« było pośrednio samo przez się zniesieniem urzędu wójta ormiańskiego. Dokonało go miasto samo, nie czekając osobnego dekretu królewskiego, któryby rzecz tę wyraźnie określił; ale dokonało nie bez podstawy formalnej. Było to proste zastosowanie zatwierdzonego właśnie r. 1460 przywileju z r. 1356, który orzekł był wyraźnie, że w sądach prawa ormiańskiego przewodniczy wójt miejski<sup>2</sup>.

Jak się samo przez się rozumie, stanowisko, zajęte przez miasto, wywołać musiało odpór ze strony Ormian. W chwili, kiedy rzecz cała postawiona została na ostrzu noża, oceniono dopiero całą wartość instytucyi własnego wójtostwa, dojrzano niebezpieczeństwo, jakie groziło w razie jej usunięcia. Ci sami Ormianie, którzy dawniej, mogąc się sądzić przed własnym wójtem, uchylali się nieraz dobrowolnie z pod jego orzecznictwa i szukali sprawiedliwości w ławie miejskiej, z samych sędziów prawa niemieckiego złożonej, uważają teraz

<sup>1</sup> Por. jeszcze dekret królewski o jurysdykcji ormiańskiej z r. 1510 art. 2, i także dekret z r. 1518 art. 4, Corp. iur. Pol. III. nr. 56. 198, nadto inny dekret z r. 1518, z osobna tej sprawy dotyczący, Bischoff, Urkunden nr. 27.

<sup>2</sup> Por. str. 6.



nawet ów sąd mieszany, w którym bądź co bądź żywił ormiański zapewnione miał poważne zastępstwo, za niewystarczający; chodzi im o utrzymanie samego wójtostwa ormiańskiego, i co się z tem łączyło, sądu, z samych tylko składników ormiańskich złożonego. Reakcja z jednej wywołała reakcją z drugiej strony: wójtostwo ormiańskie, sprawa jego istnienia lub nieistnienia, staje się odtąd na długie lata jabłkiem niezgody, przedmiotem walki między miastem a gminą ormiańską.

Zanim nowy sąd mieszany, owo *ius Armenicum in praetorio locatum*\*, zdołał utrwalić swą władzę i rozwinąć szerszą działalność, nastąpił niespodziewany zwrot w sprawie niniejszej, pod każdym względem korzystny dla Ormian. Przyszła chwila, w której mogło się zdawać, że wójtostwo ormiańskie nie tylko utrzyma się na zajętem poprzednio stanowisku, ale co większa, zyska trwałą, formalną podstawę bytu, jakiej mu dotąd niedostawało. Powrócił wnet do łask królewskich i dawnego znaczenia Odrowąż, wzmoógł się wpływ jego krewniaków na sprawy publiczne; pod koniec roku 1462 zgromadził się zjazd piotrkowski, któremu naprawdę przewodzili Odrowążowie, zastąpieni tu przez kilkunastu przedstawicieli swego rodu. Dla Ormian, sprzymierzonych z tym rodem, otwierały się widoki najpomyślniejsze.

Pod datą 23 listopada 1462 r., na tymże właśnie zjeździe piotrkowskim, król Kazimierz Jagiellończyk wydał przywilej, w którym stwierdza, jako sławetny Krystyn, wójt Ormian miasta Lwowa, stanął oblicznie przed nim i przed panami rady, i przedstawił przywileje dawniejszych królów polskich, dotyczące nadania praw Ormianom lwowskim, przyczem żalił się, że z ubliżeniem owych praw Ormianie zarówno w mieście jako też i gdzieindziej (*in ipsa civitate et aliis locis*) doznają krzywd, uciążen i rozmaitego ucisku; prosił tedy króla, ażeby go (wójta) wraz z rzeczonymi Ormianami, mieszkającymi w mieście, przeniósł na prawo miejskie czyli niemieckie magdeburskie (*quatenus ipsum... iuri civili seu Theutonico Maidem-*

*burgensi annecteremus, appropriaremus et incorporaremus*). Król jednak, poznawszy zasadność i użyteczność praw, nadanych Ormianom, odmawia mu przeniesienia na prawo niemieckie; żeby zaś polepszyć kondycją Ormian, zatwierdza im wszystkie prawa, przywileje i wolności, przez przodków swych nadane, a nadto, co do sądownictwa, postanawia co następuje: Wójt i Ormianie mają być wolni od wszelakiego orzecznictwa i władzy jakichkolwiek dostojników koronnych i innych sędziów, podsędków, starosty, jako też wójta miasta Lwowa, rajców i innych podległych im urzędników prawa niemieckiego. Nie mają tedy obowiązku odpowiadać przed nimi jako pozwani w sprawach czy to małych, czy wielkich, czy o jakiegokolwiek występki (*pro causis tam magnis, quam parvis et quibusvis excessibus*), ani też żadnych win nie mają im płacić. Przeciwnie, odpowiadać mają przed swoim wójtem i jego następcami, wójt zaś i jego następcy przed swoim prawem ormiańskim (*ipsi Armeni coram advocato ipsorum et ipsius successoribus, advocatus vero ac ipsius successores non aliter, quam in praefato iure suo Armenico de se querulantibus ibidem respondere tenebuntur*), z wyjątkiem przecieży tych Ormian, którzy przenieśli się na prawo niemieckie, i którzy prawa tego nadal używać mają. Przykazuje tedy król wymienionym powyżej urzędnikom, a zwłaszcza (*et signanter*) wójtowi miejskiemu, burmistrzom, rajcom i wszystkim obywatelom i mieszkańcom Lwowa, na prawie niemieckim siedzącym, ażeby z Ormianami tamtejszymi o wszystkie krzywdy, przedmioty i sprawy, o które chcieliby ich obwinić, szukali sprawiedliwości tylko przed ich (Ormian) wójtem i w sądzie ormiańskim (*quatenus cum dictis Armenis pro quibuscunque iniuriis, rebus et causis, pro quibus vobis existant culpabiles, duntaxat apud ipsorum advocatum... in ipso iure ipsorum Armenico iustitiae complementum... fieri requiratis et exposcatis*), bez żadnych wstrętów, uciążen i przeszkód<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Dodatek nr. 2 i Bischoff, Urkunden nr. 14; w przywileju tym



Bischoff, który ma tę zasługę, że dokument niniejszy wydobyl z pyłu rękopisów i uprzyściplnił go światu naukowemu, pierwszy też, przed pół wiekiem z górą, wydał o nim sąd w całości ujemny: uznał go za podróbkę, i przytoczył niektóre argumenty, mające popierać to jego zapatrywanie<sup>1</sup>. Cała późniejsza nauka nasza nie podjęła rewizji twierdzeń Bischoffa; jedni dokument ten uznają razem z nim jako falsyfikat<sup>2</sup>; inni znowu, nie licząc się z podniesionymi zarzutami, czy też nie mając o nich wiadomości, powołują się nań bez wykazania, dla czego uważają go za autentyczny<sup>3</sup>. I tak rzecz cała ugrzęzła na martwym punkcie; nie było bowiem wiadomo, co począć z niniejszym przywilejem: czy zużytkować go jako wiarogodne świadectwo historyczne, czy też pominąć jako podróbkę bez wartości.

Dowody Bischoffa są dwójakiego rodzaju: natury formalnej i rzeczowej. Pierwszy z nich opiera się na spostrzeżeniu, że przywilej nie dochował się w oryginale, i znany jest dopiero z transumpty kancelaryi królewskiej z r. 1591. Jest to ta sama hyperkrytyka, pokrywająca właściwie brak wszelkiej krytyki, jaką Bischoff stosował do całego szeregu innych dokumentów, poddając wątpieniu ich autentyczność dla tego tylko, że nie znamy ich oryginałów<sup>4</sup>; tego rodzaju wywody można snadno pozostawić bez odpowiedzi. Dla dokładności zaznaczyć przecież trzeba: najpierw, że znane są już znacznie wcześniej-

znajduje się nadto ustęp, wznawiający dawniejsze postanowienia o obowiązku solidarnej opłaty czynszów ormiańskich na rzecz skarbu królewskiego (art. 3).

<sup>1</sup> Bischoff, *Das alte Recht*, Blätter 1857, 218; nadto przypisek do wydanego tekstu w przytoczonej poprzednio publikacji tegoż wydawcy.

<sup>2</sup> Tak Gromnicki, *Ormianie w Polsce* 54 przyp. 1. Zdanie to zdaje się też podzielać Czołowski, *Pogląd* 35, mówi bowiem, że Ormianie później nie mogli się wykazać przywilejem na osobne wójtowstwo ormiańskie.

<sup>3</sup> Tak Kutrzeba, *Datastanagirk*, *Kwart. Hist.* 1908, 668.

<sup>4</sup> Por. str. 22 przyp. 1, 89 przyp. 1.

sze transumpty tego przywileju. Być może, iż transumpt tak zawierało potwierdzenie praw Ormian lwowskich, wydane przez Jana Olbrachta 1 października 1492; zachowało się ono w księdze Metryki koronnej po dziś dzień<sup>1</sup>, niestety tekst jest całkowicie zniszczony i nie do odczytania, z powodu użytych później do odtworzenia go środków chemicznych<sup>2</sup>. W każdym razie znajduje się ten przywilej jako transumpt w potwierdzeniu króla Aleksandra z r. 1503, zapisany również w księdze Metryki koronnej<sup>3</sup>. Powtóre: oryginał przywileju tego istniał jeszcze niewątpliwie pod koniec w. XVII. W grodzie lwowskim podano go r. 1696 do oblaty nie w transumpcie, ale w ekspedycji oryginalnej: *privilegium... in pergamenio scriptum, sigillo regni in theca serica filo serico appensa comprehenso communitum*, przyczem pisarz, po dokonanej ingrosacji, zaznaczył, że osoba, która dokument do oblaty podała, oryginalne receipt<sup>4</sup>.

Już te szczegóły, przedewszystkiem zaś ostatni, wystarczyć mogą same do rozproszenia wątpliwości Bischoffa, jakie podniósł ze stanowiska formalnego. Bez wartości są także argumenty rzeczowe, którymi usiłował wzruszyć wiarogodność dokumentu. Z pośród nich nadaje się na tem miejscu do omówienia tylko jeden: zarzut, że Ormianie, walcząc później o osobne wójtowstwo we Lwowie, nie powoływali się nigdy na przywilej z r. 1462. I ten argument nie wytrzymuje krytyki. Z sześciu dekrétów królewskich, którymi później, w kolej lat, między r. 1469 a 1518, rozstrzygano spór niniejszy, cztery, z r. 1476, 1486, 1493 i 1518<sup>5</sup>, nie wspominają wcale, czy i na jakie przywileje powoływały się obie strony; nie można z nich zatem wysnuwać wniosku, jakoby Ormianie nie posia-

<sup>1</sup> Wierzbowski, *Matric. summ.* II. nr. 2, z ks. Metr. kor. XVII. 4.

<sup>2</sup> Informacja p. Włodarskiego z Warszawy.

<sup>3</sup> Wierzbowski, *Matric. summ.* III. nr. 177, z ks. Metr. kor. XX. 76.

<sup>4</sup> *Casir. Leop. t.* 471, 1324—1327.

<sup>5</sup> Dodatek nr. 4. 5, Bischoff, *Urkunden* nr. 16 i *Corp. iur. Pol.* III. nr. 198.



dali przywileju niniejszego. Dekret z r. 1469 wyraża się znów ogólnie: *visis itaque partium ipsarum iuribus et libertatibus, munimentis*<sup>1</sup>; stwierdza tedy ogólnie, że także Ormianie przedłożyli swoje przywileje: czy pośród nich znajdował się akt z roku 1462, nie można rozstrzygnąć ani twierdząco ani przecząco. Wreszcie znowuż dekret z roku 1510 podaje: *recensitis partis utriusque privilegiis comperimus, quod Armeni ipsi Leopolienses nullas litteras nullaue privilegia habuere, sufficientem advocati Armenici foundationem continentia*<sup>2</sup>. I z tego ustępu nie można wysnuwać żadnych wniosków na korzyść twierdzenia Bischoffa. Wynika zeń w każdym razie na pewno, że i teraz Ormianie przedłożyli jakieś przywileje, stwierdzające ich prawo do posiadania osobnego wójta; jeśli zaś uwzględnimy, że już może r. 1492, a w każdym razie r. 1503 przywilej z r. 1462 istniał, skoro wtedy stał się przedmiotem zatwierdzenia królewskiego<sup>3</sup>, to nie można wątpić, że w r. 1510 Ormianie musieli go przedłożyć czy to w oryginale, czy chociażby w owych zatwierdzeniach z r. 1492 lub 1503. Dekret nie stwierdza też wcale, jakoby Ormianie nie przedłożyli przywileju, zawierającego fundacyą wójtostwa ormiańskiego; orzeka on tylko, że nie było przywileju, któryby zawierał fundacyą dostateczną (*sufficientem*). Takie określenie rzeczy nie jest wcale dowodem nieistnienia dokumentu; wskazuje ono tylko na to, że dokument ten uznano za niewystarczający do poparcia żądań ormiańskich. Wyjaśnimy niżej, w czym tkwiła przyczyna takiego rozstrzygnięcia sprawy. Odsyłając do tych uwag, zamykamy przegląd argumentów Bischoffa; bo także i dwa dalsze jego dowody rzeczowe, jedyne, jakie jeszcze przytoczyć zdołał: że przywilej z r. 1462 sprzeciwia się postanowieniom aktu zasadźczego z r. 1356, i że przywilejowi z r. 1462 sprzeciwiają się wszystkie późniejsze

<sup>1</sup> Dodatek nr. 3.

<sup>2</sup> Corp. iur. Pol. III. nr. 56 art. 1.

<sup>3</sup> Por. str. 123.

dekrety królewskie z r. 1469 i nast., jak okażą wywody poniższe, w niczem dowodności tego aktu nie osłabiają.

Są natomiast inne względy, które wiarygodność jego w wysokim stopniu popierają. Przedewszystkiem szczególny nacisk, jaki w nim na dwu różnych miejscach położono na uciążenia i krzywdy, wyrządzane Ormianom przez władze miejskie i ludność lwowską w sprawach dotyczących sądownictwa ormiańskiego. Ustępów tych nie można tłumaczyć jako retoryczne zwroty czy pospolite formuły kancelaryjne, do których późniejszy rzekomy fałszerz nawiązać próbował główną treść postanowień aktu; tak jak je tu podano, noszą ono piętno bezpośredniego odzwierciedlenia panujących rzeczywiście stosunków; właśnie zaś stosunki z r. 1460—1462, skutkiem reakcy zwycięskiego miasta, ułożyły się dla Ormian bardzo niekorzystnie, dawały się zaś odczuwać tem dotkliwiej, że w owym czasie po raz pierwszy, wbrew temu, co istniało przedtem przez całe z górą stulecie, podjęto i od razu urzeczywistniono myśl obalenia wójtostwa ormiańskiego.

Bardziej jeszcze za autentycznością tego aktu przemawia uwzględnienie politycznego tła wypadków, jak się one ułożyły w czasie zjazdu piotrkowskiego z r. 1462; i trzeba powiedzieć, że gdyby przywilej ów nie był tu doszedł do skutku, należałoby się raczej dziwić, że go nie wydano. Na tym samym zjeździe, pod tą samą datą, co i przywilej o wójtostwie (23 listopada 1462), wyszedł na rzecz Ormian lwowskich inny przywilej, niewątpliwie autentyczny, udzielający im ważnej prerogatywy handlowej, t. j. prawa drobiazgowej sprzedaży towarów we wszystkich miejscowościach państwa<sup>1</sup>. Zjazd piotrkowski odnosił się tedy widocznie bardzo życzliwie do Ormian; prosty stąd wniosek, że w piekającej podówczas sprawie wójtostwa musiał powziąć także jakieś postanowienie, i że postanowienie to nie mogło wypaść na niekorzyść Ormian. Czyjemu wpływowi mieli oni do zawdzięczenia te względy,

<sup>1</sup> Bischoff, Urkunden nr. 15.



wyjaśni chociażby rejestr dostojników, świadkujących na przywileju handlowym. Na 18 świadków znajduje się tu czterech członków rodu Odrowążów, między nimi sam starosta Andrzej, prócz tego prymas Jan Sprowski, kasztelan radomski Eustachy Sprowski i podskarbi koronny Jakób z Dębna. Ciż sami świadkowie, w tym samym porządku, w liczbie o jedną tylko osobę zwiększonej (w przywileju handlowym może tylko przez niedopatrzenie pisarza opuszczonej), powołani są też na przywileju, dotyczącym wójtostwa ormiańskiego. Nie można wątpić: Ormianie, jak we Lwowie samym, tak też i w Piotrkowie na zjeździe, znaleźli znowuż potężną opiekę Odrowążów. Że zaś sprawa orzecznictwa ormiańskiego, w poprzedniej walce starosty z miastem, stanowiła jeden z najważniejszych punktów spornych, przeto nie dziw, że samym Odrowążom musiało zależeć na tem, ażeby ją poruszyć na zjeździe i do pomyślnego doprowadzić załatwienia. Nie będzie może zbyt śmiałem przypuszczenie, że Krzystko, wytaczając przed królem sprawę wójtostwa, działał tu wprost z natchnienia samego Andrzeja. Dla starosty utwierdzenie władzy wójta ormiańskiego przedstawiać musiało pod każdym względem korzyść polityczną: było ono osłabieniem wpływu i znaczenia władz miejskich, z drugiej strony, wobec istniejącej zawisłości wójta od starosty, umacniało jego własny wpływ na żywioł ormiański. W tych warunkach możliwym był nawet pomysł, żeby nieznaczną część jurysdykcji ormiańskiej, wykonywanej dotąd przez gród, ustąpić sądowi zależnego od grodu wójta ormiańskiego. Rzadko kiedy nadarzała się tak dogodna sposobność przeprowadzenia tych zamysłów, jak właśnie na zjeździe z r. 1462: nie tylko ze względu na kierującą rolę, jaka tu przypadła licznie zgromadzonym klejnotnikom rodu, ale i dla tego, że zjazd, pod świeżem wrażeniem zabójstwa Tęczyńskiego w Krakowie (1461) musiał być na ogół nieprzyjaźnie usposobiony wobec miast, skłonny do uszczuplenia ich praw przy nadarzonej sposobności.

Nie całkiem zrozumiałe w świetle tych wywodów przedstawia się na pierwszy rzut oka zwrócone do króla żądanie Krzystka, ażeby wszystkich Ormian lwowskich przeniósł na prawo niemieckie. Bliższe rozważenie rzeczy usunie jednak i tę wątpliwość. Jeżeli — o czem wątpić należy — żądanie to przedstawione zostało bez porozumienia się z Odrowążem, to ze stanowiska Ormian samych niepodobna mu odmówić ani logicznej zasadności, ani politycznej myśli. Skoro miasto bezpośrednio przedtem, po wypadkach z r. 1460, nie chciało uznawać wójta ormiańskiego i pociągało Ormian przed sądy mieszane, w których przewodnictwo sprawował wójt miejski<sup>1</sup>, to snadno mogła się zrodzić myśl, ażeby tej połowiczności położyć koniec, i przez wcielenie Ormian do magdeburskiej przeprowadzić nowe, na jednolitej zasadzie oparte uporządkowanie stosunków ormiańskich. Przyjęcie prawa niemieckiego byłoby wprowadzie usunęło możliwość sądenia się prawem ormiańskim; jednakże ta prerogatywa przedstawiała teraz mniejsze dla Ormian znaczenie, skoro sprawy ormiańskie przekazano sądowi mieszanemu, a przez to też usunięto wójta ormiańskiego; z drugiej strony pozyskanie magdeburskiej byłoby Ormianom zapewniło wszystkie te ważne przywileje i wolności, których używali właściwi obywatele miejscy. Ten sam objaw ciężenia ku niemieckiemu prawu, jaki się już poprzednio zaznaczył pośród Ormian w licznych wypadkach szczególnych<sup>2</sup>, wystąpił tu jako zjawisko ogólne; i jak przedtem osobne przywileje nadawały jednostkom lub rodzinom ormiańskim prawo niemieckie, tak teraz mogło chodzić o uzyskanie przywileju ogólnego tej samej treści dla całej gminy ormiańskiej. W skrytości chodziło może jeszcze o rzecz inną: o wyzwolenie się z pod zależności wobec starosty. Wszystko to — jeśli żądanie Krzystka zmierzało w istocie do wywołania określonych w niem następstw. Ale możliwe, i bardzo prawdopodobne jest jeszcze

<sup>1</sup> Por. str. 118. 119.

<sup>2</sup> Por. str. 63 n. 79 n.



przypuszczenie inne: że żądanie to postawione zostało w porozumieniu z Odrowążem, i że było tylko dobrze obmyślanym fortem politycznym. Można było z góry przypuścić, że wysłańcy Lwowa, obecni na zjeździe<sup>1</sup>, ze wszystkich sił oprą się temu pomysłowi, który dotychczasowym szczęśliwym posiadaczom pełnych praw obywatelskich byłby stworzył niebezpieczne współzawodnictwo ze strony licznej rzeszy ormiańskiej; tem skuteczniej liczyć można było na ustępstwo króla w innym kierunku. To też nie może być dla nas niespodzianką, że król żądanie owo z miejsca odrzucił; ustępstwo jego co do wójtostwa samego staje się tem bardziej zrozumiałem.

W takich warunkach przyszedł do skutku przywilej o wójtostwie ormiańskim z roku 1462. Jego stosunek do tych ustępów przywileju zasadzczego z r. 1356, które dotyczyły orzecznictwa w sprawach ormiańskich, określić można jako wprost sprzeczny. W r. 1356 przewodnictwo w sądach nad Ormianami zdano we wszystkich bez wyjątku wypadkach w ręce wójta miejskiego, i przez to usunięto z góry władzę sądową wójta ormiańskiego; teraz wójtostwo ormiańskie jako władza sądowicza otrzymuje wyraźne uznanie przywilejowe. W przywileju zasadczym uznano dwojaki kształt rozsządzania spraw ormiańskich, bądź to według prawa niemieckiego, bądź też według ormiańskiego; obecnie zarządzono, że wszystkie tego rodzaju sprawy, o ile tylko nie chodzi o Ormian na prawie niemieckim, rozstrzygać się mają według prawa ormiańskiego, wyłącznie (duntaxat) przed sądem wójta Ormian lwowskich. W tym ostatnim szczególe przywilej z r. 1462 przyniósł nowość także w stosunku do poprzedniej praktyki,

<sup>1</sup> Ks. rachunk. m. Lwowa 1460—1518 dowodzi, że na każdy niemal zjazd walny państwowy w owych czasach Lwów wysyłał swoich wysłańców; dokładniejsze poszukiwania wykażą może, że także i na zjeździe z r. 1462 wysłańcy tacy byli obecni; jest rzeczą najmniej prawdopodobną, żeby właśnie w tej chwili, kiedy można było oczekiwać decyzji w różnych sprawach lwowskich na zjeździe, miasto zaniechało wysłać tu swoich delegatów.

jak się ona faktycznie w ciągu ubiegłego stulecia była ukształtowała: usunął mianowicie alternatywną obok wójta ormiańskiego właściwość ławy miejskiej w sprawach ormiańskich<sup>1</sup>. Co do osób podsądnych nie przyniósł on w zasadzie żadnych zmian. Mówi tylko o Ormianach lwowskich jako pozwanych, wspominając przytem z osobna o samym wójcie jako stronie; nie poddaje tedy sądowi jego Ormian-gości; z Ormian lwowskich wyłącza zaś wyraźnie tych, którzy otrzymali prawo niemieckie, i którym zastrzega nadal używanie tegoż prawa, zatem także podsądnosc wobec ławy miejskiej. Nie wspomina przytem, że Ormianie katolicy wyłączeni być mają z pod władzy wójta ormiańskiego; nie można stąd jednak wnioskować, jakoby mu był poddał tę grupę, ile że w rozumieniu ówczesnem nie była ona już zaliczana do Ormian<sup>2</sup>. Na ogół więc wszystkie te odłamy ludności ormiańskiej, które według ustalonej poprzednio praktyki usunęły się były z pod zakresu władzy sądowiczej wójta ormiańskiego, utrzymane zostały i teraz poza jej obrębem. Na uwagę zasługuje, że nakaz pozывania Ormian przed sąd ich wójta, skierowany wprawdzie przedewszystkiem do władz i mieszkańców Lwowa, odnosi się przecież także do dostojników i urzędników państwowych (vobis igitur supradictis — była właśnie przedtem mowa o urzędnikach — et signanter advocato... et universis civibus); należałoby stąd wnioskować, że nawet takie spory, w których Ormianin pozwany został przez szlachcica, miały odtąd, wbrew praktyce dawniejszej, podlegać nie sądowi grodzkiemu<sup>3</sup>, ale ormiańskiemu. Jeżeli ten wniosek zasadny, to w szczególe niniejszym tkwiłoby ustępstwo Odrowąza na rzecz sądownictwa ormiańskiego. Pod względem rzeczowym przekazano sądowi temu wszystkie w ogóle sprawy Ormian, »czy to małe, czy wielkie, czy o jakiegokolwiek występki«, »o wszystkie krzywdy,

<sup>1</sup> Por. str. 78 n.

<sup>2</sup> Por. str. 60 n.

<sup>3</sup> Por. str. 71 n.



przedmioty i sprawy\*, zatem na ogół całe orzecznictwo cywilne i kryminalne, w czym wprawdzie mieści się uznanie stosowanej już i przedtem zasady, ale zarazem też pewna reakcja przeciw wytwarzającej się już może podówczas praktyce, w myśl której sprawy karne i sprawy o nieruchomości miejskie wciągane były coraz bardziej w zakres oddziaływania sądów miejskich<sup>1</sup>.

Przywilej z r. 1462 przedstawia tedy znaczenie pierwszorzędne w dziejach wójtostwa ormiańskiego we Lwowie. Jest on nie tylko wyraźnem utwierdzeniem tego zakresu władzy, jaki ono sobie zdobyło poprzednio przez całowiekową praktykę, ale zarazem częściowem władzy tej rozszerzeniem<sup>2</sup>; on też po raz pierwszy usuwa alternatywność sądownictwa ormiańskiego wobec sądownictwa miejskiego, jak ją wyraźnie był uznał przywilej z r. 1356, i jak ją w następstwie tego, choć w kształcie cokolwiek zmienionym, przyjęła była praktyka. Ale ponad to wszystko góruje tu wzgląd inny: w związku z szczegółowem określeniem władzy jest to pierwsze zasadnicze uznanie samej instytucji wójtostwa ormiańskiego, wspominanej dotąd w przywilejach królewskich tylko w przygodnych wzmiankach o tym lub owym wójcie, lub, jak w przywileju Elżbiety z r. 1379, conajwyżej w ogólnikowym, bliżej nie wyjaśniającym zwrocie, obok innych urządzeń gminy ormiańskiej. Instytucja, która dotąd utrzymywała się wbrew przywilejowi z r. 1356, którą przez cały czas istnienia w mieście właściwie tylko cierpiano, którą, powołując się na przywilej zasadńczy, można było każdej chwili obalić, i która właśnie na tej zasadzie na krótko przedtem (1460) została usunięta; która — jednym słowem — nie miała dotąd formalnej, prawnej podstawy istnienia, została teraz uznana

<sup>1</sup> Por. str. 59. 77.

<sup>2</sup> Kutrzeba, Datastanagirk, Kwart. Hist. 1908, 668 mylnie uważa odnośne zarządzenia przywileju za wierne odbicie tych zasad, jakie już poprzednio były się wytworzyły.

wyraźnie przez najwyższą władzę państwową. Po stu i sześciu latach od zasadzenia Lwowa wójtostwo ormiańskie zyskało nareszcie fundacyą przywilejową.

Żałować należy, że nie dochowały się żadne zabytki praktyki sądowej, ormiańskiej i miejskiej, z najbliższych czasów po wydaniu tego przywileju, przedewszystkiem z dwulecia 1462—1464 r.; na ich podstawie dałoby się zmierzyć, o ile odmiennie ułożyły się stosunki obecne w porównaniu z dawniejszemi: w jakich rozmiarach sam sąd wójta ormiańskiego rozwinął teraz działalność, czy i o ile sąd ławniczy, utrzymując dawniejszą praktykę, stwarzał mu jeszcze jakiekolwiek współzawodnictwo. Oceniając rzecz ogólnie na podstawie danych, jakimi rozporządzamy, mamy wszelkie prawo przyjąć, że dwulecie owo, to najświetniejszy okres w historii wójtostwa ormiańskiego we Lwowie. Naturalny, łatwo zrozumiały odruch przeciwko niedawnym uciążeniom ze strony miasta, świadomość doniosłego znaczenia, jakie przedstawiało odniesione na zjeździe piotrkowskim zwycięstwo, musiały zwrócić ku niemu pełne zaufanie gminy ormiańskiej, a przez to umniejszyć ciężenie jej członków ku magdeburgii; przywilej sam stworzył bezpieczną podstawę i jasno określone ramy do rozwinięcia skutecznej działalności wójta, a zarazem stawał się puklerzem przeciwko zamachom ze strony miasta; gdyby wreszcie miasto nie chciało się liczyć z wolą królewską, w przywileju wyrażoną, stał na straży interesów ormiańskich potężny sprzymierzeniec, starosta lwowski Odrowąż.

Gdyby te stosunki były się utrzymały czas dłuższy, wójtostwo ormiańskie, utwierdziwszy ostatecznie podstawy swego bytu, byłoby może przetrwało później przez całe stulecia jako instytucja silna i żywotna. Niestety, zbyt rychło zmieniło się położenie rzeczy, i to zasadniczo. Pod koniec roku 1464 i w ciągu r. 1465 przyszły w szybkim po sobie następstwie: konfederacja lwowska, zgon Andrzeja i usunięcie rodu Odrowążów od starostwa lwowskiego. Dla sprawy ormiańskiej była to klęska niepowetowana. Właśnie w takiej chwili,



w której chodziło o utrwalenie owoców odniesionego co dopiero zwycięstwa, w której nieprzyjazny nastrój miasta z istoty rzeczy przedstawiał największe dla Ormian niebezpieczeństwo, zabrakło silnego ramienia, które im dotąd udzielało poparcia; nowi ludzie, którzy mieli objąć spuściznę urzędową Odrowążów, choćby nawet ze względów polityki starościńskiej stali po stronie Ormian, nie byli przecież i nie mogli już być tak dalece interesowani w utrzymaniu zdobytego przez nich prawa. Przyszła groźna chwila porachunku z miastem, groźniejsza niż w r. 1460, bo jednym więcej upokorzeniem miasta roku 1462 poprzedzona.

Niestety, nie dochowały się znowu żadne prawie wiadomości źródłowe z najbliższego po upadku Odrowążów okresu, przede wszystkim z najbliższego potem czterolecia (1465 do 1469), któreby rzucić mogły światło na ułożenie się sprawy ormiańskiej w tym czasie. Ostatnia dochowana wzmianka o Krzystku jako wójcie ormiańskim pochodzi z 23 lutego 1465<sup>1</sup>; później ani już o nim, ani o jakimkolwiek innym wójcie Ormian lwowskich nie spotykamy żadnej wiadomości. Jest przecież rzeczą szczególnej uwagi godną, że właśnie data tej ostatniej wzmianki schodzi się tak dokładnie z datą upadku Odrowążów. Czy miasto, nie licząc się z przywilejem z roku 1462, a opierając się wyłącznie na przywileju z roku 1356, usunęło od razu (w początkach r. 1465) wójta ormiańskiego, i śladem zarządzeń z r. 1460 utworzyło dla spraw ormiańskich sąd mieszany, z wójtem miejskim na czele; czy raczej, nie chcąc naruszać wprost niedawnego przywileju królewskiego, cierpiało jeszcze sąd wójta ormiańskiego do roku 1469; w tym ostatnim wypadku, czy Krzystko jako wójt dożył tego roku, czy może ustąpił, albo zmarł rychlej, a po nim kto inny jeszcze objął godność wójtowską — oto szereg pytań, na które próżno szukamy odpowiedzi. Jedno jest rzeczą pewną, że kwestya wójtostwa ormiańskiego, w jakimkolwiek zresztą

<sup>1</sup> Por. str. 33.

sposób załatwiono ją tymczasowo, musiała w tem czterolecu stanowić przedmiot żywego sporu między miastem a Ormianami. Stąd przy najbliższej okazji pobytu króla we Lwowie poddano mu spór ten do rozstrzygnięcia. Wynikiem rozpatrzenia sprawy był dekret królewski z 10 kwietnia 1469 r.

Postanowienia dekretu, urządzające nowy kształt sądownictwa ormiańskiego we Lwowie, omówimy szczegółowo poniżej<sup>1</sup>; tutaj zaznaczamy ogólnie, że jakkolwiek dekret ów wyraźnie zniesienia urzędu wójta ormiańskiego nie orzekł, przecież usunął go od wszelkiego udziału w sądownictwie nad Ormianami, a przez to, odbierając mu właściwą jego władzę, pośrednio zniósł też sam urząd wójtowski. Nasuwa się pytanie: czem się to stało, że mógł wyjść taki dekret, wzruszający instytucją, która nie tylko miała poważną przeszłość za sobą, ale i niedawną fundacyą przywilejową, i to fundacyą, nadaną sobie przez tego samego króla, który obecnie nowym dekretem usuwał wójtostwo. Wyjaśnimy rzecz, uwzględniając istotę ówczesnego prawa przywilejowego. Musimy przypomnieć, że fundacya wójtostwa ormiańskiego nie nastąpiła równocześnie z fundacyą władz miejskich, t. j. r. 1356. Gdyby już wtedy, obok wójta prawa niemieckiego, uznano też władzę osobnego wójta ormiańskiego, rozgraniczając ich zakresy działania, albo gdyby przynajmniej, ustanawiając samego tylko wójta miejskiego, wyjęto z pod jego sądownictwa sprawy ormiańskie, a sprawy te, skutkiem dalszego rozwoju rzeczy, dostały się pod orzecznictwo wytworzonego tymczasem urzędu wójta ormiańskiego, natenczas wójtostwo to, formalnie, nie dałoby się wzruszyć. Ale jego fundacya przyszła do skutku znacznie później, i w wyraźnej sprzeczności do przywileju z r. 1356, bo przenosiła na wójta ormiańskiego tę władzę co do spraw Ormian lwowskich, którą przy zasadzeniu miasta przyznano wójtowi miejskiemu; przy-

<sup>1</sup> Por. niżej str. 140 n.



czem przywilej z r. 1356 nie został zniesiony, owszem, przez niedawną konfirmacją królewską utwierdzony. Stały naprzeciw sobie dwa wzajemnie wykluczające się przywileje. W tem — praktycznie rzecz oceniając — tkwiła słaba strona obojga. Jeżeli na ogół w owych czasach przywileje nastroczały sposobność do rozmaitych zaczepiek, jeśli współczesny (z XV w. prawnik mógł nie bez słuszności powiedzieć: *nullum aut valde rarum privilegium, cui non posset obici culpa seu defectus*<sup>1</sup>, to tem bardziej wątpliwą stawała się wartość takiego przywileju, naprzeciw któremu stał inny, z postanowieniami sprzecznymi. Mogło się nieraz zdarzyć, że w takim razie przywilej późniejszy utrzymał moc obowiązującą; działo się to mianowicie wtedy, jeżeli przez dłuższą zastosowalność, pojmowaną wtedy jako rodzaj dawności (*praescriptio*), zapewnił sobie praktycznie znaczenie, albo jeżeli naczelną władza państwowa z jakichkolwiek pobudek szczególnych, n. p. politycznych, uznała za potrzebne przyznać mu wykonalność. W zwykłych jednak warunkach z walki dwu przywilejów sprzecznych wychodził zwyciężcą przywilej starszy. I, formalnie rzecz biorąc, słusznie. Bo do przywilejów, zawierających nadania szczególne, nie dało się zastosować prawidła, właściwe ustawom: *lex posterior derogat priori*: trzeba tu było stosować zasadę wprost przeciwną, że uprawnienia, udzielone dawniej pewnemu podmiotowi, nie mogą mu być później odebrane na rzecz innego podmiotu. Stąd wielokrotne zastrzeżenia, nawet w ustawach ogólnych, że nie wzruszają one przywilejów dawniejszych<sup>2</sup>. Szczególnem znaczeniem cieszyły się takie przywileje dawniejsze, które miały za sobą długie lata istnienia, utwier-

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. VI. nr. 146; por. Prochaska, Konfederacya, Kwart. Hist. 1892, 760.

<sup>2</sup> Por. n. p. statut z r. 1507, orzekający, że to, coby król zarządził *contra privilegia regni*, ma być *irritum et inane*; albo dekret królewski z r. 1509: *praesenti adinventionem nostram privilegiis terrarum... nolumus... derogare*. Corp. iur. Pol. III. nr. 6 art. 27, nr. 46.

dzone *praescriptione... a centum annis*<sup>1</sup>; takim właśnie przeszło stuletnim przywilejem był w r. 1469 przywilej zasadńczy Lwowa. Przytem obowiązywała zasada, r. 1510 jako stary zwyczaj konstytucją sejmową stwierdzona, że cokolwiek w przywileju wyraźnie zostało postanowione, to też w istocie ma być zachowane (*quod quaecunque specificata in privilegio... fuerint, illa eadem tenenda sunt*)<sup>2</sup>; właśnie zaś w przywileju z r. 1356 orzeczono wyraźnie, iż w sądach nad Ormianami przewodniczyć ma wójt miejski, nie ormiański. I to jest myśl, tkwiąca w wyrażeniu Zygmunta I, kiedy mu w r. 1510 przyszło rozstrząsać spór ormiański: *quod Armeni... Leopolienses nullas litteras nullaue privilegia habuere, sufficientem advocati Armenici foundationem continentia*<sup>3</sup>: przywilej z r. 1462 nie wystarczył, ażeby obalić postanowienie z r. 1356. Na tem stanowisku stanął też sam Kazimierz Jagiellończyk r. 1469, zwłaszcza, że przywilej z r. 1462 miał wtedy za sobą zaledwie kilka lat istnienia, i że po usunięciu Odrowążów nie było już głównego bodźca politycznego, któryby za utrzymaniem jego przemawiał.

Że przecież zwycięstwo miasta nie było łatwe, że musiało ono dużo trudów ponieść, zanim uzyskało pomyślny dla siebie dekret, zdaje się wskazywać zapiska miejska z tego czasu. Stwierdza ona, że r. 1469 nie przedsięwzięto wcale wyborów rady w zwykłym terminie 22 lutego (*Cathedra S. Petri*), lecz utrzymano na urzędzie wszystkich rajców z roku poprzedniego (1468), a to dla tego, że właśnie wtedy pod obecność króla toczyły się ważne sprawy o prawa miasta, które prowadziła rada zeszłoroczna: *aliis secundum morem huius civitatis pro dicto die sancti Petri non electis consulibus, praesente hic protunc Regia Maiestate, coram qua domini consules contra adversantes iuribus civita-*

<sup>1</sup> Por. n. p. Kod. dypl. m. Krak. I. nr. 223.

<sup>2</sup> Corp. iur. Pol. III. nr. 51 art. 30.

<sup>3</sup> Ibid. III. nr. 56 art. 1; por. też str. 124.



tis multa agere habuerunt, propter quod, ac ex aliis respectibus, electio non est celebrata<sup>1</sup>. Powtórzył się tu ten sam wypadek, jaki zapisaliśmy już pod r. 1465, kiedy po przeprowadzeniu akcji przeciw Odrowążowi zeszłoroczną radę miejską potwierdzono na rok następny<sup>2</sup>. Różnica leży tylko w tem, że wtedy dokonano wyboru powtórnego dla okazania rajcom poprzednim wdzięczności i zaufania, teraz zaś, w zaufaniu do sprawności i dobrej woli rajców urzędujących, wyboru wcale nie przedsięwzięto, ażeby nie przerywać rozpoczętych właśnie rokowań<sup>3</sup>. Że chodziło o sprawę wielkiej doniosłości dla miasta, bo wprost o jego prawa, stwierdza zapiska wyraźnie; nie wymienia tylko dokładnie samego przedmiotu rokowań. Jest przecież rzeczą zastanawiającą, że z czasów owego pobytu króla we Lwowie nie dochował się żaden inny dokument, nadający miastu jakieś nowe, czy zatwierdzający dawne jego prawa, prócz dekretu w sprawie sądownictwa ormiańskiego. Wolno na tem oprzeć wnioski, że zapiska ma tu właśnie na myśli sprawę owego sądownictwa; żądanie Ormian, żeby utrzymać własne ich wójtowstwo, słusznie mogło być, ze stanowiska miasta, określone jako zamach na jego prawa. Otóż właśnie w tej sprawie rajcy musieli ponieść wiele trudów; sama zaś okoliczność, że rokowania poczęły się jeszcze w drugiej połowie lutego, a dekret zapadł dopiero w pierwszej połowie kwietnia, wskazuje, iż rzecz szła opornie. W czem tkwiły trudności, możemy się tylko domyślać. Zapewne sam król niechętnie skłaniał się do wydania wyroku, sprzeciwiającego się własnemu jego przywilejowi z r. 1462; może też nowy starosta, Rafał z Jarosławia, choć już osobiście, jak Odrowąż, nieinteresowany w tej sprawie<sup>4</sup>, popierał

<sup>1</sup> Ks. rachunk. 1460—1518, 184.

<sup>2</sup> Por. str. 103.

<sup>3</sup> Jeszcze 15 lutego 1469 r. król był w Przemyślu, Akta grodz. i ziem. VII. nr. 60; 22 lutego t. r. rokowania mogły więc znajdować się dopiero w stadium początkowym.

<sup>4</sup> Por. str. 132.

przecież Ormian ze względu na zawisłość ich sądownictwa od starostów, jaka się poprzednio była wytworzyła. Że w istocie w szeregu owych adversantes iuribus civitatis, o jakich wspomina przytoczona zapiska miejska, znajdować się mogły osoby wielce wpływowe, że na szalę rozstrzygnięcia królewskiego próbowały może rzucić duży nacisk na rzecz sprawy omiańskiej, dowodzą wielkie trudności, jakie miasto przełamać musiało, ażeby usunąć roszczenia strony przeciwnej; z samymi Ormianami byłoby się zapewne uporało łatwiej. Ostatecznie — przecież zwyciężyło; zapadł dekret z 10 kwietnia 1469 r.

Tak padło wójtowstwo ormiańskie, w chwili właśnie, kiedy rozpoczynało nowe życie, kiedy miało zatoczyć szersze kręgi działalności, aniżeli to było dawniej rzeczą możliwą. Zginęło na defekt z urodzenia: na brak pierwotnej fundacyi przywilejowej, której nie zdołała zastąpić fundacya późniejsza. Z tym defektem żyło przez całe z górą stulecie, i byłoby może przetrwało jeszcze długie lata i stulecia późniejsze, gdyby nie nieostrożność, iż rzecz, nieposiadającą formalnej, prawnej podstawy bytu, a przeto łatwą do obalenia, wciągnięto w zakres politycznego sporu. Sprawa, układająca się dawniej w sposób prawidłowy, przeszła od razu w stan zapalny, kiedy ją sprzęgnięto z walką Odrowążów przeciwko miastu. Wpleciona ściśle w koło polityki potężnego rodu starościńskiego, dzieli ona od-tąd wspólne z nią losy, przechodzi te same powodzenia i klęski, porusza się naprzód i cofa wstecz razem ze sprawą Odrowążów. Tu i tam linia rozwoju wypadków ciągle się ostro załamuje. W ciągu krótkiego okresu czasu 1460—1469 roku, wójtowstwo ormiańskie raz wznosi się do szczytu znaczenia, dwa razy stacza się w przepaść upadku; odbywa ciągle ruchy wahadłowe między dwu przeciwległymi skrajnymi biegunami. Na nieszczęście dla Ormian wahadło zatrzymało się ostatecznie na biegunie ujemnym.



## VI.

**Ustawodawstwo królewskie o sądownictwie ormiańskim  
1469—1523 r.**

Można było przewidzieć z góry, że sam dekret królewski z r. 1469 nie załatwi stanowczo sporu o wójtostwo ormiańskie we Lwowie. Znadto silnie, w ciągu długoletniego istnienia, wżyła się ta instytucja w stosunki gminy ormiańskiej, znadto jasną i stanowczą, uwzględniając rzecz samą w sobie, była treść przywileju z r. 1462 i niektóre okolicznościowe w dawniejszych przywilejach wzmianki o wójtostwie, żeby Ormianie, po pierwszym zaraz niepowodzeniu, mieli wyrzec się stanowczo tyle ważnej w samorządnym ustroju swej gminy instytucji. Nasuwała się sama z siebie myśl ponownego wytoczenia sprawy przed królem czy seimem, żywotna zwłaszcza w chwilach, kiedy ucisk władz miejskich dawał się odczuwać dotkliwiej, albo kiedy stosunki polityczne ułożyły się w ten sposób, że można się było spodziewać większej ustępliwości wobec żądań ormiańskich. Sama zmiana dekretu czy dekretów poprzednich nie była niemożliwą; w tym samym sposobie zmieniali królowie niejednokrotnie dawniejsze swoje orzeczenia także i w innych sprawach. Ponowne zabiegi o zmianę tych dekretów miały zresztą formalne uzasadnienie w tem, że wszystkie one były późniejsze od przywileju z r. 1462, że zatem przywilejem tym dawały się wzruszyć w podobny sposób, jak on sam wzruszony został wcześniejszym przywilejem z r. 1356. Pobudką wznowień sprawy był zresztą inny jeszcze moment, czysto wewnętrznej natury, że nowe po zniesieniu wójtostwa urządzenie sądownictwa ormiańskiego nie dało się od razu obmyśleć wszechstronnie i ze wszystkim praktycznie, jak niemniej, że i co do szczegółów tego urządzenia odgrywała znowuż ważną rolę sprzeczność interesów obu stron przeciwnych. Stąd dekretami późniejszymi uzupełniano luki dekretów wcześniejszych, przekształcano ich posta-

nowienia, usuwano jedno, dodawano inne, a w następstwie tego zapewniano też żywiołowi ormiańskiemu raz szerszy, drugi raz ściślejszy udział w sądach i zakres wpływu na ich odprawianie i wyrokowanie.

W ten sposób w ciągu najbliższej po zniesieniu wójtostwa połowy stulecia sprawa sądownictwa ormiańskiego urządzana była siedem razy po kolei osobnemi rozporządzeniami królewskimi. Należą tu trzy dekrety Kazimierza Jagiellończyka z r. 1469, 1476 i 1486, dekret Jana Olbrachta z r. 1493, dwie ordynacje Zygmunta I z r. 1510 i 1518, z tych pierwsza wydana na sejmie piotrkowskim, wreszcie uzupełniający je dekret tegoż króla z r. 1523<sup>1</sup>. Sama ilość tylokrotnie ponawianych aktów stwierdza dobitnie zaznaczone poprzednio trudności w ostatecznem urzędzeniu sprawy. O wyraźnem żądaniu Ormian, żeby ich pozostawić pod sądem własnego wójta, mówią dekrety z r. 1469 i 1476: *quod per advocatum suum pro quibuscunque causis deberent iudicari*; o żądaniu wyjęcia ich z pod orzecznictwa władz miejskich dekret z r. 1493: *petebant se excipi de iurisdictione civium praefatorum*, o żądaniu przywrócenia urzędu wójtowskiego obie ordynacje z r. 1510 i 1518: *pro advocato Armenorum, quem ipsi Armeni contendebant habere speciale, i (a contrario): nullum de cetero advocatum sunt habituri*. O wątpliwościach i niedostatkach zarządzeń poprzednich i wynikających stąd nadużyciach ze strony władz miejskich, nadmieniają dekrety z roku 1476 i 1523. Sami królowie, licząc się z niedostatkami swych zarządzeń, zastrzegali im zrazu tymczasową tylko moc obowiązującą; z czterech pierwszych dekretów (1469, 1476, 1486 i 1493) każdy wydany został tylko na czas aż do najbliższego przybycia króla do Lwowa wzgl. do ziem ruskich. To ich prowizoryczne znaczenie rodziło właśnie nadzieje osiągnięcia zmiany i dawało sposobność wznowiania sprawy. Dopiero ordynacya z roku 1510 wydana została jako ostateczna, na

<sup>1</sup> Cytaty poniżej.



zawsze obowiązujące rozstrzygnięcie sporu (*perpetuo decernimus statuentes*); takie samo znaczenie ma też ordynacya z r. 1518 i i dekret z r. 1523. I można powiedzieć, że dopiero te trzy zarządzenia Zygmuntofskie, przedewszystkiem zaś ordynacya z r. 1510, ustaliły ostatecznie nowy kształt sądownictwa ormiańskiego, i to tak, że zasadnicze jego podstawy nie uległy już potem zmianie. Cokolwiek później w sprawie tej zarządziły ogólne czy szczególne dekrety następców Zygmunta I, jak dekret Zygmunta Augusta z r. 1563, Zygmunta III z r. 1596, Władysława IV z r. 1634, 1635 i 1648<sup>1</sup>, było już tylko wyjaśnieniem lub rozprowadzeniem zasad poprzednio ustalonych. Zarządzenia Zygmuntofskie z lat 1510—1523 przedstawiają tedy w sprawie tej znaczenie zwrotne.

Postanowienia dekretu Kazimierza Jagiellończyka z daty Lwów, 10 kwietnia 1469<sup>2</sup>, są bardzo zwięzłe; co tu miano do powiedzenia o orzecznictwie w sprawach ormiańskich, zawarto w dwu krótkich artykułach. Urządzając nowy sąd dla tych spraw, dekret wyklucza zeń stanowczo wójta ormiańskiego, i wprowadza zamiast niego wójta miejskiego jako przewodniczącego; obok niego zasiadać tu mają starsi ormiańscy, w ilości bliżej niepodanej, jako ławnicy (*associatis sibi et adiunctis nonnullis Armenis senioribus loco iuratorum*). Jest to zatem sąd mieszany, z żywiołów w części miejskich, w części ormiańskich złożony, ze względu na ten ostatni składnik określany wnet potem potoczną nazwą sądu ormiańskiego, urządzony na wzór tego, jaki już raz samo miasto, po pierwszym zwycięstwie z r. 1460, czasowo było wprowadziło<sup>3</sup>. Stosunek obu składników sądu określony został w ten sposób, że treść wyroku wynajdują starsi ormiańscy, stosownie

<sup>1</sup> Bischoff, Urkunden nr. 36. 48. 55. 56. 58.

<sup>2</sup> Dodatek nr. 3; dekret dotąd niedrukowany, znany był tylko z streszczenia u Bischoffa, *Das alte Recht*, Blätter 1857, 218; na streszczeniu tem opierali się wszyscy późniejsi historycy, piszący o niniejszej sprawie.

<sup>3</sup> Por. str. 118.

zaś do tego, za czem oni się oświadczą, wójt miejski wyrok ogłasza (*quorum iuxta vota et determinationem advocatus... sententiam proferre tenebitur et debebit*). Było to zastosowanie ogólnej zasady systemu ławniczego ówczesnej organizacji sądowej do niniejszego rodzaju sądów; dawało ono w każdym razie materyalną w nim przewagę żywiołowi ormiańskiemu. Nie można też wątpić, choć dekret wyraźnie tego nie zaznacza, iż w sądzie tym we wszystkich bez wyjątku wypadkach przezeń rozstrzyganych miało być stosowane prawo ormiańskie: dlatego właśnie wynalezienie wyroku zdano w ręce starszyzny ormiańskiej. Sądowi temu podlegać mieli Ormianie lwowscy jako pozwani; przyjąć jednak należy, znowuż mimo braku wyraźnej w dekreście wzmianki, że wyłączono tu Ormian katolików, jako niezaliczanych już właściwie do ludności ormiańskiej, jako też Ormian prawa niemieckiego, ile że nabyte już poprzednio przez nich przywileje na magdeburgią nie mogły być przez dekret wzruszone. Na ogół zakres osób, podwładnych nowemu sądowi, pokrywa się tedy w całości z tym zakresem, na który przedtem rozciągało się orzecznictwo wójta ormiańskiego. Obojętną natomiast była osoba powoda. Wprawdzie art. 1 wspomina o *causae iudicariae inter Armenos emergentes*, co prowadziłoby na domysł, że chodzi tu o spory, toczące się między samymi tylko Ormianami, nie tylko po stronie pozwanej, ale i powodowej; z art. 2 wypływa jednak, że wyrażenie to jest tylko ogólnikowe, i nie może być tłumaczone dosłownie. Artykuł ten orzeka, że winy sądowe, uiszczone w procesach pomiędzy Ormianami miejscowymi (*inter Armenos domesticos*), przypadają »na rzecz Ormian«, t. z. starszyzny ormiańskiej, w sądzie zasiadającej; natomiast winy sądowe w procesach Ormian zamiejscowych lub jakichkolwiek innych osób (*inter Armenos forenses seu alios quoscunque homines*) pobierać ma wójt miejski. Są tu oczywiście rozumiane osoby powodowe, gdyż sąd ormiański nie mógł być właściwy dla »jakichkolwiek innych osób« jako pozwanych. W zasadzie więc Ormianin, pozwany



przez Ormianina czy Nieormianina, stawać miał przed tym sądem. Wątpliwem może być tylko pytanie, czy postanowienie niniejsze miało na myśli te spory, w których stroną powodową był szlachcic, a które już poprzednio drogą utartej praktyki przeszły były w zakres właściwości sądów grodzkich; dekret rozstrzygał bowiem spór między miastem a Ormianami, nie mógł tedy przesądzać kwestyi orzecznictwa grodzkiego. Stosując przeciw wykładnię ściśle formalną, należałoby przyjąć, że i takie spory poddane zostały niniejszemu sądowi. Co do jakości spraw, jakie mu miały podlegać, nie czyni dekret żadnych rozróżnień, przekazuje sądowi mieszanemu wszystkie na ogół, zatem cywilne czy kryminalne, pomniejsze, czy ważniejsze, skoro tylko strona pozwana jest Ormianinem.

Dekret z r. 1469 stanowi nawrót do zasad przywileju z r. 1356 o tyle, że w dziedzinie całego sądownictwa ormiańskiego przywraca współudział i przewodnictwo sądowe wójta miejskiego, i że w duchu jego postanowień ustanawia sąd mieszany, złożony z tegoż wójta i starszyny ormiańskiej. Ważna różnica zachodzi jednak w tem, że usuwa ustaloną w przywileju alternatywność kształtów sądownictwa ormiańskiego, t. j. właściwość bądź to owego sądu mieszanego, orzekającego prawem ormiańskim, bądź też ławy miejskiej, sądującej prawem niemieckiem, bez udziału jakichkolwiek żywiołów ormiańskich. Przeprowadza tedy ujednolajnienie i ześrodkowanie całego orzecznictwa w sprawach ormiańskich w jedynej i jednolitej urządzonej władzy sądowej, przyczem władzy tej poddaje wszystkie bez wyjątku sprawy, bez względu na ich treść i ważność. O ile więc usunięcie wójta ormiańskiego było niewątpliwym uszczerbkiem, wyrządzonym idei samorządu gminy ormiańskiej, o tyle ześrodkowanie orzecznictwa w nowym sądzie mieszanym zapewniło jej oczywistą korzyść: usunęło bowiem wpływ władz ściśle miejskich oraz stosowanego przez nie prawa niemieckiego, na orzecznictwo w sprawach ormiańskich; przyczem dekret, dając w sądzie mieszanym poważne zastępstwo i wpływ żywiołowi ormiańskiemu,

liczył się jeszcze w szerokiej mierze z interesem samych Ormian. Na taką jego treść i charakter postanowień wpłynęły stosunki, wśród których przyszedł do skutku. Usunięcie wójtostwa ormiańskiego po tyloletnim jego istnieniu i świeżej fundacyi z r. 1462 było ustępstwem na rzecz miasta tak daleko idącym, że na razie o innych nie było można myśleć, owszem trzeba je było wyrównać częściowo ustępstwami innej treści na rzecz Ormian.

Po kilku latach, nowy dekret królewski, wydany w Bełzie 25 października 1476 r.<sup>1</sup>, przyniósł dalsze ograniczenia w sprawie orzecznictwa ormiańskiego. Dekret utrzymuje przewszystkiem sąd mieszany, wprowadzony r. 1469, i powtarza prawie dosłownie odnośne postanowienia dekretu poprzedniego (art. 1 i 2); prócz tego jednak uznaje jeszcze inny sąd jako właściwy do rozstrzygania spraw ormiańskich, mianowicie ławę miejską, oczywiście z wójtem miejskim na czele; ława ta, jak się samo przez się rozumie, choć dekret znowuż wyraźnie tego nie zaznacza, orzekać miała według prawa niemieckiego. Rozdział właściwości pomiędzy oba sądy przeprowadzony jest ze względu na jakość spraw. Sądowi mieszanemu (ormiańskiemu) poddano w zasadzie wszystkie sprawy ormiańskie; dla ławy miejskiej wyłączono tylko, opierając się na rzekomem przyznaniu Ormian samych<sup>2</sup>, sprawy

<sup>1</sup> Dodatek nr. 4; i ten dekret, dotąd niedrukowany, znany był tylko z streszczenia, w kilku szczegółach zgoła błędnego, u Bischoffa, Das alte Recht, Blätter 1857, 218. Streszczenie Bischoffa, wraz z jego błędami, przyjęli późniejsi badacze.

<sup>2</sup> Wspomnieliśmy już poprzednio (str. 59), że jest to może stwierdzenie praktyki, jaka w ostanich latach istnienia wójtostwa ormiańskiego zaczęła się ustalać. Ale przyznanie to mogło też wypłynąć z pobudek politycznej natury. Widocznie w r. 1476 chodziło miastu o to, żeby na zasadzie przywileju z r. 1356 zagarnąć szerszą jeszcze władzę w swe ręce, aniżeli ją był przyznał dekret z r. 1469. Otóż przywilej z r. 1356 mówił w istocie o (alternatywnej) właściwości ławy miejskiej w sprawach ormiańskich, przyczem znowu co do wójta miejskiego z osobnym naciskiem uwydatnił jego funkcyę sędziowskie w sprawach kryminalnych. Być



kryminalne ormiańskie (*causae criminales*), oczywiście wraz z prawem poboru przypadających win sądowych. Wszelako nawet i w sprawach karnych zapewniony tu został starszym ormiańskim pewien udział; oczywiście nie tak, żeby występowali jako sędziowie, gdyż sąd należał do ławników miejskich; w każdym razie wymaganą tu była ich obecność, niejako dla kontroli. Art. 4 orzeka mianowicie, że skoro Ormianin obwiniony zostanie z jakiegokolwiek powodu o jakikolwiek występki (*pro excessu quocunque aut ex quacunque causa*), należy go oddać do rąk wójta miejskiego, wójt jednak nie może go uwięzić inaczej, jak tylko w obecności starszych ormiańskich (*nonnisi praesentibus Armenis senioribus*); sąd (ławy miejskiej) ma się odbyć albo natychmiast, albo, gdyby noc przeszkodziła, nazajutrz, i to znowu w obecności starszyny ormiańskiej (*praesentibus Armenis senioribus ut praefertur*)<sup>1</sup>. Zakresu pojęcia spraw kryminalnych, przekazanych orzecznictwu ławy miejskiej, dekret z r. 1476 nie określił bliżej; na pewno nie były to wszystkie sprawy karne; wspomina on bowiem okolicznościowo o gwałtach, połączonych z rozlewem krwi, jako o sprawach, wchodzących w zakres orzecznictwa sądu mieszanego, nie zaś ławy miejskiej<sup>1</sup>.

może, iż Ormianie, widząc grożące im niebezpieczeństwo co do uszczuplenia jurysdykcji sądu mieszanego (ormiańskiego), sami poddali wykładnię, iż wójt miejski (łącznie z swymi ławnikami) powołany jest do rozstrzygania spraw kryminalnych — byleby tylko przez to uratować orzecznictwo sądu mieszanego w innych sprawach ormiańskich. Bischoff *ibid.* 218 mylnie tłumaczy odnośny ustęp dekretu z r. 1476, jakoby Ormianie przyznali, że prócz spraw kryminalnych jeszcze inne należą do ławy miejskiej.

<sup>1</sup> Ustęp ten u Bischoffa, *Blätter* 1857, 218 zrozumiany zgoła mylnie, jakoby w sprawach o wszelakie występki przyznano starszynie ormiańskiej udział w samym wyrokowaniu; stąd Bischoff nie umie sobie wyłomaczyć sprzeczności między tak pojętym postanowieniem art. 4, a poprzednim zarządzeniem, że sprawy kryminalne Ormian podlegają sądowi ławy miejskiej.

<sup>2</sup> Art. 2 zawiera postanowienia o rozdziale win sądowych w proce-

Prawdopodobną jest rzeczą, że ława miejska otrzymała orzecznictwo w cięższych tylko występkach karnych, t. z. *causae graves*, do których, jak wnet potem wyraźnie stwierdzono w dekrete z r. 1523<sup>1</sup>, liczone sprawy, łączące się z utratą życia, czci lub mienia (kara gardła, bezecność, konfiskata).

Zastrzeżone dekretem prawo obecności starszyny ormiańskiej przy rozsądzaniu spraw karnych przez ławę miejską nie miało znaczenia jedynie formalnego. Starszyna otrzymała tu prawo sprzeciwienia się, rodzaj *veta* wobec mającego zapasć wyroku, w razie gdyby go uważała jako niezasadny. Przedmiotem tym zajmuje się art. 5 dekretu. Orzeka on, że gdyby między wójtem miejskim i ławnikami z jednej, a starszyną ormiańską z drugiej strony powstał spór co do sposobu rozsądzenia sprawy (*ubi autem inter advocatum, iuratos civium, et Armenorum seniores super alicuius causae cognitione et determinatione differentia orietur*), naówczas za zgodą obu wymienionych poprzednio czynników (*non aliter, quam de voluntate partis utriusque iudicio praesidentis*) sprawa odesłana być ma do króla celem zasięgnięcia informacji, jak ją roz-

sach rozstrzyganych przez sąd mieszany (ormiański), przyznając pewne winy wójtowi miejskiemu, inne starszym ormiańskim. W tym ustępie mieści się też postanowienie, komu przypadają winy w procesach o gwałty, połączone z rozlewem krwi. Wynika stąd, że tego rodzaju sprawy należały do sądu mieszanego. Co do win uiszczonych w tych sprawach orzeczono, że mają przypadać wójtowi miejskiemu, nie zaś starszym ormiańskim; to ostatnie zastrzeżenie byłoby bezcelowe, gdyby sprawy te sędziły się przed ławą miejską, w której skład starsi ormiańscy nie wchodzili. Okoliczność, że winy przyznano samemu tylko wójtowi, nie wzrusza w niczem wywodów poprzednich; podobnie przyznano mu także winy w procesach cywilnych, w których stroną powodową był Ormianin zamiejscowy lub Nieormianin, a jednak nie ulega wątpieniu, że tego rodzaju procesy należały przed sąd mieszany. Bischoff *ibid.* 218, a za nim Gromnicki, Ormianie 54, ustęp ten rozumieją zgoła mylnie, przyjmując, że gwałty połączone z wylaniem krwi należały do spraw kryminalnych, przekazanych sądowi ławniczemu.

<sup>1</sup> Por. niżej str. 158. 159.

Studia nad hist. prawa polskiego IV.



sądzić należy. Akta sprawy, przesłane królowi, winny być opatrzone pieczęciami strony miejskiej jako też i ormiańskiej, a odpowiedź, jaką król przesłał, należy otworzyć w obecności obu tych stron, poczem według zawartej tamże informacji zapadnie orzeczenie w sprawie. Przepis niniejszy nie określa bynajmniej sposobu postępowania co do jakiegokolwiek środka prawnego w znaczeniu właściwym, mianowicie zaś nie dotyczy przewodu odwoławczego (apelacyjnego)<sup>1</sup>; obie strony procesowe, powód i pozwany, nie mają tu w ogóle czynnej roli, i nie występują przeciw żadnemu orzeczeniu, zwłaszcza że orzeczenie (wyrok) jest na razie zawieszony i nie przedostaje się jeszcze na zewnątrz aż do nadejścia pouczenia królewskiego. Chodzi tu wyłącznie o czysto wewnętrzny spór pomiędzy właściwym sądem, a wykonywującą prawo kontroli starszyzną ormiańską, spór, który musi być załatwiony przed wydaniem i ogłoszeniem wyroku. W tem prawie kontroli, służącemu starszyźnie, leży jeszcze dość daleko idące uznanie wpływu żywiołu ormiańskiego na wymiar sprawiedliwości nawet w zakresie sądownictwa kryminalnego, zastrzeżonego w zasadzie samej już tylko ławie miejskiej. Starszyzna, lubo sama wyroku wynajdywać nie może, ma przecież prawo sprzeciwienia się wyrokowi wynalezionemu ze skutkiem zawieszającym aż do pouczenia królewskiego; w pewnej mierze można ją tedy uważać za składnik samego sądu. To też dekret, lubo w art. 2 wyraźnie zaznaczył, że sąd w sprawach kryminalnych składa się z wójta i ławy miejskiej, używa tutaj (art. 5) zwrotu: *utraque pars iudicio praesidens*, uważając wójta i ławę miejską jako jeden, a starszyznę ormiańską jako drugi składnik sądu. Z tego punktu widzenia można zatem i ten sąd uznać za rodzaj sądu mieszanego, tylko że skład jego jest odmienny od składu pierwszego, poprzednio omówionego, wła-

<sup>1</sup> Jak mylnie przyjmują Barącz, Rys dziejów 109 i Gromnicki, Ormianie w Polsce 54, opierając się na niedokładnym i w głównej rzeczy mylnym streszczeniu Bischoffa.

ściwego sądu mieszanego. Do tamtego wchodzi tylko dwa składniki, jeden miejski (wójt) i jeden ormiański (starszyzna), przyczem oba spełniają funkcję dodatnią (wynalezienie i ogłoszenie wyroku); tutaj składników jest trzy, dwa miejskie (wójt i ława miejska), jeden ormiański (starszyzna), dwa ostatnie jako odrębne ciała asesorskie, przyczem jeden składnik asesorski łącznie z wójtem, spełnia funkcję dodatnią (wynalezienie i ogłoszenie wyroku), drugi funkcję ujemną (sprzeciwienie się wyrokowi wynalezionemu)<sup>1</sup>. Dodać trzeba, że dekret z roku 1476, uznając powyższą zasadę, oparł się tu w znacznej części na praktyce, której istnienie mamy poświadczane w czasie bezpośrednio poprzednim<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Mogłaby się nasunąć jeszcze inna wykładnia treści art. 5 niniejszego dekretu, a mianowicie, że artykuł ten nie łączy się myślowo z postanowieniami art. 4, jeno z art. 1 i 2; wzmiankowany tu wypadek niezgodności zdań co do treści wyroku nie zachodziłby tedy między wójtem i ławą miejską z jednej, a starszyzną ormiańską z drugiej strony, jeno: albo w sądzie mieszanym (art. 1) między wójtem miejskim a starszyzną ormiańską, albo w ławie miejskiej (art. 2) między wójtem a ławnikami. Ustęp: *inter advocatum, iuratos civium et Armenorum seniores* byłby w takim razie tylko ściągnięciem dwu różnych wypadków w jednym wspólnym określeniu, a wyrazy *utraque pars iudicio praesidens* odnosilby się albo do wójta i starszyzny, albo do wójta i ławników. Tłómaczenie takie nie da się jednak utrzymać z następujących powodów. Po pierwsze: treść art. 4 byłaby w takim razie zgoła niejasna, niewiadomo bowiem, jaki praktyczny cel miałyby przepisana tamże obecność starszych ormiańskich przy orzecznictwie karnem ławy miejskiej. Powtóre: zabytki praktyki dowodzą właśnie, że wmięszanie się króla w sprawę następowało wtedy, kiedy co do wyroku powstał spór między wójtem i ławą miejską z jednej, a starszymi Ormian z drugiej strony (por. przyp. nast.) Po trzecie: sam dekret w art. 1 z góry wyklucza możliwość sporu o treść wyroku między wójtem miejskim a starszyzną ormiańską, przykazując mu ściśle ogłosić taki wyrok, jaki wynajdzie starszyzna (*quorum iuxta vota... advocatus... sententiam ferre tenebitur et debet*).

<sup>2</sup> R. 1474 pozwaną zostaje przed sąd ławniczy Ormianka lwowska o zapłatę długu, poręczonego z mężem pospólną ręką. *Armeni vero seniores venerunt cum ea petentes eam iudicari iure Armenico per advocatum nostrum (przez wójta miejskiego), quod eis concessum est. Cum*



Porównane ze sobą dekrety z r. 1469 i 1476 różnią się przede wszystkim tem, że pierwszy urządził sądownictwo ormiańskie na zasadzie jednolitej, ustanawiając jeden tylko sąd dla rozstrzygania odnośnych spraw, i to w tym sposobie, że żywioł ormiański miał tu zapewnione w każdym wypadku przedstawicielstwo, a prawo ormiańskie zastosowalność; dekret z r. 1476 rozszczepia sądownictwo to na dwa osobne działy, ustanawiając obok tamtego sądu inny, w zasadzie z samych tylko żywiołów miejskich złożony, według prawa niemieckiego orzekający. O tyle dekret ten zbliża się bardziej do zasad przywileju z r. 1356, uznającego także alternatywny kształt sądów w sprawach ormiańskich, z ciałem asesorskiem bądź to ormiańskiem, bądź miejskiem, orzekających w miarę tego bądź to według prawa ormiańskiego, bądź też niemieckiego. Na tem jednakże kończy się podobieństwo. Według przywileju z r. 1356 rozstrzygnięcie, w jakim z tych dwu rodzajów sądów odprawić się ma dana sprawa, pozostawione było wyborowi

vero advocatus noster scabinis (t. j. ławnicy miejscy) et Armenis (starszyzna) dictum ius locaret (zatem w sądzie zasiadają i ławnicy i starszyzna), oświadcza Ormianka, że zobowiązanie jej zostało wymuszone. Sic Armeni seniores invenire volebant sententiam, że pozwana ma się odprzysiąc. Quod advocatus noster cum aliis assessoribus (t. j. z ławnikami miejskimi) pro sententia decernere noluerunt; jednak, ne ipsi Armeni (starszyzna) conquererentur de gravamine, pro definitione eiusdem sententiae remisimus partes ad Serenitatem Vestram (do króla). Akta grodz. i ziem. VII. nr. 69. Szczegóły niniejszego wypadku różnią się częściowo od postanowień dekretu z r. 1476: sprawa, o którą chodzi, jest cywilna nie karna; funkcją dodatnią przy wyrokowaniu spełnia starszyzna ormiańska, funkcją ujemną (sprzeciwianie się wyrokowi) wójt i ława miejska; odsyłka sprawy nie ma na celu wywołać pouczenia królewskiego, lecz jest wprost remisą celem wydania wyroku przez króla. Ale zasadnicze rysy sprawy są te same: sąd złożony z trzech składników, wójta, ławy miejskiej i starszyzny ormiańskiej, funkcje poszczególnych jego składników w części dodatnie, w części ujemne, wpływająca stąd możliwość sporu pomiędzy nimi, wreszcie oparcie takiego sporu, jeszcze przed wydaniem wyroku, o osobę królewską.

stron, tak, że każdy z tych sądów orzekać mógł o sprawach jakiegokolwiek treści; r. 1476 przeprowadzono po raz pierwszy rozdział właściwości sądowej według jakości spraw, usuwając możliwość swobodnego wyboru sądu przez strony same. Przeprowadziwszy tę nowość, nie posunięto się zresztą tak daleko, żeby co do tej grupy spraw (kryminalnych), które przekazano sądowi prawa niemieckiego, usunąć w całości wpływ żywiołu ormiańskiego; i tutaj więc przyznano mu jeszcze prawo sprzeciwienia się wyrokowi, którego nie uznawał sam przywilej z r. 1356<sup>1</sup>. Jakkolwiekby, dekret z roku 1476 zawiera już przecież dalej idące ograniczenia na niekorzyść Ormian, aniżeli je przeprowadzić zdołano r. 1469.

Dekret ów zatwierdzony został ponownie przez Kazimierza Jagiellończyka dekretem z daty Lwów 24 października 1486 r.<sup>2</sup>; zatwierdzenie jest całkiem ogólnikowe, i nie przynosi żadnego nowego postanowienia.

Po raz czwarty z rzędu zajął się sprawą sądownictwa ormiańskiego dekret Jana Olbrachta z 8 lutego 1493 r.<sup>3</sup>, wydany wśród ponownego sporu Ormian z władzami miejskimi, którego bliższych szczegółów nie znamy. I ten dekret jest tylko zatwierdzeniem rozporządzeń dawniejszych (1476). Przejmuje on z nich dosłownie art. 1 o sądzie mieszanym, złożonym z wójta i starszyny ormiańskiej, poczem dodaje jeszcze tylko ogólnikowy ustęp, iż dawniejsze zarządzenia króla Kazimierza o winach sądowych, jako też inne artykuły jego dekretu mają być nadal utrzymane w całości. Ponieważ dekret z r. 1469 po artykule (2) o winach

<sup>1</sup> Postanowienie dekretu z r. 1476 są tedy jasne i w całości zrozumiałe. Bischoff, Das alte Recht, Blätter 1857, 218, nie wyrozumiałwszy dokładnie, a częściowo mylnie pojawiając ich treść, narzeka, że prawie każde zdanie dekretu jest wątpliwe i niepewne.

<sup>2</sup> Bischoff, Urkunden nr. 16.

<sup>3</sup> Dodatek nr. 5. Dekret ten dotąd nie tylko nie był ogłoszony drukiem, ale też zupełnie nieznan z istnienia i treści; dopiero Wierzbowski, Matric. Summ. II. nr. 99 podał jego regest na podstawie wpisu z Metr. kor.



sądowych ma tylko jeden jeszcze artykuł o świadczeniach Ormian na rzecz króla, przeto wypływa stąd, że zatwierdzenie Jana Olbrachta nie miało tu na myśli tego dekretu, jeno dekret z r. 1476, złożony w istocie z większej ilości artykułów. Zatwierdzenie to, mimo że wyraźnie wspomina tylko o jednym rodzaju sądów (art. 1) nie przywróciło tedy jednolitej organizacji w zakresie sądownictwa ormiańskiego, jak ją uznawano jeszcze r. 1469; utrzymało ono dwudzielną, wprowadzoną dekretem późniejszym z r. 1476.

Nowe, wszechstronne, zasadnicze urządzenie sprawy przyniosła ordynacya Zygmunta I, ogłoszona na sejmie piotrkowskim d. 2 marca 1510 r.<sup>1</sup>, pierwsza pośród wszystkich wydanych dotąd zarządzeń w tej sprawie, której zapewniono z góry trwałą moc obowiązującą. I ona uznaje dwojakie sądy w sprawach ormiańskich. Jednym z nich jest sąd wójta miejskiego w otoczeniu starszych ormiańskich, których liczba ustalona tu została po raz pierwszy dokładnie (sześciu), choć z pewnością cyfra ta odpowiada dawno przestrzeganej praktyce<sup>2</sup>. Postępowanie przed tym sądem wdraża się w ten sposób, że powód wzywa pozwanego Ormianina przed wójta miejskiego, ten zaś odnosi tę sprawę do sądu ormiańskiego, powołując rzeczonych sześciu starszych ormiańskich jako ławników; starsi wynajdują wyrok, który wójt miejski ogłasza stronom (art. 7). Jako uczestników drugiego sądu wymienia ordynacya wójta miejskiego, burmistrza, rajców i ławników (art. 3—6); niewątpliwie miano tu na myśli właściwą ławę miejską, uwzględniając równocześnie pewien udział i współzawodnictwo, jakie w innych także sprawach sądowych (prawa niemieckiego) stwarzała ławie rada miejska. O jakiejkolwiek kontroli czynności tego sądu przez starszych ormiańskich, a w związku z tem o przyznaniu im prawa sprzeciwu

<sup>1</sup> Corp. iur. Pol. III. nr. 56.

<sup>2</sup> Por. str. 11.

wobec wynalezionych wyroków, jak je uznawał jeszcze dekret z r. 1476, nie ma tu już mowy.

Rozdział właściwości obu sądów przeprowadzony jest znowu wedle jakości spraw; ale zakres tych spraw znacznie zmieniony w porównaniu z tem, co tu był orzekł dekret z r. 1476. Ławie miejskiej przekazano przede wszystkim pewną grupę spraw karnych, szczegółowo określonych, a mianowicie: najpierw, sprawy o gwałty (pro volentiis), popełnione przez Ormian w mieście lub poza jego obrębem (art. 4), powtóre, sprawy o mężobójstwa tudzież rany krwawe i sine (pro homicidiis, vulneribus cruentis et lividis, art. 5), po trzecie, sprawy o kradzież (pro furtis, art. 6). Zakres sądownictwa karnego ławy miejskiej, w porównaniu z tem, co o tym przedmiocie postanowił był dekret z r. 1476, został tedy częściowo rozszerzony, ile że przyznano jej prawo orzekania o gwałtach, które przedtem należały do sądu mieszanego<sup>1</sup>; poza tem nastąpiło jednak znaczne ograniczenie jej właściwości w tym kierunku, albowiem zamiast wszelkich w ogóle cięższych spraw karnych poddano jej już tylko niektóre ich rodzaje, łącznie z niektórymi sprawami mniejszemi (n. p. o rany)<sup>2</sup>. Natomiast otrzymała teraz ława miejska orzecznictwo co do najważniejszej grupy spraw cywilnych, wykonywane przedtem przez sąd mieszany ormiański, mianowicie o wszelakiego rodzaju nieruchomości Ormian, jako to: o dziedziny, domy, ogrody, role i in. (pro bonis et rebus immobilibus, puta haereditibus,

<sup>1</sup> Por. str. 144.

<sup>2</sup> Stąd kiedy r. 1518 ława miejska rozsądziła sprawę o cudzołóstwo popełnione przez Ormianina, król osobnym dekretem uznał to za naruszenie swojej ordynacyi, ze względu na to, że sprawy o cudzołóstwo nie zostały wyraźnie przekazane ławie miejskiej. Bischoff, Urkunden nr. 28. Dążność do samowolnego rozszerzenia swej właściwości na tego rodzaju sprawy objawiła się zresztą po stronie władz miejskich już także wcześniej, zaraz po wydaniu ordynacyi z r. 1510; r. 1512 dwaj Ormianie dają rękojmię przystawienia trzeciego przed radę miejską ratione stupri, pro quo inculpatur. Ks. radziec. II. 110.



domibus, hortis et agris et aliis eius generis, art. 3). Wszystkie cztery rodzaje spraw razem wzięte, określane wspólną nazwą „czterech artykułów”<sup>1</sup>, przekazane wyłącznemu orzecznictwu ławy miejskiej, sędzić się miały prawem niemieckiem magdeburskiem (art. 6)<sup>2</sup>. Wszystkie inne sprawy sądowe, cywilne czy karne (pro aliis rebus et eventibus omnibus), poddała ordynacya sądowi mieszanemu, i poleciła je rozstrzygać według prawa i zwyczajów ormiańskich (art. 7).

Po raz pierwszy zajęła się ordynacya z r. 1510 określeniem norm, dotyczących odwołań (apelacji) od wyroków, wydanych w sprawach ormiańskich. Że nie dopiero ordynacya ta wprowadziła apelacyą, że ów środek prawny istniał już w praktyce dawniejszego przewodu ormiańskiego, wypływa zarówno z samej stylizacji odnośnego (8) artykułu<sup>3</sup>, jako też

<sup>1</sup> Tak już w ordynacyi z r. 1518 i w dekrete królewskim z r. 1518, Corp. iur. Pol. III. nr. 198 art. 2 i Bischoff, Urkunden nr. 28.

<sup>2</sup> W sporze, wytoczonym r. 1563 przed Zygmuntem Augustem, żądali Ormianie, ażeby sprawy o nieruchomości miejskie rozstrzygał sąd mieszany prawem ormiańskim, a to z tego powodu, że statut ormiański z r. 1519 zajmuje się w licznych artykułach tego rodzaju sprawami, jak niemniej, że dekret z r. 1523, określając właściwość władz miejskich w sprawach o nieruchomości, przekazał im tylko sprawy o wzdania (rezygnacye) domów i t. p. (por. niżej), i przez to milcząc niejako właściwe spory o dobra nieruchome poddał pod władzę sądu mieszanego. Król nie uwzględnił tego żądania, i zgodnie z ordynacyą z r. 1510 zastrzegł co do tych spraw właściwość ławy miejskiej; licząc się wszakże częściowo z przytoczonymi przez Ormian argumentami, orzekł, że w sporach o nieruchomości prawo niemieckie ma być stosowane tylko w tym wypadku, jeśli Ormianin pozwany został przez Nieormianina; jeśli natomiast obie strony procesowe są Ormianami, naówczas ława miejska winna stosować prawo ormiańskie. Bischoff, Urkunden nr. 36. Zachodzi tu wyjątkowy wypadek, gdzie sąd, jako właściwy organ pewnego (niemieckiego) prawa, stosuje prawo sobie obce (ormiańskie).

<sup>3</sup> Artykuł zaczyna się od słów: Et si unquam appellatum esset, przyjmuje zatem apelacyą jako znany już i używany środek prawny. Przy końcu artykułu jest mowa o odwoływaniu się ea forma, qua istud fieri consuevit.

z poprzednich o tym przedmiocie wywodów<sup>1</sup>. Osobny przepis o apelacyach znalazł się tu tylko z tego powodu, że stosownie do przeprowadzonego rozdziału właściwości sądów niższych w sprawach ormiańskich, trzeba było też urządzić odpowiednio tok postępowania odwoławczego, dostosować do siebie organizacyą sądową na obu stopniach wymiaru prawa. Wyłącznie też tym przedmiotem zajmuje się ordynacya z roku 1510. Orzeka ona, że w sprawach o cztery artykuły, rozsądanych przez ławę miejską, odwołanie idzie do wyższego sądu prawa niemieckiego, który także w innych sprawach jest instancją wyższą dla tejże ławy<sup>2</sup>. W sprawach natomiast, poddanych sądowi mieszanemu, w którym treść wyroku wynajdują starsi ormiańscy według prawa ormiańskiego, mimo że przewodniczy mu wójt miejski, odwołania wynosić należy wprost przed sąd królewski. Jakiem prawem sędzić się mają apelacye, nie określono wyraźnie; sama istota rzeczy wskazuje na to, że instancya wyższa stosować musiała prawo, według którego zapadł wyrok w instancji niższej, zatem w czterech artykułach prawo niemieckie (w sądzie wyższym na zamku krakowskim), w innych sprawach prawo ormiańskie (w sądzie królewskim). Ponieważ w ówczesnej konstrukcyi odwołania tkwiły jeszcze składniki dawniejszej nagany<sup>3</sup>, przeto ważnem było do rozstrzygnięcia pytanie, w jaki sposób sędziowie, w razie założenia apelacji, odpowiadają przed sądem wyższym: czy z osobna ławnicy (miejscy, wzgl. starszyzna ormiańska), czy też łącznie z nimi także przewodniczący wójt. Pytaniem tem ordynacya nie zajmuje się z osobna, powołując się ogólnie tylko na zwyczaj dotąd stosowany (appellandum sit ea forma, qua istud fieri consuevit). O ile sędzić można z nie-licznych wiadomości dawniejszych, odpowiedzialność w tym

<sup>1</sup> Por. str. 94 n.

<sup>2</sup> Dekretem z r. 1512, wystosowanym z osobna do władz miejskich lwowskich, ponowił był Zygmunt I nakaz odwoływania się do sądu wyższego na zamku krakowskim. Corp. iur. Pol. III. nr. 112.

<sup>3</sup> Por. str. 95.



wypadku ciążyła z osobna na ławnikach, przynajmniej w sądach mieszanych, w których ławnikami byli starsi ormiańscy<sup>1</sup>; dopiero później rzecz ta została zmieniona przez uznanie łącznej i wspólnej odpowiedzialności wójta miejskiego wraz z starszyzną ormiańską<sup>2</sup>.

Bardzo doniosłe pod względem praktycznym pytanie rozstrzygnął art. 10 ordynacyi, stanowiąc, iż w sprawach, dotyczących dobrego porządku jako też obrony miasta (in omnibus bonum regimen civitatis illius exposcentibus ac ad defensionem civilem pertinentibus) Ormianie podlegają radzie miejskiej (praeconsuli et consulibus). Nie chodziło tu już o sprawy, wchodzące w zakres sądownictwa w znaczeniu ścisłym, jeno o sprawy zarządu miejskiego i łączące się z niemi t. z. sądownictwo policyjno-administracyjne; dla tego też jako władzę, powołaną do rozstrzygania tego rodzaju spraw, uznano nie ławę, ale radę miejską. Ogólnikowe bardzo określenie owych spraw »dobrego porządku« w ordynacyi niniejszej, jako też wielka rozciągliwość samego pojęcia, dały później radzie miejskiej sposobność do nadużyć wobec Ormian i uciążania ich przy każdej zdarzonej sposobności; i trzeba było dopiero osobnych dekretów królewskich, któreby złemu położyły zaporę; a i one jeszcze musiały radzie miejskiej przyznać w tym kierunku daleko idące uprawnienia<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> R. 1489 pozwano providos Armenos scabinos iuratos in praetorio Leopoliensi iudicialiter residentes przed króla, widocznie skutkiem założonego przeciw ich wyrokowi środka prawnego. Akta grodz. i ziem. XV. nr. 2039, por. str. 99.

<sup>2</sup> Dekret królewski z r. 1549 zarządza, że w razie apelacyi należy pozywać wójta i starszych nonnisi simul et coniunctim. Bischoff, Urkunden nr. 34.

<sup>3</sup> R. 1563 skarżą się Ormianie przed królem, jako rada miejska regimen... civitatis, cuius nomine ipsi Armeni iurisdictioni civili parent, in immensum et infinitum extendere, sub praetextuque regiminis quacunque levi ex causa Armenos vocatos carceribus mancipare, nulla etiam exceptione ad seniorum Armenorum iurisdictionem permissa; vigoreque eiusdem regiminis prohibere illis, ne proficiscantur in externas re-

Kilka postanowień ogólnych, jako to, że władze miejskie nie powinny uciążać Ormian ponad prawo i sprawiedliwość, ani też ściągąć z nich win niezwyčajnych, lecz owszem postępować wobec nich, jak wobec innych obywateli miejskich wyznania katolickiego (art. 9), jak niemniej, że postanowienia ordynacyi nie wzruszają w niczem praw i przywilejów miasta z jednej, a Ormian z drugiej strony (art. 11), wyczerpuje pozostałą treść niniejszego aktu. Na ogół przebiega z ordynacyi

giones ad emendum et vendendum merces quasvis, neque ut numerum boum aut cerae pro arbitrio suo coëmant. Rajcy miejscy w odpowiedzi objaśniają: Porro, quod ad regimen civitatis illius attinet, curare sedulo, ut omnes civitatis illius incolae ad decori honestique regulam in omnibus servandam ducantur, providere, ne quid sinistri accadat, ne civitas bello, ne seditionibus, ne in sufficientia rerum, ne incendiis, ne pestilentia, pondere, mensura opprimatur, totumque denique corpus civitatis ita curare, ne dum partium alteri consulunt, alteram negligant. Król, rozstrzygając niniejszy punkt sporny, orzeka: Regimen vero ita declaramus, quod temporibus ab hoste vel bello suspectis plena et absoluta facultas regiminis sit penes consulum, transgressoresque Armeni constitutionis regiminis de defensione civitatis iuxta demeritum poena per proconsulem et consules puniendi sunt, in his vero, quae ad politicum ordinem pertinent, utpote de provisione ignis, pestilentiae, victus et aliarum rerum pro decoro, commodo, honesto et utilitate civitatis pertinentium, quaecunque unanimi et communi consensu a consulum totaque communitate civium et Armenorum laudata et constituta fuerint, Armeni omnia tenere et observare tenebuntur sub poena non alia, quam carceris, quae de unanimi consensu omnium circa constitutionem promulgata et publicata fuerit. Ratione cuius regiminis quotiescunque Armeni a proconsule et consulibus per honestam familiam civilem vocati fuerint, coram eis comparere ac poenam carceris, ut praemissum est, ex consensu unanimi tam proconsulis, consulum communitatisque civium, quam etiam Armenorum Leopoliensium circa constitutionem regiminis promulgatam, sustinere tenebuntur. Liberum autem erit Armenis, posteaquam coram proconsule et consulibus comparuerint, si animadverterint negotium, cuius nomine vocati fuerint, ad iudicium proconsulis et consulum non pertinere, se excipere ad advocatum civilem et seniores Armenorum, quam exceptionem proconsul et consules illis admittere eosque ad advocatum et seniores Armenorum remittere debebunt. Bischoff, Urkunden nr. 36 str. 64. 66. 70.



dażność, ażeby warować prawa obu stron przeciwnych, jest nawet przeprowadzona pewna zmiana na korzyść Ormian przez wyłączenie części spraw karnych z pod władzy ławy miejskiej i przeniesienie ich na sąd mieszany ormiański; z drugiej jednak strony poddanie pod orzecznictwo ławy miejskiej najważniejszej grupy spraw cywilnych, t. j. sporów o nieruchomości, rozstrzyganych przedtem przez sąd mieszany, jako też usunięcie zastrzeżonego jeszcze r. 1476 nadzoru starszych ormiańskich nad ławą miejską, wyrządziło znowuż dotkliwy uszczerbek interesom ormiańskim. Tak więc nawet ordynacya z r. 1510 uległa w pewnej mierze ogólnemu prądowi, pod którego wpływem rozwijało się ustawodawstwo królewskie o tym przedmiocie, a którego charakterystyczne znamię stanowi stopniowe uszczuplanie praw Ormian lwowskich w zakresie sądownictwa.

Druga ordynacya Zygmunta I, wydana w Krakowie 20 marca 1518 r.<sup>1</sup>, jest właściwie wznowieniem poprzedniej, z r. 1510. Sposobem insercyi przejmuje ona cały jej tekst dosłownie, z artykułów zaś nowych, jakie dodaje sama, niektóre, jako to art. 2 i 3 o orzecznictwie ławy w sprawach o cztery artykuły, art. 4 o orzecznictwie i składzie sądu mieszanego, i art. 5 o apelacyach, są tylko stylistycznie zmienionem powtórzeniem odnośnych postanowień z r. 1510. Przydano tu tylko niektóre szczegóły poprzednio pominięte: tak w art. 4 postanowienie, że sąd mieszany odbywa roki na ratuszu, a w art. 5 wyraźne zastrzeżenie, że odwołania od tegoż sądu przed trybunał królewski sędzić się mają prawem ormiańskim. Dalsze artykuły, zawierające kilka nowych postanowień, o ile dotyczą sądownictwa ormiańskiego, są tylko rozwinięciem lub uzupełnieniem przepisów, zawartych w ordynacyi z roku 1510. Rozstrzygnięto przedewszystkiem pytanie, w jaki sposób dokonywać się ma podział win, należnych sądowi mieszanemu; orzeczono mianowicie, iż należy je dzielić

<sup>1</sup> Corp. iur. Pol. III. nr. 198.

między wójta miejskiego i starszych ormiańskich w tym samym sposobie, jak je w ławie miejskiej dzielił wójt i ławnicy<sup>1</sup>. Norma podziału jest tu zatem odmienna, aniżeli w dekretach z r. 1469 i 1476; gdy bowiem tam winy przyznano w całości albo wójtowi, albo starszym ormiańskim, w miarę jakości sprawy lub przynależności stanowej osób powodowych, tutaj już takiego rozróżnienia nie przeprowadzono, dopuszczając zarówno wójta jako też i starszych do udziału w winach według pewnych proporcji cyfrowych, niezależnie od jakości spraw. Największą uwagę zwraca nowa ordynacya na to, ażeby stworzyć pewne rękojmie ścisłego przestrzegania ustalonych granic właściwości sądów, mieszanego i ławniczego, przeciwko czemu właśnie w najbliższych czasach przedtem niejednokrotnie wykraczano<sup>2</sup>. Orzeka tedy, że obie strony, t. j. władze miejskie wzgl. Ormianie, podpadają winie 200 grzywien na wypadek, gdyby granice te zostały przekroczone; ulegać jej mają zatem Ormianie, gdyby w czterech artykułach wzbranieli się poddać ławie miejskiej, i na odwrót ława miejska w takim razie, gdyby pod swe orzecznictwo pociągała sprawy, poddane sądowi mieszanemu. W tym ostatnim wypadku określono nawet dokładnie sposób, jak należy się bronić przeciwko nieuzasadnionym roszczeniom ławy. Uciążona strona ormiańska winna udać się najpierw do władz miejskich z upomnieniem, ażeby się nie mieszały w odnośną sprawę; gdyby to nie skutkowało, należy założyć protest przed starostą lwowskim lub jego podstarościm (art. 7 i 8). Postanowienie, że rada miejska nie powinna wzbraniać więzień celem osadzenia w nich Ormian, którzy bądź to czynszów królewskich nie uścili, bądź też przez sąd mieszany w jakiegokolwiek sprawie

<sup>1</sup> Wedle zwyczaju, ustalonego w sądach prawa niemieckiego w Polsce w drugiej połowie XVI w., z win sądowych trzeci grosz przypada pisarzowi, pozostała zaś reszta dzieli się po połowie wójt i ławnicy. Groicki, Porządek sądów 15.

<sup>2</sup> Por. str. 151 przyp. 2.



skazani zostali (art. 9), zamyka tę część ordynacyi, która dotyczy sądownictwa ormiańskiego<sup>1</sup>.

Po ordynacyi z roku 1518 przychodzi wreszcie do skutku jeszcze jeden dekret, przedmiotu niniejszego dotyczący, ostatni w szeregu rozporządzeń, przypadających na okres bliżej tu rozpatrywany. Jest to dekret Zygmunta I, wydany na sejmie walnym krakowskim 11 kwietnia 1523 r.<sup>2</sup> Co do treści różni się on od wszystkich poprzednich tem, że dotyczy nie tylko pytań, odnoszących się do wykonywania sądownictwa spornego, ale zarazem po raz pierwszy zajmuje określeniem właściwości co do aktów orzecznictwa niespornego w sprawach ormiańskich.

Z postanowień grupy pierwszej najważniejsze znaczenie przedstawia przepis ogólny, iż wszystkie występki kryminalne, jako to gwałty, oraz te, które zagrożone są karą śmierci lub utratą czci, o ile mają być osądzone skutkiem skargi kryminalnie intentowanej, podlegają orzecznictwu ławy miejskiej (item omnia delicta criminalia, utpote violentiae et quae vitae privationem honoremque ac bonam famam concernunt, seu actiones pro illis criminaliter intentatae, debent in ius civile relegari seu remitti, illic iudicandae et fine debito terminandae). Przepis ten zawiera znaczne rozszerzenie orzecznictwa karnego ławy miejskiej w porównaniu z tem, co o tym przedmiocie orzekły były ordynacye z r. 1510 i 1518, już bowiem nie tylko pewne występki szczegółowo tamże wymienione (trzy pierwsze z t. z. «czterech artykułów» ormiańskich), ale na ogół wszystkie cięższe występki kryminalne miały się rozstrzygać przed sądem prawa niemieckiego. Jest to nawrót do zasady, jaką uznał był dawniejszy dekret z r. 1476; stanowi

<sup>1</sup> Art. 10 i 11 zawierają zatwierdzenie dwu dawniejszych przywilejów królewskich, nie stojących w związku z nowem urządzeniem sądownictwa ormiańskiego.

<sup>2</sup> Corp. iur. Pol. IV. nr. 4 i Bischoff, Urkunden nr. 32.

on nowe uszczuplenie władzy sądu mieszanego ormiańskiego. Nie orzeczono przytem wyraźnie, jaki jest stosunek niniejszego postanowienia do odnośnych postanowień ordynacyj z r. 1510 i 1518, a więc, czy ono je usuwa, czy też obie te grupy przepisów mają obowiązywać obok siebie; okoliczność, która później rodziła w praktyce pewne wątpliwości i zawićkania<sup>1</sup>. Inne występki, niewchodzące w zakres «spraw kryminalnych» w rozumieniu powyżej określonym, pośród których wymieniono z osobna: ekscesy nocne Ormian, połączone z wyrządzeniem szkody, występki służby przeciw swym panom ormiańskim, wreszcie zuchwałe i lżące zachowanie się Ormian wobec wójta miejskiego lub burmistrza, przekazane zostały sądowi mieszanemu, przyczem zresztą w każdym z tych wypadków, czy to uprzednio przed skazaniem, czy też po wydaniu wyroku, winni mieli być wtrąceni do więzienia miejskiego.

Druga grupa postanowień dekretu określa właściwość sądów w sprawach orzecznictwa niespornego Ormian. Postanowiono tu, że zarówno wzdania nieruchomości ormiańskich (super resignationibus domorum Armenicarum) jako też działy spadkowe takichże nieruchomości (divisio successionis haereditariae, bonorum scilicet immobilium) mają się dokonywać i zeznawać nie gdzieindziej, jak tylko przed ławą miejską (non alibi fieri debent, quam in iure civili; coram iure civili fateri et actis civilibus inscribi). Co do wwiązań (intromissio-

<sup>1</sup> Dekret Zygmunta Augusta z r. 1563 orzekł, rozstrzygając te wątpliwości, że obie grupy przepisów obowiązują obok siebie; w jednym szczególnie przecież uznał, że postanowienie z r. 1523 zmieniło odnośną normę dawniejszych ordynacyj. Ordynacye te przekazywały ławie miejskiej wszystkie w ogóle sprawy o rany, bez względu na to, jak je w procesie intentowano; król, licząc się z wyrażeniem dekretu z r. 1523: actiones criminaliter intentatae, orzekł, że tylko te sprawy o rany podlegają ławie miejskiej, które intentowano kryminalnie; intentowane cywilnie (t. j. o samą nawiązkę), przekazał, wbrew ordynacyom, sądowi mieszanemu. Bischoff, Urkunden nr. 36.



nes) w dobra nieruchomości Ormian zarządzono, że ma ich dokonywać wójt miejski wraz z dwu starszymi ormiańskimi; po dokonaniu wwiązaniu mają oni złożyć odpowiednie zeznanie przed rajcami i dać je zapisać w aktach miejskich. Biorąc rzecz ogólnie, przepisy te są tylko stwierdzeniem praktyki wpisywania wszelakich zeznań prawnych ormiańskich w księgi miejskie, ławnicze czy radzieckie, jaka się już w wiekach średnich była upowszechniła<sup>1</sup>. Dekret wspomina jednak wyraźnie, iż postanowienia jego wydane zostały celem rozstrzygnięcia sporu (controversiam super resignationibus i t. d.), jaki się podówczas wyłonił. Nie można wątpić, między kim spór powstał: po jednej stronie stały władze miejskie, zmierzające do utrzymania dawniejszego zwyczaju, po drugiej Ormianie, żądając widocznie, ażeby odnośne wpisy zeznawano obecnie w księgach sądu mieszanego (ormiańskiego), które około tego czasu prowadzić zaczęto<sup>2</sup>. I w tym jednak sporze szala przechyliła się na korzyść władz miejskich<sup>3</sup>.

Oto poczet rozporządzeń królewskich, dotyczących sądownictwa ormiańskiego we Lwowie w okresie czasu między r. 1469 a 1523. Mimo znaczne różnice w szczegółach, mimo niektóre kolejne wahania co do sposobu ich określenia, wykazują one wszystkie pewne znamiona wspólne, pewną jednolitą dążność, do której urzeczywistnienia z całą konsekwencją zmierzano. Od czasu, kiedy dekret z r. 1469 usunął po

<sup>1</sup> Co do okresu do r. 1469 por. str. 49 n. Co do czasów późniejszych por. Ks. radziec. I. 254. 332. 468. 486. 495. 502. 580. 582. 597. 640. 653. 659. 675. 676. 732, II. 17. 40. 44. 47. 50. 63. 66. 70. 77. 87. 99. 102. 110. 111. 113, zap. z r. 1473, 1477, 1483, 1485, 1490—1493, 1496, 1507—1512 i in. W tymże czasie także Ormianie z przedmieść, podlegających bezpośrednio miastu, zeznają tu niejednokrotnie rozmaite umowy, n. p. z przedmieścia krakowskiego ibid. I. 288. 504, zap. z roku 1475 i 1485, z przedmieścia halickiego ibid. I. 630. 636, zap. z r. 1492.

<sup>2</sup> Dochowane po dziś dzień księgi tego sądu rozpoczynają się już z r. 1537. Czołowski, Pogląd 36.

<sup>3</sup> Inne przepisy dekretu z r. 1523, dotyczące pytań procesualnych, nie wchodzą w zakres niniejszego rozbioru.

raz pierwszy wójta ormiańskiego od udziału w sądownictwie nad Ormianami, nie zarządził już żaden z późniejszych dekretów przywrócenia tego urzędu, mimo usilne zabiegi, podejmowane wielokrotnie przez gminę ormiańską. Wszystkie one uznają zasadę, że w sądach, rozstrzygających sprawy Ormian, w jakikolwiek zresztą sposób urządzało je pod względem ustrojowym, przewodniczyć ma wójt miejski. Wszystkie tedy stoją na stanowisku koncentracji władzy miasta w ręku organów jednolitych, rozciągających orzecznictwo tak samo na Ormian, jak i na innych mieszkańców tamtejszych; zasadnicza myśl przywileju z roku 1356, wypaczona poprzednio przez uznanie instytucji wójtostwa ormiańskiego, zdobyła sobie w ten sposób ponowne uznanie. Przecież jednak na samem tylko usunięciu wójtostwa nie poprzestano; przy tworzeniu nowych władz, którym przekazano obecnie sądownictwo nad Ormianami, objawia się stateczna, z postępem czasu potęgująca się dążność, ażeby tu zapewnić coraz większy wpływ organom ściśle miejskim, a osłabiać stopniowo utrzymywany jeszcze częściowo wpływ żywiołów ormiańskich. Zaczęło się od stworzenia jedynego dla wszystkich spraw ormiańskich sądu mieszanego, w którym starszyźnie ormiańskiej zapewniono udział i poważne znaczenie; powołano później, obok tamtego sądu, ławę miejską do współudziału w orzecznictwie, poddając ją zrazu pewnej kontroli ze strony starszych ormiańskich; wreszcie kontrolę tę usunięto w całości, skutkiem czego ława miejska, wyzwolona z pod wszelkiego wpływu żywiołów ormiańskich, stała się władzą orzekającą wyłącznie o całej grupie spraw ormiańskich pierwszorzędnej doniosłości. Równocześnie z temi zmianami organizacyjnymi dokonywa się stopniowe rozszerzenie zakresu działania ławy miejskiej na coraz liczniejsze grupy spraw ormiańskich, a przez to samo ściśnienie władzy sądu mieszanego, jedynego, który w składzie swym mieścił jeszcze przedstawicieli gminy ormiańskiej. Zrazu jest ława tylko sądem karnym dla Ormian, opatrzonym roku 1476 dość szeroką władzą, którą wprowadzie r. 1510 znacznie



ścieśniono, ale w kilkanaście lat później (1523) znowuż przywrócono; ponadto uzyskuje ona z biegiem czasu orzecznictwo cywilne, i to co do najważniejszej grupy spraw, dotyczących nieruchomości ormiańskich. Nawet co do orzecznictwa nie-spornego staje ostatecznie ustawa, przekazująca władzom miejskim wyłączną właściwość, znowuż w sprawach najważniejszych, t. j. co do wszelakich transakcyj o nieruchomości. Na ogół organy miejskie wchłaniają w siebie w coraz szerszej mierze rozmaite uprawnienia, wykonywane przedtem przez organy ormiańskie, albo przynajmniej z żywiołów ormiańskich częściowo złożone. Koncentracja władzy miejskiej posuwa się naprzód nie tylko na linii organizacyjnej, ale także kompetencyjnej, w tym ostatnim kierunku sięgając nawet poza granice, zakreślone przywilejem zasadzonym z r. 1356.

Nie da się zaprzeczyć, że owe liczne, w krótkich odstępach czasu ponawiane dekrety i ordynacye królewskie, określające dokładnie zakres orzecznictwa nowych sądów w sprawach ormiańskich, mogły i musiały się przyczynić niemało do utwierdzenia ich władzy, nie tylko na wewnątrz, w mieście samem, wobec separatystycznych dążeń Ormian samych, ale także i na zewnątrz, w odniesieniu do innych organów, które współzawodniczyły dotąd w wykonywaniu sądownictwa ormiańskiego. Wiemy, że takim organem był przedtem także sąd grodzki lwowski, rozstrzygający sprawy Ormian, pozwanych przez szlachtę. Dekrety królewskie nie uchyliły wprawdzie nigdzie wyraźnie właściwości grodu w tego rodzaju sprawach, ale zarządzając wielokrotnie, iż nowym sądom podlegać mają sprawy Ormian, pozwanych przez kogokolwiek, przekazywały pośrednio ich orzecznictwu także takie spory, w których w roli powodów występowała szlachta. Do tych zarządzeń zastosowała się ostatecznie praktyka. Z czasów po roku 1469 aż po koniec wieków średnich, do której to granicy sięgają ogłoszone dotąd księgi grodu lwowskiego, spotykamy dwie tylko sprawy, rozpatrywane przez tenże sąd grodzki,

w których jako pozwani występują Ormianie lwowscy. Co do jednej, z r. 1481, zachodzi nawet wątpliwość, czy ją tu odnieść należy, gdyż o pozwanym Ormianie nie podano wyraźnie, że pochodzi ze Lwowa; powodem nie jest tu zresztą szlachcic, jeno żyd, a sprawa, o którą chodzi, dotyczy prze-myta (*transgressio thelonei*)<sup>1</sup>; właściwość grodu da się tu wyjaśnić jakością sprawy o charakterze fiskalnym. W innej zapisce, z r. 1499, nie wymieniono znowuż, co stanowi przedmiot procesu; ale i tu powodem nie jest szlachcic, jeno mieszczanin lwowski<sup>2</sup>. Pozatem, w przeciwstawieniu do stałej praktyki z okresu przed rokiem 1469, nie spotykamy żadnych śladów sądownictwa grodzkiego w sprawach Ormian lwowskich, pozwanych przez szlachtę. Nie można tej rzeczy wytłumaczyć inaczej, jak tylko przyjmując, iż sprawy takie, zgodnie z postanowieniami dekretów, a także w myśl zasady ogólnej, że tylko osoba pozwanego rozstrzyga o właściwości sądu, przeszły w zakres orzecznictwa ławy miejskiej, wzgl. sądu mieszanego, w miarę tego, co stanowiło przedmiot sporu. W ten sposób ustaliło się już teraz prawidło, uznane, wyraźnie w przywileju Zygmunta Augusta z r. 1549, że Ormianie odpowiadają tylko przed właściwymi sobie sądami lwowskimi, i nie podlegają orzecznictwu dygnitarzy i urzędników państwowych, między innymi także i grodzkich<sup>3</sup>.

Co do Ormian samych, stopniowe ścieśnianie ich praw samorządnych w zakresie sądownictwa nie mogło pozostać bez wpływu demoralizującego na poszczególne jednostki. Ciężenie ich ku prawu niemieckiemu, objawiające się już dość wyraźnie w pierwszej połowie stulecia XV<sup>4</sup>, przybiera teraz coraz bardziej na sile i wydatności. Coraz częściej w umowach rozmaitej treści, zeznawanych przed aktami miejskimi,

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. XV. nr. 1588; zapiska częściowo uszkodzona, stąd niepewna przynależność pozwanego.

<sup>2</sup> Ibid. XV. nr. 2911.

<sup>3</sup> Bischoff, Urkunden nr. 34.

<sup>4</sup> Por. str. 63 n., 79 n.



pojawiają się zastrzeżenia, poddające przyszłe spory prawu niemieckiemu: *recedendo ab omni iure, et praesertim Armenicali, recedendo a iuribus suis Armenicalibus, promittentes iuri civili parere et in eodem respondere*<sup>1</sup>. Coraz częściej zapisują księgi miejskie nadania obywatelstwa na rzecz Ormian, a w ślad za tem poddanie ich pod prawo niemieckie i wyłączone orzecznictwo władz miejskich, n. p. roku 1478, 1494, 1512<sup>2</sup>; także Ormianie przedmiejscy ubiegają się o prawo obywatelstwa, i otrzymują je od rady miejskiej, n. p. r. 1510: Chaszpey Armenus de sub S. Ioanne ius civile suscepit<sup>3</sup>. Nie brak też z owych czasów przywilejów królewskich, przenoszących Ormian z prawa ormiańskiego na niemieckie, lub zatwierdzających także przeniesienia, dawniej dokonane, n. p. r. 1496, 1502, 1505, 1512<sup>4</sup>; na uwagę zasługuje okoliczność, że jeśli obdarowany, prócz nieruchomości w mieście samem, posiadał nadto jakieś dobra na przedmieściach, to zrazu (1502) nadawano mu rzeczony przywilej tylko co do dóbr miejskich<sup>5</sup>, wnet potem jednak także (1505) i co do dóbr przedmiejskich<sup>6</sup>. Na ogół, proces wchłaniania poszczególnych członków gminy

<sup>1</sup> Ks. radziec. I. 254. 580. 582. 597. 640. 653. 659. 675. 676, zap. z r. 1473, 1490—1493 i in.

<sup>2</sup> Ks. rachunk. 1460—1516, 360. 637. 899.

<sup>3</sup> Ibid. 898. Nadania obywatelstwa miejskiego na rzecz Ormian, o których tu mowa, odróżnić należy od innego wypadku, gdzie Ormianin zamiejscowy otrzymuje pozwolenie rady miejskiej na osiedlenie się we Lwowie, z tem zastrzeżeniem, iż podlegać będzie władzom, powołanym do wykonywania orzecznictwa nad Ormianami lwowskimi (t. j. sądowi mieszanemu lub ławie miejskiej). W ten sposób przyjęto w r. 1476 kilku Ormian obcych; odnośne zapiski miejskie wyrażają się o nich: *assumptus est in ius nostrum Armenicum et iuravit*. Ibid. 337.

<sup>4</sup> Metr. Kor. t. 17 k. 130. 272, t. 21 k. 191, por. Wierzbowski, *Matric. Summaria* II. nr. 628, III. nr. 130. 2121; Bischoff, *Urkunden* nr. 24.

<sup>5</sup> Metr. Kor. t. 17 k. 272.

<sup>6</sup> Ibid. t. 21 k. 191.

ormiańskiej przez gminę miejską przedstawia się już wtedy jako silnie rozwinięty; rozciąga się on później na całą pierwszą i początek drugiej połowy XVI w. Snać przybrał tak wydatnie na rozmiarach, osłabiając siłę i spoistość gminy ormiańskiej, że musiała ona pomyśleć ostatecznie o stanowczem zarządzeniu złemu: na jej prośbę wyszedł r. 1561 dekret królewski, zakazujący na ogół Ormianom lwowskim przenoszenia się na prawo niemieckie, przyczem sam król przyjął na siebie zobowiązanie, że na przyszłość nie będzie udzielał przywilejów, zarządzających także przeniesienia<sup>1</sup>.

Powtarza się tu znane zjawisko socyologiczne: Całość — gmina ormiańska, dąży do utrzymania swej odrębności wobec potężniejszej, wchłaniającej ją organizacyi miejskiej, i dla tego walczy z całym wysiłkiem, choć z coraz mniejszym skutkiem, o zachowanie osobnego, własnego sądownictwa; poszczególne jednostki, nie licząc się z interesem całości, wiedzione myślą korzyści osobistej, wyłamują się z pod tej akcyi i przysmykają chętnie do żywiołu silniejszego.

## VII.

### Wójtowstwa ormiańskie na przedmieściach lwowskich po roku 1469.

Powstało wójtowstwo ormiańskie we Lwowie rychlej, niż na przedmieściach lwowskich; ale wójtowstwa przedmiejskie przetrwały dłużej niż lwowskie; w chwili zaś, kiedy upadało lwowskie, powstało nowe, przedtem nieistniejące, na przedmieściu.

Jedno z nich znamy już z wzmianek, przytoczonych na innych miejscach; jest to wójtowstwo ormiańskie w jurysdykcyi dekanalnej, ustanowione przywilejem Jagiełły z roku

<sup>1</sup> Bischoff, *Urkunden* nr. 35.



1415<sup>1</sup>. Są luźne wiadomości o poszczególnych osobach, sprawujących tamże urząd wójtowski. Jedna z nich sięga jeszcze okresu przed rokiem 1469. Pod datą 31 marca 1445 r. wspomniany jest w zapisce grodu lwowskiego Jurek advocatus Armenorum de suburbio Leopoliensi. Na jakim przedmieściu był czynny, wyjaśnia dalszy ciąg zapiski: stwierdza ona, że Jurek jako nuntius a venerabili domino Francisco decano Leopoliensi reo prorogavit terminum<sup>2</sup>; stosunek podwładności Jurka do dziekana lwowskiego przebiega wyraźnie z zapiski. Pod koniec wieków średnich pojawiają się dalsze wiadomości o tamtejszych wójtach. R. 1494 niejaka Augustynowa zeznaje w księgach radzieckich, iż winna jest dług 42 zł. węg. Manko Armeno, advocato sub sancto Ioanne<sup>3</sup>. Roku 1499 Manyko advocatus Armenorum występuje przed sądem grodzkim jako rękojmia za innego Ormianina lwowskiego<sup>4</sup>; bliższego określenia, gdzie sprawował urząd wójtowski, nie podaje zapiska, nie można jednak wątpić, że to ta sama osoba, która pod r. 1494 określona została jako wójt ormiański w jurysdykcji dekanalnej<sup>5</sup>. Pod datą 10 marca 1501 r. Hieronim Stanowicz, mieszczanin lwowski, zeznaje

<sup>1</sup> Por. str. 89 n.

<sup>2</sup> Akta grodz. i ziem. XIV. nr. 1342.

<sup>3</sup> Ks. radziec. I. 679.

<sup>4</sup> Akta grodz. i ziem. XV. nr. 2911.

<sup>5</sup> Być może, iż tego to Mańka i jego brata Andrzeja dotyczy przywilej króla Aleksandra z 16 maja 1505, przenoszący ich na prawo niemieckie. Król stwierdza tu, że obaj posiadali nonnulla bona sub iurisdictione decanatus praedicti (św. Jana), nonnulla vero in civitate Leopoliensi, a jako powód nadania przywileju przytacza chęć wynagrodzenia dziekana lwowskiego Krowickiego. Metr. Kor. t. 21 k. 191. Jeżeli przypuszczenie niniejsze jest trafne, to rzuca ono charakterystyczne światło na siłę ciążenia żywiołu ormiańskiego ku organizacyi prawa niemieckiego: sam wójt ormiański w jurysdykcji dekanalnej, mniejsza o to, czy wtedy jeszcze urzędujący, zrywa tu, w widokach korzyści osobistej, związek z całością, do której dotąd należał, i przenosi się do związku gminy miejskiej. Por. str. 163 n.

przed aktami radzieckimi sprzedaż sklepu Andreae Armeno, advocato Armenico<sup>1</sup>. Nie wyjaśnia zapiska, gdzie ów Andrzej sprawował władzę wójtowską. Na pewno można tu przyjąć, że nie był to wójt Ormian lwowskich, zarówno dla tego, że istnienie takiego wójta sprzeciwiałoby się wszystkim obowiązującym już podówczas zarządzeniom królewskim, jako też i z tego względu, że od r. 1469, a raczej już od 1465 do 1501 r., jak zresztą i w czasach późniejszych, nie spotykamy nigdzie indziej wiadomości o wójtach ormiańskich lwowskich; wreszcie, i to najważniejsza, że wobec zasadniczej opozycji miasta przeciw instytucji wójta Ormian lwowskich, niepodobna przypuścić, żeby ona, z użyciem odpowiedniej tytulatury, mogła być wyraźnie uznana w zapisce księgi radzieckiej. Ów Andrzej musi tedy być wójtem Ormian przedmiejskich, i to chyba z jurysdykcji dekanalnej; na drugim bowiem przedmieściu, gdzie podówczas istniało wójtowstwo ormiańskie, urząd ten sprawuje równocześnie (19 lutego 1501) inna osoba<sup>2</sup>. Określenie advocatus Armenicus, bez dalszych dodatków, jest tu tak samo ogólnikowe i niedokładne, jak w zapisce z r. 1499 o Mańku: advocatus Armenorum, której właściwe znaczenie dało się wyjaśnić dopiero w zestawieniu z dokładniejszą zapiską z r. 1494<sup>3</sup>.

Drugie wójtowstwo ormiańskie przedmiejskie, które da się stwierdzić w owych czasach, istnieje na Podzamczu. Pod datą 6 września 1499 r. występuje w zapisce grodzkiej Andreas, frater advocati Armenorum in suburbio castri Leopoliensis<sup>4</sup>. Jak się ów wójt nazywał, niewiadomo; tyle pewna, że był to wójt Ormian na Podzamczu, podlegających jurysdykcji grodu, zatem osoba inna, aniżeli wójt jurysdykcji dekanalnej. Pod datą 19 lutego 1501 sławetny

<sup>1</sup> Ks. radziec. I. 847. 848.

<sup>2</sup> Por. niżej str. 168.

<sup>3</sup> Być może, iż ów Andrzej, wójt z roku 1501, jest właśnie bratem wójta poprzedniego Mańka, por. str. 166 przyp. 5.

<sup>4</sup> Akta grodz. i ziem. XV. nr. 2893.



Maciej Pospiech zobowiązuje się przed grodem stawić sześciu jednaczy, którzy poprzednio doprowadzili byli do skutku jednanie o rękojemstwo, dane przezeń za zięcia swego Stanka Fabri de suburbio castri Leopoliensis; jako jednaczy wymienia zapiska: *generosum Iacobum Hermanowsky, Michno tabernatorem, Maleczki sartorem, Iohannem stalmach, Iohannem piekarz, Iohannem Fabrem advocatum ormyenski*<sup>1</sup>. Znowuż nie podano tu, gdzie ów wójt ormiański urzędował. O wójtostwie lwowskim, z przyczyn co dopiero zaznaczonych, myśleć tu nie można; pozostaje tylko przypuszczenie, że jest to wójt jurysdykcji dekanalnej lub Podzamecza. Ponieważ równocześnie występuje inny jeszcze wójt ormiański bez bliższego określenia (Andrzej), przeto oba wójtostwa przedmiejskie należy rozdzielić pomiędzy nich obu; chodzi tylko o to, które z nich przyznać jednemu, a które drugiemu. Okoliczność, że zapiska o Janie Fabri znajduje się w księdze grodu, który wykonywał orzecznictwo nad ludnością Podzamecza, że co do jednej ze stron w zapisce wymienionych wyraźnie podano, iż jest osiadła na Podzameczu, wskazuje na to, że wspomniany tu wójt sprawował urząd na temże przedmieściu, natomiast Andrzej był wójtem jurysdykcji dekanalnej<sup>2</sup>. Nazwisko Jana (podane tutaj w przyp. czwartym: Fabrem) przemawia za tem, że był krewnym Stanka Fabri, zięcia Pospiecha<sup>3</sup>, i snąc z tej racji właśnie wezwany został do udziału w jednaniu. Uwagi godną jest rzeczą, że imiona i nazwiska wymienionych sześciu jednaczy nie dają żadnej podstawy, żeby któregośkolwiek z nich uznać za Ormianina; noszą oni zwykle imiona kalendarza za-

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. XVII. nr. 3744.

<sup>2</sup> Por. str. 167.

<sup>3</sup> Nie można przyjąć, żeby to było określenie zawodu: faber (cieśla), jak co do kilku innych jednaczy: tabernator, sartor, stalmach, piekarz; dwukrotnie użyta, wyraźnie w księdze oryginalnej zapisana forma Fabri (nominat.) i Fabrem (accusat., niepotrzebnie tu odmieniana, ale gramatycznie usprawiedliwiona) sprzeciwiają się stanowczo takiemu przypuszczeniu.

chodniego (Michno, Ioannes), niektórzy zaś, jak szlachetny Hermanowski albo krawiec Malecki z pewnością Ormianami nie byli. Prócz Hermanowskiego są to snąc zwykli przedmieszczanie, polskiego czy ruskiego pochodzenia. Co do stron interesowanych, nazwisko teścia (Pospiech) oraz imię zięcia (Stano, Stańko, Stanisław) przemawiają również za pochodzeniem nieormiańskim. Stwierdzony fakt pokrewieństwa Stańka z samym wójtem, prowadzi wreszcie do wniosku, że i on nie był Ormianinem z pochodzenia; tem bardziej, że znowuż zarówno jego imię jak i nazwisko nie przemawiają w niczem za pochodzeniem ormiańskim. R. 1515 w zapisce księgi radzieckiej bez daty dziennej wymieniony jest Iohannes Waber advocatus Armenorum pośród sześciu jednaczy, którzy doprowadzili do skutku układ pomiędzy dwiema Ormiankami lwowskimi; innymi jednaczymi są: rajca miejski Stanisław Wilczek, Maciej Mikuła, Athabyey, Grzegorz Zambowicz i Juchno Steczkiewicz, zatem w części mieszczenie, w części Ormianie<sup>1</sup>. Nie można wątpić, że ów Iohannes Waber, to ta sama osoba, która r. 1501 pod nazwą Jana Fabri poświadczona jest na urzędzie wójta ormiańskiego, jak niemniej, że musiał to być wójt Ormian przedmiejskich, gdyż wójta Ormian lwowskich nie uznawano w zapisce księgi miejskiej, zwłaszcza po ordynacyi z roku 1510, która wyraźnie orzekła, iż wójt taki nie ma istnieć<sup>2</sup>. Jeszcze dwa razy potem, roku 1515 i 1519, ta sama osoba, pod nazwą Iohannes Waber lub Waber, występuje w zapiskach księgi radzieckiej, oba razy już bez określenia advocatus Armenorum, w charakterze opiekuna nieletnich dzieci mieszczan lwowskich<sup>3</sup>. Wszystkie te szczegóły wskazują, że Fabri z pochodzenia był albo Polakiem, albo, co jeszcze prawdopodobniejsza, Niemcem.

Nie ma śladu fundacyi przywilejowej królewskiej wójtostwa ormiańskiego na Podzameczu, jak ją miało n. p. wójt-

<sup>1</sup> Ks. radziec. II. 186. 187.

<sup>2</sup> Por. str. 139. 150.

<sup>3</sup> Ks. radziec. II. 191. 264. 265.



towstwo dekanalne w przywileju z r. 1415; nie też nie przemawia za tem, żeby przyjąć fundacyą taką na zasadzie przywileju może zatraczonego. Cała ludność Podzamcza, niezależnie od pochodzenia i wyznania, Polacy, Rusini, Żydzi, zatem też i Ormianie, podlegała bezpośredniej władzy urzędowej starosty lwowskiego i jego urzędników grodzkich; nie było tedy potrzeby, ani nawet możliwości, stwarzania tu innych jeszcze, odrębnie urządzonych organów urzędowych. Jeżeli więc mimo to spotykamy tu urząd wójta ormiańskiego, to nie możemy sobie inaczej wytłómaczyć jego genezy, jak tylko, że powstał on za wolą samych starostów, a zarazem musimy przyjąć, że niezależnie od zakresu czynności, jakie ów wójt mógł wykonywać, był to urząd zawisły w pełni od starosty, przez niego ustanawiany i usuwalny, w jego imieniu i zastępstwie działający; że nie mógł spełniać jakichkolwiek funkcji w imieniu swoim, na zasadzie własnego prawa, jako samoistna władza autonomiczna tamtejszych Ormian. Przyznanie mu takiego stanowiska byłoby ze strony starostów dobrowolnem uszczupleniem własnej ich władzy, niebezpiecznym zaczynem, budzącym pożądlivości w innych grupach mieszkańców Podzamcza.

Nasuwa się pytanie, kiedy to wójtowstwo mogło tutaj powstać? Wskazaliśmy powyżej na pewne momenty, przemawiające za przypuszczeniem, że już Krzystko, ostatni wójt Ormian lwowskich, otrzymać mógł z ramienia Odrowążów około r. 1446 wójtowstwo ormiańskie na Podzamczu<sup>1</sup>; przypuszczenie takie tłómaczyłoby też najłatwiej zaznaczony w źródłach wyraźnie stosunek podwładności Krzystka wobec starostów. Wcześniejszych śladów wójtowstwa ormiańskiego, ani nawet wskazówek pośrednich, przemawiających chociażby tylko za możliwością istnienia jego na Podzamczu w latach dawniejszych, nie ma żadnych. Pod koniec XV i w początkach XVI wieku (1499, 1501—1515) wójtowie na Podzamczu są już

<sup>1</sup> Por. str. 113.

wyrażnie poświadczeni. Dowiadujemy się o nich z przygodnych wzmianek w zapiskach sądowych; nie możemy przytem przesądzać, ile jeszcze wiadomości wcześniejszych byłoby się o nich zachowało, gdyby się była nadarzyła sposobność wspomnieć o nich przygodnie także w latach poprzednich. W każdym razie pierwsza wzmianka nie jest zbyt oddalona od daty upadku wójtowstwa ormiańskiego we Lwowie (1469), jako też ustąpienia Odrowążów ze starostwa lwowskiego (1465). Zestawienie to nasuwa myśl złączenia genezy wójtowstwa na Podzamczu z działalnością Odrowążów. Późniejsi, po Odrowążach, starostowie nie mieli, o ile wiadomo, żadnych powodów szczególnych, ażeby w podwładnej sobie dzielnicy wprowadzać ten nowy urząd; jeśli go tu mimo to spotykamy w tych czasach, to widocznie dla tego, że przejęli rzecz gotową po swych poprzednikach. Ustanowienie wójtowstwa przez Odrowążów samych da się znowu wyjaśnić ściśłym stosunkiem, jaki przez cały czas walki z miastem łączył ich z Ormianami. Że zaś upadek Odrowążów nastąpił przed upadkiem wójtowstwa ormiańskiego we Lwowie (1465—1469), przeto nasuwa się wniosek, że zrazu oba wójtowstwa, lwowskie i na Podzamczu, mogły być połączone w jednej osobie, i że później, po zniesieniu wójtowstwa lwowskiego, pozostało jako rzecz główna to, co przedtem stanowiło tylko rzecz przydatkową, t. j. wójtowstwo na Podzamczu. Takim wójtem o charakterze podwójnym, t. j. wójtem miejskim i przedmiejskim, a przy końcu już tylko przedmiejskim mógł być właśnie Krzystko; późniejsi byli już tylko wójtami na Podzamczu. Genetycznie — nie przesądzając innych pytań — wójt ormiański na Podzamczu zdaje się być spadkobiercą, jak gdyby dalszym ciągiem wójta ormiańskiego lwowskiego.

Jaką była treść i zakres zlecone mu przez starostów władzy, zwłaszcza zaś, czy i o ile uzyskał on orzecznictwo sądowe nad Ormianami pod zamkiem, oto rzecz zasadniczo najważniejsza do rozstrzygnięcia. Bezpośrednich, dodatnio pytanie to określających wiadomości nie posiadamy żadnych;



możemy je rozwiązać tylko na podstawie kombinacji, jako też przez dociekania w kierunku ujemnym, t. j. rozpatrzenie wypadków, świadczących o podległości Ormian pod zamkiem wobec innych władz, przedewszystkiem wobec samego grodu. Szczegóły tutaj należące przedstawiają się jak następuje:

W księgach grodu lwowskiego z drugiej połowy w. XV (poczynając od r. 1469) i początków w. XVI spotykamy znaczną ilość zeznań co do czynności prawnych, zawieranych z Ormianami pod zamkiem, lub dotyczących posiadłości ormiańskich tamże położonych. Zeznania te dają wpisywać osoby rozmaitych stanów i pochodzenia: przedmieszczanie z Podzamcza innych wyznań i narodowości, Ormianie i mieszcianie lwowscy, przybysze z innych miast i t. p.<sup>1</sup> Liczniejszym jeszcze jest poczet zeznań, wpisanych przez samych Ormian, suburbanos castri Leopoliensis, de suburbio castri Leopoliensis. Dotyczą one najrozmaitszych przedmiotów: darowizny, sprzedaży, zastawu domów i ogrodów, zapisów i kwitacyj długów, rękojemstwa, zwolnienia z opieki, odwołania dyffamacji i t. p.<sup>2</sup> Orzecznictwo niesporne nad Ormianami pod zamkiem wykonywa tedy sąd grodzki, choć nie bezwzględnie i nie wyłącznie, spotykamy bowiem, lubo tylko wyjątkowo, wypadki, w których tego rodzaju zeznania wpisywane są także do ksiąg miejskich; tak n. p. r. 1490 kilku Ormian z Podzamcza daje zapisać w tychże księgach akt sprzedaży łązi in suburbio castrensi... ante portam Cracoviensem<sup>3</sup>, podobnie jak i Ormianie z jurysdykcji dekanalnej umieszczali tu czasem swoje zezna-

<sup>1</sup> Akta grodz. i ziem. XV. nr. 1800. 1844. 2110. 2112. 2291. 2365. 2536. 2554. 2730, XVII. nr. 3721, zap. z r. 1486, 1490, 1493, 1494, 1497, 1498 i 1501.

<sup>2</sup> Ibid. XV. nr. 1648. 1664. 1667. 1824. 1886. 2233. 2366, 2490. 2493. 2494. 2496. 2517. 2556. 2558. 2566. 2600. 2675. 2866, XVII. nr. 3760. 3761. 3924. 4251, zap. z r. 1483, 1486, 1487, 1492, 1494, 1496 do 1499, 1501, 1502, 1506.

<sup>3</sup> Ks. radziec. I. 577.

nia, n. p. w aktach z r. 1478 i 1505<sup>1</sup>. W każdym razie wypływa z tych licznych wiadomości, że wójt ormiański na Podzamczu nie wykonywał orzecznictwa niespornego wobec Ormian tamże osiedlonych, co zresztą tłumaczy się także samą istotą stosunków ówczesnych: gród i rada miejska prowadziły już wtedy księgi, w których zapisywać było można odnośne zeznania, bardzo zaś wątpliwą jest rzeczą, żeby księgi takie mógł mieć podówczas wójt ormiański, skoro w samym Lwowie u sądu ormiańskiego (mieszanego) pojawiają się one dopiero około pierwszej ćwierci wieku XVI<sup>2</sup>.

Mniej jasne są dowody, dotyczące wykonywanego przez sąd grodzki orzecznictwa spornego nad Ormianami pod zamkiem. R. 1497 żyd-wierzyciel, który otrzymał był zastaw od Ormianki z Podzamcza, staje przed sądem grodzkim, i powołując się na to, że zastaw nie został wczas wykupiony, żąda przyznania sobie prawa sprzedaży; skutkiem czego ius (castrense) decrevit dicta vadia vendi debere, ex quo invadiationis tempus, annus et dies praeteriit<sup>3</sup>. Nie podaje zapiska, czy sprawa przeprowadzona została w drodze sporu ze stroną przeciwną (Ormianką); może zastosowano tu tylko ściśle przepis przywilejów żydowskich, mianowicie także przywileju dla żydów lwowskich z r. 1357 (1367), iż żyd w razie niewykupienia zastawu w ciągu roku obowiązany jest okazać go sędziemu (demonstrare), poczem może sprzedać zastaw na zaspokojenie wierzycielności<sup>4</sup>. Wypadek niniejszy nie stanowi tedy dowodu pewnego, że sam sąd grodzki (nie zaś wójt ormiański z Podzamcza) był właściwą władzą, orzekającą w sporach Ormian pod zamkiem. Innych dowodów orzecznictwa grodzkiego

<sup>1</sup> R. 1478 Axanti Armenus sub sancto Ioanne moram trahens zeznaje dług; r. 1505 Gregorius (Armenus) ante valvam Cracoviensem sub ecclesia S. Ioannis manens kwituje zapłatę długu. Ibid. I. 362. 946.

<sup>2</sup> Por. str. 46, nadto str. 160.

<sup>3</sup> Akta grodz. i ziem. XV. nr. 2537.

<sup>4</sup> Wiśłocki, Przyw. Kazimierza W. dla żydów lwow., Przew. nauk. i liter. 1873, 722.



w tego rodzaju sporach nie posiadamy żadnych z okresu między r. 1469 a 1506. Przypomnieć jednak musimy, że takich dowodów nie zachowały nam księgi grodzkie także i z tego okresu, w którym wójta ormiańskiego na Podzamczu jeszcze nie było, i że to milczenie da się wyjaśnić pewnymi szczególnymi przyczynami, które z sprawą właściwości sądowej nie mają wspólnego<sup>1</sup>. Tak więc mimo braku zabytków orzecznictwa grodzkiego nad Ormianami pod zamkiem, nie ma koniecznego powodu przyjmować, żeby to orzecznictwo przysługiwało tamtejszemu wójtowi ormiańskiemu. Przypuszczeniu takiemu sprzeciwiają się zresztą inne jeszcze względy. Pamiętajmy o tem, że wójtowstwo ormiańskie na Podzamczu ustanowili sami starostowie, i że stwarzając je, nie mogli mieć zamiaru uszczuplenia w czemkolwiek swojej władzy. Przekazanie wójtowi sądownictwa nad Ormianami, mimo jego zależności wobec grodu, byłoby bądź co bądź osłabiło bezpośredni wpływ starosty i jego sądu na sprawy ormiańskie, a zarazem umocniło stanowisko wójta, stworzyło może podstawę do zabiegów emancypacyjnych na przyszłość. Wymagałoby ono ponadto dalszych zmian organizacyjnych, t. j. stworzenia jakiejś starszyny, któraby wspólnie z wójtem rozstrzygała sprawy sądowe; tkwiłoby w tem wprowadzenie momentów samorządnych w ustrój Ormian pod zamkiem, nie leżące bynajmniej w interesie starostów. Wreszcie byłoby ono musiało pociągnąć za sobą konsekwentnie zmianę prawa, obowiązującego Ormian; trzebaby ich było przenieść z prawa polskiego na ormiańskie, a przez to zamącić jednolitość obowiązujących na Podzamczu norm prawnych. Wszystkie te względy, czy zresztą jakiegokolwiek inne jeszcze zaważyć mogły na szali wypadków, przemówić musiały poważnie za niedopuszczeniem wójta do wykonywania władzy sądowej. Tylko też na tle takiego pojęcia rzeczy da się wytłómaczyć osobliwe na pozór zjawisko, że z dwu jedynych znanych, nam wójtów ormiańskich na Pod-

<sup>1</sup> Por. str. 91.

zamczu — jeden na pewno jest Nieormianinem<sup>1</sup>. Wójt-sędzia ormiański nieormiańskiego pochodzenia, któremu zwyczaj, poglądy i zasady prawne, cały duchowy i kulturalny podkład poddanego mu żywiołu ormiańskiego, musiały być z istoty rzeczy obce, byłby zjawiskiem tak niezwykłym, że próżno staralibyśmy się je zrozumieć i wytłómaczyć.

Cóż tedy zaliczyć mamy do zakresu działania wójta ormiańskiego na Podzamczu? Na pytanie to odpowiedzieć można tylko sposobem kombinacji, uwzględniając pewne współrzędne zjawiska w ówczesnej organizacji samego miasta. Wiemy, że na przedmieściach, poddanych władzom miejskim, istnieli już w wiekach średnich osobni wójtowie czy podwójci przedmiejscy, którzy tu jednak bynajmniej nie wykonywali orzecznictwa sądowego, jeno działali jako podrzędny urząd wykonawczy rady miejskiej, a zarazem spełniali niższe funkcje administracyjno-policyjne, więc: policją bezpieczeństwa, obyczajności, sanitarną i t. p., jako organy podwładne i zależne we wszystkim od rady miejskiej<sup>2</sup>. Na tym wzorze mogło się oprzeć urządzenie wójtowstwa ormiańskiego na Podzamczu. Wobec braku źródeł, nawet w ramach takiej kombinacji, próżnem i bezcelowem byłoby usiłowanie dokładniejszego określenia władzy, przysługującej owemu wójtowstwu; wystarczy wskazać na możliwość samego przypuszczenia, zaznaczyć ogólny tej władzy charakter i kierunek. Wójt na Podzamczu mógł być pośrednikiem między starostą a ludnością ormiańską tamże osiadłą, jak nim był przedmiejski wójt prawa niemieckiego między radą miejską a mieszkańcami przedmieść miejskich. Taki podrzędny urząd wykonawczy czy policyjny starosty, od niego w całości zależny, używany do znoszenia się z ludnością ormiańską, oraz do spełniania wydanych dla niej nakazów starosty, nie tylko w niczem nie ubliżał jego władzy, owszem ułatwiał jej wykonywanie. Taki urząd, bez obawy jakichkol-

<sup>1</sup> Por. str. 167 n.

<sup>2</sup> Por. str. 87.



wiek ujemnych następstw dla siebie, zaprowadzić mogli starostowie w podległej sobie jurysdykcji; na tym urzędzie, choć miał do czynienia z Ormianami, osadzać mogli Nieormian.

Nie jest zadaniem naszym badać dalsze koleje wójtostwa ormiańskiego na Podzamczu po roku 1515, z którego pochodzi ostatnia, zużytkowana przez nas wzmianka o tym urzędzie. Wystarczyło stwierdzić, czym on jest na przełomie wieków średnich i czasów nowszych, w najbliższych kilkudziesięciu latach po zniesieniu wójtostwa ormiańskiego we Lwowie. Stwierdziliśmy, że genetycznie wójtostwo na Podzamczu da się wyprowadzić z wójtostwa lwowskiego. Ale znaczeniem, treścią i zakresem władzy odbiegło ono najdalej od swej macierzy. Przestało być naczelnym przedstawicielstwem samorządnej gminy, opatrzonem władzą jurysdykcyjną, przedzierżnęło się w podwładny, zależny i niesamoistny organ starosty, spełniający w jego imieniu niższe funkcje urzędnicze. Odziedziczyło po swym poprzedniku tylko cześć tytułu, nie zaś jego fortunę. Wyparte z miasta, szukało schronienia na przedmieściu; ale tutaj przypadł mu w udziale żywot niedokrewny. Było już tylko wspomnieniem dawnej wielkości, marnym szczątkiem instytucji, niegdyś poważnej i bardzo szanowanej.

#### Dodatki.

1. Dokument z 18 maja 1378 r., zawierający najstarszą wyraźną wzmiankę o wójcie ormiańskim lwowskim<sup>1</sup>.

Nos Andriasch capitaneus terrae Russiae generalis recognoscimus publice et profitemur harum testimonio litterarum, quod dominus Hleb pro quibusdam haereditatibus seu possessionibus vulgariter nominatis Hermanouicze, Peczene, Hole, Hori, in districtu Lamburgensi, iterum in districtu Premisliensi Hermanow et Prisolek, in Maltzouicze *dworiszcze*,

necnon pro quadam summa pecuniarum, pro CXX. sexagenis grossorum ratione dotalitii, Polonice dicti *wano*, suae germanae sororis dominae Proseniye, cum domino Chodcone ad invicem iudicio certabant, quas quidem haereditates seu possessiones\* una cum pecuniis dotalitii praefati idem dominus Hleb in domino Chodcone repetebat. Deinde nostram multorumque proborum et honestorum virorum praesentiam ambo personaliter accedentes, privilegia eorundem super praedictas haereditates et pecunias praefatas ex utraque parte in iudicio generali demonstrabant. Demum nos cum multis terrigenis fidedignis tenorem privilegiorum rite et rationabiliter intelligentes, ipsas haereditates praenarratas et ipsum dotalitium domino Chodconi Iwanowicz adiudicavimus, sibi suisque posteris et successoribus legitimis, temporibus perpetuis possidendas, habendas, tenendas, vendendas, commutandas et in usus meliores convertendas<sup>b</sup>, cum omnibus fructibus, utilitatibus et proventibus, prout ipsae villae seu haereditates et quaelibet ipsarum in suis graniciis seu limitibus ab antiquo circumferentialiter sunt distinctae et limitatae.

In cuius rei testimonium sigillum nostrum praesentibus est appensum. Iudices vero sunt hii nominatim: Iacobus episcopus, venerabilis pater Larinon episcopus Premisliensis, Petrus Brun iudex provincialis, Hanco Sworcz, Merbotha, Stanisino, Paulus Breuis, Hanco palatinus alti castri, Martinus de Jaroslaw, Josco Klug, Chodco Seczky, Abraham advocatus Armenorum.

Actum et datum in Lamburga tertia die post festum Zophiae sub anno Domini M. CCC. LXX. VIII.

Bibl. XX. Czart. w Krakowie, oryg. perg. nr. 174, dobrze zachowany, po pieczęci pozostał tylko sznurek jedwabny pasowy; na odwrocie trzy streszczenia, pisane rękami XV, XVI i XVII w., i ręką końca XVIII w. sygnatura: „Fascic. 1-mus nro 13. Lit. cudze“. W wydaniu niniejszem pisownia z wyjątkiem imion własnych zmodernizowana.

\* Odm. ręk. \* possessiones. <sup>b</sup> convertandas.



2. Przywilej fundacyi wójtostwa ormiańskiego  
we Lwowie z 23 listopada 1462 r.<sup>1</sup>

In nomine Domini amen. Ad perpetuam rei memoriam. Omnium rerum gesta vetustate temporis evanescent, nisi apicibus litterarum et testimonio fidedignorum sufficienti fuerint perhennata<sup>a</sup>.

Proinde nos Kasimirus Dei gratia Poloniae, Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cuiaviae, Pomeraniae rex, magnus dux Lithuaniae, Russiae Prussiaeque dominus et haeres etc.<sup>b</sup>, significamus tenore praesentium, quibus expedit, universis, praesentibus et futuris, praesentium notitiam habituris<sup>c</sup>, quomodo in Nostrae<sup>d</sup> Maiestatis et nostrorum consiliariorum, tunc lateri nostro assidentium, praesentia constitutus personaliter famosus Cristinus advocatus Armenorum civitatis nostrae Leopoliensis, fidelis noster dilectus, litteras seu privilegia Sere-  
nissimorum<sup>e</sup> principum dominorum olim<sup>f</sup> regum Poloniae, praedecessorum nostrorum, donationem ac<sup>g</sup> concessionem iurium ipsis Armenis gratiose elargitam<sup>h</sup> in se continentia<sup>i</sup>, per nos quoque ratificata, obtulit et praesentavit, quorum tenores<sup>j</sup> volumus hic habere pro expressis, suaque deduxit in narratione, quomodo in derogationem praeiudiciumque et vilipendium huiusmodi iurium, privilegiorum et immunitatum, sicut praemittitur<sup>k</sup>, ipsis concessorum, multo in ipsa civitate et aliis locis gravantur et opprimuntur iniuriis, molestiis et oppressionibus<sup>l</sup>, nobis proinde humiliter supplicando<sup>m</sup>, quatenus ipsum advocatum cum praefatis Armenis, pro tempore ipsam<sup>n</sup> civitatem Leopoliensem immorantibus, iuri<sup>o</sup> civili seu Theutonico Maidemburgiensi<sup>p</sup> annecteremus, appropriaremus et incorporaremus.

<sup>1</sup> Odm. ręk. <sup>a</sup> perennata L. <sup>b</sup> etc. op. L. <sup>c</sup> zam. tenore praesentium... habituris: etc. B. <sup>d</sup> zam. in nostrae: enim nostra L. <sup>e</sup> olim. dod. B. <sup>f</sup> dominorum olim op. B. <sup>g</sup> et B. <sup>h</sup> elargitis B. <sup>i</sup> continentem L. <sup>j</sup> tenorem L. B. <sup>k</sup> promittatur L. <sup>l</sup> impressionibus L. <sup>m</sup> supplicando humiliter B. <sup>n</sup> ipsorum L. <sup>o</sup> iure L. <sup>p</sup> Mardeburgiensi L.

1. Ac tamen<sup>r</sup> nos viso, lecto et intellecto in medio consilii nostri iure ipsorum Armenorum, tanquam efficaci firmoque, valenti<sup>s</sup> et salubri, huiusmodi incorporationem in dictum ius Theutonicum ipsis dare recusantes, ac cupientes ipsorum statum in meliorem deducere conditionem et incrementationem, ut tanto melius et abundantius<sup>t</sup> de nostris proventibus nobis et<sup>u</sup> nostris successoribus<sup>v</sup> valeant respondere, dictum Cristinum<sup>x</sup> advocatum<sup>y</sup> cum quibusvis Armenis, praedictam civitatem Leopoliensem habitantibus<sup>z</sup>, circa<sup>b</sup> praefata iura<sup>c</sup>, privilegia et immunitates, per praedecessores nostros praefatos concessa et donata, dictorum consiliariorum nostrorum voluntate ad id accedente, conservavimus et conservamus, ac eadem in suis punctis, clausulis et conditionibus approbamus, ratificamus et confirmamus<sup>d</sup>, decernentes ea robur habere<sup>e</sup> firmitatis perpetuae.

2. Praesentium<sup>f</sup> per tenorem eximentes et liberantes<sup>g</sup> ipsos advocatum et Armenos ab omni iurisdictione<sup>h</sup> et potestate omnium regni nostri dignitariorum<sup>i</sup>, iudicum, subiudicum, capitaneorum<sup>j</sup>, necnon<sup>k</sup> dictae civitatis<sup>l</sup> Leopoliensis advocati, consulum et quorumvis officialium eorundem iuris Theutonici, ut coram ipsis aut aliquo ipsorum pro causis tam magnis, quam parvis<sup>m</sup>, et quibusvis excessibus<sup>n</sup> citati minime respondebunt, aut aliquas poenas solvere tenebuntur, verum tamen ipsi Armeni coram advocato ipsorum<sup>o</sup> et<sup>p</sup> ipsius successoribus, advocatus vero aut ipsius successores non aliter, quam in praefato iure suo Armenico de se querulantibus ibidem respondere tenebuntur.

3. Hoc adiecto, quod omnes et singuli Armeni praefati,

<sup>1</sup> Odm. ręk. <sup>r</sup> zam. ac tamen: actum B. <sup>s</sup> solenni B. <sup>t</sup> habundantius B. <sup>u</sup> ac B. <sup>v</sup> successoribus nostris B. <sup>x</sup> Christinum B. <sup>y</sup> advocatum op. B. <sup>z</sup> habitantes L. <sup>b</sup> ita L. <sup>c</sup> et dod. B. <sup>d</sup> conservamus B. <sup>e</sup> habere op. L. <sup>f</sup> zam. Praesentium: Promittimus L. <sup>g</sup> eximimus et liberamus B. <sup>h</sup> iurisdictione B. <sup>i</sup> ceterorumque dod. B. <sup>j</sup> capitanei B. <sup>k</sup> zam. necnon: memoratae L. <sup>l</sup> nostrae dod. B. <sup>m</sup> tam parvis quam magnis B. <sup>n</sup> excessibus op. L. <sup>o</sup> ipsorum op. B. <sup>p</sup> ac B.



fide<sup>r</sup> Armenorum viventes, quorum multi de iure suo<sup>s</sup> Armenico in ius Theutonicum se transtulerunt, eoque<sup>t</sup> potiantur et fruuntur iure, ita scilicet, quod dum et quotiens<sup>u</sup> ipsi Armeni per nos, tanquam subditi nostri<sup>w</sup>, pro aliquibus dationibus sive solutionibus requirentur<sup>x</sup>, omnes unanimiter iuxta unius cuiuscumque<sup>y</sup> exigentiam pro eisdem solutionibus aut dationibus, ipsis per nos impositis, contribuant et componant.

4. Vobis igitur supradictis, et signanter advocato, proconsulibus<sup>a</sup>, consulibus et universis civibus<sup>b</sup> et incolis Leopoliensibus civitatem immorantibus iuris Theutonici<sup>c</sup> praefati mandamus seriose, omnino habere volentes, quatenus cum<sup>d</sup> dictis Armenis pro quibuscunque iniuriis<sup>e</sup>, rebus et causis, pro quibus vobis aut alicui vestrum existant culpabiles, duntaxat apud ipsorum advocatum pro tempore existentem in ipso iure ipsorum Armenico<sup>f</sup> iustitiae complementum vobis et cuilibet vestrum ministrari et fieri requiratis et exposcat<sup>g</sup> sine omni perturbatione, molestatione eorundem et impedimento. Et aliter facere non<sup>h</sup> ausuri sub gravi nostra indignatione.

Harum, quibus sigillum nostrum praesentibus est subappensum, testimonio litterarum. Actum et datum in conventionem Piotrcoviensi generali, feria tertia, ipso die sancti Clementis anno Domini millesimo quadringentesimo sexagesimo secundo, praesentibus ibidem reverendis<sup>i</sup> in Christo patribus dominis Ioanne Dei gratia sanctae ecclesiae Gnesnensis archiepiscopo et primate, Andrea episcopo Posnaniensi<sup>j</sup>, ac magnificis et generosis<sup>k</sup> Luca de Gorka Posnaniensi, Stanislao de Ostrorog Calisiensi, Sandivogio de Lanzenicze<sup>l</sup> Siradiensi, Petro de Opporow Lanciciensi<sup>m</sup>, Nicolao de Cosczielec<sup>n</sup> Brzestensi<sup>o</sup>, Ioanne

<sup>1</sup> Odm. ręk. <sup>a</sup> in fide B. <sup>s</sup> suo iure B. <sup>t</sup> eo quod B. <sup>u</sup> quoties L. <sup>w</sup> nostri subditi B. <sup>x</sup> requirantur B. <sup>y</sup> uniuscumque B. <sup>a</sup> praeconsulibus B. <sup>b</sup> zam. civibus: omnibus L. <sup>c</sup> ius Theutonicum L. <sup>d</sup> tam L. <sup>e</sup> iurium L. <sup>f</sup> Armenorum L. <sup>g</sup> requirat et exposcat L. <sup>h</sup> sint *add.* B. <sup>i</sup> reverendis ibidem L. <sup>j</sup> Posnaniense, *tu i dalej wielokrotnie końcówka -e B.* <sup>k</sup> dominis *add.* B. <sup>l</sup> Lanszewice L. <sup>m</sup> Lanczycensi L. <sup>n</sup> Kostrzelec L., Coscieliece B. <sup>o</sup> Brestensi L.

de Cosczielec<sup>p</sup> Inowladislaviensi<sup>r</sup>, Andrea Odrowasz<sup>s</sup> de Sprowa Leopoliensi, palatinis, Petro de Schamotuly<sup>t</sup> Posnaniensi, Hincza<sup>u</sup> de Rogow Sandomiriensi, Petro de Gay Calisiensi, Ioanne Zaramba<sup>w</sup> Siradiensi, Ioanne de Czarnkow Gneznensi, Andrea de Kretkow<sup>x</sup> Brestensi, Dobeslao<sup>y</sup> Kmita de Visnicze<sup>z</sup> Woynicensi, Eustachio de Sprowa Radomiensi, castellanis<sup>b</sup>, Iacobo de Dambno<sup>c</sup> vicethesaurario<sup>d</sup> et<sup>e</sup> Ioanne de Rithwiany marschalco<sup>f</sup> regni Poloniae, et aliis plurimis<sup>g</sup> fidedignis circa praemissa.

Datum per manus reverendi patris domini Ioannis episcopi Wladislaviensis et<sup>h</sup> cancellarii, ac venerabilis Ioannis Luthkonis<sup>i</sup> de Brzezie, utriusque iuris doctoris<sup>j</sup>, archidiaconi Gneznensis, vicecancellarii regni Poloniae, sincere nobis dilectorum.

Ad relationem eiusdem reverendi in Christo<sup>k</sup> patris, domini Ioannis episcopi Wladislaviensis et<sup>l</sup> regni Poloniae cancellarii.

Castr. Leop. t. 471 str. 1324—1327, z oblaty z r. 1696, dokonanej na podstawie przedłożonego dokumentu oryginalnego, por. str. 123. Oblata (L.) zawiera wprawdzie dość błędów, wynikłych z nieumiejętnego odczytania dawniejszego pisma, błędy te dadzą się jednak łatwo sprostować. Po sprostowaniu otrzymujemy tekst dokumentu oryginalnego, za pomocą którego poprawić można także liczne usterki, znajdujące się w drukowanym tekście Bischoffa, Urkunden nr. 14 (B.)

### 3. Dekret z 10 kwietnia 1469 r.<sup>2</sup>

Casimirus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Russiae Prussiaeque<sup>a</sup> dominus et haeres.

<sup>1</sup> Odm. ręk. <sup>p</sup> Kostrzelec L. <sup>r</sup> Inowladislaviensi L. <sup>s</sup> Odrowąż L. <sup>t</sup> Samotuly L. <sup>u</sup> Gimza L. <sup>w</sup> Zaręba L. <sup>x</sup> Tretkow L. <sup>y</sup> Sobeslao L. <sup>z</sup> Wyszycze L. <sup>b</sup> zam. castellanis: Tasklanio L. <sup>c</sup> Dombno L. <sup>d</sup> thesaurario B. <sup>e</sup> et *op.* B. <sup>f</sup> mareschalco B. <sup>g</sup> pluribus B. <sup>h</sup> zam. et: regni Poloniae B. <sup>i</sup> Pitkonis L. <sup>j</sup> zam. iuris doctoris: iurisdictionis L. <sup>k</sup> in Christo *op.* L. <sup>l</sup> et *op.* B.

<sup>2</sup> Odm. ręk. <sup>a</sup> Prussiae.



Significamus tenore praesentium, quibus expedit, universis, quomodo orta pridem coram nobis inter famosos consules civitatis nostrae Leopoliensis, fideles nostros dilectos, ex una, et inter providos Armenos de ibidem, materia quaestionis, praetendentibus autem ipsis Armenis, quod per advocatum suum pro quibuscunque causis deberent iudicari, consulibus ex adverso affirmantibus, quod ipsi Armeni nonnisi advocati Leopoliensis iudicio subesse sunt adstricti; visis itaque partium ipsarum <sup>b</sup> iuribus et libertatibus munimentisque <sup>c</sup>, exauditis insuper earum <sup>d</sup> propositionibus et responsis, tali modo inter eos hinc et inde in praemissis observandum esse statuimus.

1. Ut quotiescunque <sup>e</sup> causae iudiciariae inter Armenos emergerint, earundem causarum iudicio advocatus civitatis Leopoliensis debebit praesidere, associatis sibi et adiunctis nonnullis Armenis senioribus loco iuratorum, quorum iuxta vota et determinationem advocatus antedictus <sup>f</sup> Leopoliensis in causis huiusmodi sententiam proferre tenebitur et debebit.

2. Poenae insuper iudiciariae, ex ipsis Armenorum iudicii solvendae, in causis inter Armenos domesticos emergentibus <sup>g</sup>, pro ipsis Armenis provenire debebunt. Poenae vero ex causis inter Armenos forenses seu alios quoscunque homines emergentibus <sup>h</sup> provenientes, nonnisi pro eodem avvocato Leopoliensi reddi debent.

3. Praesentibus tamen duntaxat ad proximum et felicem nostrum in has terras adventum in suo robore valituris.

4. Volumus praeterea, ut omnes et singuli Armeni, tam extra, quam intra civitatem Leopoliensem constituti, quocunque iure, sive proprio, sive Theutonico et quovis alio potiantur, de quibuslibet contributionibus, datis et exactionibus nostris regalibus, quocunque modo per nos institutis et instituendis,

<sup>1</sup> Odm. ręk. <sup>b</sup> ipsorum. <sup>c</sup> munimentis. <sup>d</sup> eorum. <sup>e</sup> quotiescunque. <sup>f</sup> antedictis. <sup>g</sup> emergentes. <sup>h</sup> emergentes.

peramplius et de cetero sine quavis divisione una simul respondere sint adstricti.

Harum, quibus sigillum nostrum est subappensum, testimonio litterarum. Datum Leopoli <sup>1</sup>, feria secunda proxima post dominicam Conductus Paschae anno Domini 1469.

Relatio venerabilis Alberti de Zichlin <sup>2</sup> regni Poloniae cancellarii.

Rpis Bibl. Kurn. P. 143, z pocz. XVIII w., niepag.

#### 4. Dekret z 25 października 1476 r. <sup>2</sup>

Casimirus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Russiae Prussiaeque dominus et haeres.

Significamus tenore praesentium, quibus expedit, universis, quomodo licet superiori tempore orta materia quaestionis inter famosos consules civitatis nostrae Leopoliensis, fideles nostros dilectos, ex una, et providos Armenos civitatis eiusdem, partibus ex altera, praetendentibus <sup>a</sup> videlicet ipsis Armenis, quod per advocatum suum pro quibuscunque causis deberent iudicari, consulibusque ipsis ex adverso affirmantibus, quod ipsi Armeni nonnisi advocati civitatis Leopoliensis iudicio subesse sunt adstricti, certas decreti nostri litteras dederimus et concesserimus; quia tamen, ut querelae ipsorum Armenorum continebant, litterae ipsae in aliquibus clausulis minime executae sunt et servatae, immo ex quorundam articulorum dubietate novae <sup>b</sup> inter eosdem Armenos et consules emergebant differentiae; volentes igitur, ut res ipsa nostrae inventionis et decreti medio planius declaretur, praesentes litteras, cum priorum approbatione, sub articulis inferius descriptis dandas esse volumus et damus, ut sequitur, in hunc modum.

<sup>1</sup> Odm. ręk. <sup>1</sup> in Leopoli. <sup>2</sup> Czohlin.

<sup>2</sup> Odm. ręk. <sup>a</sup> procedentibus. <sup>b</sup> nova.



1. Ut quotienscunque <sup>o</sup> causae aliquae iudiciariae inter Armenos emergerint, earundem causarum iudicio advocatus civitatis Leopoliensis debet praesidere, associatis sibi et adiunctis nonnullis Armenis senioribus loco iuratorum, quorum iuxta vota, determinationem et ius advocatus antedictus Leopoliensis in causis huiusmodi sententiam ferre tenebitur et debet.

2. Poenae insuper iudiciariae, ex ipsis iudiciis Armenorum solvendae, in causis inter Armenos domesticos vertentibus, pro ipsis Armenis provenire debebunt. Poenae vero provenientes ex causis, inter Armenos forenses seu alios quoscunque homines emergentibus, nonnisi pro avvocato Leopoliensi reddi debent. Et similiter poenae, quae violentiam ex sanguinis effusione contingunt, ad eundem advocatum, et non ad Armenos pertinebunt.

3. Insuper ipse advocatus Leopoliensis nullum Armenum sine Armenis senioribus assessoribus iudicabit nec aliquam iudicandi causam habebit facultatem, exceptis causis criminalibus et poenis, ad quorum iudicium ipsi Armeni coram nobis se nihil habere professi sunt, quarum soli avvocato et iuratis civitatis Leopoliensis convenit iurisdictio.

4. Dum vero aliquis Armenus pro excessu quocunque aut ex quacunque causa inculpatus fuerit, tenebitur idem Armenus ad advocatum civitatis dari, et advocatus eum nonnisi praesentibus Armenis senioribus praefatis mancipare et vinculare debet; si vero nox iudicium tunc de captivitate ipsius Armeni fiendum <sup>d</sup> impedierit, extunc advocatus praedictus eundem sub diligenti custodia impensis eius, qui ipsum inculpavit, ad diem crastinum et lucem diei servabit. Et die veniente praesentibus Armenis senioribus, ut praefertur, de eodem iustitia fiat.

5. Ubi autem inter advocatum, iuratos civium et Armenorum seniores super alicuius causae cognitione et determinatione <sup>o</sup> differentia orietur, et ad nos definienda remittetur, extunc remissio, interrogatio et inquisitio ipsa non aliter, quam

<sup>1</sup> Odm. ręk. <sup>o</sup> quotiescunque. <sup>d</sup> fiendam. <sup>e</sup> cognitionem et determinationem.

de voluntate partis utriusque iudicio praesidentis sub earum sigillis fieri debent. Et habita a nobis desuper responsione, litterae ipsae nostrae, responsum et informationem continentes, nonnisi utraque parte praesente aperientur, et secundum informationem in eis contentam fiat causae, pro qua differentia emergerat, diffinitio <sup>f</sup>.

6. De iuramentis vero, per Armenos iudicialiter agentes praestandis, volumus eosdem in consuetudine, quae prius servabatur in talibus, conservari <sup>g</sup>. De adductore tamen ad iuramenta, qui rotham ipsis Armenis pronutiare deberet, inquisitionem generosi Raphaëlis de Jaroslaw succamerarii Premisliensis et capitanei nostri Leopoliensis, fidelis dilecti, relinquimus, et commisimus, ut modum et consuetudinem ab aliarum civitatum Armenis desuper experiatur et nos tunc efficiat <sup>h</sup> certiores pro finali super eodem <sup>i</sup> adductore per nos fienda decisione.

7. Cupientes insuper de pace et tranquillitate partis utriusque, videlicet civium et Armenorum Leopoliensium, providere, inter eosdem vadium sexagentarum marcarum pecuniae vallavimus, interposuimus et imponimus per praesentes.

8. Volentes <sup>j</sup> tamen, ut et priores decreti nostri litterae super talibus differentiis datae, quas in suo robore relinquimus, duntaxat ad nostrum felicem et proximum in has terras Russiae adventum in suo robore duraturae sint <sup>k</sup>.

9. Volumus praeterea, ut omnes et singuli Armeni, quam extra, et intra civitatem Leopoliensem constituti, quocunque iure, sive proprio, sive Theutonico, et quovis alio potiantur, de quibuslibet contributionibus, datis et exactionibus nostris regalibus, quocunque modo institutis vel instituendis, peramplius et de cetero sine quavis divisione una simul respondere sint adstricti.

Harum, quibus sigillum nostrum praesentibus est subappensum, testimonio litterarum. Datum in Belz, feria sexta pro-

<sup>1</sup> Odm. ręk. <sup>f</sup> definitio. <sup>g</sup> conservare. <sup>h</sup> efficere. <sup>i</sup> eosdem. <sup>j</sup> volentibus. <sup>k</sup> sint op.



xima ante festum sanctorum Simonis et Iudae apostolorum anno Domini 1476.

Relatio venerabilis Stanislai<sup>1</sup> de Kurózwanky<sup>m</sup> canonici Cracoviensis et regni Poloniae vicecancellarii.

Stanislaus vicecancellarius manu propria.

Rpis Bibl. Kurn. P. 143, z pocz. XVIII w., niepag.

### 5. Dekret z 8 lutego 1493 r.<sup>1\*</sup>

Significamus etc., quomodo, licet iam dudum controversiae inter famosos cives nostros Leopolienses ex una, et Armenos in ipsa civitate morantes ex altera partibus, fuissent subortae, propterea quia ipsi Armeni petebant se excipi de iurisdictione civium praefatorum, quae causa inter ipsos per olim Serenissimum dominum regem Poloniae Kazimirum genitorem nostrum carrissimum erat decisa et diffinita, nos etiam eosdem in eo iure, ordine et consuetudine, alias iuxta decretum olim parentis nostri carissimi ac aliorum praedecessorum nostrorum regum Poloniae etc. servandos fore decrevimus et decernimus per praesentes in omnibus eorum causis iudiciariis ac aliis quibuscunque.

1. Ita ut quotienscunque causae aliquae iudiciariae inter Armenos emergerint, eorundem<sup>b</sup> causarum iudicio advocatus civitatis Leopoliensis debeat praesidere, associatis sibi et adiunctis nonnullis senioribus Armenis loco iuratorum, iuxta quorum vota, determinationem et ius advocatus praedictus Leopoliensis in causis huiusmodi sententiam ferre tenebitur et debeat.

2. De poenis vero iudiciariis decretum<sup>c</sup> Serenissimi olim genitoris nostri ac de aliis articulis, prout in litteris Suae Serenitatis, per ipsos<sup>d</sup> cives desuper habitis, latius continetur, volumus observari.

<sup>1</sup> Odm ręk. <sup>1</sup> Stanislai op. <sup>m</sup> Kurozwianty.

<sup>1</sup> Odm. ręk. <sup>a</sup> Decretum super causas iudicandas inter Armenos Leopolienses, *napis*. <sup>b</sup> eorundem. <sup>c</sup> decretum op. <sup>d</sup> per ipso.

3. Quod quidem decretum in hac causa et eius omnibus articulis in suo robore relinquimus et reservamus<sup>e</sup> interim usque ad nostrum felicem in Leopolim adventum, ubi nos rei positione cognita, aequitatem, si opus fuerit, dante Domino ad utramque partem ministrabimus.

Datum in Pyotrkow, feria sexta infra octavas Purificationis beatissimae virginis Mariae 1493.

Metr. kor. t. 15 k. 14.

<sup>1</sup> Odm. ręk. <sup>e</sup> observamus.





## Spis rzeczy.

|                                                                                                                                                                      | Str. |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| I. Przywilej zasadzcy Lwowa z roku 1356 o sądownictwie or-<br>miańskim . . . . .                                                                                     | 3    |
| II. Starszyzna ormiańska w wiekach średnich . . . . .                                                                                                                | 8    |
| III. Wójtowstwo ormiańskie do roku 1469 . . . . .                                                                                                                    | 16   |
| IV. Zakres działania wójta ormiańskiego i orzecznictwo sądów<br>wójtowskich ormiańskich do r. 1460 (1469) . . . . .                                                  | 41   |
| V. Zatarg Odrowążów z miastem Lwowem i wpływ jego na losy<br>sądownictwa ormiańskiego. Przywilej z r. 1462 i zniesienie<br>wójtowstwa ormiańskiego r. 1469 . . . . . | 100  |
| VI. Ustawodawstwo królewskie o sądownictwie ormiańskim<br>1469—1523 r. . . . .                                                                                       | 138  |
| VII. Wójtowstwa ormiańskie na przedmieściach lwowskich po ro-<br>ku 1469 . . . . .                                                                                   | 165  |
| Dodatki . . . . .                                                                                                                                                    | 176  |